

Kataryna paisha profgi orokuriant

Hiegi. zibnyj Inzbniki

R R p 1669

I Q 121

2 u 8

der Bibliothek des Jungfrauen Stifts

zu Trebnitz.

Rękopis I Q 121
Biblioteka Uniwersytecka
we Wrocławiu

Rękopis polski, z lat 1656-1657, papierowy.

Zbiór nauk i rozmyślań religijnych.

Proweniencja (pochodzenie) rękopisu:
z klasztoru trzebnickiego, skąd przeszedł
w r.1810 do Biblioteki Uniwersyteckiej
we Wrocławiu.

UNIVERSITÄTS-
BIBLIOTHEK
BRESLAU.

NA DZIEŃ ZMAR- TWYSTANIA PAN-

SKIEGO ROZMYSLANIE
PUNKT. I. Vwasz święte białychgłowa
nabożeństwo, pilność y miłość przyacielską,
w tych rzeczach które należały na posługę
część zmarłemu miłośnikowi Panu Jezuso-
wi. Zawstydź się ztąd ierzeliż teraz przypo-
minając śmierć jego okrutną y żalotny pog-
rzeb nie pobornego nieuczyniela. Zawstydź
się jeszcze, że te panie święte służyły Umar-
łemu, a ty wierzącego iusz żyjącego nigdy nie-
umierającego na prawicy dyconskiej iako
sędzięgo straszliwego siedzącego, nie nieczy-
niesz albo oziębłe czynisz co przyszło czynić
w służbie jego. Wczyn poprawę.

P. Z. Vwasz y zawstydź się iako niemaż

masci uczynkow dobrych, cnót świętych pachnących, ktorimibys obłubięca twego ducha wnie namałała, y uweseliła, albo siostry twoje dobrym przykładem wosobie obłubięca, ale grzeszna y niepiękna woczach jego. Dopusz panie do tego, czybymci się podobac mogła, y drugich budować.

P. 3. Wwasz słowa Angielskie. Nieboycie się. Niemiastry ze Jezusa szukacie. Nazareńskiego wkrzyżowanego, a obacz, że kto po na Jezusa pilnie szuka, nie ma się bac, ale owszém wesełic chociaż niemięć iakie w trapienia prace y przytomki w szukaniu jego cierpi. Przeciwnym sposobem kto tego nie szuka, ale samego siebie, pożytkow swoich, pociech światowych, ma się słusznie bac, bo naprawdę winiedra. Bóg tych reprimie ktorzygo nie szukają, szukajże Pana Jezusa, a cierpiącego y wkrzyżowanego, cierpiąc z nim cokolwiek, abygo natasza żyjącego y chwalebnego.



P. 4. Powstał Pan Jezus od umarłych. Wessłimi że Pan Christus powstał aby cię ysmierci grzechow y wybawił, y wzbudził dośladkicy żywota, a ty jednak spowoićś niedbalsz, iako by w grobie leżysz. Powstał Łazarz z grobu twego on umarły y wkrzyżowany żywot odnowił, a ty nie odnawiasz żywota, y żadnego starania nie masz, iakobys pierwszy ciało wkrzyżowała z tego wsrzyskimi porządliwosciami, iakobys chuci jego nieporządne wmorzeła, y sobie doskonałe umarła. Ży wemnie Chryste, Jezu a umrze wemnie wsrzysko co nie jest Jezus.

W PONIEDZIAŁEK

P. 1. Wwasz dwu werniow idacych z Jeruzalem do Emaus, iako wosobie pielgrzymami szła swego Chrystusa wstwarzystwie mieć, a obacz iako y tobie Pan Jezus jest pielgrzymem, y iakoby, nieznanym, takie rzeczy niebieskie są od ciebie dalekie, a to dla tego ysz oczym inszym myślar, niezawieże masz misercu y woczach nieba y pana Chrystusa.

P. 2. Wnasz co mówił Pan chrystus. Potrzeba mówi aby był cierpiał chrystus y tak wszedł do chwały swojej a ty iako uboga y niegodna grzesznico wnidzisz do chwały święty, która nieieś twoja, iezeli zadny prace niepodczymujesz, iezeli nie niecierpisz, ale według upodobania ciała twego zysiesz, y zali się rozumiesz bydz lepszą y godniejszą przyszedł chwały nad jednorodzonego syna Bożego. Cierpieć cokolwiek mozesz, abys cierpliwosci zapłatę z Panem Jezusem wniebie wzięła.

P. 3. Wnasz: Pan chrystus został ścymy dwiema uczniami prosbami ich pobożnymi przymuszony. Nierozumię zaty m inszy przyczyny, dla który często Pan Jezus siołą niemięszka, tylko twoię oziębłość, y ospałość w modlitwach, y wzywaniu oblubienca do domu twego. Podobno nie tylko się nie starasz dobroci tego pokornymi y gorącymi modlitwami do siebie zapraszać, ale też kłócąc go y do ser-

ca twego.

ca twego, y często mówiącego przez nadchodzenie dobro. Otwórz mi siostrę moja, oblubienico moja, puścić zaniedbywasz, y iakoby głucha się naiego kłócić starasz. Nie bądź raka, abys zawiązała drzwi Panu twemu, ale raczej kiedy nieczujesz w sercu swoim splanęć wołay. Przydz corcieli miły mojej, przydz gotowe y otwarte serce moje, a kiedy czujesz obecność jego, czujesz zapach miłości przeciwko niemu wołayże Mięszka, zomaj Jesu mojej, albowiem dobrze sioła, bo ciebie nieczor y oziębłość. w Rozmowie zabaw się tak, modlitwą przekładając Panu potrzeby y oziębłość twoię.

WE WTÓREK

P. 1. Wnasz wielką miłość Jerusowie przeciwko uczniom po zmartwychwstaniu pokazaną, że niepomnąc na ich niemięszkę, y nie miłość którą pokazali gdy od niego wzięli y wrękali nieprzyjacielskich roztarli narwiedza ich iednak y pocieszają. Tak z siołą czyni duchownie

często.

Często bywasz niewdzięczna jego miłości y
jemu niewierna a przecię on ciebie nieopuszcza
ale cię nawiedza świętymi myślami, poradami
y pociechami. Dziękuy zato Panu twemu a wsta-
day się twojej niegodności, że będąc iako nie-
potrzebnym bydladkiem, jednak iestes podmoce-
y laskawym staraniem, tak miłego a zanego
pasterza. Staray się iakobys to jemu umiała od-
dawać na każdy moment y godzinę.

P. 2. Wwasz zstów Chrystusowych (pokoy
wam), że Pan Chrystus, nieieś Bogiem niezgody
ale Bogiem pokoju, tys iest jego owieczką patrz
iezeli chowasz pokoy, doktorego cię pasterz pobu-
dza. Patrz iaki mienna pokoy ten Pan pokoiu
kiedy do ciebie iako twoy przychodzi, czyli nie-
musi wychodzić dla niezgod duchownych, dla
myśli rozmaitych jemu przeciwnych, dla niepo-
koju noli z rozumem y posłuszeństwem. Strafuy
się też, iezeli's pokoiu zdrużeni owieczkami
niezachowała, y przeciwko nim o małe rzeczy

gniewem

gniewem się porusza, gdysz pokoy iest ta-
kie dobro, zego dla żadny rzeczy nigdy sama
niemasz.

P. 3. Wwasz iako Pan Chrystus niemieła
sniki swoje beznie y ciebie nieprzyjaciółkę
dla grzechow, pierw y do łaski y pokoju wzywa
a ty jednak iakoby zapamiętała, nieprzymierza
tey łaski, y w pokoiu nieprześciesz, zawsze gre-
sząc y grzech dogrzechu przykładając Pa-
nem Bogiem wzniąc. Patrz co czynisz, y skin-
wojną prowadzisz, że z Bogiem, który cię wni-
mecz może obrócić barzo prędko. Miec się sama
zawsze wprzód do pokoju, tak zbliżnym iako
y z Bogiem, y czując zego iakokolwiek obracie-
ła, pokornie pros o pokoy y o łaskę. W Rozmowie
pros Pana Chrystusa aby cię nawiedził, y pokoy
w domu twym na swoje mieszkanie uczynił
zmoż. Da pacem Domine. Collectę. Deus auctor
pacis. y Pater noster y Ave Maria.

WE SRZODE NA PRZESZŁA E-
WANGELIA

P 1. Wwasz słowa Jezusowe. Jam ci jest nie-
boycie się. Gdzie bowiem Pan Chrystus jest, ba-
się niepotrzeba, gdziego nie masz. słuszną przy-
czyną do bojaźni, bo miłośnika i sprawcę po-
koju nie masz. Niech to staranie twoje będzie
iako byś dosyć czyniła woli jego, iako byś mu się
podobala, aby mięszkał sziobą przez łaskę i
uspokojenie sumnienia, przez wesele duchow-
ne, i odwagę naważysko, co jest zwolą jego
świętą, a tak ani bramy piekielne ani ich
siłęża ciębie niezastraszą. Będzie zewnątrz
Panie mój a kogoś się będą bała. pewnie ni-
kogo za obecnością twoją.

P 2. Wwasz słowa Jezusowe. Duch ciała i
kości niema. Różne jest przyrodzenie ciała od
przyrodzenia ducha, skąd się wcz. że też ma-
być różne życie wedle dusze, od życia wedle
ciała. Życie duszne niebieskie i Anielskie ży-
cie, ciała ziemskie i bydzące. Patrz że iako
masz życie, i iakoś po ten czas zela, czyli zbyde-

ry idąc za cielesnymi namiętnościami, czyli
z Aniołmi podnosząc się do rzeczy wysokich i
Boskich. Życie wcielone iako Anioł, niech będzie
ciało i kości jego iako w Panu Chrystusie, ale
niech będzie życie duchowne, niedając gory
ciału nad duszą, abyś większą miała pochwałę
i zapłatę ze małego ciała i kości iako byś bez
ciała i kości życie twoje z Aniołmi była.

P 3. Wwasz iako potym Pan Jezus poka-
zał blizny ran swoich wezmiom swoim, abygo
z nich poznali i bojaźni wrzelać odrzucić
obróć oko duszne na samę siebie, i patrz iako
zawsze Pan Jezus rany pokazuje swoje, i nimi le-
czy rany dusze twoje, abyś na nie nie patrząc
nie miałac polatorwania ze niewinnie cierpiał.
Patrz zawsze narany jego chętnie poznaj
mielować tam miłość, tam cierpliwosc, pa-
nań abyś się czasu straszliwego nie bała, al-
wież cię rany jego obronią, i odnieprzyjaciół
zakryją. Pokazuy Jezu mój mnie niegodny

rany twoje y nimi przegras serce moje, abym
nie patrzyła, y na nich czytała boleść y mie-
łość twoją. Zakrym cię czas złego wtychże ra-
nach twoich, wniech dom mój y obrona moja.

WE CZWARTEK

Częstowanie P. Jezusa dwiema rybkami y
plastrzem miodu.

P. J. Wnasz miłość jesusową, że będąc
iż ułubionym na ciebie, zwoleń woli dobry
woczach Apostolskich iść raczył, aby ich wnie-
rze umocnił y miłość przeciwko nim o-
świadczył iako więc zwykły mieli przyjaciel
przeciwko przyjacielowi, że chociaż mu się
iść nie chce, aby jednak wwelecił przyjacielu
y serce miłe otworzył ie sprzyjacielem. Takei
y śloba czyni, ilekroć przytobie mięszka miłe
przyjmując y iakoby cię tym karmiac, cokolwiek
mu ofiarujesz, choć tego niepotrzebuie, a to dla
mięszki miłości. Coż mieli jezu wczłowieku
obacz, co wemnie grzeszny, że wstolu serca mego

zasiadasz

6
zasiadasz, przyjmując namnieysze y napodleyse
potrawy. Niech ci będzie chwala, za tę miłość
twoją, ty sam przede dopomóż kiedy przydz-
iesz, abym zawsze zgotowała co godnego ma-
starowi twemu.

P. Z. Częstuy Pana swego dwiema rybkami
y plastrzem miodu. Dwie rybce pieczone iść ie-
go Bóstwo y człowieczeństwo, oboie wpieczone
najbarzi czasu meki. Bóstwo ogniem miło-
ści, człowieczeństwo ogniem miłości cięskiej.
Plastr zaś miodu iść jego nauka y mowa słod-
ka, którą cię do siebie wabi. Te potrawy ięmu
ofiaruy, kiedy do ciebie przydzie, dziękując
mu, że się iako rybka dał wpiec dla ciebie, y
do siebie przywabiał. Niech panie jezu nieusta-
ią te rybki w sercu moim meki y miłości twó-
iej, ty ie zawsze choway, abym cię miała cz-
ym częstować aż do śmierci. Niech też nie-
ustaje głos twój słodki y miły wołania y na-
pominania twego. Mogą się iść rozumieć

dwie

dwie rybce dusza y ciało twoie, które wten cza-
asz pieczone Panu Jezusowi daiesz, kiedy co
dla niego cierpisz. Daiesz mić, kiedy się na-
bożnymi modlitwami rozmyślam, rozmowa-
mi z Panem twoim zabawiasz, kochay się w tym.
P. 3. Vwasz iako P. Jezus dał odrobiny ry-
bek y miodu uczniom swoim, to iest bpominat
ich, aby tak cierpieli iako y on. Niwymawiaj
się stych potraw, to iest męki iego, którą mu o-
fiaruiesz, bo smaczniejszy obiad gościowi, które-
go sam gospodarz pomaga. Co może słabosc cier-
pieć niech cierpi, iako się może pieć rybka cia-
ła twego niechay się piecze. Nieodrzucaj y
miodu to iest napominania oblubienca twego.
Tak kosztując ryb rych y miodu na świecie be-
dziesz ich. rączywała wniebie, doskonale parząc
na iego Boską twarz y członieczą, ciesząc się
nawieki iego rozmowami. Kładz mieli Jezu kła-
dz te potrawy przed mię, niech przynamni kos-
tuję odrobin, które spadają z stołu twego, a dopo-

moż abym y te smaczno jadła, bo nickego po-
karmu, y gorzkiego trunku bez osobliwy pomocy
twojej niewytrzymam.

WPIATEK

Pokazał się Pan Jezus Apostołom na morzu.

P. VUKT 1. Vwasz że nieprzestaje dobry
pasterz chrystus Jezus zgromadzać owieczek swo-
ich y onym się pokazywać przyszedł bowiem
na świat każdego szukać y zbawiać co było zg-
nief. Niekręć się przed takim pasterzem, de-
owrzem mów kiedy się za namiginięciami mi-
mi zabłakasz. Zbłądziłam pasterzu mój, szu-
kaj sługi twojej, abym przykazania twego
świętego niezapomniała.

P. 2. Vwasz Robotę Apostołow na morzu, szu-
kali tą robotą pożywienia, znac że niebogaci
beli. Robieli ieszcze dla tego aby nieproznawali
wiedząc że y duszy y ciału szkodzi proznowanie.
Morze nie inszego nieiść, tilko ten świat nies-
pokoyny, niebezpieczny, wboży, nie nieda, iezeli

namin człowiek mierzkażce nierobi. Robze ile
możesz y póki możesz chwytając porzywienie du-
szy twojej, to jest cnoty święte, rob y rekoma szre-
gac się proznowania y wyrabiając iako paweł
8. napomina porzywienie doczesne. Nadeydzie
P. Jezus y obecnością swoią wpracy pomoze y b-
mieseli cie iako pracowita.

P. 3. Wwasz cierpliwosc Apostolską ze nie
nieulowinisz y niepaniekali na Pana, ale przecię
robieli przez całą noc, czekając pomocy y obecno-
ści chrystusowej. Cosz masz y ty inszego czynić
kiedy cierpisz iakie wtrapienie, kiedy pocie-
chy pragniesz, a przecię jej nie masz, kiedy cnot
świętych szukasz, a przecię nieznac postępku,
tільки nieprzestawac robic, cierpiec y starania
mieć około doskonałości, a Pana chrystusa pra-
gnąc y wzywać. Przydzie y pożytek prac twoich
uczyni, a duszę świętą pocieszy. Przydz, mieli
panie przydz, a niemieszkać, iusz tak dawno to
nie y robie, a małym wstawiła albo nie zapomocz
twoją świętą, będzie spieszna robota.

P. 4. Wwasz iako Apostołowie przez całą noc
łowięc nie nieulowieli. Corz bawim mogli włonić
będąc winocy nieumiejętności y oziębłości maie
daleko od siebie światło chrystusa Jezusa, zra-
dzenie do tego, w tym Jezusom było, abygo pra-
neli y wzywali na pomoc. Nierob winocy to jest
wgrzechu y złekomysłności, gdyż te rzeczy iako
niepokojne y turbujące sumnienie, są przesko-
dą do nabycia darów niebieskich. Rob wiednie
to jest zrozmysłem dobrym, zmielosci chrystusa-
wcy, nie dla próżny chwały, wlasca Bory wsumnie-
niu dobrym, a Pana wzywaj y pragni, aby two-
ja robota skuteczna y pożyteczna była, zmon
psalm. Deus in adiutorium meum intende.

W SOBOŃE

OTYMZE POKANIV PANSKVM

P. 1. Wwasz rozkazanie chrystusowe, aby napra-
wić sieci Apostołowie zapuscieli. Zawsze naprawia
strone. P. Jezus rozkazuje, ysz cokolwiek rozkazu-
je pożyteczno jest, jakosz cie mieluchac Panie,

ŝłowa masz zhanieñne poyde dokądmi każesz.
Wniasz y pożytek posłuszności, albowiem Apo-
stolowie będąc posłuszni Panu wielką gromadę ryb
poimali. Żaden bowiem nie odnieść niemoże
pożytku posłuszeństwa swego Bogu y przełożonym
swaim oddanego.

P. Z. V. wiasz ze Jan S. Ewangelista naprzód
poznał Pana Jezusa pomorza chodzącego y drug-
imgo oznaymił yż był wzierunkiem pamięć y
ludzi bogomyślnych, którzy Pana Boga naprzód po-
znawali, a niebepożytku, bogo drugim nauka
y przykładem opowiadają. Piotr zaś S. usłysz-
awszy ze Pan jest opuszcza ryby y towarzysztwo, bie-
rze na się szatę dla uciñności Panskiej y płynąc
co wskok idzie do Pana. Ten bowiem jest zwyczaj
ludzi miłości Bazy gorących opuszczać wszystko,
a wzrasty się cnót swiętych obłóczyc y bez omięz-
kania do Pana się spieszyc, kochay się wzzysto-
ści y bogomyślności, abys Pana prędko poznawali,
bądź gorącą y ochotną gardzić wszystkim dla pa-

na

na, cnótami się przyzadabiac, a tak ławnie przy-
dziesz do Pana Jezusa. Daj mi Panie takie sek-
rzydła, bom ci oziebla około ryb y sieci drugimi
zabawna.

P. Z. Wiasz zapłatę y pociechę prace Apostolski,
skoro wysli nabrzeg, nalezi ogień gotowy rybe
i chlebem cudownie nazadzoną. Na rozkazanie
Panskie iedli y naiedli się. Takci Pan Jezus swo-
im robotnikom płaci, kiedykolwiek opozyskania
dusz Panu Bogu, około pokoju y zakkonny karności
studzy jego zmiłością robia, żaraz pokarm pocie-
szny gotuie, żaraz węgle miłości y swiętych
affektów, którzyinby się zagrzali żapala, gotuie
im żoł rozkoszny wniebie, naktorym chleba
Bożstwa jego y rybier ciłowieczeństwa będą za-
rywac. Miłostkniże sobie wrobocie y frasunkach
albowiem Jezus porcielek gotuie y anym cię nad-
spodziewanie, twbie uerętuie, ierli nie tū tedy go
nabrzeg swego morza wysiedzisz. Ojzu iaka to
miłosc twoja, studzy niepotrzebni iedziemy co

my powin=

my powinniśmy to czynić, aby iście abymyślarz zapła-
te, gotujesz koronę. Bądź pochwalony.

NA EWANGELIA NIEDZIELE PIERWSZY PO WIELKI NOCY ROZMYSLANIE PIERWSZE.

GDY BŁE WIECZOR

P. J. Wiasz wieczor rozny którego Pan Bog
przyrzedł do raju po upadku jadamonym, y wie-
czor którego przyrzedł chrystus jesus do zgroma-
dzenia Apostolskiego. Won czas Bog sąd czynił
z jadamem jewa y zwięzem, y przeklęszczy wczys-
kich wygnął z Raju, a postawił Anioła unieczn
aby nikogo niepuszczał. Młerny wieczor. Nie taki
wieczor dzisiejszy. Stanał Pan jesus wpoysrodku
uczniom, niezeby ich sadzić, abo wygnąć, ale zeby
ich zgromadzić, zeby im odpuszczyć, y zbawić ich,
iako nie to pokazało to Tomaszowi. Stanał miezmie-
czem, ale szkryżem, którym do nieba przypuszcza.
Błogosław Panu jesusowi, że wieczor załomny w wro-
ty przeminiel, prosząc aby y ciebie wygnana, y na

padole

padole placu mieszkańca, do światła swego y
wesela roskorzego przypuszciał.

P. Z. Wiasz drugi wieczor między Apostoły, sta-
ły się brach wielkie ciemności, rozpacz, bojaźń nie-
dowiarstwa. Przyszło światło prawdziwe, chrystus
jesus, y uczyniło pokoy, wbojaźni, nadzieję, mi-
lęczy, w niedowiarstwie wiare, dobą, w ciemno-
ściach jasność. Oświatło nigdy nieustające, czyste
takie ciemności w domu moim bywały, bojaźni
niepotrzebny grzechów rozmaitych, nieumieję-
tności w rzeczach duchownych. Pamię przydz na-
ki wieczor, stan wpoysrodku serca mego, rozpacz
ciemności, aby mię noc nieogarnęła y nieporaziła.

P. 3. Wiasz wieczor światowoy, rozny od wie-
czora chrystusowego. Świat porzyna wesoło, a sm-
tno kończy. Pan chrystus poczał smętno, a sko-
ńczył wesoło. Liliście światowi wesoła idą na wie-
czne karanie. Chrystus zmęcki okrutny przyrzedł
na wieczną chwale. Patrz że iako masz poczynić,
abyś dobrze skoczyła. Poczynaj z chrystusem

wzgardzie

niezgardzie samy siebie, w pokorze wcielnosci,
a gdy przydzie wieczor y koniec dnia tego, wnie-
siesz się splanem Jezusem nawieki. Wvrasz wie-
czor, to jest nierychle przyscie Jezusowo do Apo-
stolor, a bci się wewszelacich wvapięmiach od-
niego nieodstępować, ale ronić nadzieię pokładac
jeżeli na pierwszą prośbę y drugą nieprzydzie, bo
napisano: jeżeli omieszka czekać go bo przydzie
przydzie, a nie omieszka, a chociaż ci się zda długo
czekać, rozum że on ma czas sposobny którego
tobie ma dopomoc. Wrobie Panie nadzieia moja
nie omieszkać przyść na poratowanie, dla którego
przyszła na zbawienie.

ROZMYSLANIE WTORÉ.

P. J. Pan Jezus wchodzi do Apostolor przez
drzwi zawarte. Wvrasz że taka moc jest ciała v-
wielbionego, temu się żadne mury y setany opac-
nie mogą, samo Niebo wolnemu przescie dać.
Niedrze tu niebędzie ocieźlate y grube dla rokoszy
y grzechor, aby się wolno przebiło aż do samego

pokoju.

pokoju Chrystusowego. Ciało bowiem które się
przebie do ziemię pograła dusze.

P. Z. Zamknęli się Apostołowie y do zam-
kniętych Pan Jezus przyszedł. Wvrasz że podobno
dom twój otworęm często stoi, przez niedbałość
wvrasz zmysł, siad się dzieje ze złodzieje wcho-
dzą nieprzyjaciele, domek serca twego nacię-
dzą, y cokolwiek zgromadzasz przez rozmy-
ślanie, przez nabożne modlitwy dobrego du-
szy twojej, uszytkoc wydzierają, bo mają kro-
tedy niszc y wyniszc. Bądź mądrya poszkodzie
zamykaj, nie tylko wnoy, ale barzi wędnie do-
mek twój, bo zawsze wdrzwi złodzieje. Wni-
dzie Pan Jezus przez zamknięte drzwi zmy-
słów twoich, byle tylko zewnętrzne naduszy
y nasercu otwarte bely, y przyniesie pokoy po-
żądany. Jeżeli otworzysz pierwsze drzwi, przy-
padnie kto inny y Pana Jezusa zewszystkim
dobrym wypędzi. Panie bądź stróżem domu
mego, zamykaj drzwi zmysłów moich.

P. Z.

P. 3. Z gromadzeni bęł na jedno miejsce Apo-
stolowie. Obacz iako jedność y miłość przyczyna
wszystkiego dobrego. Jusz to drugi raz albo trze-
ci P. Jezus do zgromadzenia. Spokojem y miłością
przychodzi. Gdzie bowiem, miłość tam P. Bog y
pokój. narządwoicnia zdaleka panuży. Miłość
naprzód jedność serca twego, zgromadza do jedno-
ści. myśli twoje y zmysły twoje, aby niebata ie-
dna cząstka naświecie druga w klasztorze, jedna
w wieńbie druga nazięmi. Wszystko wiednym
miejscu miłość będzie, to jest wsamym Jezusie,
doktorego wszystkie siły, cielesne y duszne ma-
ją się sciągać. Zachoway ieszcze jedność w zgro-
madzeniu przez miłość y spokojne obcowanie.
Boy się szatan takiego zgromadzenia. Panie kto-
ry rozproszone rzeczy zgromadzasz, zgromadz-
afekty y myśli moje, które się tam y sam blakają
aby w tobie samym odpooczywały.

ROZMYSLANIE TRZECIE O BOLEZNI DLA ŻYDOW

P. J. Własze Bojasz Apostolską krowa mieli-
zeby ich żydzi niepoimali y iako P. Jezusa niezabie-
li. Dobra boiasz bać się żydów którzy Jezusa zabie-
li. Ci są nieprzyjaciele twoiey. Szatan, Gato,
Świat, y wszystkie okazyie y towarzysztwo które
w tobie P. Jezusa marta y pośmianego wydzieraia,
kiedy dobre chuci, święte postępk, ducha góracz,
psuia y gasza. Boy się takich żydów, bo gdy dla
nich P. Jezusa stracisz, snadno sama zginięsz mizerne.
P. Z. Własze druga boiasz także dobra dla żyd-
ów. Wspomni sobie iako się gorzeli żydzi y pharize-
uszowie z Pana Chrystusa y uczniów jego wuczyn-
kach dobrych y z adnych przygany niemających.
Boy się takich żydów, którzy miłości niemaiać
wuczynkach dobrych naśle sobie obracaia sprac-
ludzkie któreby mogły miłością pokrywać. Jezus
Panu Jezusowi nieprzepuścieli doskonałemu y to-
bie pewnie nieprzepuścią niedoskonałościom po-
legły. kryj się przed żydy, y nie nieczyn skądby nie-
li okazyia do wzgorszenia y naruszenia pokoiu

twoiego

twojego. Mądrego jest nie tylko z tego się bać ale
y okazywać do złego nie dawac. Panie prosty drogi
moje y sprawy moje, prowadzi droga sprawiedliwos-
ci dla nieprzyjaciół moich, aby wszystkie bezyn-
ki moje były na chwałę twoją, drugim narzudona-
nie. P. 3. Wwasz że cię P. Jezus wyzwolę od
takich boiazni, kiedy cie do zgromadzenia zakon-
nego powołał, w którym bezpiecznie żyć możesz, y
drugim dobry przykład dawac. Dziękuy P. Bogu
za powołanie, a czyn czego po tobie chce, bo się
przecię y w tym zamknięciu jako Apostołowie bo-
zydzi że jest nieprzyjacielem twoim, a błogo-
stawiony który zawsze jest bojaźliwy.

Na ostatok wwasz trzecią, którą mieli Aposto-
wie że się bali dla Pana Boga iakiej zelźwosci
albo karania cierpieć. Znać że jeszcze Ducha s.
nie mieli, który by ich był umacniał. Porachuy się
zeli iaka bojaźń wobec panuie, przez którą dla
Pana Boga boisz się czegokolwiek cierpieć, y mi-
le mieć słowa obraźliwego, a to podobno dla ludzi

do ktor-

do ktorých się boisz podać za wzgardzoną, cierpli-
wą, y nazbyt pokorną, czego byś miała iak nabawi-
pragnąc. Zawstydź się y stydź, jeżeli się niebawo
obawiasz człowieka, obrazie, niżeli Pana Boga, co
w ten czas bywa kiedy Pana odstępujesz dla nien-
ruchenia łaski y przyjaźni ludzkiej. Boy się zawsze
Pana Jezusa który ma moc nad duszę y ciało twoje,
niebo się człowieka dla pana, możesz szkodzie to-
bie na dobre, zgubić cię wiecznie niemożesz. Przewas-
serce moje panie bojaźnią twoją, abym się sadone-
twoich zawsze bała, day ducha meśniwa, abym
statecznie iakiejkolwiek wraży znosiła, respektami
y postrachami ludźcimi gardziła.

ROZMYSLANIE CZWARTE STANĄC PAN IEZVS

P. J. Wwasz że Pan Jezus stoi po zmartwychstaniu
przed śmiercią często siedział y odpoczywał iako
śmiertelny y pracujący około zbawienia twego, a
wzłascza na on czas (kiedy moni Jan święty) sie-
dzał tak w studni prosiąc o trochę wody niemiastej

samaritan-

Samowolności posmierci, stot jako niesmiertelny
iuz cielskiego odpoczynek niepotrzebujący. Pracuj
y ty około zbawienia dusze twojej y niechci nie-
będzie nowinra popracach y wielkich wstrapieni-
ach siedzieć y odpocząć, pragnąć y taknąć, staniesz
mocna wpoysrzedku świętych Bożych, kiedy po-
smierci za Chrystusem chwalebnie powstaniesz.
P. 7. Stoi P. Jezus ras umarszy y iuz więcej
niegdzie siedział. Wwarz ze ty podobno często sta-
isz y często siedzisz. Wstrydaj się a stoy powstan-
szy niedoskonałości, więcej się do nich niewracaj
ani upadaj, a iezli się trafi upać z słabosci, co-
wskok powstaj, abyś stała, a leżąc jako umarta
niezginieła y od żywota nieodpadła. Bierz nasie
zbroję męstwa przeciw słabosci zbroję strasznych
sądów pańskich przeciw płochosci. Trzymaj mię
Panie ręką swoją bo ci słaba y droga doskona-
łości jako dziecię małe chodzi nienawykła, Upa-
dnę iezli mię nie trzymasz, stłukę się iezli ręki
twoje upadający niepodłozysz.

P. 3. Pan Jezus stanął wpoysrzedku wasz ze-
ramsz. Chrystus poysrzedek mielute Narodzisz
się leżał między wolą y osłem, między infir-
mą siedział między Doktorami, umierając wstał
między dwiema łotrami, przy wieczery y po-
smierci był wpoysrzedku Apostołów swoich. Zdo-
bywaj się Jezusowi na takie miejsce, w którymby
jako wpoysrzedku mieszkał. Niemora bydlisz mże
tylko serce twoje, które jest wpoysrzedku ciała
twojego. Wprzeczni je bo jako jest miejscem dobro-
ci y żywota, tak jest miejscem złości y śmierci.
Wypadź złość, złe chuci, oziębłość, aby enota swia-
tobliwości Bogu wszelakie dobro stanął na miesz-
kanie stobą, y narozmózenie pokoju y miłości.
Przydź porządny gościu mojemu, wprzecz taską two-
ją, na zgortowanie godnego mieszkania maieści-
twoi twemu, wubogim a niegodnym domu mo-
im. Gotowe serce moje, Panie gotowe.

ROZMUSLANIE PIĄTE
O POZYTRACH ZOBECNOSCI PAŃSKIEJ

P 1 Wadowali sie wezniowie obaczynrzy Pa-
na Altorzby sie nie radował obecności twojej je-
za dobry y gościu mieli. Wwasz iakie tam bęła mi-
ranie, iakie winzowanie Panu chwalebne go zy-
wota, iakie rozmowy. Fundament tego wesela
bęła sama miarż Jezusowa, która dzinne wesela
miserach Apostolskich sprawiła. Bęły y rany jego
zostawione na które patrząc wszelaką wątpliwosc
y boiasn odrzucali, a radowali sie ze ten iest, kto-
ry za nich cierpiał y dla pociechy ich zmarł wys-
tał Raduy sie z Apostołami aboniem widziś
Pana Jezusa oleim wiary. Doryc natym teras,
bo błogosławiem leorzy niewidzieli a umierze-
li. Odnosisz y zran chryśturowych pobudkę do we-
sela, aboniem dla ciebie są podjęte co naybarzi-
wien czas bydz może kiedy nanie nabożnym y
zalnym okiem patrzysz, kochay sie w nich, a
pociechy duchowny nabędziesz.

P 2 Wwasz drugi pożytek obecności Pan-
skiej, że im dał ducha s. y posłał ich na świat

aby namie:

15
aby namiebo robieli. Naro ich posłał naco sam
był od Boga Ojca posłany, nie napokoy, albo
wecasy y roskorzy, ale narzeczy ciężkie y na-
smierci. Miel yżnaje obecności chryśturowy,
to tobie przesłaskę y daru Ducha s. zes iest
oblubienica jego, y posłana, albo powołana do-
cia zakonnego, wlektorymbys się nieba dorabia-
ła, przez rozmaite prace y utrapienia, iako się
chryśtus dorabiał y Apostołowie.

P 3 Wwasz trzeci pożytek Moc danna Apo-
stolom do odpuszczania grzechow, która się zło-
wa na wszystkie kapłany. Wwasz szład za-
cnosc kapłanską prawię Boską, a umiey ich
czcić y szanować, iako sędziow y lekarzow mo-
ich od Boga naznaczonych. Niebąd nadto nie-
wdzięczna takiey dobrocy chryśturowy y nie-
zaniedbывая chory dusze twojej iakoby mocy
ty lekarstwa na uzdrowienie icy. Dziękując
Panie zato lekarstwo krores dla mnie przyka-
płanach zostawił, daygo skutecznie razynac

teras y.

teras y czasu smierci. Oświeć ciemny rozum
daj zaś serdeczny pokorę, szerosę

ROZMYSLANIE SZÓSTE O NIEDOWIARSTWIE

Tomaszowym

P. J. Wwasz chorobę S. Tomasza grzech
niedowiarstwa o Panskim zmartwychstaniu.
Bł. weźniem chryśtusewym y słyszaj obietni-
ce tego, że miał po śmierci swojey powstać y
ich wszystkich nawiedzić, a przecie tak cięzo
upadł. Nieufaj sielom twoim y wiadomości i-
kolewiek o Panu chryśtusie, o doskonałości
zakonny, która masz z łaski Boży y napo-
minania drugich. Niebądź na zbyt bezpieczna,
żeś ieś wszędzie y zgromadzeniu chryśtusewym
upadniesz, kiedy się będziesz rozumiała byś
nabezpieczniejsza, a to z dopuszczenia panskie-
go, abyś słabosć twoję poznala. Nieufaj ci Pa-
nie mój namilsey tylko w tobie.

P. T. Wwasz fundament tej choroby To-
maszowej, ten że był jeden z dwunastu, jeden ro-

ziny wzrozumieć, że chciał wierzyć nikomu,
jedyn swojey woli że ieś nie chciał wskłoni-
cie na powiesci drugich nakłonić, ale trwał
w swoim uporze, jeden swojey hardości, że
smiał się godnym czynić, aby rzecz swoje wło-
zał w bok Jezusa. Zła taka jedno y osobnosć
która zależy na rozumie y woli własney, iest
się wniebie Panu Bogu niepodobala. Wtedy
że wiecznie ieś skarana, że chciał sgm ie-
den siedzieć wysoko, a drudzy Anyeli stali pr-
zed Bogiem y iemu służyć. Niebądź jedną sa-
ma sobie na dobroci, rozumie y woli twojey
polegać, bądź jedną zwolą Bożą, jedną wszy-
stkim y wszystka wszystkim.

P. B. Wwasz ieszcze drugą przyczynę tego
grzechu y nieoglądania Pana Jezusa pięć razy
razą że Tomasz S. nie był w zgromadzeniu z
Apostołami widziąc zmartwychstania. Nieodla-
czay się przez gniew y złe rozumienie od drugich
chceszli aby się Pan Jezus od ciebie nic oddalał,

albowiem ysz Pan Bog iest miłoscią, y zniemi
rad przebywa, y tym się przez łaskę pokazuje, kto-
rzy w miłości mieszkają, tych zaś którzy mi-
łość rozrywają, opuszcza. Panie wzniec ogień
miłości w sercu moim, abym cię miłość za-
misze miała y siebie się wesełiła.

ROZMYSLANIE SIÓDME O WZDROWIENIU THOMASZA S.

P. J. Wwarz pragnienie Jezusowe y stara-
nie wielkie, aby Thomasza wyzwolił od nie-
dowiarstwa. Przez ośm dni szukał iedny błę-
dny owce porozmaitych miejscach, y wykonał
to na sobie, co niegdy powiedział odobrym pa-
stierzem, który opuszczawszy napuszczy dzień iedzie-
siąt y dziesięć owiec iedny szuka. Opuszcza-
jąc bowiem Apostoły około iednego pracował. Tak
ci słoba czyni y więcej niż przez ośm dni, ale
przez czas żywota twego, aby cię nalał y do
siebie przywabił. Dawajże się namawiać, y
nakłaniaj serce twoie na jego upominania, albo-

niem.

niem serce twoie. Inyżde mówi prędo, że się
będzie miało wedni ofszteczne.

P. J. Dopuść się dotykać Pan Jezus grzes-
nemu Thomaszowi. Pocięcha tobie Wwarz się
ad wielką miłość Jezusową, że się miło obcho-
dzi zgrzesznym y niegodnym, a ślad bierz pocie-
chę z y toba niegardzi, kiedy się daniego przy-
taczasz z pokorą, y nie tylko się dopuszcza do-
tykać ciała swego, ale i teraz zapokarm daie
Dziękując Panie zataka łaskę y miłość two-
ją. Nieodrzucaj nigdy od siebie grzeszny słu-
gi twojej, która chce mieć zawsze przy sobie.

P. S. Wwarz ieszcze druga przyczynę tego
grzechu y nieoglądania Pana Jezusa. Wwarz ię-
ko Thomasz dotknawszy się ran Jezusowych
zawołał Pan mój y Bog mój. Znac P. Jezusa
z ran jego stał się bowiem Panem wszystkie-
go przez rany y śmierć, bo szatana y śmierć
zwyciężł y ciębie zmocy ich wybawił. Pokazał
się Bogiem ysz ci miłość oświadczył w mce swo-

icy.

iey iaki żaden człowiek oświadczyć niemoże,
grzechyć odpuszczać, co własna moc Boska jest
a to przez łany swoje. Znajże Pana Jezusa, wian
iego, y kiedy nanie wspomnisz albo nabożnie
wcyrzysz? wyznawaj. Pan mój y Bog mój, aby
cię też on poznał, który cię wianach swoich
tak barzo umiłowal.

NA EWANGELIA NIEDZIELE WTORY PO WIELKI NOCY.

O Pasterzu Dobrym chryśtusie y owcach iego
ROZMYSLANIE PIERWSZE.

P. J. Wwasz że P. chryśtus jest pasterzem
dobrym, pasterz nazwany jest od pasienia. Chry
śtus Jezus pasie cię dobrami rozmaitymi. Na
przed pasie cię naciele, albowiem iako inrze
ptaszki y bydładka, tak y ty z ręki iego masz
pożywienie, a masz osoblwym sposobem powo
laną będąc do zakonu s. iako napasibisko go
towe y obfite, w którym niezatoka praca iako
nasienie, y samiedbanie dusze swojej, mozesz

osła twego sprawować, abyć miewiał. Niegodnym
ci tego jest pasterzu mój dobry, lepi tobie służyć
ptaszkomie, zwierzęta niewszyskim powołnie
pi ludzie naswiecić, a niżeli ja. Dziękuję.

P. Z. Wwasz drugi pokarm durzny, a tężie
ś ciało y krew iego naswiećsza. Niedosyc miał
nam, że się dał nazabicić y śmierć dla ciebie,
ale ieszcze narnak większy miłości zostaniet
ci ie na pokarm, abyś na drodze pielgrzymowania
miała posiełek, łaskę iego, cnot pomnożenie, przy
szłego wniebie pokarmu. Vmi się do niego iako na
lepi gotować, y przyięty szanować, abyć być zdrowy
y zbawienny.

P. 3. Wwasz że cię pasie chwalebnyim zyciem
y światobliwym miedzi drugiemu obcowaniem. Nie
jest to bonniem chleb twego pieczywa y twoiey robo
ty, ale łaskiey y ręki mocny pasterza dobrego,
który cię chce mieć oniecznie swoje, spokojna,
pokorna, skromna, nabożna y wrypskim iako
świecc, świecącą. Nieodrzucaj tego pokarmu, ale

owiem iego pragni y rzezy sie dotniego, aby
drudzy widząc cie tak nakarmioną chwaleli p.

Bogo, aby większe dobra odmiosła y zapłać.

Na ostatek uwaz czwarty pokarm nauki zba-
wienny, którym cie karmi y sam przez sie wolać
do serca twego, przez nadchnienia duchowne da-
wając ci pociechy wdobrym, a niezłym (pociechy)
posłachy, karmi cie y przez drugie pastersze na-
uczyciele, spowiedniki. Słucha yz głosu pastera
twego y namieszniow iego, abyś nigdy głodna
niebela y od głodu nieumarła, wzorownie podzię-
kuy Panu Jezusowi za te wszystkie pokarmy pro-
sząc aby cie karmić po śmierci nieprzesławał
zmow psalm Dominus regit me et nihil mihi erit.

ROZMYSLANIE WTORÉ

O tymże Pastorzcu Dobrym.

P. I. Vwaz Pastera Jezusa, ziać cie pra-
cą y boleścią dostał, mozesz przebieżec króciutko
iego biegania od miasta do miasta iego mek
których prac Bog oćcie nigdy niezapamiętywa,

y dla nich

y dla nich tobie wiele dobrego czyni, albowiem
sa prace iedyne syna iego. Bądźcie wdzięczna
rey prace pracownego okolo ciebie Jezusa y
umiey ją nazbawienie twoie obracać, abyś za-
niemusiła swoim złym odpowiadać.

P. I. Vwaz dobrego pastora, że racie zymot
swoy położył y umarł aby cie spaszekci wilczy
wymwał y dosiebie na swoje ozynwienie przyciął.
Niemożliwi większy dobroci pokazać iako rytym.
O iako cie niemielowac Jeru moy. Ty podobno
zadny mielosci za mielosć nieoddajesz y niekil-
kos jest iako owieczka zła y niepożyteczna mro-
dzie iego, ale też podobno się iako wilczek paste-
rzonu dobremu miejscu chaciego y obrazu iaspr-
zeciniasz. Obacz się a mieluy Pana Jezusa. Go-
dzienes dobroci moia Jeru mielosci wrzela kiej.

P. 3. Vwaz że iezeli chrystus tak umie-
lował ciebie y insze owce swoje, ysz zanie u-
marł iako się smęci kiedy przez niedbalsiwo two-
ie ciebie y drugie rozproszone y rozpaszekci swia-

idace.

idące widzi strzeż się ślad niedbalstwa około o-
wieczek chryśusowych, albo iem krowie ich re-
ku twórci będzie patrzył strzeż się wzgorszenia
albo iem biada temu, przeskotnego wzgorsze-
nie przychodzi. Bądź mna pasterzu mój, y nie-
opuszczaj me zoka twego abyś cię niedbalst-
wem moim do żalu nieprzywodziła, ale racy
tobie y Anyołom twym wesela wniebie przyczy-
niała, nawrocenięm zbudowanięm owieczek do
ciebie idących.

ROZMYSLANIE TRZECIE

O tymże Pasterzu Dobrym

P. J. Wwasz duszo moja iako cię Pan chryśt
umielował, że razet byds pasterzem twoim. Lu-
dzie bogaci tego świata y nagodności duchowny
będący zwykli wiec owiec swoich powierzać in-
szym pasterzom do rządzenia, sami z nich po-
zytek odbierając, a prace y trudności namierni-
kom albo najemnikom, albo inszym pasterzom
zostawiając. Pan Jezus nie tak uczynił, który bę-

dac

dad nabogarszym yoniego niepotrzebował y wie-
bie żadnego niemógł mieć pożytku, iednak znie-
ba stał się pasterzem moim ubogim,
pracującym, abyś ślad iasnie poznała iako cię mie-
luie. P. 2. Wwasz że P. chryśtus mietisko pa-
sterzem był moim mieszkając naszym świecie
y około ciebie pracując, ale też y teraz też wnie-
bie z oycem na niebie królując, y wszystkim co
jest na niebie na ziemi y na morzu rządząc. Oia-
ko bogatego masz pasterza: duszo moja niegodna.
Wniebie dotego mieszkając ciebie rządzi y pa-
się, stobą mieszka do skonczenia świata, y omr-
cem nawieki będzie przywocach swoich, y one
będzie obfitymi pokarmami past na gorach chmi-
ły niebieskiej, gdzie się rozwieczkami swoimi mo-
żno y nierozdzielnie złączy, od porzucia mleczego
bespieczenie uczyni y nigdy od siebie zabsakac nie-
im niedopusci. Bądź zenna pasterzu mój nawieki.
P. 3. Będzie iedna owczarnia y jeden Pasterz.
Wwasz że te rzeczy pospół chodzą iedną owcz-

arnia

zarnia y jeden pasterz. Niedobrze kiedy jedna
owczarnia a dwa pasterze rozni, takze kiedy
jeden pasterz a dwie owczarnie. chcesz miec
jednego pasterza chrystusa, miezysze jednę owczar-
nia. Wiech wszystko zywot twoy, wszystkie sie-
ty twoie duszne, wszystkie affekty do jedno-
sci będą zgromadzone, y wiech nie szukaj in-
szych pasterzow ani swiata ani ciata ani sza-
tana, będzie jeden pasterz Jezus dobry zgro-
madz chryście jezu pasterzu moy rozproszone
owieczki moje do jedności, aby na cię samego
patrzeli, przez cte bely sprawowane, y od ciebie
nigdy nie odstępowały.

ROZMYSLANIE CZWARTE

O Owcach Dobrych.

P. J. Wwasz, że owca dobra y pasterzowi
posłuszna wozdaci jego ramie stoi, y tych po-
traw zarzyna, na które ją pasterz przypędził.
Nie oddalaj się od oblicza jego, bo zginiessz, nie
byle nie potajemnie, czego bys wozdaci jego

nieczyniała

nieczyniała, bo wszystko widzi y nagładaże ka-
dy serca twego. Nie szukaj zakazanych pokarmow
y innych obyczajow y porzadkow, chociaż po-
dobno mogą być, nieźle, ale tylko tych zaznmay
ktorec zgotował okosci dla swoim pasterz tw-
oy y wówczarny zakonu. S. albowiem mato p-
sterz twoy rozgę y laskę, która nieposłuszne o-
wce y uporne karze wspomni na owce pierwsza
jewe, która się domyslała iść owocu zakazanego,
iako srogo jest skarana.

P. Z. Wwasz, że ponieważ chrystus zna o-
wce swoje, żadnego miarę, takim szukać nie-
możesz. Ludziom podobno, możesz się wdac za o-
wieczkę zmyśloną, ale pasterza mądrego tu-
dno w pole wywieść, wie on co baran, a cokolwiek
co owca a co wilk, y chociaż do czasu cierpi y mo-
si wykrety y obłudę ludzkę, przydzie jednak
czas, którego wilcze serce, a szkore tylko owca
pokaże. Wiedź że skim sprawę masz, bądź seje-
ra y prostego serca, iak baranek twoy y pasterz

Jezus

jezus, tak się wdawaj, iaka się byde sama wi-
dzisz, w nocie y doskonałościach, bądź pokor-
na, abys się senny niewynosiała y niedosko-
nałościach sobie niepoblażała.

P. 3. Pasterz dobry chrystus potrozeł za-
cię żywot swoy. Wmiesz ze y ty owca dobrą bę-
dziesz, kiedy cokolwiek dla mego weciersz, y go-
towa będziesz, iezeliby tego potobie chciał za-
niego umrzeć. Jezeli tego nie mozesz dla słabo-
ści ciała twego, przynajmni zabijay pozadliwo-
ści y grzechy, abys miała zato żywot chwale-
bny, mówiąc z Dawidem, dla ciebie się panie
umartwiamy cały dzień, jesteśmy iako owce
narabiecie. Wpominay sama siebie do tego.

Nusż duszo moia podzmyż za pastersztwem, miłuy
my mieluiącego, płaczmy szlaczącym, cieszmy
się cieszącym, abysmy się wesołującym wesołeli.

Ty Jeżu pasterzu dobry dopomóż.

ROZMYSLANIE PIĄTE

O tychże owcach Dobrych

P. J. DOBRY pasterz chrystus, ma staranie
pilne o owcach swoich. Vcz się przykładem
iego mieć staranie o zbawieniu sióstr swoich,
każdemu P. Bog rozkazał obliżaym swoim mieć
staranie. odrzucić kaima od siebie, który mo-
wił. Jażalim ja iest stróżem brata mego. Ma-
iż to owieczki ze nietillco pastersza pilnuy,
ale iedna drugi nieodstępuię, y wiakimkolwiek
postrachu iedna do drugi wejeka, iakoby ię
broniąc y pilnując. Nieodstępuyż y ty od dru-
gich owieczek, widząc ze trzeba ratunku y na-
pominania, ale onszem siódy y pilnuy, abyc
się cokolwiek przeciwko miłości wzajemny y
godności pasterskiej nie stało.

P. 2. Owce niemaią zadny inszy choroby
przeciwko wilkom y inszym bestiiom, tylko str-
asz y pilność pastersza. Tu do dusze twoiey mo-
żesz mówić. Vbogasty owieczka, słaba, nieobron-
na sama přes się, a wiele nieprzyjaciół nad-
toba, nsamym pasterszu obrona ciała y dostatek

moj. Przyrzym kiedy stoisz wiele mozesz napre-
ciw nieprzyjaciolom y mozesz sie niebac zadnego
ich okrucienstwa, iako skoro sie od niego oddalisz
wszystkę moc stracisz, stępniesz nieruszając się
od pastora, a nikt nad nami nie przemore.

P. 3. Nietilkos iest owca ale y pasterzem sama
nad sobą. Masz pod swoią mocą owce rozmaite, ie-
dne dobre, drugie złe, to iest sielsy duszne, zmysły
cielesne, affekty, zamysły. Podobno wszystkie nie-
zarazie posłuszne Panu Bogu y rozumowi, yz się
zbestwiely ieszcze wraiu wpiętnuszych rodzicach
nieposłusznych, iest podobno wiele koriełkon nie-
spokojnych dla zepsowanego przyrodzenia. Bądź
pilnym pasterzem trzody tobie powierzony, boma-
sisz rachunek czynić iakos zmysłom pilnować, iako-
s poruszeniu serca y namiętnosciami narzle wy-
biegać dopuszczać, ktore nieposłuszne, wmarwiay
niepokojne, aby był pokoy w domu twóim y naywy-
szemu pasterzowi. Pasterzu moj tobie oddawam
wszystek rząd domu mego y samę siebie y moje

owieczki, niepokojne tobie polecę, sama dosta-
nale rząd taki nieporaszę, a niemogę, ich lepi-
oddac iako tobie, rządę mię do śmierci.

NA EWANGELIĄ NIEDZIELE TRZE- CI PO WIELKINOCY ROZMYSLA- NIE PIERWSZE

P. J. Wiesz gdzie y niestateczność swiata
tego, zstawa. Modicum. Maluczko, a nieobaczycie
mię, a potym maluczko a obaczycie mię. Często
się bawię swiat pokazuje wesołym, spokojnym
miłym, bezpiecznym, a wkrótce, czasie radość
ustępuje y pokazuje się zdradliwym, obłudnym,
pełnym niepokoju, niebezpieczeństwa, tak zdra-
dza, miłośniki, ktorym się wdało, że coś dobrego
y prawdziwego, a iest wszystko narzłości położony
y kłamca. Niech wystrasz się, tey trzyny, chwila-
cy się niestatecznie, albowiem przyni obalisz się
y obrazisz, jako on iest tobie niewierny, y niesta-
teczny, tak y ty iemu nigdy, wiary niechoway, ani
całym sercem do niego przystaway, w tym niech się

ce twoje będzie komus ie posłubiła, y nadzieja
w tym który odmiany niezna.

P. 2. *Vivax.* Modicum to jest krotkosc ubo-
gactwa, y te mówią, maluczko. a obaczycie mię
predko bowiem y te się odmienią y giną, a iez-
li niebywaia vtracone, przecię ie musi człowiek
zostawic y od nich odbierzec. Co ciężza jest ze na-
robiwszy się okolo nich z naruszeniem zdrowia
swego y zamiedbaniem dusze, nieczynwszy ich,
musi od nich iako niewolnik odbiegac, omiżerac bo-
gactwa. Tys panie czasika moia y bogactwa mo-
ie, tobie dziekuję, ześ mi ie dał dobrowolnie o-
puszcic, ktore drudzi poniewolnie opuszczają, spraw-
abym się tobą contentowała, w którym wszystko
dobre. Bądź przytym skarbie a mając uczym cho-
dzie, y czym słabosc ciała posielac, natym prze-
straway, niebędziec ciężko chociaż to zostawisz
akto się panem niekontentuję y tego opatrzieniem
bardzo łakomy jest, y nader głupi.

P. 3. *Modicum*, to jest krotkosc godności i cia-

ła.

ła. Mówią te rzeczy maluczko a obaczycie mię
Niemasz w tych rzeczach stateczności. Da się ni-
dziec godnosć iako wszystko siedząca, ale predko
się skryje kiedy na dół spadnie. Da się widzieć
ciało, kiedy zdrowe, wesole, robotne, piękne, ale y
to vstracie przez choroby, frasunek, śmierć, cępa-
osc. Niekochay się w tym, tylko ilec służy do rba-
wienia dusze twojej y dosłuzby drugim y rza-
dzenia nim dla miłości Chrystusowy a wysłu-
gi twojej wszystko panie maluczko y niemnie-
tys się stał maluczkiem przez pokorę y wzgardę,
stałeś się ziarnem gorczycznym, ale pełen uszy-
skiego dobra. Bądź ze moim maluczkiem, staniesz
mi za wszystkie rzeczy na świecie naywiększe.

ROZMYSLANIE WTORE

O Rozności złych y dobrych natym świecie.

P. 1. Będziecie płakać y narzekać powiadał
P. Jezus dobrym. Tym ich od złych rozłączał, którzy
się natym świecie wesela, y szesline pomodzą,
nie wem wszystkim mają. Dobrzy zaś płaczą, y

wszelakie

mszelacie w trapieniu ponoszą. Wiedzą zapewne
ze krotkiego nasladują, nie są ściego swiata, ale są
z nieba y do nieba wybrani. Ich płacz odmieni się
w wesele, iako szczęście złych odmieni się w niezcze-
ście wieczne y nieustraszący płacz. Niechżec to nie-
cięższko znosić będzie, szkadbyś bela z poysa rodku
dobrych. P. Z. Wwasz powinność dobrych na
tym padole płaczu bydz muśtanicznym frasunka
y utrapieniu. Wprawdzież się każdy człowiek nie-
naroskoszy rodzi, ani na odpoczynek, jednak to
osobliwym sposobem mają na sobie wyrażać ko-
chankowie Boży y oblubienice chryśtusowe, które
na to są dla swojej większy wysługi, y na oświad-
czenie miłości przeciwko oblubienicom. do-
zakonu powołane. Zawstydź się ieżeli pragniesz po-
ciechy w myślach y rzeczach powierzechonnych na
mieyscu płaczu, gdyż z niniejszego czasu taka ieś
condicia że y na najlepszymu łzy łocz wyciska, po-
nieniasz świat ieś ludziom dobrym mieyscem y cza-
sem łopotu. Niebądźże na znoszenie rzeczy prze-

ciwnych

95
ciwnych słabą, abys się namieysca wesełala y czasu
doskonale wesełala. Pamiętajcie mieć pociechy pra-
gnać, boć iey naswiecie nie masz.
P. Z. Wwasz że ieżeli Pan Jezus kochanka
swoie, które iako namiłsze synaczki, dobry Ociec
miłuje, niewroskoszach ich chorą, ieżeli oblubie-
niec niepiesci się z swoimi oblubienicami, ale chce
aby się łzami zalęwały y nim iako Dawid zast-
łem swoim siedząc trunki, swoje mieszały, co roz-
miesz iako zgrzesznikami, będzie czynić, ktorzym
tu daie iakiekolwiek pociechy z miłosierdzia swe-
go miasto przyszły chwały. Zaprawdę po strzece
wemgnięciu, okła do piekła wstąpią, gdzie dla ni-
kości karania wiecznymi lamentami, niebezpie-
stwo poki Bóg Bogiem będą oplakiwać. Pamiętaj
mi, mię niegodna, y do siebie powołaną między
swoimi kochankami, acz nieroskosznymi. Tu, pał-
tu sieć, tu nawiedź, abys nawieki przepuścił y mie-
łował. **ROZMYSLANIE TRZECIE**
O odchodzeniu Chryśtusowym od swoich kochan-
ków.

P. I. V.

P. J. Wnasz iako y teras rzecz sarnu wyra-
za P. Jezus, co niekiedy mowiel Apostolom, malu-
czko a nieobaczycie mię. Na krotki czas odszedł
od nich, w krotkim czasie pokazał się im. Tak y sio-
bą czyni kiedyś pociechy duchowne na czas daie
nabożenstwo mieliście we wszystkim ochotę y ne-
solose, a czasem to wszystko od ciebie odeymwie.
Westchni serdecznie na twoię nędzę ze naraym
upadłym wygnaniu y przez krotki czas niemożesz
się zoblubić swoim wciśzyć, dla tego pragni-
do oyczyzny niebieskiej gdzie się namiego patrząc
doskonale wmeselisz, y niebędziesz się bała, aby kio-
ciusinko miał być zstoba bo nawięki będzie.

P. Z. Wnasz napociechę twoię ze to Panu Je-
zusowi pospolita jest, tak sobie postępować z swoimi
oblubiencami, ze ie czasem wmesela, przez osobli-
we obecności swojej pożytki, czasem ie też opu-
ża, y wsuchosci serca y oziębłości zostawia, zaym
niefrasuy się tak dalece, ale owszēm bądź odwa-
żna y gotowa napociechy doczesne, y wieczne,

ponieważ

ponieważ zwoli to iego bywa na twoje dobro. Bo
cie P. Jezus na ten czas probuje, iereli się tylko prze-
cheesz z nim, czyli też gotowa jesteś cokolwiek ude-
pieć, która oziębłość kiedyś wrobie pamięć, czynisz się
wnabożenstwo, wrozmyślanii, wżabawach świętych
pokornych podłych, nie tracąc nadziei. Przydzie P.
Jezus y serce twoje napelni niewymownym wese-
lēm. Czyni zęmną Jezu moy co cheesz, dobrzeć mi się
y weselic szłobą, dobrze y na tym świecie od cie-
bie być zasmuconą y osierociałą, jako dobry umi-
erz wszystko dobrze czynić.

P. 3. Wnasz, że w ten czas kiedyś nabożenstwo
niesmakuję, serce zębnieie, do dobrego się niechee,
potrzebac samę siebie poznawac, że jest uboga y
nędzna, y nic swoimi siłami bez pomocy chrystu-
sowy niemożesz. szkad nieprzypisy sobie cokolni-
ek dobrego czynisz za obecnością, łaski y Boży,
ale tylko samemu Bogu. Wspomni w ten czas kiedy
ia, czuiesz, iak naywięcy dobrego robić, ponieważ
besni nic zrobić niemożesz. Acosz ia jest łanie bez

ciebie

ciebie tylko kłierka leżać, którą nikt nie robi
Nie niemogę jeżeli niedopomozesz y dusza moja
wola moją ruchać się niebędzie dopomagay zawsze
aby tobie samemu chwalić zawsze wola.

ROZMYSLANIE CZWARTE

O smętku złym y Dobrym.

P. J. Vwarz smutek pierwszy przyrodzo-
ny, który pochodzi niedłaiaki powierchorony
okaziey ale dla samey wrodzony skłonności pra-
wie wieczniewieku Tym ani zasługujesz, ani też
grzeszysz, poniewasz nieieś dobrowolny jeżeli
go na dobre obracasz wten czas zapłatę, jeżeli
na złe, wten czas karanie sobie gotujesz. Vmiej
nim radzić iako Pan poddanym swoim aby
zbytecznym niebeś y narzę niebeś.

P. Z. Vwarz smutek zły pochodzący znie-
cierpliwosci y gniewu, kiedy p. Bog przepuszcza
choroby, nieszczescie, nieprzyiaciela, złego brata,
siostrę, kiedy się niepowodzi wedle myśli. Zły
taki smutek a nabarzi wtobie, która się masz

odwazyć.

odwazyć na wszystko co oblubieniec sobą
chce czynić, y temu się niemasz sprzeciwiać ani
znieczepliwości, iakoby cie opuścił żegnając bo
cię zawsze ma w miłości swojej, który na-
szego stworzenia nigdy niezapamieta. Pow-
chuy się iakostym smętkiem sama siebie
przez ten czas nadaremno trapiła y woli się
panski sprzeciwiała. O iako cie oblubieniec mój
często przywodzi smętkiem moim do smętku,
ze się oto frasuję, co mi jest szkodliwego, orzezy
zbawienne mało dbając.

P. S. Vwarz smutek bardzo dobry, który jest
dla grzechów popełnionych, dla defektów wla-
nych które w sobie widzisz dla męki gorzkiej je-
zusowej, dla bliźniego w wielkim wtrapieniu be-
dącego, dla omełnego y niespokojnego świata ko-
chay się w tym smętku tak żeby wżalu zagrzeby
prospaczy niebeło, a w polutowaniu nad jezusem
cierpiącym albo bliźnym miłość raczy przebi-
iała, aniżeli zbyt fraszunek. Panie mój aktor
da głowie mojej prawdziwe y zbawienne myśli

kto da oczom.

28
kto da oczom moim widzieć żywa Ty panie daj
nieprzebrane źródło aby y mnie płakała to-
bie grzeszący y ciebie dla mnie cierpiącego.

ROZMYSLANIE PIĄTE.

Ozłym y Dobrym weselu.

P. J. Wwasz pierwsze wesele że które mają
ludzie na świecie żyjąc w dostatku wszelakich
a wowszystkim woli swojej y ciała dogadziac.
mizerne to wesele, przez które wesele prawdziwe
bywa utracone, y które na wieczną złość prowadzi,
choć jest barzo krótkie. Jezu mój dziękując za
mi obrzydził to wesele, y powołał na miejsce, wko-
rym dla weseli, wieczności mam w gorzkosci odpa-
rować do żywota mego. Zapomnijże tego wesela
doskonale a kochaj się wkościuchny czasu tego na-
dzy dla wieczny rozkoszy bo mówi S. Bernard.
Siostró barzo delikatka iezeli się chcesz wesele
związać y krolować z chrystusem, opuść tu jedno
abyś drugie miała potym na wieki.

P. Z. Wwasz Drugie wesele dobre Duchowne

które

które pochodzi od B. Boga, nadzieie odpuszczenia
grzechów, spowolania do zakonu, zobowiązania spo-
koynego, sumnienia wolnego, zwoli dobrego kro-
ma oblubienica chrystusowa na wszystko dobre
grzechu się zarzekając. Nabywaj tego wesela przez
nabożne modlitwy, przez znoszenie ciępliwin
wszelakich ciężarów zakonnych. Powołanie nie
będzie weselem, ale raczej ustanowieną karminą,
ieźli zmusu a niezmieszności wszystko czynisz. Na-
bawaj go jeszcze przez godne a dobroczynne życie
na tym świecie, a naostatek przez częste sumnienia
oczyszczenie. Jezu wesele moje na tym świecie, spra-
wuj sam takie wesele wemnie, łaskę dając do dobrego.

P. 3. Wwasz jeszcze wesele drugie lepsze, wie-
czne wkoślestwie niebieskim, które mówi Pan
chrystus nastąpi po smetku y którego zaden nie-
wzmaje od sług wiernych chrystusowych. Duchow-
ne na tym świecie może zwolęć swojej P. Jezu od-
dać, wieczne wniebie nie może być oddalone,
bo zawsze źródło radości to jest chrystus Jezu

Bog y czo-

Bog y człowiek obecny. Oczesliwie wiebie mieszkanie, o wesela nigdy nieustrajace. Panie moy a kiedy przydzie godzina ona szeslinna, w ktora u-
slyszy dusza moja one słodkie słowa. Slugowi-
na y dobra widzi do wesela Pana mego. Pobudz-
ay sie do prace dla nabycia takiego wesela. Musz
dusza moja widzi co nagotowano, robmysz o-
chojni, aby zmi tego razynali. Ty Panie słabosci
mojej dopomagay.

NA EWANGELIA NIEDZIELE

CZWARTY R. J.

Jde do tego który mię posłał, a za ten czas. **Ś.**
P. J. Idzie P. Jezus do oycy swego, odkto-
go był posłany na ten świat, aby go śmiercią swoją
od zguby wieczny wybarwił, a idzie odprawivszy
posłuszeństwo. Posłał y ciebie P. Jezus do zakonnego
życia, abyś zbawienie swoje, w nim sprawnowała
y doniego przez posłuszeństwo szła, a ty podobno
tako córka nieposłuszna y uporna, nieczynisz
na co cię posłano, y racz y piekasz przed panem

twoim.

twoim, ażebyś zdziła doniego, nieczyniąc ze odnie-
go wstękać, jest wstękać przed chwałą wieczną, y nie
gardzić. Zawstydzi się zato a poprawi się, jdz co
niechli do Pana, który cię posłał.

P. L. Zasmucieli się Apostołowie słysząc ze
od nich P. Jezus odchodził, znac iako miłowali P.
Jezusa, ktorego odchodzenie tak frasunek serca
ich opanował, iakoby ruszyliście. Poradny
się iaki w tobie frasunek sprawnie niebytnosc ch-
rystusowa czili się niebarzi frasujesz, kiedy co
zginie doczesnego, kiedy powinny umrzeć, albo
cię przyjaciel odstąpi, ażeby albo kiedy dla grze-
chu, albo zwoli swojej opuszcza cię, twój obłubie-
niec. Podobno na zgubę y wstrząs lichego stworzenia
tak płacasz ze cię nikt nie może wstrząsnąć, a nab-
trate Boga bynamni się niezasnuć, jako nie-
przystojność. Nieczyni tak, niech miłosc chrystu-
sowa wewnątrzkiem przebiega, y załosc tego miło-
sci niech będzie nad innsze załosci.

P. Z. Pan chrystus opuścił Apostoły swoje,

obecnością

obecnoscia ciała widoma, dla ich dobra większego
Niez się skąd spokojnie y cierpliwie znosić rzeczy
stworzonych, choć namilszych utratę, abyś Panu Bo-
gu większą sercem miłością y czystością mogła slu-
żyć, czego nie możesz tak czynić rozmaitymi affekta-
mi do stworzenia rozetwiana. Ty sam fanie nie odchodź
odwrócić wszystko przez bo wszystko mam ciebie
mając nie mi powszystkimi ciebie utracisz.

ROZMYSLANIE WTORÉ

O Drogach Pana Jerusowskich

P. 1. Zaden mię zwas niepyta dokąd idziesz.
Vwasz yz niepytali się Apostołowie od Pana Je-
zusa dokąd idziesz, yz dla smutku wielkiego nie
wiedzieli co mówić, y dla miłości nierozumieli
aby ich miał opuścić. Ty się zawsze pytasz Dokąd
idziesz panie mój. Cierlika to bywa Panu twemu, ko-
ry iśi wodzem wszystkich, kiedygo niepytają
dokąd idzie y rzadę często mowi. Zaden mię
niepyta dokąd idziesz. Niezrobiayze nas, aby
się nasze oskarżał, ale niewyrytkich sprawach y

zamyslach.

zamyslach twych. Onazay iereli tak czyniel P.
Jezus, y tak chodziel. beda dobre y proste scierli-
kowie do nieba.

P. 2. Vwasz rozmaite drogi Jerusowie py-
tasz się dokąd idziesz Panie, znieba wstapiel w-
zymor paniencki, zrywota dostayni, sstayni na
wygnanie do Egiptu, na głod, na pracę, nabiega-
nie od miasta do miasta, aby cie bledną owce na-
last. Skąd vwasz mielosc wielką przeciwko to-
bie, ze stak wysokiego maiestatu napadot ni-
ski strapiet. Vwasz y cierpliwosc y pokore, ze sie
tak niezgardzonym stat y ubogim tuliac się
porwiecie, a zadnego kącika niemając. Atakaz
to droga twota pielgrzymie mój drogi, iac się
miała tulać, iako słusznie zraiu wygnana, a ty ie-
dnak biegasz abyś się ia nawrociela wygnania
y wniebie odpoczela. Jako daleko tak od ciebie
chodze jdz zanim ra droga miłości y postłosci, ko-
ry się dla ciebie stat tak mielorny y podły.

P. 3. Vwasz, drogę którą nie namieniel

P. Jezus

P. Jezus, acz iey słowy nienyraziel, to jest drogę na śmierć, taboła barzo ciężka y ostra, często nani obalony y spracowany zbyty, krzyżem obciążony. Wpadł P. Jezus y zmordowany na ni żywor położył, wysoko się bawiem dla ciebie zapuszczał na górę kalwaryjską, a zgóry nakrzyż wysoki, na którym niemogąc się ruszyć, iako przybity musiał skonać. Choć tu krotko po drogach meki pański zafektom miłości y politowania a uczyn przedsięwzięcie nasładowanego za pomocą jego y podług siły twój. Prowadź mnie panie za tobą, godna rzecz, abym w tych drogach od ciebie nie odstępowala, na których ci ty odemnie do samej śmierci nie odrapiet.

ROZMYSLANIE TRZECIE

Otychże Drogach Pańskich

P. J. Wwasz drogę chrystusową do oycy na chwale wieczną, przez drogę śmierci szedł do chwały. Bł. synem dziedzicznym oyczyni sności a przecie musiał się iey znowu dobić. Ale ciebie, ysz się iakoby utratnikiem

teyże oyczyni stał dla ciebie jezeli syn Bocy niedostał się do oycy, tylko przez krzyż y tymi mi inzy nadzieie tam się dostać. Tylko przez utracenie natym świecie rozmaite sławy, a niskiego y ciężkiego P. Jezus wstąpił do nieba, nie doszka przez śmierć okrutną, nie przez roskorzy, ysz krzyż iako wysoko wystawiony wyszy nieba, roskorzy blizsza piekła. Także y ty choć y postępuy, ciągni mnie panie na tę górę, niech będę iakoby przybita na krzyżu, niech miłe miłosie, iako ciebie, abym się rychli dostała do oycy twego P. 3. V. Wwasz że pan Jezus odchodząc od oycy, nie wyraznie nienaminiel odwrót śmierci, chociaż naprzód miał nią iść, iakoby dał znać że y śmierć nacięsza nie nieieść względem koleśtnwa niebieskiego dokotego szedł. Wcz się smolech, dolegliwości y krzyżow, które wiele znasz, niewystawiać, aby stał iako prozina chwala nieurosta, a zapłata prawdziwa nieznajęci. Ale jezeli są ci ciężkie, mów one słowa, słusze

to cierpieć, bom zgrzeszyła przeciwko Panu me-
mu. Gierz się słowy Jezusowymi. Jde do Oycy
meo, dla którego by nieskonczone utrapienia
cierpieć potrzeba. Jezeli zaś Pan Jezus lekcie czy-
ni namiedzenia swoje, wniży się spocieką du-
szą y mów s Pawłem. Nie są godne te utrapi-
nia które natym świecie cierpieć przyszy chwały
na którą idę do Oycy meo.

P. 3. Wwasz drogę Jezusową od ciebie opu-
szcza cię czasem iako opuścił Apostoły, aby go
szukała y pragnęła. Pytajże się kiedy łaski tej y
miłości jego nieczujesz. Dokąd idziesz panie ode-
wnie, czemu mię opuszczasz oblubieńcu mój, od-
powiadać, że idzie do Oycy, opuszcza cię do czasu
bogo niemiłujesz, y tego potrzeba dla większy
wysługi twojej. Odchodzi do Oycy to jest do tego
którego tak o ciebie miłuje, iako sam powiedział
kto mię miłuje słowa moje chowa y doniego przy-
dziemy. Miłujżego iako matka synaczka, iako
oblubienica oblubienca, aby od ciebie nie odchodził

y od dru-

y od drugich. Uciekajże, aby się do ciebie skłonił.
A jeżeli odidzie, y wten czas go miłuj, boich przy-
dzie. Przyjdź panie y teraz, domnie, niechci że
masz lepszych gdzie indzi, ale że y mnie zbie-
ciebie, nie opuszczaj mię ubogi, dla miłości przy-
chodzący z samego siebie.

ROZMYSLANIE CZWARTE

Opóżytkach zachodzenia Pańskiego od duszy
nabożny. P. J. Potrzeba mówić P. Jezus, a-
bym ja odszedł. Niezawszę pociechy duchow-
ne od pana Chrystusa pochodzą, chociaż
są przez się dobre mogą być duszy nabożny por-
teczne, iako pięszcoky przyrodzone między mat-
ką y dzieciątkiem bywają, podczas szkodliwe.
Zustawicznych bowiem pociech duchownych,
może brose pozwoli iakier bezpieczeństwa 2 Pa-
nsm Bogiem, z takim miłose słabieie, oziębłość
y niedbałość go bierze, może się ukraść y
prozna chwala, wysokie o sobie rozumienie, ni-
zgarda drugich. Potrzeba tedy pod czas aby Pan

Jezus

Jezus odchadziel y ciebie jako prazryne biero-
ciała zostawiał abyś bez niego teskniała do niego
wzdychała y kiedy się wraci mieć przywitała
wzruszając miodealeko y nienadługą czas odeydzie
od tego w którym się raz zakocha czyn Panie
żemną co chcesz wiesz dobrze potrzebe moie
P. Z. Wwasz ysz niemoż być posłany Duch
S. a sz pierw y od nich Pan Jezus odszedł Patrz na
pożytek odeserania pańskiego zesłanie Ducha S.
Apostołom, albowiem gdy się zastanawiasz z jakie-
go przypadku, rozciebłoseś twoicy, zmiatęgo weno-
tach postępku y nieczuiesz Pana w domu two-
im, nieczuiesz chuci nabożnych y gorących, w-
net P. Jezus posłał Ducha S. który cię cieszy, pr-
awdy naucza, wprzedsiewzięciu wmacnia, fra-
sunki rzeczy daczonych zbiera, a do niebieskich
zapala. Niefrasuj się że P. Jezus odchodzi, tylko
go mieć, masz zawsze Pana za Pana, przyjacie-
la zaprzyjaciela. Nieopuszczaj mię Panie mój
nigdy y nie odchodzi daleko, a jeżeli odeydziesz,

day obiec-

33
day obecnego Ducha S. któryby mię rządził inaczej
nie niemożę

P. S. Wwasz że jeżeli miałoseś Apostołom pr-
zeciwko wydomy obecności chryzjusowy była im
przeszkoda do przyięcia Ducha S. iako mówi Pan
Jeżeli nieodeyde Duch S. do was nieprzydzie, co
rozumiesz iako są przeszkoda do przyięcia tego
Ducha, affekty nieporządne, wielose rzeczy smu-
rzonych, niepokoy serdeczny, odrzucaj to ty pr-
ecz abyś była godnym przybydkiem takiego go-
ścia. Wprzedsz gościu mój Duchu S. łaską twoią
a tak racz sprawić w sercu meim, iakoby się obe-
cnosci twoicy podobato.

NA EWANGELIA NIEDZIE LE PIATV. ROZMYSLANIE J.

O szczodroblivosti Pana Jerusowy.

P. J. Wwasz iakoc się P. Jezus szczodrobl-
wym pokazuje który pragnie cię uczynić u-
czesnicą bogactw swoich pobudza cię do prosz-
nia y zaprasza, obiecując wszysko dać o co pro-

sie będziesz

sic będziesz. Arys podobna skąpa przeciwko iemu
y wniczym jego szcudrobliwosci y mielosci nieodpo-
wiadasz powiewasz mu serca twego y noli twocy
y dobrych affektow czego od ciebie barzo pros
mowiac. Day mi serce twoie siostra moja, dac
się zbierasz. Pokasz serce szcudrobliwie y mielosz
dobrodziestowi twemu y mon. Panie czegokolwiek
odemnie chcesz wszyśkoc zmielosci daie bo to
wszyśko twoie.

P. T. Vwasz zec P. Chryśtus obiecuie wszyś-
tko ziednac u Boga oycy tylko pros wnię iego
to iest przes zasługi y krew iego wylana. Zawst-
dz się ze maieć tak pewną obietnicę u Pana ta-
kiego, a będąc rozmaitymi potrzebami y niedo-
skonalosciami zewsząd otoczona, iednak barzo
orzęmbła y medbała wużywaniu ratunku pan-
skiego, niekolacesz dodrzwi mielosierdzia iego
każdemu gotowych, ufaiac podobno samicy sobie
albo ludziom. pros a będziec. dano pan to dobry,
a dotego oblubieniec twoy który cie pod opiekę

54
sua osobliwa przyiać. Przeto tu potrzeby moje
przetorż moniac. Ponieważem nalaża łaskę wo-
czach twoich panie, y walny przystęp do mielo-
sierdzia twego, niechże to mam panie wymię
twoie, czego mi niedostaie.

P. T. Vwasz Dobrodzieysina Jezusowe kio-
re wsobie widzisz, przyznaway mu ze iest pra-
wdzynwy w obietnicach swoich. Daiesz panie oco
proszę, y onszęm daiesz złaskiey twoiey o com
nieprosiela. Przypatruy się sobie iezeli iest tak
szcudra wudzielaniu drogim dobr od P. Boga u-
rzczonech, y iezeli na dobre ich zarywasz, takie
są mądrość, zdrowie, rostopność, powołanie, y mi-
cyśce zakonne, czas do dobrego dany &c. Dobryś
na mie dobry jezu y barzo szcudry, day aby m-
także tobie bęła dobra, y drugim zbrach twoich
dla ciębie. ROZMYSLANIE WTORE

Proście ujmię moje a będzie wam dano

P. T. Vwasz ze chce P. Jezus, abyś na niego
zawsze w modlitwach twoich pamiętała y od

niego lekarstwa na potrzeby twoje pragnęła pro-
sząc. wyjmę ięgo. Niezapominayzego nigdy, y bądź
wdzięczna tak mięły woli ięgo, która ofiaruje
nam wszystko. Toć bowiem przyjaciel, który niece-
ka abygo proszono, ale sam nieproszącego pobudza
do prośzenia obiecując dać wszystko. A iakosż cię
mam zapamiętać Dobrodzieciu mój, bez którego
nie nięmam, ale y prosić nieumięm. Bądź zawsze
w pamięci mojej abym się ia na ciebie samego
ogładała, y ciebie o wszystko prosięła, iako Pana
mego. P. 2. Wwasz że P. Jezus wie czego po-
trzeba y może dać wszystko, chociażgo prosić
niebądźiesz, iakoc iusz wiele dać nieproszony,
chce iednak abys orzeczy potrzebne pokornie pro-
sięła, żebyś poznala, ysz od ięgo maięstatu powin-
ności twojej, szkorys ięmu zawsze powinna słu-
żyć, pogięwazes iednego momentu bez nięgo bydz
niemożesz proś ze zawsze spokojną, iako uboga
sierota, niemająca nadzieie tylko w Panu Jezusie.
P. 3. Wwasz z iaką wfnoscią masz do mo-

dliny

35
dliny przystępowac, gdyś P. Jezus iawnymi
słowami y podprzysięgą upewnięł, że o cokolwiek pro-
sić będziesz, otrzymasz. Wierząc mięły Jezu y
prawdziwy dawca, ysz dasz oco prosić będę y
choćaszbys tego przysięgą niepotwierdzięł, go-
dzienes wiary w obietnicach swoich, bo dobroć
twoja niwymowna czyni cię nieomęlnym. Daj
że Panie łaskę niegodny słuzebnicy twojej y w-
tobie wfaiący, przelosz y tu insze potrzeby twoje

ROZMYSLANIE TRZECIE

Proście wyjmę moje a będzie wam dano.
P. J. Wwasz conditią, aby modlitwa była s-
kuteczna, a ta jest prosić wyjmę Jezusowę, to
jest przez zasługi prace y krew ięgo. Przez swo-
ie zasługi niemożę człowiek bezpiecznie prosić, bo
niemie iezeli jest własce Boży, czyli wgnięwie,
iezeli ięgo uczynki są dobre, y warne czyli nie.
Proś przez P. Jezusa, bierz ięgo na się zasługi, i-
ako sukienkę synaczka twęgo, weyrzy narwany
ięgo Boże oycze. Patrz oycze niebieski na ręce ięgo

y nogi przebite

y nogi przebite a bądź grzeszny miłościn. A
coż sa panie za zasługi moje, tylko grzechy we-
mnie, nic dobrego niemasz, ofiarując synaczka
twego naszego panu, a odemnie twarz oddały
P. 2. Wwasz ze ten który cie do modlitwy
wzywa, nauczył cie modlitwy, to jest pacierza
w którym się wszystko zamyska co jest pozytyw-
ne, wezrym y to uważay, że nie tylko za ciebie
samą, chce słuchać modlitew twoich, ale też y
zadругich zobfitey miłości, kochay się na-
barz w tej modlitwie, którą sam doskonały
mistrz opisał, widząc co jest dobrego, a zadru-
gich się modlić niezaniebnywaj, tym bowiem
wdzięczniejsza będzie majestatowi pańskiemu
im się nawiele miłości pochodzi.

P. 3. Wwasz ze niemasz się prześmawać mo-
dlić, chociaż niezasz tego oco prosisz otrzyma-
wasz, ale pokornie wstawić na modlitwie
twoj, znak to jest, albo pychy albo niepotrzeby
kiedy kto nas zakolatawszy, prześmawie kolatac

y odcho-

y odchodzi, ty zawsze pros y kolat we drzwi
miłosierdzia pańskiego, wyznawając się być
niegodną wysłuchania, dla niemiłości twojej
y grzechom twoich przeciw niemu. Rozumiej
do tego, że pan Bóg odkłada tego dale o cogo
proszesz, aby przez wyrwanie y pokorę, lepsze
w tobie przygotowanie było na przyjęcie darów
Boskich, y żebyś je przyjęte lepszym miała
poszanowaniu. Barz i bowiem to miłujemy
czego z wielką pracą dostawamy. Nieodstap-
iec Dobrodzieciu mój y przyjacielu od ciebie za-
wszeć będzie upadała do nog miłosierdzia twego
y zawsze będzie zebrała w drzwi twoich, a do-
kadze poyde mam nadzieję ze nieopuszcz ubo-
gi y proszący.

O WNIĘBO WSTAPIENIU PAŃSKIM ROZMYSLANIE. I.

P. 1. Wwasz ze już p. Jezus odprawiwszy
odkupienie twoje wstępuje do nieba y opuszcza
wydanym sposobem, Apostoły swoje jakiegam

lamenty

lamenty bely iakie zegnania synaczka znamil-
szą matką, mistrza uczniami, iakie sm dano
błogosławieństwa iakie pociechy, mozesz umiarac
Olebymi dać panie moy, abym na ten czas
przymieliym zegnaniu belu, y zrekcu twoich bło-
gosławieństwa odniosła. Masz y teraz panie bło-
gosławieństwa dostatek, błogosław ze mi abym
pamiatkę twego do nieba wstępowania rozpa-
mietywając, pociechy od ciebie doznała.

P. Z. Zegnay się y ty spanem chryśtusem
ratującego y uwrażając, żeby podobno lepi było by-
dzi z nim natym świecie, ale jednak życząc
mu popracach zapłaty, pożełzymości chwały, we-
sel się raczy mówiąc Jdz panie moy chwalebny
do oycy twego. wolay zoblubienicą, uciekay ko-
chanku moy, uciekay nagory wronności, bo tu
na ziemi tylko plugaństwo y błoto grzechow ro-
zmaitych. Wiem że mię y tam niezapomnisz
ale omszēm blizy ciałem Boga oycy, rany two-
je y prace, twoje, za mię iemu będziesz pokazo-

wał

wał Jdz a czyn tak Jezu moy, abym to miała
zniebytności twój, czegoś się zobecnosci twoi
mogła spodziemac, pamiatay na mię panie.

P. Z. Jdz spanem chryśtusem na gore alin-
ną, y tam znówu do nog iego naswieższych po-
kornie upaday, dziekując zawszystko co ci
wiek na ziemi mię zkaśiac na ziemi dla ciebie
uczynił. Dziekując Dobrodzieju moy, żeś się
dla mnie narodził. Przekierz skrotko iego ży-
wot aż do wstąpienia. Dziekując naostatek
że dla mnie idziesz do nieba y mnie ie otwie-
rasz, które mi, było zarwane, niech ze mi iusz
będzie prośce otworzone przez twoje zasługi,
y kiedy zakolacę y zawołam. Panie panie o-
tworź mi, przypusć do chwały niegodną służebni-
ce twoje. **ROZMYSLANIE.** Z.

P. J. Wnasz takim triumphem wszedł P.
Jezus do oycyzny swojej. Wszystkie chory An-
ielskie około niego wrzykowane czesę iemu ta-
ko skrotowi, oddawały, patrz iaką także miło

ścią,

seta; y cztę przyiał Bog^ociec synaczka sobie
posłusznego aż do śmierci. Poradzony jest na
pransey tego nad wszystkie państwa y mocar-
stwa, nad wszystkim mówi Paweł s. cokolwiek
jest na ziemi y na niebie wszystko podnogi ie-
go poddać. Winszuy taki chwały Panu twę-
mu. Godzien mieć Jeru. taki zapłaty y ta-
kiego poszanowania, albowiemś nanie do łona
ny śmierci robieł. Tobie y ia z Aniołami pokłon
błogosławieństwo y chwałę oddać, y nawieki
niekon gotowa zawsze nakładym miyscu odda-
wać. P. Z. Wwasz iako P. Chrystus, na-
turę twoję ucieł, kiedy ia nad wszystkie cho-
ry Anielskie wynyszel, która tak beta podla y
unizona ze się stała podobna bydlętom nierozum-
nym. Miesz stąd pociechę. Ays to miżerne cia-
ło tak wysoko siedisz, ty błoto y popiele taką
masz ozdobę y chwałę. Chwałę Pana Jezusa, kto-
ry cie tak uszanował, y twoje podłozę na taką
wysokosc podwyszel. On ci to sprawił, on wszy

ślicie

ślicie szkody iako który Adam naprawił, ko-
re był piernszy przyniosł. Niech mu będzie ch-
wała na wieki. Ty mając w Chrystusie takie
ciała ludzkiego uszanowanie, mi twoje upi-
ny strazy y piękności, iako przybytek Ducha
s. y niedopuszczay mu bydlęcych affekton, a
by od szczęcia przez Chrystusa zgotowanego
nie odpadło.

P. 3. Wwasz iako Najwyższy ten Biskup
y kapłan Jezus Chrystus, jednym swoim we-
ściem, którym przez krew swoją ras wszedł
do świątnice świętych y Bogu Oycu się poka-
zał, zgotował ci wieczne odkupienie. Albowiem
ofiary ciała swego, którą ras zacie, y zawszy
śtek naród ludzki ofiaruje, y jego zagrechy
nasze błaga y do miłosierdzia nakłania.
Wiedz że stąd pochodzi wszystko dobre, y
dziękuy zato dobrodzieystwo, prosząc, aby się
nigdy za cie ofiarować nieprześcinał.

ROZMYSLANIE TRZECIE

Owstępowaniu twoim za Panem Chrystusem
P. J. W. Stąpiel do nieba skarb twoy. P. chry-
stus y koniecznie zanim pragni wstąpie y
wstąpiey. jeszcze podobno mało postąpiela, y
zes się obłożela rozmaitymi ciężarami, kto-
rec niedopuszczają isc za Panem lekko y wol-
no wstępującym. Zawstydź się iezeli tak jest
niedbalsiwa twego. Głupi bowiem ten jest,
który na górę idąc ciężary na się kładzie, usta-
nie y na górę niewstąpi. Masz doryc cięża-
ru od ciała mizernego, które duszę zawsze
do rzeczy podłych y ziemskich pogrąza, ie-
zeli jeszcze ciężaru przydajesz przyniżniając
się dobrowolnie affektami zbyt niemi dore-
czy stworzonych, większe głupstwo bydz nie-
moro. Nie taka droga do nieba, umniejszac
trzeba ciężarów, nieprzydawać, bo barzo
wysoko idziesz, a iezeli tam niewstąpisz, co
rozumiesz, kedy się dostaniesz.

P. Z. Vważ ze Pan chrystus zstąpiwszy

na ziemię

39
na ziemię, stawszy się pokornym y wzgardzo-
nym w ludzi, wstąpiel potym chwalebnie do
nieba. Masz drogę prosta do nieba przez pokorę
oszukasz się iezeli inszy opocz pokorę drogę
szukasz. Tam P. chrystus szedł y tobie ją
pokazał. Nasladuyże tego wodza, iezeli chcesz
do miejsca zamierzonego przysc za wodzem.
Pycha do nieba niewniidzie, poniewas tylko
się w Anyołach pokazała, zaras jest z nieba z
Anyołami do piekła stracona, coż będzie ie-
zeli się w tobie wnydzie, kworas jest proch y
popioł. Day mi, panie zawsze bydz maluczką
w oczach moich y bydz wzgardzoną na świecie,
aby m prawdziwie stopniami pokory od zakono-
danca mego opisanymi zstępować, a potym za
tobą Panem moim y dobrodziejem, wstąpiela.

P. 3. Vważ ze P. chrystus z Bethanię
szedł na górę oliwną, y zni wstąpiel do nieba.
Bethania znaczy dom posłuszeństwa. Przez po-
słuszeństwo tedy P. Jezus niebieskiej chwały

dostąpiel

dostąpiet iako mowi S. Pawel, stawszy się po-
slusznym Bogu oycu asz do smierci, wynyszo-
ny iesi. Mięszkay w Bethaniey w domu poslu-
szanstwa y sluzby chrystusowey asz do smierci,
abyś potym do gory niebieskiey beta przypu-
szczona. Posluszestwem jesusowym y jego za-
platą, utwierdźay słabosc twoją y oziębloscy
kiedy w służbie wstaniesz, tą nadzieją pobu-
dźay się do ochoty y wytrwania w posłuszeń-
stwie asz do konca, yśz poydziesz z Bethanii
na górę oliwną, na górę pokoju y zapłaty.

NA EWANGELIA NIEDZIELE PO BOŻYM WSTAPIENIU

Sktóry może bydz przygotowanie na przyje-
cie Ducha Świętego. ROZMYSLANIE I

P. J. Pan chrystus obiecuje przysłać A-
postołom Ducha S. Poznaćay tu zwierchność
odkupiciela twego, który iako prawdziwy syn
Boży y równy Bogu oycu, równo z nim po-
sła Ducha S. którego przyscie zjednać nam

przes-

40
przes mękę swoją. Wnasz y miłosierdzie wiel-
kie, że nigdy cię nieopuszcza, odszedł sam stęgo
świata, zaraz posłał Ducha S. na miejsce swo-
je. oddaway mu niski pokłon, za takie dobro-
dzieństwo prosząc o Ducha S. Spuść y mnie
jesu pożądanego gościa Ducha S. aby iako
Apostołom, y mnie we wszystkich mistrzem być
y pocieszycielem w moich utrapieniach.

P. Z. Wnasz że P. chrystus obiecuje Ducha
S. obiecuje uczniom swoim przesładowanie na
świata. Jąkosz to Panie może bydz. Obiecuje-
sz pocieszyciela Ducha S. a przecię obiecujesz
przesładowanie? Może to bydz y owszem tak
beto potrzeba, wiedząc P. chrystus utrapienia
kochanków swoich, przyszłe, na ich wzięcie o-
biecuje lekarstwo Ducha S. Wnasz sztaś na-
jakim błędzie ieszes, jeżeli światowych pociech
y chwały ludzkiej pragniesz miasto Boga y
nieba, ponieważ P. jesus utrapionym niedelika-
tom Ducha S. obiecuje. Niepragnę niczego

tylko

tylko tylko ciebie Panie, y abym niepragnęła,
a cokolwiek dla ciebie cierpiała. spuse Ducha. S.
P. 3. Oporwiada P. chrystus Apostołom, że
dla niego takich mają przesładować, że koto-
wiek którego z nich zabije, będzie rozumiał
ysz posługę albo ofiarę tym samym Bogu wzy-
ni jednak Apostołowie na to wszystko odważni
beli. Rozumy stąd że na to nie dali się wnieść
jakim pochlebstwem, albo swiżatowymi obietni-
cami, ale tylko mocą cnót chrystusowych, cu-
dami jego, miłością, pomocą Ducha S. który ze-
slany tak ich serca napęłnił y wzmocnił, że za-
dnymi pogrązkami y mękami od Pana chrystu-
sa niemogli bydz oderwani. Bądź gotowa za-
wsze narzeczy wszystkie przeciwne na tym
świecie, nie dla tego że się tu może nagrodzić,
że to mozesz oddać, ale że tego P. Jezus godzien
dla miłości swojej, y dobrodziejstw wielkich prze-
ciwnko tobie. Dla tego ieszcze że to znak obecności
Ducha S. dla którego tak śmiały mi beli Aposto-
lowie.

lowie.

Towię. Przydz Duchy S. y słabosc moię wzmocni.

ROZMYSLANIE WTORÉ.

P. J. V wasz że P. chrystus nazyna Ducha
S. Duchem prawdy, ysz serca ludzkie od błędu
wybawia, y pokazuje co dobrego co złego. Prze-
ciwnym obyczajem y te rzeczy które są iasne
y widome zastłaniać. Patrz kogo masz szukać
y komu wiarę dawać, kiedy na cię rozmaite
nadschodzą myśli. Pobłdzisz iezeli za klamcą
poydziesz. Tobięmci chrę jeru wiarę chorwać
obiecła, day mi Ducha prawdy, który bymi chy-
trosci szatanskie pokazywał, y tego com stu-
bowala, za jego pomocą dochorwała.

P. 2. V wasz że Duch S. iest Duchem prawdy,
strzesz się klamstwa, tak ystnego iako y durno-
nego. strzesz się obłudy, zwierzchu dobroć pokazy-
wać, a w sercu złosc chorwać. Albowiem Duch
S. rosdwoięnia y zmyślenia nierad widzi, y o-
wszēm od takiego odchodzi, iako napisano.
Duch S. karnosci zmyślającego opuszcza y od niego
ucieka.

P. 5. **V**wasz ze Duch S. dusze nasze prawdziwą znajomością ziemskich y niebieskich rzeczy napelnia, zebyśmy ie tak sobie wazeli iakie są niebieskie, a ziemskimi. zebyśmy gardzili. Proszę Pana abyć dał tego Ducha S. którybycie oświecił, zebyś się prawdziwie brzydziła światem, a niebo sobie y Pana chrystusa smalcowała, zebyś nie była zliedby tych, którzy mówią złe dobre, y dobre złe, którzy kładą gorskie za słodkie, a słodkie za gorskie. Niech mi Duchu S. za przyzięciem twoim nikczemnicia wszystkie rzeczy przemieniające sam P. Jezus, niech mi będzie słodki, iako prawdziwa słodkość.

ROZMYSLANIE TRZECIE

Przygotowanie na przyzięcie Ducha S. przykładem Apostołów świętych.

P. 1. **V**wasz ze iako na przyzięcie gościa ludzie się zwykli gotować, aby iak nalepi gościa uczęstowali, y w niego łaski nabeli, tak du-

47
sza nabożna na przyzięcie Ducha S. wnętrza iak tego domku swoy iak napieknij ma przyordobić, aby się godnym przybydliem stała, tak zanego gościa, y iego sobie mieliym przyziacielną uczyniła. Orzodził niewstaiać chryście Jezu, dopomóż ubóstwu memu zskarbow twoich, przyordob niepiękną oblubienicę twoję, boć gościa domnie wielkiego poselarsz, a niemogę go bez ciebie godnie uczęstowac.

P. 2. **V**wasz pierwszą cnotę Naswięszay Panmy y Apostołów, to jest oddalenie się od świata y zabaw iego. szli zjory oliwny do Jeruzalem, do iednego kącika albo kosciołka. Nieprzychodzi bowiem gość do takiego domu w którym pełno waszrztatoru, pełno wotania y gospodarstwa, szuka gościnka spokojnego. Odrzucajże tym czasem myśli światowe wypędzaj precz zbytne a niepotrzebne affekty, których się albo serce, albo głowa napięła. Jdź do Jeruzalem na pokoy aby Duch S. pokoy mie-

lujący przyszedł. Vprzędzy y sumnienie pr-
zes za! aby statków niepięknych wdomu mo-
im niebela. Masz przymowac olei roszkosz-
ny laskiey Ducha. s. wino kosztowne panien-
stwo rodzące, trzeba do tego naczemia now-
ych y pięknych.

P: 3: Vwasz wtora ich cnotę mielosć
y zgodę wzajemną. Ta iest napotrzebniej-
sza do przyięcia Ducha. s. który iest mielo-
ścią. Niechże niebedzie nsercu twoim wody
gniewu nienawisci, aby ogień mielosci Du-
cha. s. niezagaś y od ciebie nieadszedł. O-
gień ogniem żyje, mielosć mieloscią. odpu-
szayże zserca iakielkolwiek wraży, mielusy
Pana chrystusa y wszystkich dla niego. Za-
pal mię wprzod ogniem mielosci, ogniem mo-
im, abym nim gorzala y wszystko złe wy-
palala. Naostatek vwasz ych trzecią cnotę,
a ta beta modlitwa gorąca y pokorna o Du-
chu świętym, kto nieprosi nie niewiermie.

Gotowci

Gotow ci dac P. Bog y bez prosby, iako Pan
mielosciwy naszych zaslug, niepotrzebują-
cy, ale iednak trzeba prosic, pokora y potrze-
bę przelozyc, aby rychli dał P. Bog, który
na pokorne rad patrzy, modze się spokoją
y płaczem boc idzie orwielka potrzebe. Emom
Veni sancte spiritus. Collect: Deus qui corda

ROZMYSLANIE CZWARTE O tymże przy gotowaniu.

P: J: Vwasz czwartą cnotę wytrwanie
ysz trwali nieprześcaiac na modlitwie.
Ty podobno chcesz za iednym paciorkiem
taki dar atrzymac, y kiedyc zaras pan nie-
dale oco prosisz, serce tracisz. Trwaj, albo-
wiem wielki rzeczy prosisz, dla kторыby nie
ieden dzien, ale wieki wiekow strawic na
modlitwie, trzeba

P: 2: Vwasz piątą cnotę, która beta nie-
skwapliwosc, albowiem przes dziesiec dni
czekali, y czekaliby beli pokiby bel chciali

christus

chrystus Pan. Wenuszysklich rzeczach przed-
kosc jest szkodliwa, lepi pozwoli, wvazac tak
wielkie dobrodzieystwo, pozwoli a goraco o-
nie prosie, abygo przedko dostawsz, przedko
nieutraciela, a iezeligo spraca, dostaniesz,
milszyc bedzie ten podarunek, y bedzieszgo
vmitala szanowac.

P. Z. Vvasz ze to mieli Apostolowie,
ysz nie odchodzieli y nie odlaczali sie od ma-
kiey Jezusowy panny Mariey, ale iey iako
mistrzyni sluchali maiac nadzieie ze zaiey
przyczyna mieli snadno Ducha s. otrzymac.
Wiesz ze to jest matka wszystkich y tvoia
osobliwie, wiesz ze beta zawsze polna Ducha
s. y za sprawa tego zbanwienie nam przynio-
sla. Mierzcie ia wdomu twym, ony sluchay,
na nie patrz, pokorna, uboga, czysta, nie ro-
kosznego natym swiecie niemaiaca, do niey
sie uciekay iako do matki, aby zaslugami
y przyczyna swoia Ducha s. vprosiela. Mat-

44
ko mielosierdzia, matka moja oto ja niegodna
sluzebnica tvoia y cotka odrodzona, zebrze
y czekam kropelki laskiey, ktoramest y wiel-
ki obfitosci miala, bade zemna y pros zemna.
Zmoru koronke czasu wolnego.

NA NIEDZIELE SWIATEC- ZNA O DVCHV SWIETYM

P. J. Vvasz duszo niewymowna, Panska
szczodroblivosc y mielosce vvasz nieogarniona do
broc y mielosierdzie. Dal nam iedyniego syna
swego, ktoregozmy barzo nteuszanowali y oku-
tnie zabili, iednak on iakoby zapomniawszy
krzywody wzelaki Ducha nam s. szafarza
wszystkich darow niebieskich zeslal, jakami-
losce przeciwno nteprzyiaciolom. Bada pochna-
lony y vwtelbiony Panie staki dobroci twoiej.

P. Z. Vvasz, ze Duch s. zeslany jest trze-
cia Troyce Przenaswietszy osoba y pochodzi
od oycy, y od oycy wzaiem sie niewymowna
mieloscia mielujacych. Jest z oycem y z synem

ieden Bog, iedyny dobroci, mądrości y mocy
Oddawayze mu pokłon iako Bogu y nadenwry-
siko iako miłość zmiłości pochodzącą. Apo-
niewasz pochodzi zmiłości, y zniimi się wbo-
stwie iednoczy, staray się omiłość naduszy
twoiey y zgodę to iest, rozumu, pamięci, serca
woli, zeby nie nieuczyniely tu duszne siely,
tylko co iest wedle Pana Boga, za tą miłością
y zgodą będzie wdomu twym Duch. święty.

P. 3. Wwasz ze Duch. S. przysciem swoim
wierne chrystusowe barzo ubogacie! Albowiem
cokolwiek B. chrystus odkupiciel, twoy, przes ws-
zystek zywot swoy pracami y mękami zasłu-
zył y zgromadził, wszystko to zostawił Du-
chowi świętemu do rozdawania, y dla tego mo-
wił Apostołom od nich odchodząc: Potrzeba
abyim ja odszedł, ysz odchodząc miał im przy-
słać Ducha S. (dać też) y chociaż te dary które
dać Duch S. dać też Bog Ociec y Syn, iednak
ysz podarunki zmiłości pochodzą, a Duch. S.

miłością Oycy y Syna, dla tego rozdawanie
dobr osobliwym obyczajem iemu się przypisuje
Dziękuyze duszo nabożna iak nabanzi mozesz
Bogu Oycu y synowi, którzy przysłali Duchas.
kościolorwi swęmu. Dziękuy y Duchowi. S. yszmu
się zstąpić upodobalo, y ubostwo nasze obfiteścią
laskiey swoiey ubogacie. Pros aby cię ubogi nie-
zapomniał. Niemniej szafarzu dobry Duchu. S.
ubogi słuzebnice twoiey, day wszystko dobre, bo
wszystkiego niemasz.

W PONIEDZIALEK OTVMZE. D. S.

P. 1. Wwasz ze Duch S. który nic inszego
nie iest, iedno miłość dla tego dnia dzisieyszego
iest zesłany znieba, aby nas wmiłości Bożey
iak nalepi wyczwiczet, y iako mamy miłować
nauczet. Barzozmy ozicbli wmiłości Boży, y
iako ziemia a ciało barzi ziemię miłujemy
niżeli Boga. Duch. S. dany iest od ziemi do Bo-
ga, sktórym mamy krolować podniosł. Pros tego
mistrza pokornie, aby cię ty sztuki y tego rze-

mięszła nauczał, iako Pańa Boga mielowacy
zeby sam mieloscia Boza serce twoie zapa-
lił. Tego pragni mieć vsiebie y jego słuchac.
Bo pragnąc ducha s. iest go mieć vsiebie, po-
niemasz żadnego pragnąc niemoze y mielo-
wac, iezliż niema.

P. Z. Wwasz że ieszcze Duch. s. dla tego
dany iest aby nas scieleśnych uczynił dudo-
wne, abyżmy pąnski zakon który duchowny
iest mogli chorwac. On swoia pomocą, y swiatłem
ratuie wmacnia y sprawnie, aby nam iazmo
Jezusowe, cielesny słabosci ciężkie beło słodkie
y lekkie. On czyni scieleśnych affektor, affekty
dobre y święte, zgnienu mielosc, spychy pokore,
zroszkoszy wmartwienie, zleniśtna ochotę. Obac
to wsamey sobie iako cie ten mistrz odmienia
w powołaniu zakonnym, a dziełku y Pańu Bogu
ze wszystkiego serca, który niedosyc maiąc wy-
bawić cie sięgają wielkiego, starego testamen-
tu, y nowy zakon postanowic, ale nad to, zebyc

ten nowy leczyyszy beł y mielszy, zesłał ci
z teba Ducha s. Dopomągay do końca iazmo
Jezusowego Duchu. s. y odmieniać nieprześni-
waj starego człowieka w nowego.

P. 3: Wwasz rozność darów Ducha. s. kto-
re rosdaie wiernym chryśtusowym, jednemu
daie dar rządzenia drugich, drugiemu dar na-
uczania drugich, temu dar bogomyślnosci, te-
mu dar prac rozmaitych, temu rozeznanie du-
chów złych od dobrych, a temu moc czynienia
cudów, y tym podobne dobra, niewyliczone, kto-
remi się członki chryśtusowe wzajem ratują
budują y Pańa Boga od którego wszystko pochodzi
chwalą. Patrz iako to bogaty szafarz, który ka-
żdemu wygadza y daie co mu do zbawienia na-
leży. Niech iemu będzie błogosławieństwo y ch-
wała który iest dawcą wszystkiego, y wszystko
moze. pros odary tobie potrzebne

WE WTOREK OTYMZE DVCHV

P. 1. Pan chryśtus zesłał Ducha. s. nąpo-

święcenie wiernych swoich, tobie jednak do
świątobliwości nie sporo, podobno barzi służyś
zmysłom aniżeli duszy, a to stąd pochodzi że się
nie umiesz dobrze przygotować, na przyscie Du-
cha. S. któryby cię poświęcił y do doskonałości
prowądził. Gotuy się zarwzeż przez prągnię-
nie y uczynki dobre, albowiem znak świąto-
bliwości y obecności Ducha S. starac się o swia-
tobliwość, y o darce świątobliwości przez nabo-
żne y uszawiczne modlitwy.

P. 2. **V**ivasz że Duch S. zstąpił w języka-
ch ognistych, aby dał język na mówienie orze-
czach niebieskich y nachwałę Bożą. mów że
zarwzeż o Panu Bogu albo to co by się nachwa-
łę Jego obrażało, nie bądź języka leniwego na w-
wiebienie Boga yoki mozesz, ale na rzeczy sw-
iatowe niepotrzebne mieć język w pilny stra-
ż, żeby język Ducha S. powoli nie oziabł y na
spieranie z Aniołami na rozmowy duchowne
niezamilkł. Otworź mocą Ducha S. Panie nargi

moie

moie, a usta moie ~~śwale~~ twoie będą opowia-
dac. Barzi język mój prędki do tego co nie-
jest tobie, przyłóż mu ognia aby niewy-
biegał tylko do ognia, tylko do tego co pach-
nie miłością twoją.

P. 3. **V**ivasz iako często Ducha S. na du-
szy twojej żałujesz. Niewatp o tym żebyś
nie miewał u siebie takiego gościa. Wszyst-
ko to masz dobrego od niego pochodzi, samo
imię Jezus nabożnie wymówione samego Du-
cha S. może mieć być przypisane, także za
za grzechy, płacz w rozmyśleniu y modlitwie,
znaki są obecności pańskiej, bżmiego szanować
y nie żałować, co w ten czas bywa, kiedy tego
dobrym nadchnieniem gardzisz, a przeciwnym
obyczajem namowy zdradliwej nieprzyjaciela
twojego przymujesz. A iakoż cię żałować przy-
jaciela mój, który mnie niegodny pociechy mi-
te w niepociechach przynosisz. Żałuję że to
kiedy czyniła, proszę abym za pomocą twoją

pociech

pociechę za pociechę oddała y ciebie niepostu-
szeństwem niefrascowała.

WE SRZODE NA PONIEDZIAŁ- KOWĄ EVANGELIA

P. J. Vwasz słowa Jezusowe. Tak Bog wmi-
ełował świat, że syna swego dał iedynego. Patrz
iako cię Bog mielute, że dla ciebie stworzenia li-
chego y przez grzech napodlieyszego niezłował
syna swego na wbostwo wielkie meke ciężką, y
śmiere okrutną. Nieuczynił tak żadnemu stwo-
rzeniu, ani samym Anyołom iako tobie grzeszny.
Znam to Dobrodzieju mój, żeś mię wmielował,
wiem co dla mnie z miłości twoiey iedyyny syn
twój cierpił, ja nędzna y niewdzięczna miłości
za miłość nieoddaię, ale miasto tego, co bym cię
miłować y na posłusze twoiey zawsze trwać mia-
ła, grzechami cię obrazac nieprzestraniam. Wstyd
mię tego Panie y załuię za to zserca, chcę cię mi-
łować, ty dopomóż.

P. Z. Vwasz iakoś wiele powinna Panu Bogu

jako się

Iako się masz wszystko oddać y ofiarować
na służbę Bożą, także niema być nic przykre-
go, nic tak trudnego, czego byś dla miłości jego
z radością y ochotą czynić niemiała, ponieważ
on będąc najwyższym Panem żadnych twoich
zasług niemając, ale tylko z samej miłości swojej
dał ci siebie wszystko, dając ci syna który
wszystko jest co Ociec. Ofiaruj się temu Panu
twojemu, oddając się Panu wszystka, iakom ci się
na początku mego nawrócenia oddała na wpo-
dobanie y posługę twoją, przymi, niegodną y niero-
wną, tę miłość moją.

P. 3. Vwasz że jeżeli Bog Ociec na zbawie-
nie ludzkie Syna swego iednorodzonego zesłał
wielce szanując duszę każdą, iako dzieło rąk swo-
ich, coś ty powinna czynić dla zbawienia dusze
twoiey albo bliźniego twego. Pewnie wszystko sta-
ranie twoje ma być, abyś ty drogi perełki iedyyny
dusze twoiey nie utraciła, ale ią Panu własnemu
który cię odkupił oddała. Robże okolo iay zbawia-

nia

nta polci mozesz y czas masz sposobny.

WECZWARTER NA T'ESZ EWANGELIA

P. J. Bog syna swego zesłał aby przesnie-
go swiat był zbawiony. Nieopuszczay tak do-
brego sposobu do zbawienia, staray się byc u-
czesnica tego co Pan Jezus zgotował. Wielka to
niemiłdzięczność, kiedy niegodnemu bankiet z-
gotowano, a on nim gardzi, idziey zachotą y
omyszem spokoja wielką, szkółtowanego usieluy
co wten czas będzie, kiedy sposobu od Pana
Boga na to opisanym zaczynać będziesz, takie
sa najsławniejszego życia tego y obcowania nie-
bieskiego przykłady na sobie wyrażac, y to
czego nauczył pełnie.

P. Z. Wwasz słowa chrystusowe, który zle-
czył nienawidzi światłości. Niebezpieczna bar-
zo rzecz biec przed światłością, bo wciemno-
ściach będący snadno pobiadzi, y cięzko upadnie
co wten czas bywa, kiedy wgrzechach naszych pra-

widy

widy znac, niechętny strasz się ciemności, y
niebądź zliedby onych, ktery na złe się udają y
widzą dobrze ze to złe sumnienie. Im to pokazując
przecis się wymawiac niemiłdzięcz. Ty się waday
gdy za światłem Bozym masz niedoskonała-
sci swoje, abys się wlepsze odmienić mogła. To
bowiem czyniac ierdez cieką światłości, ktery
owoc jest zyc w dobroci sprawiedliwości y prawdzie.
Daj mi Panie serce iasne, szczerę prawdziwą, a-
bym niemiłdzięczowała wymówek wgrzechach mo-
ich. **P. Z.** Wwasz zec się trzeba przegladac w-
światłości. Albowiem każda rzecz wciemności-
ach niebywa poznana, coś zowadę wsobie ma
wysławiać na światło, snadno obaczysz iaka jest
Światło twoie y zwierciadło jest chrystus Jezus
przegladayze się duszo doskonałości pragniąca
w tym świetle, perwio obaczysz iaka wtobie
wiele defektoru, y ierzelis wsobie widziat, co do-
brego, y nazbyt nizeł to godziło sobie przypisa-
wała, wten czas zrozumiesz ze prozne twoie

zniedosko

zniedoskonałych doskonałości. Vpodobanie a
ślad się serce twoje pobudzi do pokory y zaw-
siadzenia. O światło prawdy iwie, chryście Jezu wi-
dzę w tobie com ia jest, tys światłość, ja ciemność
siebie poznawam, iakom daleko od twojej
pokory, cierpliwosci, ciekosci. O yhośwo moje
o słabosci moja, święte panie zawsze abym wi-
działa niepięknosc moją, y twojej się piękno-
ści za pomocą twoją przyspasabiła.

OTROJCY PRZENASWIECZNY ROZMYSLANIE PIERWSZE.

P. J. Vwiesz że Bog wszechmogący ieden
w Boskiej naturze, a trojaki w osobach, to jest
Bog ociec. Bog syn. Bog Duch S. jest od wieku y
nie ma żadnego początku od którego by poszedł, y
ktorego by zaczął być. Ty uboga nie masz samy
siebie, nie masz iestestwa, tylko nic, zawsze by-
wała w try przepasci niczego. kiedy bycie boł stwor-
ca nie stworzony przy stworzeniu swoim niemyr-
wał. Wmierz się iak naniży mozesz przed maie-

statem Trojce. Przenaswiecisz, ponieważ ie-
sdes nie y mor z Davidem. Substantia mea tan-
quam nihilum ante te. Panie iestestwo moje iak-
ko nie przed tobą. Cokolwiek iestem, od ciebie ie-
stem, niechże będę twoja, bo z siebie nic niemam.

P. L. Vwiesz wiecznosc Boską, że niczisko nie
ma początku ani konca, ale też żaden, odmianie
niepodlega. Tak wiele czasony upłynęło y tak wie-
le uplynie. Pan Bog jednak bynajmni się nieod-
mienił ani odmienił. Tys odmienna każdą go-
dziną, nakazdy moment, skazytelna, smiertel-
na, niedługo żyjąca, y chociaż życie twoje bar-
zo krótkie, jednak pełne nadzie y przypadków
rozmaitych od narodzenia aż do śmierci. Ood-
miennosci ludzka, iako się w tobie kochać, y w-
tobie nadzieję pokładać, która barzo przedko u-
staiesz, wieczny y nieodmienny Panie cwał ser-
ce do dostąpienia nieodmienny twojej wieczności.
wiesz że ponieważ Bog twój jest
nieodmienny, y tobie przynajmni wiele dusze po-

trzeba byds nieodmienne, która jest nanyobra-
zenie Boskie stworzona jest niesmiertelną nie-
odmienne, nieskazitelna wieściennie swoim
iako Bog. dopomagay ze tey aby była nieodmien-
na wdobrych uczynkach. ale stateczna, y coras
obiecuiesz, staray się zapomocz Bogą wykona-
ć napisano. Człowiek mądry w mądrości swo-
iey trwa iako słońce, głupi iako miesiąc się
odmienia. O iak wtellei mój w tym niestatek
iako wiele obiecuje y często, a przecie posta-
reńmu nic dobrego wemnie niemasz. Vgruntuy
mię panie pomocą twoją, abym się iako trzy-
na niechrwiała, ale iako opoka wmtelosei twoiey
asz do śmierci trwała.

ROZMYSLANIE WTORE

○ Inszych doskonałościach Boskich.

P. J. Wwasz ze P. Bog w Troicy iedyny
iesz Duch nacytłszy, niema ciała, ani affektoru
cielesnych. Ty zaś przeciwnym obyczaiem
masz Ducha, ale iako w wteziemiu, wciele cie-

szkim zamkniętego, którego nie inszego nieci-
tilko statek ruszelakiego niedostatku głowi y gr-
chu. Wiele mu potrzeba, a nakoniec śmierci go po-
polita wszystkim niemienie. A skąd ze się pysz-
nisz prochu y ziemi? Znay Boga za Pana, ię-
mu się iako glina garncearzowi oddaway aby
człowieka y ciebie zgliny uczyniek, naczynie so-
bie miele zepsowanego, podług ciała żyjącego
w duchownego odmiennie.

P. Z. Wwasz ze P. Bog iest Duchem pra-
wdziwym y czystym. skąd ze się staray w dle-
sieł twoich byds iemu podobna, chociaż ciałem
ierdes obciążona, co wtęń czas będzie, kiedy o-
koło dusze twoiey będzie proste y szczerę, wola
dobra y stateczna Pana Boga nieobrazając, za-
mysły w sprawach twoich święte, żeby nie nieu-
czyniela tilko na czesę y chwale Panu Bogu, a
niadostąpienie serca czystego y sumnienia. Ba-
dz zawsze przy sprawach moich y w sercu moim
mistrzu mój, abyś za nauką twoją, wszystko

się działo dla miłości y chwali twojej.

P. 3. Wwasz nieszkodziącą Boską mądrość przez którą wie wszystko, co było co jest co będzie najwiksi. Wie co jest nsercu twoim albo złego albo dobrego, ma oczy mądrości swoi barzo bystre, ktorymi do skrytych y ciemnych kątów może przejrzec. Niema tego Anyoł ani szatan, ani człowiek który barzo jest nieumiejętny. Przypatrz się sama sobie iakoc trudno poznać co wczłowieku jest, trudno rozróżnić co tobie dobrego, co złego, trudno swoją biegłością przysc do doskonałości. Chociażby człowiek pragnął y kiedy niemal zmłotku karności albo czwyczenia do dobrego, byłby iako nieme bydła. ko, ponieważ wyczwiczony pełen jest głupstwa. Wszystko to sprawiłeś grzech twój który oczy duszne zaslepia. Ty rozum mając nad insze oświecoń, czwyczenie święte zabawy niebieskie nie bądź głupią w sprawach twoich, ale mądrze wewszystkim sobie postępuj, złego się strzeż, po-

niemasz

niemasz mądrości y wiadomości Boskiej. Wnie się niemożesz. Panie który widiesz y widzisz wszystko, naucz mnie nieumiejętną, chodźcie drogami twoimi, pokasz co niemnie złego, abym odrzuciła, pokasz co dobrego, abym miłowała.

NA DZIEŃ BOŻEGO CIAŁA ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Wwasz iako jest różna łaska nowego testamentu od łaskiej testamentu starego. Wstałym borwim testamentu. Żaden człowiek nie miał przystąpić do Boga, y niktillko nie miał mówiącego słuchać, ale z samego posłuchu przyscia y obecności tego barzo się lekcał, a teraz tak nim poprzytactelsku poczyń, zego też pozrywamy miasto polcarmu. Niech będzie błogosławiona chryście jezu tak wielka dobroć twoja, wielbi durzo moia Panna y moru zufnością. Nieuczyniłeś tak zdanemu narodowi.

P. 2. Wwasz iako wwszystkie jesusowe myśli, sprawy, prace nasze, potrzeby nasze doskonałe

opatro-

Upatrowiał przez narodzenie stał się towarzyszem naszym, obcując z ludźmi, stał się mistrzem naszym, umierając na krzyżu, stał się odkupicielem naszym. To wszystko gdy mu się mało zdało względem miłości przeciwko nam, zostawił na ostatek samego siebie w nasvietszym sakramencie nam napokarm. O miłości wielka, o dobroci niezmierna twoja Panie, bądź pochwalon.

P. 3. Wwasz iako P. chrystus dostatecznie szkody nasze ktorezmy utraciwszy wraiu drzewa zywota przez pierwsze rodzice popadli nadgodziel. Albowiem owoc drzewa tamiecznego zachowywał zywot doczesny. Nasvietsze zaś ciało jesusowe, ktore nam na pokarm zostawił, sprawia nam zywot niesmiertelny. O owocu smaczny y zbawienny, daj abyśmy cię godnie pozywali na otrzymanie wiecznego zywota.

ROZMYSLANIE WTORE

P. 1. Wwasz nieogarnioną miłość jesusową iako dobry pasterz swoje owieczki mielić co się

najbarzi

najbarzi dacie znaczenie Nasvietszego sakramentu, niedosyc miał nam to znieba złonowy cownskiego zstąpił na ziemię, aby cię owieczkę błędzącą na ramiona swoje włożył, niedosyc za krew swoją na wleczenie choroby twojej nylał, niedosyc ze zmarł, aby cię dał zywot smierci swoją, chciał nad to samego siebie zostawić na pokarm, abys nakarmiona y napaszona takową małą głód swoy wsmierzela. Takim że sposobem y iaką miłością będziesz mogła owieczkę jesusową taką miłość y łaskę oddawać tak dobrotliwemu Panu y pasterzowi twemu. Miłość jest nieskonczona trudno ją oddawać mielić ile mozesz, y pragnij abys iak nabarzi mielowala, dosyc jest nam tym.

P. 2. Wwasz duszo moja że cię wtym sakramencie wielce Pan jesus mielowal, a to świadysz pospolicie mowiemy o tym, kogo barzi mielić my, że radzibysmy go kiedyby mogło być z rącu naszym chwali. Tak śloba P. jesus czyni

albowiem.

albowiem gdy miłość tego tego zniesć nie mogła
aby długo od ciebie odlaczony mieszkał, samego
siebie wtym ozywiałym sakramencie tobie
zostawiał, aby go przymiując do serca, co też cie-
bie iako miły przyjaciel przyjął do siebie y za-
lecił w sobie. Tak bowiem powiedział kto pozy-
wa mego ciała wemnie mieszka a ja umim. Ia-
koby rzekł on mię przypuszcza do serca swego y
iako przypuszczam do serca mego. O serce jesuso-
we miłości pełne a miłosierdzia nieskończone.
Przymuż mię według słów twoich panie do serca
miłosierdzia twego boć i ja też ciebie acz nie-
godna przymużę do serca ubóstwa mego.

P. 3. Wwasz jeszcze miłość jesusowę wtym
sakramencie, że bez żadnego braku osob w-
szyskim się małym y wielkim, głupim y ma-
drym, bogatym y ubogim, a co większa złym y
dobrym pod osobą chleba który jest pokarm
wszystkich ludzi pospolity. Znam ci dobrze pa-
nie mój po sobie, albowiem ja też uboga mała,

nierostro-

53
nierostropna, grzeszna, a przecie mi się dać
iakoby inszym wloty bogatym, mądrym, m-
bożności, mądrym, sprawnym, y chociaż
mię byś taka od wieku przyrzął, przecie mi
niegodny od stołu twego nie oddałeś, ale onym
osobliwym sposobem do niego mię przywołał y
za nim posadziłeś. Niech będzie błogosławiona
dobroć twoja panie, który iakos się stał wzy-
śkich zbawicielem tak nikogo nie oddałeś od
wczesniectwa łaski y dobrodziejstwa twoich

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Wwasz słowa chrystusowe, kto mię pozy-
wa, będzie zet dla mnie. Dziwny skutek ciała
jesusowego, ysz zywot dać nie tylko po śmierci
ale y tu na ziemi, dać zywot duchowny, ysz dla
niego człowiek żyć iakoby nieczłowiek, ale iako
Anyo, albo sam P. Bog. Pragnieże durze, aby się tu
tobie wykonało, abys przymiując Pana jesus
zeta dla niego y prawdziwie mowiła spawłom
żyć ja, iusz nie ja, ale życie wemnie P. chrystus

to jest.

to jest tego wszystkiego chce czego chce aby
chciała, to miluje co on chce aby. i mielowała
tego, pragnę czego on chce aby pragnęła. O pa
nie mój to spraw wszystko we mnie niego
dny sluzebnicy twojej podług słowa twego.

P. 2. Kto mię pozrywa będzie ześ dla mnie
przypatrz się sama sobie, iakos daleko od tego
iako nie czujesz albo mało czujesz w sobie
zynwota chrystusowego, a to stad iezeli milujesz
czego chrystus mielordac niekazał, pragniesz cze
go chrystus nie chce abys pragnęła, iezelis wrze
czach do sluzby Boży należących nieochorna le
nna, ospala, niewesola. Zawsz się y popraw
się, znak to jest ze żyje w tobie Pan Jezus, kiedy
czynie będziesz co temu jest mielo.

P. 3. Kto mię pozrywa życie dla mnie. Por
chuy się z sobą, iezeli dla pana. żyjesz. Często go
pozrywasz, starayze się abys zela dla niego, to
jest wszystko dla pana Jezusa y nic nie upatru
wała w przyimowaniu tylko jego, abys się temu

podobała

54
podobała, temu sluzela, temu częsc oddawała
a sobie gotowała nieczne zbawienie. Niepracy
muygo dla zryezaru, dla roskazania, dla przy
musu dla ludzi, ale dla pana Jezusa y dla cie
bie samey, abys zela w nim a on w tobie. Przy
bądź ze Panie Jezus do mnie z łaską swoją a
bym cię dla ciebie przyimowała y w tobie prze
cie zynwot miała w tobie.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. 1. Wiesz iakiey potrzeba pilności do
przyimowania tego nas. sakramentu, w którym
bywa przyimowane uzdło wszelakiey czysto
ści, światobliwości. Dla tego Paweł s. y kazał
powszechny postanowić aby człowiek samego
siebie doświadczal, nie tylko przez za serdeczny
ale też przez spowiedz świętą, niezeli do nas
sakramentu przystąpi. Rachuy ze się dobrze
cos jest y taką się bydz wyznaway, iaką się
bydz czujesz, wyznaway spokory niedoskona
ści a Pan Jezus mielosnik pokory y prawdy obe

cnoscia

chością y łaską swoją cię nawiedzi. Oświecaj
Panie zawsze do tego rozum mój, abym mogła
wszystko wyrzucić, cokolwiekby mogło być zo-
brazą majestatu twego świętego.

P. 2. **V**waż sz, wiaki piękności ma być ser-
ce zachowane, które bywa poświęcone przez przy-
scie jesusowe, ślania się bowiem światłością y
Reliquiarzem samego Pana Boga. Staraj ze
się aby było wszystko pełne y piękne od złota
y srebra, miłości, czystości y cnót innych. Nie-
przypuszczaj myśli proznych światowych, albo
tych które są daleko od świętobliwości, bo się
takie nie zgodzą z gościem niebieskim. Tys na-
ten czas jest kościołem Bożym, a kto kościół Bo-
ży gwałci, zgubi go Pan Bóg. Panie kiedy przyd-
zisz, poczynaj sobie iako Pan w domku twoim
wiem że wszystko dobrze y tobie y mnie będzie.

P. 3. **V**waż sz, żiłą miłością nawiedza nas
Pan chrystus w tym sakramencie że leczy choro-
by nasze duszne y cielesne, a stąd naukę bierz

nawiedzac

nawiedzac chorych y ich miłośnym posługam-
em leczyć. albowiem miłose się jesusowi
tym samym będzie rozmnażała chorą ci le-
karzu mój jezu, nato do mnie przychodź abyś
mnie chorą wleczł y zdrową zapalił.

NA EWANGELIA NIEDZIELE WTORY PO ŚWIĄTKACH

Owieczerzy wielki.

ROZMYSLANIE PIERWSE

P. 1. **V**waż sz łaskę Pańską że cię chciał mieć
zliczby zaproszonych na wieczerzę, samo po-
wołanie o tym daje znać w którym osobliwie za-
siadasz do stołu wieczerze chrystusowy, ciała
y krwi jego nadroszy, y czekasz znadziecia do-
bra drugiego ostatni wieczerze wkrólestwie niebie-
skim. Ary mu podobno za to mało dziękujesz.
Dziękuj ze wszystkiego serca, albowiem kto kusz-
turę wieczerze ty będziesz zazywał wieczerze wie-
czny. Widzisz iako się wiele wymawiają ty za-
się niewymowiała, ales szła za głosem wołającego

miej.

miey pociechę y bądź tego łodzielnia darto Boży
P. 2. Rosgnięwany był Gospodarz ze się za-
proszęni wymawiał. Wwasz sztaż że P. Jezus
nie tylko ma miłosierdzie ale też y gniew. mie-
łosierdzie tego wielkie jest, że cię zaprosił ta-
ska tego jest że cię wezwał y długo czekał.
Patrz że ysz teżeli niegardzisz tego miłosierd-
ziem y cierpliwoscią, doznasz w nim gniewu, y
sądu straszliwego. Zachoway od tego służebnicę
twoją panie miłosierny, ktorąs zmiłosierdzia
powołał, gotowam ci czynić co chcesz, y wstę-
rze twojej pragnę zarywać, ty daway szaty cnot-
likiemu bankietowi przystoynę.

P. 3. Wwasz iako się ci zawstydzą na dzień
sądny, ktorzy zrodzeni zrodzicorv chrześcijański-
ch, wychowani w kościele Catholickim, obaczają się
bydź od wieczności niebieskiej oddaleni, a przypu-
szczonych tych ktorzy przed tym byli niewierny-
mi iaki wstyd, iaki żal. Nie naczy ignakiedyby
syn dziedziczny zoczyłszy własny był wygnany.

a na mieysce

56
a na mieysce jego chudozestwiec postawiony.
Staray ze się, abys na taki wstyd nie przyszła
Jestes w kościele Catholickim, jestes osobliwym
spůsobem powołana do stołu Pańskiego, nieda-
wajże się wprzedzać do stołu niebieskiego po-
ganom, albo ludziom swiatowym. Nie oddalay
mię panie na on czas od siebie, ktorys mię te-
ras niegodną przytuliek do siebie.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. 1. Przykładem tego Gospodarza ktorý wie-
lu narwieczera nieznal, nigdy sama pokarmu
niepozynay, ale słuchay rady Tobiasza. S. pełny
miłości y łacności ktorą dał synowi swemu,
chleba twego zlaknącimi y ubogimi pozynay.
Co nie tylko ma się rozumieć o chlebie, cielu służ-
cym, ale osobliwie o pokarmie ktorým się dusza
posiela, abys nieumiegiatnym pokarmu nauki
zbawienney udzielała, ile mozesz, za pomocą Bo-
żą, żeby y posieleni y panu Bogu służyć umieli
y tobie u Boga zapłatę jednali.

P. 2.

P. 2. Wwasz że tenże Gospodarz posłał sługi swoje aby zaproszonych wzywali, y ty tę powinność odprawuy, y o to się wszelakim sposobem staray, abys iak nawiecy, drugich napominaniem y przykładem do Pana chrystusa ciągnęła y powabięła. albowiem napisano jest, kto słucha głosu Pana wołającego, nie gdzie są, ale wola towarzysza podziemną. Wiesz na co cię Pan Bog powołał, abys nie tylko szła drogą przykazania jego, ale też drugim na drodze świeciła y za sobą wzywała. świec, że iako świeca wala iako trąba.

P. 3. Ci co zaproszeni byli słona niedochowali y rozmaitych wymówek zazrywali aby nie przysli nawieczerszą. Wwasz stąd że zaczęli się starasz ludziom znowe wiarę zachować, barzciey y słusznicy, ia Panu Bogu twemu choway. obiecałś mu na chrzcie aż do śmierci wiernie służyć, wyrzekłś się szatana y wszelki pompy jego, ślubowałaś nad to wżakonie

zyc

57
zyc podług rozkazania chrystusowego y Reguły. S. y ody godziny do bankietu niebieskiego jesteś zaproszona. Bądźże wierną aż do śmierci, obietnicę twoję pilnie wykonywaj doznasz wiernego Pana jezusa w obietnicach jego. obiecałam ci pamię wiele pełnić y teraz o-
biecuję wiele dobrego czynić, ale mało dla słabości czynię, daj pomoc słabości aby obietnice moje nie były namiętnością twoją.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Wwasz że doczesne bogactwa y obfitość dóbr szkarzytelgich biwają ludziom na przeszkodzie aby na bankiet pański nieprzychodzili dla tego ktorzy wyzwoleni od tych przeszkód za Panem chrystusem iść pragną, opuszczają wszystko co mają przestając wedle Apostoła na tym co iadą y wczym chodzą. Dziękuy tu Panu Jezusowi że cię tych okor które do Pana iść niedopuszczają wyzwoleł, a więc wnie samicy siebie nie podaway przez affekt zbyt ni do mięni, albo przes

zbyte--

zbyteczną potrzebę bo to jest ubóstwo, kiedy
czegokolwiek niedostaje.

P. 2. Wważ ze ten co w małżeństwie wsta-
pił, tak śmiało y niewstydliwie odpowuje, iako
żaden zdругich nieodpowiedział, to jest ze nie-
może przysię. Poznaj stąd ze nieusmierzone
afekty ciała y rozkoszy wielką nad insze moc
mają y siłę aby człowieka do siebie wabiły a
od Pana Boga oddalały, dla tego mi zawsze wiel-
kie staranie około usmierzenia niespokojnego
ciała twego y domowego nieprzyjaciela. Albowi-
em kiedy ciało twoje pod moc zucha podbijasz,
wielki duszny pociechy zazynwać będziesz y do
Pana Boga niewszyskim bez wymówki zadny, zo-
chotę przydziesz.

P. 3. Wważ ze ubodzi, ślepi, chromi wze-
wani są na zazynwanie wieczerze którą drudzi
wzgardzieli. Takimi są Zakonnicy y inszi ludzie
usłata wzgardzeni, których P. Bog ma wposza-
nowaniu. Pragni byś wzgardzoną przykładem

chrystuso-

53-
chrystusowym, albowiem tańc ubóstwa jego zasta-
dają. Niegardzi żadnym ubogim y podłym cho-
ciaż się zda byś godnym wzgardzenia, bo
często się przytrafia, yż których sobie świat za-
nie niema, tych P. Bog wielce sobie poważa, ja-
ko ten który zgnoiu na wysoką godność ubogie-
go zwiśleł podnosić, straszy się siwoicy nad dru-
gie wyniosłości, iezeli bywa przez pokorę y mało-
o sobie rozumienie, abys zubożeni stała się u-
czestnicą wieczerze Pańskiej.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. 4. Wważ dostatek y piękność pokarmu
który Bog ociec dał światu kiedy syna swego
znieha na ziemię zesłał y jego napokarm y przy-
kład światu wszytskiemu wystawił, którego za-
ślug taki jest wielkość, ze nicilko temu światu
który jest, ale tysiącom światom któreby siwo-
rzone byś mogły się dostateczne. Dziękuj duszo
moja Panu który zgotował tak zący y dostatek
bankiet na którym pełno drogich a rozkosznych

potraw

potraw. Niech Panie przynamni wdrobinę za-
ślug ciała y krwi syna twego. przynam, na po-
mnożenie wemnie łaski y miłości przeciwko
tobie. P. 2. Wwasz ze na tę wleczę za naprzo-
bę niewzmany lud żydowski. Temu bowiem o-
sobliwie przyscie syna swego przez proroki y o-
fiary którego figurowały obiadnie. Szczęśliwieś
Boska dobroć którą tak ten lud umielował, zego
iako Ociec za syny swoje przyjął y tajemnicze-
mu swoje obiadnie, czego żadnemu narodowi
nieuczynił. Zdziwuy się nad to cierpliwosci
iego, którą serca ich kamienne y Ociec za łaska-
wie y długo znosił. Naostatek wwasz wierność
Bożą, ze chociaż ten naród grzechami swoimi
stał się był niegodnym przyscia je zosowego, ie-
dnak Bóg Ociec wypełnił obietnicę swoją aby się
zawsze nieomielnym wewszyskim chociaż ludziom
niewdzięcznym pokazał. Dla mnie to Panie ubogi
uczynił chcąc mię miasto żydowskiego narodu za-
wnie. Niech ci będzie błogosławieństwo na wieki y
chwała.

P. 3. Wwasz ze P. Jezus odkupiciel nasz iako
skoro obaczył ysz pharizeuszowie y wpiśmie czni-
czni, którzy większe mieli proroctwo, rozradowa-
nim gardzą y wierzani często iakoby głuszy nie-
słyszają, wybrał spośród gminu y ubogiego stam
ludzie (iaki mi. beli. Apostołowie y insi którzy
męci uwierzełi) y onym tajemnicze Boskie otwo-
rzał. Chwał duszo tego najwyszego króla, który
mieszkać na wysokości, wysoko ludzie zdale-
ka poznawa, a^{na} niskie y podło rad patrzy. Daj pa-
nie abym była małuczką y pokorną, zebym zo-
ka twego nigdy nie była wypuszczona.

NA TRZECIA NIEDZIELE PO SW- LATKACH ROZMYSLANIE I

P. 1. Wwasz iako P. Chrystus złudami grze-
sznymi obcował, aby ich do Boga Ojca napro-
wadził y chociaż przymowki cierpiał, jednak
miłosiernego uczynku nieprześcawiał, ponieważ
na to był zesłany aby zgubionych wwszystkich szu-
kał. Nie pogardzay grzesznymi ale te miłości

znasz, iezli widzisz ze obcowanie z nimi nie szkodzi, ale owszem mozesz je naprawie niezaniechay tego, abyś je panu twemu pozyskala łagodynym napominaniem y nabożnymi rozmowami.

P. Z. Wwasz iako Pharyzeuszowie szęmirali przeciwko miłości Jezusowey, ktory obcował z grzesznikami y one do siebie przymonwał. Tak to zawsze bywa ze cnota musi mieć nieprzyjaciela, zazdrość, obmowiska y potwárzy, strzesz się tych chorób zaraźliwych zazdrości y szęmirania przeciw cnotie, ale owszem mi stąd pociechę y Pana Boga chwali ze kto miłością y inszymi cnotami świeci. Tobie to okazyja do dobrego nie do grzechu. Wcz się ieszczę stąd nie niedbać na przymonuki ludzkie, iezli które cierpisz. w dobrzym y dla nich nieprześtanwaj dobrze czynić, nabożną być, polcozną, y wzgardzoną, patrząc na samego Jezusa. dla ktorego masz wszystko czynić y wiedząc ze każda cnota iest chwalebniejsza, która mając nieprzyjaciela nie da się zwyciężyć.

P. 3. Wwasz iako cie P. Jezus chce grzesznice zbawić y przymonwać y stołą iako przyjaciel miałby albo mierny towarzysz prześławiać, bo iemu raskosz być scorkami ludzkimi y oblubienicami sobie posłubionymi, a ty podobno iako dzika wciekasz, y przymułającego nieprzymuwiesz chociaż wszystko szczęście twój y błogostanństwo w nim zawisło, wolisz się towarzyszyć szeworzeniu y miłowac ię, ktorec może być roztargą miłości Jezusowey. Nie czyn tak pomni żeś mu się samemu gas oddała y on cie przyjął. Staraj ze się zawsze z nim być, złaczona przez modlitwy nabożne y gorące rozmyślenia. Panie mój przyjacielu, grzesznikow nymilszy, przyimi mię podług miłości twojej, a nieopuszczaj abym się więcej od ciebie oddalała.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. J. Wwasz się byltz owieczką zgubioną, ktoras dla tego od drogi dobrego życia zbłądziła y zes niedbała isc za pasterczym twoim wpierszym

rodzicach y tak się stało żeś wpadła wręce wil-
ków drapieżnych którzy cię złupili z żywota
dobrego a przyniedli do tak mizernego, żeś z-
niego żadnym sposobem niemogła byćz wyz-
wolona, aż jedyny Syn Boży zmiełowanysz
się nad tobą, z nieba stąpiel aby cię szukał
rany twoje obwinął y żywot utracony przyw-
rocił. Dziękuy za to pasterzowi, a terazgo za-
nuśze miełuy y pilnuy.

P. Z. Wniasz iako cię sobie owieczkę. P. Jezus
wazel, który mając duchow. niebieskich tysią-
cami stojących przed sobą y służących wnie-
bie, y niemając żadny szkody dla zguby twoy
niemógł jednak bez politowania patrząc na
niedzę twoją, y dla tego Anioły opuścivszy szta-
piel, aby cię jednę owieczkę nalaś. y dla-
mnieś to uczynił jedny owce, pasterzu dobry,
dla mnieś tak pracował y cierpił. Omielosci twoja
oszezescie moje, Aty niepamiętaiąc iako droga
jest dusza twoja, y iako tę drogą syn Boży dostał

tak ią

61
tak ią sobie lekce wazysz, że chcąc cię do-
godzić y grzechu się iakiego dopuścić, onę u-
boga zabijasz. Szukay ię zbawienia zawsze
schrystusem bo droga jest a miła.

P. 3. Wniasz iako y teraz często się błąkasz
przes affekty rozmaite y oddalasz się od paster-
rza twego, chociaż cię na miejscu bezpiecz-
nym y zdrowym postawił, jednak on zmieł-
sci swoię iakoby insze opuszczając, którym
takich do dobrego nie dał sposobu cię oso-
bliwie woła y szuka przes święte nadchnienia
y napominania. Słuchay tego pilnie, a daj się
nalać, abysgo od siebie nie odrzucił, zaślania
Uszy serca twego y przed nim dostworzenia bę-
kać. otworz serce moje Panie, abym cię sł-
chał. ROZMYSLANIE TRZECIE.

P. J. Radość się Anyeli zgrzesznika poku-
tuącego. Patrz iako pokuta nie tylko P. Boga
ale y Anioły urwesela. Niech zec cię zleką, nie-
będzie. Radość się przeciwnym obyczajom

szatami

szatani wypadku ludzkiego, którzy ysz niczego
barzi nieszukaia, iako zguby ludzkiej, tylekroc
od radosci wyskakuią, ilekroc widzą człowieka
w grzech ciężki upadającego y w nim leżącego.
Niedaway nieprzyjacielowi twemu okaziey do
weseła, a iezli to trafic się z słabosci staray
się iak napredzi smetne Anyoły w wesele, a
szatany zasmucie. Okiedyby to mogło bydz ze-
bym zawsze niebo wesełem napelniła, zeby
nigdy niemowiel nieprzyjaciel mój. Przekona-
łem ią. Dopomóż mi panie pomoci moja do tego.

P. 7. Wwasz się bydz iednym groszem
zgubionym to iest ze duszę tilko iedną masz,
a przecie ią często gubisz, a co cięsza y opłaka-
nia godna zgubivszy ią tak oicy należenie
y wybawienie się starasz, iakobyś rzęmyściek
od trzewikow albo co najmnieyszego zgubiła.
Niebądż tak niedbała około ty drogi perestki,
tilko iedną masz, iezli ią zgubisz, inży niedo-
staniessz, a zagubioną na wieczną zgubę isc mu-
sisz.

P. 3. Wwasz co czyni białogłowa która gubi
zgubieda, zapala świecę, szuka ponyszyskim domu
aż naydzie. Tak czyn y ty, kiedy łaskę Bożą pr-
zez grzech wrócisz, szukay ię aż znaydziesz.
Bierz świecę prawa bożego albo zakonnego, y po-
wszystkich kątach sumnienia swego szukay, dla
czego o wnie łaski Boży przyszła, czyli przez
myśli szkodliwe y niepotrzebne czyli przez meo-
strozne patrzenie, morwy zbijni, a z tym nieprze-
staj od płakania y wzdychania aż się P. Bog
nad tobą smiełue, y wracony dar przywróci. Do-
daway mi panie tych sposobow, abym to mogła
za pomocą twoią naydować, co z słabosci moiey
często gubię. ROZMYSLANIE CZWARTE

P. 1. Wwasz że P. chryśtus miał towarzystwo
zgrzesznymi iako lekarz duszny, aby ich ból uzdro-
wieł y nawrócił. Jednak ci którzy niemają taki
mocy y swiętości, by być bezpieczniejszymi będą, na-
strzegaj się złego towarzystwa, aby choroba złych
obyczajow niebch zarazem, y życie swięte życiem

ich nienapsonowali. Maia raczy szukac towarzystwa ludzi swietych y pobożnych, aby z ich obcowania niewinnego brali przyklad y co dzien się w nich pomnazali. Tys iako oddalona od towarzystwa ludzkiego, bądź w tym ostrożna, y nie wracaj się do tego coś dobrowolnie opuściła. Masz sobie podobne Anyoły Boże y oblubienice chrystusowe w domu z nimi obcu. **P. 2.** Wwasz ze nie masz serca tracie, chociaż się bydz łaczysz wielką grzesznica, ani rozpaczac, ze byc niemialy bydz odpuszczone, chociażby największe bely. Albowiem P. Jezus od którego się masz spodziwać odpuszczenia, tak miłosierny jest ze największych grzeszników przyjmować y z nimi iesc raczy. Zgrzeszalam ci panie mój nad piasek morski, ale w tobie nadzieję mam w miłosnku grzeszników y lekarzu chorych ze mnie od ciebie nie oddalas, bom ci twora chociaż grzeszna. **P. 3.** Wwasz ze medla tego masz się zatrzymac od używania Sakramentów y łączenia się z Panem chrystusem, ze podczas ozieblosc y o-

ciezabosc

63
ciezabosc dusze czujesz y w grzechy iednakie wpadasz, tilko scatego serca ratu y a pragniesz tego wystrzegac, y oto się staraj podług siły twoich. Albowiem P. Bog takich grzeszników szuka ktorychby ozieblosc ogniem zapaleł miłości, y slabosc umocnił na czynienie dobrych uczynków y w nich wytrwanie. Vgasczay do sakramentów spowiedzi swięty ciała y krwi chrystusowej przez ktorą ozieblosc bywa oddalona.

NA NIEDZIELE CZWARTA ROZMYSLANIE PIERWSE

P. J. Cisnęły się tłuszcze do Pana Jezusa. Wwasz ziałą ochotę y pragnieniem ludzie się garneli do Pana Jezusa, aby słuchali słowa tego, także iako świadczy Ewangelia prawię na gwałtem nalegali y musiał wolodko wstąpić, aby mógł bydz wolnieyszym do mówienia. Zawsiadł się ze Pana Jezusa leniwo szukać, y niedłagnąć townego szukania, ale dla leniwego starania swego, na stronę od ciebie odchodzi. Niedbale

także

talce podobno słowa Bożego szukasz y słuchasz
y pożytku żadnego z niego niecziniśz. Niedaj się
wprzedać do Pana twego komu inszemu, od które-
go masz wielkie dobrodzieystwa, słowa jego sp-
łnoscia słuchay, które jest pokarmem dusze twojej.
P. 2. Wvász ze chrystus Pan, chce się odtu-
multu ludzkiego odłączyć. Prosi Piotra aby go
włódce od brzegu trórzeczkę odwiośł. Panż iako
stworzytel prosi stworzenia y pan służy. Zadzimuy
się temu y mów. O iako wielka pokora twoja Jezu
pokorny, która się w pokarzasz lichemu stworzeniu
iako wzgarda która nieprzestrzegasz zwiernos-
ci twojej, ani rozkazujesz czynić co powinna
ale prosisz zmielosci y pokory, a ja przesznica wy-
miosa y pyszna nikomu się niechcę w pokorzyć.
Daj wielką pokorę Jezu nasładować przykładu
pokory twojej w państwie y godności Boskiej po-
kazany. **P. 3.** Wyrzał dwie łodzie. P. Jezus y w-
stąpił w jedną. Wvász ze przykładem Jezusowym
masz w łodzi iezdzie świat ten nic inszego nie jest

tylko morze.

64
tylko morze, niepokojne y niebezpieczne iedn-
ale masz dwie łodzie, w których byś po nim iezdzi-
ła. Pierwsza jest pokuta, która po wronieniu two-
im, po chryście swietym, łódka naprzodku szła
dla cięszkosci y niezwyyczai, ale wypoyszodku
szeroka y lekka dla mielosci, która się zwykla
w sercu człowieka pokutuiącego rosmnazac. Ta
jest od wody zamieniona, a ku niebu otworzyła
ysze serce pokutuiącego, ma bydz wszystko do
nieba obrocone a służyć zarwarte. Druga łódka
twoja jest zakon, s. y klasztorne mieszkanie, któ-
ra cię bezpiecznie prowadzi do nieba y chociaż
iezdzi po morzu swiata tego, iednak nie wpada ni-
talce niebezpieczeństwa. Siadajze w tych łódkach
nigdy niewysiadajac y z nimi się nazad niew-
racajac, szkades ręką Bożą wyprowadzona aby
w nich zegluiąc szesliwie do brzegu niebieskiego
przyplynęła. **ROZMYSLANIE W TÓRZE**
O Łódkach chrystusowych y naukach z nich
P. 1. Wvász pierwszą łódkę Jezusową zymot

naswiętszy

Naswiecisz Panny Mariey Tak bawiemoni duch-
em prorockim mędrzec napisał stało się iako łód-
ka kupiecka zdaleka wioząc chleb swoy. Piekna
to łódka bela y bardzo spokojna poniewasz wni
miecie odpoczywał Syn Boży dziewięć miesięcy
y wktory Duch s. zaruze. wzupelnosci łaskiey
przemieszczał. Naucza cię chryśtus jesus sztey
łódki abyś miała serce pokorne czyste y spoko-
ne iako Nas Panna zebys bela łódka iego.

P. 2. Wviesz wtora łódkę iego Piotra s.
ktory się od brzegu odwiosł y zni ludzie nauczał
y ta łódka bela dobra bo wni nalał pokorę pio-
tra s. kiedy się wyznał bydz grzesznikiem Na-
lał y wzgardę swiata bo Apostołowie opuścivszy
wszystko szli z nim. Naucza cię sztey łódki od-
dalenia się od zbitnich zabaw y affektoru swia-
towych wzgardy samiey siebie a tilko zsam-
ym Bogiem przestawac y wnim odpoczywac i-
ako w łódce. P. 3. Wviesz trzecia łódkę jesuso-
wą krzysz wysoki naktorym odprawił zba-

65
wienie nasze y wktorym się przemiosł siego
swiata do Boga oycza ciasna to łódka bela na-
ktory się iako przybity ruszye niemogł y głó-
wy Naswiecisz niemiał kady położyć. Bela y
niespokojna bo od wielkich mak nawałności i
strasliwych musiał wni zywota dokonac. Vczy
cię szty łódki abyśgo mielowała iako cie on mie-
lował y zywot dla niego gotowa bela położyć o
Panie moy y miłośniku akto mi da abyś za-
cie umarła. Na ostatek wviesz łódkę czwartą
jehusową serce twoie ktore iakie jest rachuy
się sama z sobą. Podobno ciasne ysz czym inszym
jest zaproznione niespokojne dla rozmaitego ro-
zerwiania niepięknego dla grzechow. Naucza cię
wtory łódce wszystkiego dobrego przez nadchwie-
nia pobożne y swięte napominania pokoy czyni
wsmierzaiać pokusy rozmaite. Jakosz mozesz me-
ły Panie wty łódce odpoczywac niepiękny y niespo-
koiny ktora się chwicie iako nieostateczna upadła
iako słaba szpatna iako grzeszna odpoczywaj

jednak zawsze wamnie przewoźniku moym, y za-
wsze wstępuy wiodkę serca mego, iakos wsta-
piet wiodkę Piotra y będzie pokorno y pokoy y
nieustannie dla obecności twojej.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Władz, ziaką pilnością y miłością ludzie
na brzegu stojący słuchali kazań Pana Jezusa.
go y mów do siebie. O duszo moja, kiedybys pozna-
ła co jest P. Jezus, kiedybys szkosztowała zyny
jego wody, słon nasłodził, kiedybys doświadcze-
ła, iaką mądrość jego y szczerobliwość przeciwko
tym którzygo mieli, żadenbys pociechy, żaden
roskoszy żadnego odpoczynku bez niego mieć
niechciała. Day Panie abym zawsze przy tobie
y sobą była, y żebyś żadenbys oprócz ciebie nie-
szukała pociechy. Day mi abym żadnego przyja-
cielsstwa tylko sobą przyjaacielem moim. Nic
mi nieśmakuje, nie mi niech nieporusza, tylko
się w tobie samym Bogu moim wesele.

P. Z. Zaiedz na głębią mówi P. schistus do

Piotra.

Piotra Władz że głębia twa jest bogomyś-
lność. O iako szczęśliwie y święte łowienie du-
sz, naborna bywa na tej głębokości, gdzie du-
sza wszystkie rzeczy opuszczając, a podnosząc
się do niebieskich, wszystkie się zanurza w
wzajemiu miłości. Bo skiego, y sama się idąc
do Pana Boga, przez miłość swojego przeci-
wnia, jedynym się duchem nierozrwanym stawa.
Cieleśna zaś miłość, wszystkie zgolił, zmiera
y ile może słabość ludzka, Boskim doskonało-
ściom się przysparabia. Proszę Pana, zaprowa-
dź mnie na tę głębokość, abym tych pożytków do-
sięgnąć mogła.

P. Z. Zaiedz na głębią mówi P. Jezus Piotro-
wi. Zaiedz y ty na głębią, enot oblubienica chry-
stusa Jezusa, jest nim iako w morzu nie prze-
branym miłość, sktory cię tak drogo odkupieł
ze wci y nogi swoje na obie strony dał prze-
biec, y bok aż do samego serca. Głęboka miłość
niemoże iey rozum ludzki przebić, jest jeszcze

w nim.

wnim pokora, która się stała jak robak najpod-
lejszy, jest ubóstwo, bo nie miał kiedy głosić
twojej skłonici, jest cierpliwość, którą wszystko
znoś, cokolwiek szatańska złość y ludzka
wymyślić mogła, jest posłuszeństwo ludziom y
Bogu oycu do śmierci o głębokosci nieprzebra-
na cnót twoich y ran twoich chryście jezu. Pro-
wadź mię y na tę głębokosc abym się wni ruszy-
ł. Zamurzeła y miłość do zapalenia ozieb-
ści mojej wyczerpnęła.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Przez całą noc robiąc picesmy nieulo-
wili mówić Piotr s. Wvász stać ze wnoy
daremna jest robota, to jest wgrzechu śmiertel-
nym y bez obecności łaski Bożej, ponieważ
żaden uczynek dobry nie jest miły Panu Bogu
y zasługujący. Ale y to wvász jako prace ludz-
kie są daremne y niepożyteczne około świata
y inrzych rzeczy ziemskich podejmować, bo
niezmiłko żniż żadnego pożytku nieodnoszą,

ale też

67
ale też sumnienie wielkimi pokorami y nie-
pokorami nabawia, które pospolicie przychad-
zą sprzypominaniu tego co się niepotrzebnie
y niedobrze czyni. Robcie według wślaci Boży
poki świeci światło żywota a rob około nieba
y dusze twojej aby robota twoja daremna nie
bela. Dopomóż panie słabości mojej, oto iu-
wimie twoje chce robić y sieci sieć moich
rospuszczac na dostanie łaski y chwali twój

P. Z. Wvász jako Piotr s. na rozkazanie pań-
skie sieci zapuszczył y poimał wielką ryb gro-
madę. Patrz jako szczęśliwy połow y spora robo-
ta posłuszeństwa y rozkazania pańskiego.
Jakoś cię niesłuchac panie słów masz zba-
wienie. Wvász y to dobrodziejstwo wielkie
którec pan Bog. uczynił, ysz cię sam reka y
mocą swoją wświał, y wynioł cię z wód swię-
ta głębokich y niebezpiecznych w których wte-
le ludzi pływają na zgubę swoją, a na statek
postanowić cię włódcę swojej rozkazuje s.

wktorym.

w ktorym mieszkanie zapomoga iego, y zastanieniem twoim, mozesz szesliwie przyplynac do brzegu niebie szesliwego. Znqm dobrze-
tes mie pame, y sam wiat, zaprania reke mo-
ie rys mie zwoli twoiej, przeprowadziel y chm-
la twoia, przyales mie. Badz pochwalon za-
takie dobrodziejstwo.

P. 3. Wwasz iako teraz czesto iakoby ryb-
ka bysra niedaiesz sie wlowie stowu, ktorymi
cie chrystus do siebie ponabia, ale podobno ia-
czy sie daiesz chwytać inszym zlym rybakom
ktorzy na wadee zarzucaia pokarm zdradliwy,
marnosci swiata, roskoszy ciota y szaty aby cie
do wiecznego karania za soba, wehwyconą zapro-
wadzieli. Nieday sie chwytać zdraycom, day sie
Panu Jezusowi, ktorzy cie ius nas wehwyciel y
zarusze cie, bez zdrady, na dobre ponabia twoie
y chwyta. Boy sie aby nactę nienarzekał mo-
wiac, przes cila noc robiac nicem nieulowiel
y niemoglem dokonca wehwytec tej oblubienice

moiey. Bierz mie pame iako rybke twoie

NA NIEDZIELE PIATA

ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. 1. Roskazuiec P. chrystus aby wieksza
twoia sprawiedliwosc beta nizeli pharizeuszow
chceszli sie do nieba dostac, a ty podobno obfitu-
iesz wniesprawiedliwosc, bo nietilko grzesz y nie-
przeszajesz, ale tesz nomych do dawnych grzech-
ow przydaiesz. Jakasz to twoia sprawiedliwosc
Wstydaj sie zydow y pharizeuszow, iakokol-
wiek sprawiedliwych, a boy sie abyś niezaro-
biela na ten dekret. Nienwidziecie do nieba
iezeli niebiedzecie sprawiedliwemi nad pharizeu-
sze. P. 2. Wwasz ze P. chrystus chce od ciebie
naderowsyko prawdziny, sprawiedliwosci, to
iest tak doskonaly dusze, zeby nie zgola nie-
bela wtobie zlego, y nagany godnego, ale zebyś
bela iako baraniek bez ztnazy iakiego sobie Pan
Bog wstarym testamentem ofiarowac roskaral
zebyś sie ty takze temu ofiarowala, na ofiarę

nowa, wonna, wdzięczna y miła. A iako szto
może bydz we mnie słaby y niepiękny Panie
moy. Sprawiedliwy siedmiokroć odzien byasc
może a ią grzeszną iako ściec bez wypadku mo-
gę. Trzeba pomocy twoiey. Dopomóż ze niepo-
tężny, a iako niepokalany bāranek szpatność
wszelaką ze mnie owieczki twoiey, racz oddalic.

P. 3. Wniasz ze sprawiedliwosc Pharyzay-
ska tilko powierzchowna bela, y dla tego na-
inszym miejscu mowi onich p. chrystus, ze
są podobni grobom zwierzchu pobielenym.
Porachuy się teżlis im wtym przypodobna, kto-
ra podczas znaki podobno enot powierzchu
pokazuiersz, a wewnątrz pełnar defektoru y nie-
doskonałości. Bądź doskonałsza niżs pharizeu-
szowie, niebądź iako grób zwierzchu piękny
a wewnątrz smrodu pełny, albo więm wszy-
lka ozdoba oblubienice chrystusowey na sercu y
na duszy bārzi zależy.

ROZMYSLANIE WTORE

P. J.

P. J. Wniasz ze doskonałsza twoja spra-
wiedliwosc będzie nad pharizeusz, kiedy
się strawisz oblubienicor twojemu, iak ne-
nnatrz iako y powierzchu piękna y ozdoba-
na, kiedy będzie mielosć na sercu, a powier-
chu każdemu ochotna usługa y politowa-
nie, pokora na sercu, przez małe osobie roz-
umienie, a na wierzchu ubóstwo, wzgarda y
cierpliwie krzywd znośzenie, cichosc na sercu
a więczyku milczenie. Takim sposobem bę-
dziesz iako arka nowego testamentu, która
bela y wewnątrz y zwierzchu złotymi obita-
blachami. A ią nietaka Panie, czasem nzw-
nierz piękna, a powierzchu tego nieznac wiele
myślę, a mało czynię, czasem też powierschu
nabożna, a serce daleko od ciebie spirawuy-
mie y ozdabiay podług upodobania twego Pa-
nie moy. P. Z. Wniasz sprawiedliwosc pha-
ryzeuszow wszytską zasadzoną na próżności
ysz iako p. chrystus świadczy wszytsko czy-

nich

nieli, aby ich ludzie widzieli y chwaleli. Patr-
zezi, niepragniesz w sprawach twych chwali
ludziey, a jeżeli mało czynisz dla miłości
y czci Jezusowey, jeżeli się zła intencja nie-
przymieszyna. Nie masz czego pragnąc bo
to tylko para przedko wstająca.

P. 3. Wniasz ze sprawiedliwość twoja
ma mieć fundament y koniec samego Pana
Boga, któremu się masz przez nie podobac,
iego częśc y miłość we wszystkich sprawach
twoich, przed oczy przekładać, albowiem jeżeli
będziesz szukała chwały ludzkiey, rzeknieć
Pan. Cośko wzięłaś zapłatę od ludzi, iusza
tobie niedam nic za twoje mortyfikacje y
wezynki dobre. Jakie to głupstwo ludzi bywa
ze te rzeczy, którymi mogą nieba dostać, zapro-
znowe iaką jest chwała ludzka, pozadać. Nie-
szukam ci miłości panie y obietnicę nie szukac
tylko ciebie samego y twoiey chwały we wszy-
stkim. Przymuy zawsze łaskawie, acz niego-

— dne

dac y lichy posługę oblubienice twoiey, kto-
rec dobrym sercem z sobą wszystko od-
dać. **ROZMYSLANIE TRZECIE**

P. 1. Rozkazak P. Bog zebymy bliźniego
niezabijał. Ty jeżeli się chcesz barzi panu
Bogu podobac, staray się zebys nietylko na
ciele albo na słowie bliźniemu nieszkodzie-
ła, ale też ile możesz iemu dopomagay, aby
iako na dluzy zel, y iak napiętni słynel co
się stanie kiedy onim pilne staranie niedle
potrzeby y siły twoiey mieć będziesz iego
chorobom zabieżysz, politoowaniem y modlitwa-
mi. Wniaszając ze brat twoy jest, ze siostra
twoja jest, ze ią Bog iako córkę miłuje, y abyś
iā ty miłowała rozkazuię.

P. 2. Wniasz ze P. Jezus rozkazuje abyśmy
się niegniewali, y zdruzgich się nie nasmięwali,
ale zebymy spolem się znosieli, czcili y iato-
wali. Wpátruuy iako ta nauka zbawiennea
chrystusowa, albowiem ślad się polkoy, polkazuje

y zachowuie.

y zachowuje miłość rościć, obcowanie jest
spokojne a spokojne, y wszystkie inne rze-
czy szesliwie się powodzą. Strzeż ze sięgn-
iewu, y nienasmiernaj się zdruzgich, ani ni-
mi pogardzaj, uważajac w nich obraż. Boży
akt Bożemu obrazowi przygania, Bogu przy-
gania, uważajac nad to wiemy sobie nie-
doskonałości twoie, bez których człowiek by-
dz niemoże y Bogu się niepodobna.

P. 3. Widać ze P. Chrystus niechce aby-
my gniew długo na sercu chowali, y szerzyc
mu się głęboko dopuszczali, ale pragnie zbyśmy
się zaraz do miłości naruszony wrócili. Jeżli
bowiem P. Bog wielkimi od nas grzechami o-
brązony, pierwszy do nas syna swego naprzeie-
dnienie zesłał y grzechy nam odpuszczał, a krosz
bratu swemu, siostrze swóley siostrze, odktory
chociaż ciężkie y wielkie krzywdy cierpi nie
odpusci, a walcza uważajac ze wraży ludzkie
by największe były miesa względem tych który-

mi

mi od nas P. Bog bywa obrazony. Cierzą-
ci ja do tego miły a dobry Jezu y wstał mi
miłości twoiey, którą nam grzesznym Pan
nieogarnionego Maieństwa pokazujesz. Żaluję
zemię kiedy gniewała na bliznego, y dla
miłości twoiey zaraz nieopuszczała, teras zfor-
ca odpuszczam iako y ty mnie grzeszny winny
moje odpuszczasz.

ROZMYSLANIE CZWARTÉ

P. J. Każdy który się gniewa nabrąta swego
winięć będzie sądu. Widać ze wtym masz prze-
chodzić sprawiedliwość rydowską, ysz się onym
niegodziwo zabijać, aby się niema sz gniewać
na bliznego, nie tylko iego zabijać, jednakry-
żes podobno przedka do gniewu ze dla rzeczy li-
chy snadno się przeciw bliznemu gniewem za-
palisz, y nieznosne swary wzbudzisz. Słuchaj
y lekaj się napominania Chrystusowego, a sa-
dem się iego strasznym od gniewu odrząy.

P. 2. Winięć będzie sądu który się gniewa

na brata.

brata swego. Widać ze łowne karanie Pan
chrystus naznacza na tego, który się gniewa y
na tego, który zabija, to jest sąd, ysz iako me-
zoboyce sądzą na śmierć, tak gniewliwego cz-
łowieka, y nieodpuszczającego bliźniemu swemu
krzywdy podięty P. Bog sądzić będzie na śmierć
wieczną, mówiąc mu one słowa. Sługo zły ja
tobie wszystko dług odpuszczał, ja się na cię nie
gniewał, kiedyś się do mnie nawracaj, a czę-
muż się ty gniewał na brata swego. Staraj
ze się przed sędzią straszliwym kiedykolwiek
cię gniew na bliźniego twego zapala.

P. 5. Kto rzeknie bratu swemu Racha-
winien będzie rady. Widać ze Pan chrystus
nie tylko zakazuje gniewu na sercu, ale też
gniewu wsty pokazanego, y onszem barz tego
ponieważ szkodliwszy jest niżeli pierwszy.
Albowiem gniew na sercu tobie samy szkodzi,
ale gniew słowy pokazany szkodzi bliźniemu
któremu łajesz, y słowygo przykrimi y nieprzy-

stojniami

72
stojniami obrazasz. Wstydaj się y żalić, że
lis taki gniew miewała, skłonego y na sercu
bliźniemu pomsty pragnęła, y jego nie Racha-
to jest słowem obrzuć, zasmuciła, ale sto-
wem cięszkim y niezakonnym nazwała.

NA NIEDZIELE SZÓSTA ROZMY- SLANIE PIERWSZE

P. J. Widać nabożeństwo ludzi za Panem
Jezusem idących, że zapamiętali y pokarmu
ciału potrzebnego, aby za Panem chodzieh, y
iego szukali, a ty także mądra y roztropna o-
koło ciała, ysz żeby czegokolwiek niedosta-
wało, co do ciała należy zapominaś, zbawie-
nia y pokarmu dusze twojej. Nie dbasz ba-
wiem chociaż dusza cokolwiek cierpi, cho-
ciaż głodna łaski y pociechy Bożej, bo-
tylko ciało y zmysły miały się dobrze. Wsty
daj się tych ludzi chętnych Pana Jezusa y
nauki jego naśladow. Boy się tego, co mówi s-
pawoł. Mądrość ciała śmierć jest.

P. 2.

P. 2. Gdy wielka ludzi gromada była z nim chrystusem. Wniasz iako za ubogim chrystusem tak wiele ludzi chodzilo samą swiatlobiną, siłą y mocą powabieni, co się y teraz barzi zneydute albowiem y teraz wszystko za nim idzie. Wesel się ślaci chwali oblubienca twego y pragni abyś y ty y wszyscy śloba ochotnie iego naśladowali, zeby dla miłości iego wszystkich rzeczy stworzonych zapamiętali albowiem on taki posług y większy nagodniejszy jest.

P. 3. Wszedł Jezus na górę mowi Jan S. opłaiąc ten cud chrystusowy. Wniasz iako P. chrystus odrzynał się od powierzechownych zabaw y na góry dla odpoczynku duchownego dla modlitwy zwikbeł chodzie, niezeby potrzebowali odmiany miejsca ale zeby nam dał przykład. Trzymajże się iego przykładu y niezamierzajże wszystkie rzabawach powierzechownych, chociaż święte y potrzebne są, bo mieć staranie o zbawienie swoim, które każdy mieć powinien czasu y wolności wielki

potrzebuie

potrzebuie. Wiedz, czym za nic tego niewoscie, chociażbyś miała wszystko świat, a duszę swoją utraciała. Wstępujże zawsze na górę osobności, modlitwy, rozmyślenia, daj godzinke Panu Jezusowi, daj mu jeden kącik nsercu twoim, iezli wszystkiego dać niemożesz, abyś od innych zabaw wyszła, niebela pogrążona.

ROZMYSLANIE W TORE

P. 1. Niemaia, co by iedli. Wniasz, że ci słuchać dla kazania chrystusowego, które do nich czyniel, y dla dusznego pokarmu, głodu na ciele przycierpieł, także prawie zgmaleni byli y w drodze ytać musieli. Iako miłość dusznego z bawienia w nich była, iako miłość przeciwko Jezusowi, który im był zapokarm przez przaydnie y woleli głód cierpieć, niżeli od niego odstąpić. O duszo moja, kiedybyś y ty szkodzowała iako słodki P. Jezus, zapamiętałabyś y pokarmu y napoju y samy siebie, abyś za nim szła y przy nim była. Zwołalabyś Panie, coż ja mam wnie-

bie

bie y czego chce od ciebie na ziemi tyś jest Bog
serca mego y czasika moia Bog namięcki Day
Panie takie ciębie pragnienie y zaskorztowanie
P. Z. Jeżeli ich opuścę głodnych ustatę na
rodzie. Wiesz że droga twoja jest ten świat
naletory drodze każdy człowiek ustatę y głodny
bywa. Jeżeli opuścza Pan Jezus y łaskę swoią
niekarmi nie bez niego czynić niemożę, niepo-
stąpi wtenoty iako słaby y zmorzony upadnie
y umrze. Porachuy się sama szobą y przypara-
stę iako ogłodzona właskę Bożą y pomoc chry-
stusową ustatiesz y do oycyzny niebieskiey le-
nino postępuiesz. Tak ci jest Panie mox y posiel-
ku mox, głodna dusza moia bez ciebie ustatę na
drodze pielgrzymowania. Nieopuszczay mię głodny
ale nakarmi łaski twoją, posielkuy słabą aby um-
cniōna pokarmem łaski twojej y pomocy twojej
szczęśliwie dodomu twego mnie obiecānego wnies-
mogła. P. Z. Jeżeli ich puszczę głodnych u-
statę na rodzie. Wiesz że P. Jezus przy bog-

myslnosci

74
myslnosci y zabawach dusznych pokarm ciele-
sny obmyśliel żeby prawi nieustali wdrodze mogł
wprawnidzie to sprawic żeby się tego samym sła-
wem y naduszy y na ciele karmieli, mogł spra-
wic żeby byli zadnego głodu nieuczuli jednak
chciał aby głodni byli y nakarmisz dusze
ciała nakarmieli. Wcz się stąd zekto chce bogo-
myslnosci rāzyc y dobrze duszę nakarmić trze-
ba mu głodu na ciele przycierpieć iako ci ludzie
przycierpieli, chociaż P. Jezus mogł inaczy ucy-
nić. Wcz się jeszcze przy bogomyslnosci y duchown-
ych zabawach potrzeb ciała niezaniędbuywać iā
ko ich niezaniędbał. P. Jezus wmięłomnikach swo-
ich bo pokis ty nātym świecie, ciało jest do bo-
gomyslnosci y wszelakich u Pana Boga zasług po-
mocne. Mysl ty sąm lezu oduszy moiej y ciała
moim wtobie nādziōia moia wszystkie położo-
na. ROZMYSLANIE TRZECIE
P. J. Z. Al mi tego ludu. Wiesz ziaćim sta-
waniem y pokutowaniem Pan Jezus tych opatruię

ktorzi zanim

którzy z nim idą, y jego słuchają, mówi zalmi
tego ludu, liczy dni tych którzy przynim trwają.
Wez się stąd y bierz pociechę ze iezeli pana Jezusa
naśladowac będziesz, zawsze otobie będzie mi-
ał staranie. Liczy stopy twoie, pątki twoje,
dni y godziny, nawet momenty których cokol-
wiek dobrego czynisz, y za to gotuje zapłatę, a ie-
zeli podczas dopusci, napomniesznie zasług two-
ich, zebys iako nędzę y potrzebę ciępiła nie
dopusci, iedniak zebys zginęła, y dobrzeć tę nędzę
w niebie nadgrodzi. Iakosz nie isc za tobą Panie
Jezu mój, iako cię nienasładowac, który tak
sługi twoie opatruiesz. Poydę na zapach won-
ności cnot twoich, będę słuchala głosu twego śla-
kiego. Ty prowadz iącą.

P. 7. Zal mi tego ludu. Wnawsz dobrocie-
zusiwe, która przeciwko nam ma y teras w-
poratowaniu potrzeb naszych tak duchownych
iako y cielesnych, albowiem iako ten lud nakar-
miel, y pokarmem nauki zbawienney, y pokarmem

ciała

ciała, tak y ty masz od niego naukę iakobys zy-
cie prowadziła, masz pomoc abyś nią pokuty wy-
ciężła y wrzeczach ciężkich nieustraszyła. On
jest iakoby mamką twoją, który cię nosi na rę-
kach swoich, karmi cię piersiami swoimi, kar-
mi cię ciałem swoim, y krwią swoją napawa, y
iako orzeł pobudza orlecia do latania, nad nim
sam lata y rościąga szczyty swoje, tak y Pan
Jezus tobie czyni. Niech będzie błogosławieństwo
Jezu mój, taki dobroci twojej na wieki.

P. 3. Trzy dni trwała zemna. Wnawsz ze
iezeli Pan Jezus miał polatorwanie nad tymi
którzy przy nim przez trzydni trwali, iako niema
polatorwania nad tymi którzy trwają przynim
przez wszystkie zywoty, y jemu służą, iego mieliu-
jąc, zaim głód, y bmartwienie ciępią, y iezeli Pan Je-
zu liżeł y wachował trzydni tych ludzi, y nim się
do nadgrody miłosierdny poruszał, iakosz niera-
chuię dni twoich, których mu, wzakotnie wtanie,
służysz, iako nierachuię trzech służbu twoich,

y inszych

y inszych wezynkow dobrych, pocieniasz iako
sam mowi, włosy twoie policzel, aby y teden nie-
zginal bez woli iego. Bądźże społeczną przy Iezu-
sie, y czyn iako naywięcy mozesz na ciebie y
liczbę Bożą cnotami świętymi, doznasz miłoś-
dzia Iezusowego, nieginieć zapłata, każdy u-
czynek dobry, y usłyszysz czasu swego słowa
Iezusowe. Żal mi ty, dusze, albowiem przez ruszy-
stek zywot bęła przymnie w utrapieniu, ugnodzie
cierpliwosci. Trzymaj mnie panie, abym nigdy od
ciebie nieodstępowała.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Łamał p. Iezus chleb y dawał. Wrasz
iako się chleb w rękach Iezusowych rozmnożył,
ze siedmiorgiem chleba kilkanascie tysięcy nim
nakarmił. O rzódło wielkie wielmożności Bo-
skiej bardzo głębokie y obsire. O ręce Iezusowe
zryne y bogate, ktosz tak może wezynie iako ty
wezynieś panie. Powierzaj się zatem wszystkim
sprawom twym Panu Chrystusowi, y ciebie same

wszystkie

wszystkie, y wszystko twoje wręce iego odda-
waj, bo niemoga się cnoty święte w tobie bar-
zi rozmnożyć, y ty sama nie mozesz lepszą by-
ć tylko w tych cnotach y mocnych rękach Chrystu-
sowych, które takie dzieła czyniły, y które dla
ciebie gwóźdźmi do krzyża bęły przybite. Wre-
ce twoje panie polecam dusze y ciało moje, w r-
kach twoich czasłka moją, w rękach twoich,
siła moją, trzymaj mnie panie, sprawnij mnie y
w cnotach świętych pomóżaj mi.

P. Z. Łamał chleb y dawał. Wez się od łaska-
wego Chrystusa łaskawości y miłości przeci-
wno bliżnym, y ile mozesz, szczerobliwoscia ią
oswiatełżaj, perwio nie wiedząc, ze cokolwiek po-
trzebującym daiesz, wręce Chrystusowe skorych
nigdy nie nieginie do zachowania daiesz. A-
ieżeli tego nie mozesz dla powołania zakonnego
miej wolę dobrą, dać kiedyby mogło być, mię
poliowanie nad ubogim, a nabożnymi modli-
twami y posługami miłościvymi tych, ktorych

mozesz.

możesz ratuy, iako Apostołowie przynadmi słuzeli tym ludziom iedzącym, chociaż im chleba niedali.

P. 3. Chlebem a rybkami tilko Pan Iezus ludzie częstował. Wvąsż ze ta cno było Panu chrystusowi, który tak obficie chleb rozmógł sprawić tym ludziom bankiet dostatni i potraw wybornych y rokosznych, iako niegdy Pan Bóg żydom sprawiał na pusezy dając im manę, smak wszelaki w sobie mająca, ale tego nie uczynił, chcąc ich tilko potrzebie wygodzić y pospolitym pokarmem głodnych nakarmić.

Tak swoje naśladowniki karmi Pan Iezus. Niez się stać wposiłek cięba twoięgo potrzeby tego szukać, zebyc nieobzarstwu albo rokoszy, ale tilko słabosci y szęmiraniu osła twęgo dosyć uczynić. NA NIEDZIELY SIODMA.

ROZMYSLANIE PIERWSE.

P. J. Strzesze się od fałszywych proroków. Wvąsż dobroć Iezusową ktorą w tym pokazuje, że cie prze-

ze cie prze-

77
przestrzega iako masz żyć na tym świecie, y pokazuje niebezpieczeństwa, abyś w nie nie wpadła. Nie tilko ci bowiem trzeba dobrze czynić, ale się też potrzeba złego wystrzegać, które oznajmują Pan Iezus w prorokach fałszywych, to jest w ludzich złych, ktorzy mogą być okazją do wzgorszenia y obrazy Bży. Mieluy takiego mistrza mego, ktorzy tak zyczliwy jest zbawienny nauki y chwaly niebieski, zeby mierał, abyś y iednym krokiem zbladziela z drogi dobry, a od obłudnych mistrzów zwiedzona została, słuchaygo boć dobrze radzi. P. Z. Wvąsż ze Pan chrystus nie tilko zakazuje przedstawiać fałszywymy proroków, ale się ich kaze zgola wystrzegać iako omielnych y zdradliwych, nie kaze się wzroznowie z nimi wdawać, ani się z nimi sprzeczać, ale od nich iak naderli uciekać. Skąd obacz ze chcesz być wolna od nieprzyjaciół twoich, nie trasz ich żadną miarą do siebie przypuszczać, y okazicy się wszelakich, ktorzymby do ciebie przystęp mieli, wystrzegać,

albowiem.

albowiem trudniejsza sprawa y obrona przeciwno nieprzyjacielowi który iusz wdomu jest niżeli kiedy zdaleka następuje. Oddalaj odemnie panie nieprzyjacioly moje, pokazuy następujące bron od roiwuących przeciwno. Słudze twóciy aby we mnie mieysca niemieli, ktoramies ty dla siebie obrał sobie.

P. 3. Wwasz ze nie tylko poganie albo heretycy, ale też i chrześciane są fałszywymi prorokami którzy pod imieniem chrześcijaństwa, które jest iakoby sukienka owcza, y znaczy czło wieka následującego. Pana chrystusa cichego y pokornego, są wilkami, drapieżnymi, okrutnymi przeciwno którego obrazają, przeciwno bliźniemu ktorému szkodzą, przeciwno duszy, którą grzechami zabijają. Niebądź takim prorokiem, ale pod sukieną chrystusową ktoramies na chacie nziela, niech też będą cnoty chrystusowe.

ROZMYSLANIE WTORE

P. J. Strzeście się od fałszywych proroków.

Wwasz.

Wwasz iako każdy chrześcianin iezli niechce byc oszukanym, ma być zawsze mądrze y ostrożnie, żeby niebezpieczeństwa ktorami jest zewszad otoczony, pilnym okiem upominał, ponterwasz ma nieprzyjacioly srogie barzo, y dobrze na zdrady wieczwiezone, chynre, słayte, sukieniami, zdracliwymi pokryte, zwierzeu iak ko owce, a wezwątrz wilcy. Tacy są szatan świat, cięła. Przypatrz się im iako często się wko re owczą odziewają, aby cie zwiedli. Nie tylko ci, ale też co większa jest w ktorych ufasz, y ktor ych mielujesz, mogą być fałszywymi prorokami, y tobie na zdradzie bo odmiennni są y ntersteczni, czego doznawał Paweł, s. gdy mówi ysz bywał w niebezpieczeństwie od braci fałszywych y Pan Iezus wtey Ewangeliecy, każe się ich wystrzegac. Miecze oko pilne na wszystkie strony, abys od fałszywych proroków niebela o szukana. Oświec mię Panie abym y sieci y zdrady nieprzyjaciol moich umiała poznawac.

P. 2.

P. 2. Przychodzą do was wrodzeniu owceym.
Widzisz iako trudna poznać owce i owce nie-
przyjaciela swego, poznawasz inakszy powierz-
chu a inakszy wewnątrz, powierzchu owca a
wewnątrz wilk, płaszcem cnoty złosc pokazywa.
Przypatruj się duchownym nieprzyjaciolom.
iako są słocy. Albowiem szatan przez cnotę
mielosci y zamilowosci ołazywa. Boga przywo-
dzi do gniewu y okrucieństwa, świat pod płas-
zczem ludzkosci y przyjaźni wzajemny przywo-
dzi do zaniedbania zakonnych powinności y
oziębłości w służbie Boga. Ciało pod płaszcem dis-
kreccy y baczności nad słabością swoją, iest
powodem do wczasow zbytnich y rozkoszy. La-
kosz ich tu poznac! Dobrze mówi Jezus strze-
ście się od fałszywnych prorokow bo się nudawa-
jąc z nimi w sprawę zwiedzeni będziecie. Strzeż-
mie się wasz od nieprzyjaciol moich, którzy
zawsze myślą wplatać nogi wasze.
P. 3. Zowacow ich poznacie ie, Widzisz ze ia-

ko dobroć

79
ko dobroć drzewu iest tak z liścia albo skwiecia
iako z owocu samego poznawają, tak y człowie-
ka chytręgo y obłudnego, uczynkow kaze po-
znawac. Pan chrystus. Forcie ma rozumiec o in-
szych nieprzyjaciolach duchownych ze ich ma dusza
zbanie niemielu ięca poznawac uczynkow ich
y siego coradzą. Dla tego niechodząy liścia, niech
waj się kwiatkom pięknym wrodzić czekay owo-
cu. Niepatrz tylko na postawę powierzchowną kio-
ra orzukać może, niepowodząy się słowy ledwa-
lnymi, obietnicami ornymi czekay cnoty ko-
rą pokaze, iakie serce, y iezeli nieprzyjaciela me-
go, którego bierzysz za przyjaciela sercem niewi-
dzisz, ięzyk cię orzuka, cnota albo złosc pokaze,
czego ty poznac y widziec niemozesz.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Nie może złe drzewo dobrego czynić po-
zytku. Widzisz iaką pracę y staranie podejmował
chrystus jesus, dobry ogrodnik, około naprawy
winnice twojej, dusze iako biegał, iako kopał.

iako

80
iako się pociesz aby był ze złego dobrego uczynił
jednak wszystka jego praca daremna, nie dla cze-
go innego, tylko ze zepsowanie natury twojej
w pierwszych rodzicach, y złość wrodzona głęboko
wgrąнтовana przeszkodą bywa. Zatem za tę nie-
doskonałość twoją, y dla nich uważaj, gdzie mo-
żesz, zatem osobliwie za dobrowolne grzechy twoje,
po krzcie popełnione, które prace Chrystusowe da-
remną czynią. Pracowałś Jezus mój pracowity
około mnie, pracował przez wszystkie żywoty
twoje, a i za pracę grzechami ciębie do smętku
miało pociechy pobudzą, odpusc nierozdźcz-
ność y słabość, zapal miłość przeciwno miłość
swoją.

P. 2. Uważ, że kiedyby drzewo mogło się
uczynić ze złego dobrym, ruszałakimby sposobem
y bez omieszkania o to się starało, albo ięm po-
ki złe jest y niepożyteczne na nic się nie zgodzi
tylko wogiem, ale kiedy jest dobrym y wrodzaj-
nym szanując ludzkie y chorując. Obacz ty zec

Pan Bog dał

80
Pan Bog dał moc y siłę, abyś za łaską jego mo-
gła być ze złego dobrą, y z dobrego jeszcze lepszą.
Dał ci wolę rozum y siłę cielesną, czemuś
nierobisz, ponieważ możesz, drzewoby robie-
ło, aby dobrym było, ty możesz a nie chcesz y
nierobisz. Rob iak nabarzi możesz y odmieniasz
ze złego drzewa w dobre, aby cię Jezus szano-
wał y na chwałę swoją chorwał. Łaska jego go-
towa, tylko ja przymiuję znowu.

P. 3. Uważ, że jeżeli chcesz być dobrym
drzewem, trzebać się samey do tego przystadać
to jest zebys samą odcinała wilki złe gatunki y
owocowi przeszkadzające, iakie są chuci dorzechy
złotnich, samą też ziemią dobrą masz duszę
twoją obkładać, przez uważanie pilnie niedosta-
tków swoich duchownych y niedoskonałości, a
na ostatku polewać często wodą świętą, rozmy-
słania, nabożnego czytania, łzami zmiełając
przeciwko Chrystusowi, albo zżalu z grzechy po-
chodzącymi. Tymi sposobami darzą twoja wo-

scie

scie na czynienie godnych owoców Panu.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Każde drzewo które nieczyni pożytku będzie wycięte. Wszak że to jest dekret sprawiedliwy, y iusz na wielu wykonany. Nieprzepuścił P. Bóg drzewom wysokim w ogrodzie niebieskim szczepionym, to jest Aniołom, nieprzepuścił dwięma drzewom pięknym w raju rokosznym wsadzonym Adamowi y jemu, ale iako skoro tak w Aniołach iako y w piernych rodzicach, ieden tylko grzech pychy y nieposłuszeństwa nalał, zaraz je wyciął, wykorzenił y precz wyrzucił. Iezeli tym nieprzepuścił iakoż tobie przepuści? Iezeli się tak stało z drzewem zielonym, coż będzie z drzewem uschłym y niepłodnym. Boy się karania Bożego, y dobre owoce przynos Panu twemu, aby cię to niepodkalo czym grozi.

P. Z. Niekazdy ktori mi mówi Panie Panie wnieść do królestwa niebieskiego. Wszak stał

iako rzecz

iako rzecz głupia, y prawię szalona, że grzesznik bezpieczeństwa sobie obiecuje w grzechach swoich y mówi. Iam też chrześcianinem, uszyśko wierzę, co wierzyć potrzeba, dość mam na wierze, a o bezynki nic nie dba. Pan chryśtus za takiemu nieba nie obiecuje ale tylko pełniącemu wolę jego. Mteyże wtakę żywą, nie tylko wierząc, ale też czynić co zbawieniu potrzebnego, nie tylko mów Panie Panie, ale też czynić co pan czynił, tak bawieć będziesz jego prawnego służebnika, y godna królestwa niebieskiego.

P. 3. Kto czyni wolę Ojca mego, ten wnieść do królestwa niebieskiego. Wszak że porównawsz Pan chryśtus czyniącemu wolę jego obiecuje niebo. Wcz się pełnić wolę Bożą wem wszystkich, y nigdy niewykonując wolię twą, którąś poddała pod wolę chryśtusową y starszych twych. Widzisz iaką zapłatą za małą wysługę, tylko czynić co każą, zaraz że to królestwo niebieskie, a iako na inszym miejscu Pan chryśtus

mówi

monwi, kto pełni wolę moją, ten bratem moim,
siostrą y matką moją jest. Szczęśliwa to dusza
która takich tytułów dostaje. Pamięć o to i a słu-
żebnica twoja, niech mi się dzieje wszystko
podług woli twojej, gotowe serce moje, spra-
wuy tylko wemnie co rozkazujeś, a rozkazuya
chcesz, wszystko wypełnię.

NA NIEDZIELE OSMA. ROZM- WANIE PIERWSZE.

P. I. Własze ze przez tego bogacza znaczy się
P. Bog mowy którego jest okrąg, ziemię y cokol-
wiek na ziemi jest. Ten podaje dobra swoje
słodkarzowi, to jest każdemu człowiekowi, wedle
woli swojej y potrzeby człowieka, aby ich za-
czywał, y wciernie nimi szafował, jednak te
wszystkie dobra jego, jeżeli porównasz z boga-
ctwem, które wskarbie bosma swego, zawiera nie
są. Bogaty jest w dobroci, w miłośności y w sz-
lachetności y onym takim są bogactwa jego,
ze ich żaden człowiek wystarczyć nie może. Wesel

się stych

32
się stych dostatków Pana twego, których masz
wszystko dobre. Winczuy iako bogactwom o-
cā twego, miałuy ie iako częśćkę twoją, prosząc
aby cie w bogi niewypuszczal z łaski y szczodrości
własnej swojej.

P. Z. Własze ze y Pan chrystus odkupiciel y
oblubieniec twój w naturze ludzkiej był bogaty,
którego bogactwa nazywa Panem s. niedościgły
kochanek tego Iana s. moni. Widzieliśmy go pełne-
go łaski y prawdy, y ziego zupełności, wz-
glizmy wszyscy, albowiem iego prace, męka y
śmierć, niebo y ziemię w bogactwo, y przez nie b-
żadki tak nieba iako y ziemię są naprawione.
Niech będzie chwala y błogosławieństwo tak bo-
gactwu odkupicielowi, iakiego potrzebował na-
rod ludzkiej, y ja uboga, a osterociała służebni-
ca. Niech będzie błogosławieństwo Bogu Ojcu,
który nam takiego darował odkupiciela.

P. Z. Własze iakoc Pan Bog tak bogaty dał
do szafowania dobra rozmaite przyrodzone y

nadprzyrodzo-

nadprzyrodzone, iako jest łaska, wiara, miłość,
powołanie do zakonu y insze, abys nimi nier-
nie szafowała, iemu na chwałę, a tobie y bliźne-
mu na zbawienie. Roshieray z sobą te dary tak
tak cielesne iako y duchowne, y iakobys iusz
miała stanąć na rachunek przypatruy się pil-
nie, człis ich wternie y dobrze uzywała. Człis
Pānu swęmu krzywdy y niesławy nieczyniała
iego obrażając, człis samey sobie, duszę złaski
Boży odzierając, człis bliźnemu, iego zły przy-
kładem gorsząc. Iezeli tak jest wntey napotym
lepi szafowac temi dobry, abycię do Pāna nie-
odniesiono, y aby cię Pan surowego rachunku
zezłym twoim niesłuchał.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. J. Odniesiony jest włodarz. Wvważ ze to
drudzi słudzi sprawnieli ktorzy włodarza do Pa-
na chcąc się przychlebic odniesli. Trudno się
bowiem osławionta wstrzedz gdzie pochlebstwo
mā młoyse, ktore na tym jest, zeby drugiego łā-

skę y szczescie

83.
skę y szczescie iakiekolwiek przez złe udanie, przez
fałszywe skargi zepsowało. Nieprzymuy takich
skarg ktore spochlebstwa pochodzą ani spochlebstwa
drugiego udamy, bo niemaż nic gorszego iako
człowiek pochlebny, ponieważ pochlebstwo ma
złączoną prózną chwałę obmowiska, y potwarze
ktore się Pānu Bogu niepodobaia.

P. Z. Wezwał Pan włodarza swego, aby ra-
chunek oddawał szwego szafowania. Gsz ty bę-
dziesz czyniela slugo zła y niemierna, kiedy cię
Pan na sąd swoy wezmie y zasiędzie, aby czyniel
stobą rachunek. Iob niewinny leka się y inszi
ludzie drzą pamiętaiąc na sąd Boży, a ty niedźna
y w boga grzesznico, ktora tak małe staranie ma
około dusze twoiey, co powiesz. Wtobie Iezu-
moy nadzieia moia, wtwoich ranach nadwoży-
ch ufam, ze nie poczniesz zslugą twoią, grzeszna
podług nieprawosci ale według miłosierdzia
twoiego. Boy się jednale zároveň mając nadzie-
ię w dobroci iego, bo się przecię, musisz stawic

przed

przed straszliwy maieſtaſt iego.

P. 3. Wvász słowa. Co to ſłyſzſz o tobie. Domyſlay ſię, że iako tén włodarz miał na ſwoie ſprawy pilne oko ludzi, ktorzygo niedobrze do Pána udali, tak y ty maſz tálcih, ktorzy wſzytko odnoſzą do Pána Boga, y na cię ſkarżą, choćiaſz on ſam wſzytko widzi, ſkarży na cię wlaſne ſumnienie, ſkarży na cię ſzátan, choćiaſz ci rádzi złe czynić, ſkarży Anyoł dobry, który cię pilnuie, zego nieſłucháš, zego ſtaraniem y napominaniem gárdziſz, ſkarży wſzelákíe ſtro rzenie, ktorého na złe wzyváš, ſkarżą wlaſne grzechy, ktorých ſię niewyſtrzegáš, ſkarży męka Ieſusowa, z eiey niewdzięczna. Co to ſłyſzſz o tobie, będzie Pań mowił albo mowi. Niedávay ze okazi eiy tym, ktorzy cię podſtrzegáią y odnoſzą, ale ráczy tak ſię ſpráwuy, aby uczynki twoie do nieba pochrwałé twoię odnieſli dobrzy, a nieprzytáciele zoſtali zánſtrdzeni.

ROZMYSLANIE TRZECIE.

P. J. Co to ſłyſzſz o tobie. Wvász łaskawoſc y cierpliwosc wielką tego Pána, álbowiem nieporuſza ſię záras gniewem przecínko włodarzeni, niemowi mu nic dobrego, marnotrávco, wtniku dobr moich, ntekazego záras wtażac do więziénia sádzac ale mowi łagodnie. Co to ſłyſzſz o tobie, chce ſłuchac ráchunku, dopuſzczá mu mowić, y wynódzić ſię ſtego wczymgo oſtániano. Tákie iéſt Pań chryſtus twoy, który wiele wídzac złego w tobie, niekárze cię záras, iakoby mogł ſpráwiedliwym práwem, ale czeka poprawy y pokuty twoiey, napomináiac cié ſłowiy miłymi. Oblubienico co to ſłyſzſz o tobie, ágodziſz ſię to na cię czili nie? dokádzé tego będzie. Vcz ſię łaskiey Boży na dobre zázywac, nie náberpieczeńſtvo wzyciu, ale na miéłosc przecín niemu, iſz cię zmiéłosci znoſi. Vcz ſię ieſzcze niebydž předką do poſádzania y dopotepiánia bliźnich twoich, oktorych cokolwiek niedobrego ſłyſzſz, dáy miéysce ſlábosci, miéysce račun-

konwi y mowieniu otym co słyszysz, czyli pr-
nda czyli nieprawda.

P. 2. Wvász słowā włodārza. Co będę czy-
niel? Nie mowi co będę mowieł, daie znac kaz-
demu człowiekowi który iest włodārzem Bozym
ze dostąpienie królestwa niebieskiego nie na-
słowach ale nadobrych uczynkach zależy. Nie
mowic tylko potrzeba, nietylko wierzyć, ale też
robić na niebo. Iako wyznarwa Daudi pytaiąc
się kto wstąpi panie na górę twoię. Niewinny
odpowiada wrękach y czystego serca to iest sum-
nienia dobrego y pełen uczynków dobrych.

Mieyże zawsze na pamięci słowā te. Co będę czy-
niela? czym się zabawię dnia dzisiejszego, w kto-
ry enocie będę się czwyczela, abym się niewinną
starotela. **P. 3.** Co będę czyniel? Wvász
te słowā które włodarz mowieł zafrasonar-
szy się yszgo zlie wdano y pan chciał odniego
odebrać włodarstwo. Często na cię skarzą y
często Pqn Iezus na cię się załuje, często sum-

nienie.

nienie pokazuje że trzeba rachunek dać Panu
Bogu, y obawiac się aby dobra pānskie łaski
niebieskie od ciebie niebely oddalone. Corz wtę
czas masz czyrie kiedy Pāna Iezusa obrazasz
mow zwłodārzem. Co będę czyniela, gdy m pān-
na się rosgniwała, porachuię się zsumnieniem
moim, poydę do oycā mego rosgniwanego, y
rzekę mu. Oycze zarzeszelam przeciwko nie-
bu y przeciwko tobie, nieiezdęm godnā bydz
nazwanā cōrkā twoiā. Uczyn mię iedne zslu-
zebnie twoich. Co będę czyniela. Będę opłaki-
wała grzechy moje, dobra Boze zlie używane
poprāwizę zywotā mego, poydę za Pānqm Iezusem.

ROZMYSLANIE CZWARTÉ

P. J. Kopāc niemogę mowi włodarz to iest
abym się sprācc rak moich mogł pozowic. Wvász
stād iako sāmego człowieka prāca y przemy-
sły nie są dostateczne do nabycia potrzeb dusze
ubogi, iezeli nieprzystapi reka y łaska Boza y
dla tego iak naniży upokārzay się przed maie-

statem.

statem Pańskim, y proś Pana Boga aby cię ni-
gdy nieopuszczał y pomoci swoiey od ciebie nie-
oddalał. Niemożę Panie kopac około dusze mo-
iey, niesporo bez ciebie robic na niebo, przybada
na pomoc moją, pospiesz się na ratunek, a za
pomocą twoją będzie skuteczna robota moja.
P. 2. Kopac niemożę. Wszak do iakiey to
nędzy grzeszny człowiek przychodzi ze utraci-
wszy przez grzech łaskę Bożą, nie niemożę dobre-
go czynic. Niemożę kopac to jest pokuty ciężki
za grzechy nie chcemu się odprawować, y ciała u-
martawiać, starych nałogów niemożę zaniechać,
niemożę płakać, niemożę postić, niemożę wła-
śnicy woli zwyciężyć, y mowi niemożę kopac.
Jam jest słabego przyrodzenia, wroszkoszach
wychowana, trudno mi y ciężko zywot odmie-
nić. Patrz do czego grzech przywodzi, a wystrze-
gaj sięgo iak nąbarzi, abys do takiego żalu y
rospaczy nieprzyszła, ponieważ ciężka rzecz
jest wroszkoszy przysc do nędzy, łaski Boży

do gniewu.

do gniewu Bożego osteroczenia dusze y sumnie-
nia niespokojnego.

P. 3. Kopac niemożę. Wszak ze tilko na-
tym świecie darami Bożymi zysk sobie czy-
nic y zasługi człowiek gotować może. Tu jest
czas na to przyiemny y sposobny, tu jest dzień
zbawienia, po śmierci do roboty y wysługi
żadnego czasu niebędzie, iuz wten czas we-
źmie każdy zapłatę albo złą albo dobrą, y kto
za żywota nierobił, po śmierci kopac y robic
niebędzie mógł. Dla tego poki masz czas y za-
rownie sposobny, nieprześraj dobrze czynić, pra-
cować dla miłości Chrystusowej y zbawienia
twego, przydzie starosc, przydzie śmierć, y sąd
Boży kiedy musisz mowić kopac niemożę. O
kiedyby się lata młode wrociley, okiedyby się
zyc godziło na tym świecie, iakoby robiła.
Masz czas poki cię Pan Bog chorwa, nieutraca-
go, abys na takie załowanie y narzekanie do-
browolne nieupadła. Daj mi Panie ochotne siły

do wszystkiego

do wszystkiego dobrego, abym zapalona o-
gniem twoim dla imienia twego pracowała
y duszy mojej iak największy skarb zasług
za łaskę twoją zgromadziła.

NA NIEDZIELE DZIE WIAŁA

P. J. Wważ ze Pan Iezus płacze nad Ieru-
zalem a obacz ze iezeli zepsowanie rzeczy
przemiatających tak serce przerażało chrystu-
sowe, iakiż żal miał na sercu swoim zguby
duszy Ieruzolimczyków y dusze twojej, która
mu na ten czas przed oczyma stała, y za którą
miał krew swoją najdroższą wyłac. Płacz że-
zusowy zguby tak ważnego stworzenia, które
Syn Boży krwią swoją wykupował. Żal mi-
lieli Iezu ze płaczesz niedla zburzenia Ieru-
zalem, ale dla duszy mojej, która była zgubio-
na. Żal mi żem cię do takiego płaczu grzesz-
ny przywiódł. Iac winna co ty łzami wielkości
wyplacasz. Wmiej szanować dusze twojej aby
żnómu o płacz Pana twego na zgubę twoją nie-
przyprawiła.

P. 2. Wważ dobroć Iezusową, który acz wie-
dział ze mu się miało miasto Ieruzolimskie spr-
zeciwiać y tak na niego być okrutnym zego
zamordować niewinnego umysleło, a za tym
wpadek y zburzenie słuszne miało cierpieć,
jednak iako ociec namilszy żalu jego y pla-
cze nad nim. Tak ci y sioba poczyną, która
choć często woła jego przestępuiesz, często
go obrazasz, przeciw dobry Iezus tobie folguje
y z miłosierdziem wielkim ciebie cierpi, plá-
częm cię raczy swoim niekaraniem dosiębie
powahia. Bądź pochwalony Panie. mojej siaki
twojej wielki miłosci.

P. 3. Wważ ze łzy Iezusowe ciebie nau-
czają, abyś jego przykładem miała polutowa-
nie nad pracami y potrzebami tak duchowny-
mi, iako y cielesnymi bliźniego twego, y ile mo-
żesz pomocy jego dodać niezaniebaw, tym-
barciem pokazesz się być naśladownicą jego
prawdy, miłując siostrę swoją, albo brata

88
twego, będąc także ludzkim y pospolitym podlega potrzebom, ponieważ Pán Iezus ciebie miłuje, będąc Bogiem y od wszystkich niedoskonałości uwolniony.

ROZMYSLANIE WTORE

P. J. Okiedybys y ty poznała Ieruzalem mowi Pán chrystus. Wważ ze do ciebie tak często mowi. Okiedybys poznała oblubienica moia, co cię czeka, za niedbaństwa y grzechy twoje. Albowiem szatan iako kat zaślania oczu grzesznemu, ze niewidzi y niepoznawa cięszkości do grzechu, za nic sobie nemá obrazić Pána Boga y zyc niedoskonałościach, a zatym ucina mu głowę rozum dobry odcymuje, ze się nieobaczy aż przy śmierci, kiedy będzie na śmierć wieczną skazany. Dla tego mowi do ciebie Pán Iezus który cię chce zbawić. Okiedybys y ty poznała co się napotym strach będzie działo. Coż takiego. Panie, wylączona będziesz spoyszrzodku moich miłych

oblubienice

oblubieniec, wyrzucona sprzybydku mego, wpoyszrodek potępionych do piekła, iezeli się tu niepoznasz y iako oblubienita zyc niebędziesz. Poznawayze przyszłe rzeczy a niedaway oczu zawierzować szatanskimi namowami y wymowkami niepotrzebnymi.

P. Z. Okiedybys y ty poznała, co cię do pokoju zgotowanego mowi Pán Iezus do Ieruzalem. Wważ ze on sam był iako miłośnik pokoju, do pokoju powodem. Kiedybybeli żdzi chcieli się upamiętać, y Pána rozniewanego przeiednać, y onszym położeniem zdrowia swego pokoy im ziednać miał wolą, ale ze niepoznali Pána Iezusa sprawcę pokoju y jego miłości, sktory dla nich umarł słotnie dla tego są zwoionwani y odrzuceni. Okiedybys y ty poznała dobrze co cię do pokoju, to jest ze Pán chrystus wierszysłkami ci pokoy chce czynić, ze on jest twoim pokojem wrozmaitych świata niepokojach, ze złaściey

swoicy-

swojej dać sumnienie dobre, które jest najwyższym pokojem, szanuj ze tego pokoy y dawaj pokoy, aby wina ciężka na cię gnięwu Pańskiego nienapadła.

P. 3. Okiedybyś y ty poznała, co cię do pokoyu. Wważ ze pokoy na tym świecie, dać (znac) pokoy P. Chrystus y do pokoyu cię z sobą kiedy go obrażasz pociągaj, ale jeżeli się nie masz do pokoyu, przepuści na cię wojnę straszną w ogniu y w kłótni, który się żadnym sposobem uchronić niebędziesz mogła. Poznajże ten pokoy Jezusowy y jego cierpliwosc a samą się mię wprzód do przednięcia w gnięwanego Pańa swego, nieczekając straszliwego na śmierć dekretu. Nie wyciągaj Pańa miłoscinę y młecz na grzeszną, służę twój, proszę o pokoy, winę wyznaję, żądam odpuszczenia od ciebie samego.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Kiedybyś y ty poznała, co z panie mój

Wważ co masz poznawać. Napiżod wsamej sobie masz poznawać grzechy y niedoskonałości, abyś za nie płakała y one zmywała z dusze twojej, iako biała głowa przegładą się w zwierciadle, jeżeli jest iaki zmaz na twarzy y onę ociera. masz poznawać choroby duszne doktryches, skłonna, abyś się ich wystrzegała, iako zarazy. masz nakoniec poznawać go dzinę śmierci niepowną y szuszną karanie, abyś wczas upatrowała, iako się masz stać przed Panem Jezusem.

P. 2. Poznajay w bliznim swoim przelozonym nad tobą zwierzchnosc, abyś go cciła, słuchała, iako chory cci y słucha lekarza. Poznajay w bliznim tobie poddanym pozytyw, który masz przynosić abyś się rzadziła, y za swoje orzeczeki znała one opatrowała, iako pastarz trzodę swoją. Poznajay we wszystkich bliźnich pospolite przyrodzenie, y potrzeby a wszystkie miłości, niedoskonałości ich cierpliwie

znaj y miłością pokazyway, bo siostry twoje są
jednego oycy y jednego matki, jednakie wtobie y
w nich są niedoskonałości. Kiedy byś y ty poznała
Pytra się od pana. Co panie mam poznać, odpo-
wiadać, mnie poznaway Boga y Pana swego.
Jest bowiem pan Bóg bardzo potężny, gdy tak
wiele rzeczy stworzył y będzie karać jako Pan
surowie złe ludzie. Poznawaygo sławę potęgę,
wysławiajgo y bój się go. Jest jeszcze dobry y sz-
odpuszcza grzechy y zapłatę wielką gotuje nie-
godnym, poznaway zego y miłość jako dobre-
go. Poznaway wszystkie insze jego doskonało-
ści, które możesz rozumem pojąć y mów. Wy-
znawaj Panie Jezus jest skarbiem wszystkich
dobrego, nieprzebrany, znam cię za dobrodzieja,
znam mię proszę za stworzenie swoje.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Przydą na cię dni, y obrocą cię nie-
przyjaciele twoje y sejsną cię zewsząd mówi
Pan Jezus. Władze ze cię smierci wypełnią

się te słowa chrystusowe nad grzesznym czo-
wiekiem, albowiemgo obrocą czarci, y postaw-
ią mu jego wszystkie sprawy przed oczyma
od młodości, aż do tej godziny popełnione, ser-
śnago także przekładając mu surowość spra-
wiedliwości Boskiej. Na ostatku wszystkie sie-
ły swoje na tym zasadzą, aby duszę odnadle-
cie odrzucić do rozpacz, aby dobrych uczynków
wymówali, a grzechów przyczyniali. Bój się tej
godziny bardzo straszny, a póki możesz przes-
dobre uczynki, do ni się tak najlepiej przypinaj.
P. 2. Władze, wszystkie karanie mstała Iero-
zolimskiego, które cierpiało, dla tego przypa-
dło ysz niepoznali dnia nawiedzenia swego,
pokuiu który Pan chrystus gotował samego
Pana chrystusa, który ich odkupił. Dla tego
otworz oczy duszo moja, a obacz co jest Pan
chrystus oblubieniec twój, jak wielki dobrodzi-
obacz wielkim poszanowaniu masz mieć pa-
lecy ten który Bóg teras podać, aby dla słoty

y niewdzięczności twojej iako naród żydowski karanja niebela godna. Znam cię Panie y wyznawam żeś jest pokoy moy, pociecha moia, dobrodzi, odkupiciel y oblubieniec moy, jednak abyś mię lepi znała y mielowała, rozpazi ciemności y oziębłości serca mego.

P. 3. Wważ że teraz jest czas nawiedzenia twego, którego cię Pan Bog nawiedza łaskawie wzywając miłośnierne, czeka cię miłowie, przydzie potym czas nawiedzenia Pańskiego, kiedy chrystus stanie sędzią żywych y umarłych, aby zasiadł na tribunale y każdego słuchał rachunku, iako żywot prowadził, przywodzi na sąd nie tylko złe bezynki, ale też słowa prozne y myśli niepotrzebne. Radeż że o sobie, abys ten czas, który cię Pan pozwała chwalebnie y światobliwie w dobrych uczynkach na zbawienie twoje odprawiała. Przymuś miłe Pana nawiedzającego, nasłuchuy wzywającego ochotnie, czekaia, tego niedbalstwem y lenistwem do gniewu niepodobu dzay.

Na Niedzielę Dziesiątą

NA NIEDZIELE DZIESIĄTĄ ROZMYSLANIE PIERWSE

P. 1. Dwoie ludzi wstąpiło dokoscioła, aby się modleli. Wważ że dwoiaki jest stan ludzi natym świecie, żyją y dobry, obiadnia wstępują dokoscioła, są w ludzi y powierzeni w dobre, dobrymi, a u Pana Boga: jedni sprawiedliwymi a drudzi potępionymi. Ci co się zdadzą być w padłemi powstają, ci zaś ktorzy stoją w ludzi y za świętych bywają, policzeni wpadają aż do piekła. Iako to rozne są sądy ludzkie od sądów Boskich, ponieważ co ludzie chwala, Panu Bogu się niepodobą. Iako są sądy straszne Boskie, ponieważ często ze dwu ludzi wiednym są, nie będących, idzie jeden do piekła, drugi do nieba. Wez się tylko, samemu Panu Bogu podobac, który dobry otobie rosadek, dać może, abyś się strasznych sądów jego nie ufając, w sprawiedliwosci, ale zawsze o miłosierdzie prosiąc, abyś dokonca w dobrym trwała y zbawiona była.

P. 2.

P. Z. Dwoje ludzi wstępowało do kościoła. Wvważ że jest iako dwoje ludzi, masz duszę y ciało, oboje różne, jednak do śmierci nierozdzielne. Niewstępuyże do kościoła, dorzeczy niebieskich, do modlitwy, do rozmyślenia, do spiewania, tylko sama wtór to jest ściałem y zduszą. Niech samo ciało niebędzie wkosciół, a dusza na świecie, ale zdusze wsiebie postanawiaj, y mów z Panem. S. do Pana. Pamię będę się modleć, wsty y duchem będę spiewała głosem y sercem. **P. 3.** Wstąpieli aby się modleli. Wvważysz kościoły chrystusowe są domem modlitwy y nabożństwa. Nieczynze z domu modlitwy do mu gadania, albo inszych zabaw, bo Pan Bogu wszystko widzi, a barzo się gniewa, kiedy w domu Bozym miasto chwały iego co inszego czynisz. Wypędził niegdy kupujące zydy skościół Jeruzolimskiego, obawiaj się ty, aby cię niewypędził skościół niebieskiego. Bądź nabożną, y wstępuy często do kościoła iako ci ludzie je-

zeli niemożesz do tego widomego, masz serce twoje, tam się modl, a Pan który widzi wskrytosci, odda tobie zapłatę.

ROZMYŚLANIE WTORNE

P. J. Wvważ że nie masz pogardzać bliźnim, twoim, chociaszbyś była pełną cnot świętych, a on pełen grzechów, ponieważś niemiesz co onim. **P.** Bog postanowił, y iakimgo ma w oczach swoich, sądy bowiem Boze iako przepasce nieprzebrane. Przypatrz się dzisiejszy przy powiesci wtóry Pharizeusz pełen uczynków dobrych niemyśluchany, a iawnogrzesznik uśprawniedliwiony. Stoy zawsze wbożni nikiem niepogardzając.

P. Z. Wvważ że tak Pharizeusz iako y iawnogrzesznik wszedł do kościoła na modlitwę, jednak nieiednaki pożytek modlitwy obadwaj odniesli. Vcz się stąd że nie masz iuz się miedza sprawiedliwą y świętą, ysz się modlisz, że Panu Bogu na chwałę spiewasz, że umartwię-

nia ciała rozmaite czynisz, albowiem prawdziwa sprawiedliwość nie zależy na samych tylko powierzchnowych uczynkach, ale na szczerości serca y dobrego woli, acz y powierzchnowych nie trzeba zaniedbywać, jednak wola dobra ma ich być okrasą.

P. 3. Widać że pycha kiedy serce czyje opanuje, wielkimi ciemnościami okrywa, y do szkodliwych błędów przynosi, iako iasna rzecz jest w tym Pharyzeusie, który wiele o swojej fałszywej sprawiedliwości rozumiał, y iawnogrzeszniaka względem siebie za nic nie miał, a przecię za rozsądkiem Chrystusowym, który się na zasługach dobrze zna, niżymię nad iawnogrzeszniaka osądzony. Strzeż się tej lotrini, która nie tylko jest grzechem, ale też wszystkie cnoty wkradając się wnie, y nimi się pokrywając pozera y wniwecz obraca.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Dziękuję Pharyzeusz Panu Bogu ze

nie jest

że nie jest iako drudzi ludzie. Widać że nie masz w grzechu poznawać Boskie dobrodzieństwa, y za nie dziękować y ować nie wdzięczność bardzo się Bogu niepodoba, ale że człowiek w Boskich się dobrodzieństwach winosi, sobie je przypisuje y innych za nie nie ma, to się maieństwu Bożemu niepodoba.

Nie mam ci nic panie tylko od ciebie, tobie wszystko przywłaszczam, za wszystko dziękuję.

P. 2. Stał zdaleka iawnogrzesznik nie smutek oczu swoich do nieba podnieść.

Obacz stąd, że grzeszny człowiek kiedy Pana Boga obraził y jego do gniewu pobudził, a by odpuszczenia dostąpić, ma się zawstydzić grzechu swego, y dla wstydu a niemiędzyści swojej, niema podnosić do nieba oczu swoich, ale mówić z synem miarotrawnym. Panie zgrzeszełem przeciwko niebu y przeciwko tobie, nie jestem godzien być nazwanym synem twoim, czyn tak.

P. 3. Stał zdaleka iawnogrzesznik. Wwaz, iako grzech oddala od Pana Boga, poniewaz ten iawnogrzesznik zdaleka stoi, ysz mu grzech nie dopuszcza blisko przystapic. y Dawid mowi. Daleko od grzesznych zbawienie. Vcz się niegrszyc abys niebela oddalona od twarzy laskawy Pana twego, a terazli zgrzeszysz, wntey się wsti dac y zalowac abys odpuszczenie otrzymała.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Wwaz ze do Pana Boga potrzeba przystapic z wielką pokorą, albowiem ktedybys wważela kto iest, y iaki iest Pan Bóg doktorego przystępuiesz, y iakis ty podłosci, która do niego przychodzisz, bezwatpienia poznalabyś, ze nigdzie takiey pokory y niskosci temu pokazać nie mozesz, iaki Pan nieogarnionego maiestatu potrzebuie. Vnizay się chceszli co otrzymac.

P. 2. Iawnogrzesznik zdaleka stojąc biek się wpiersi. Wwaz, ze to iest znać pokory y pokuty, dla tego y ty bry się wpiersi grzeszne two

ie, które bywają naczęniem grzechow y niedoskonalsci, które często myśla rzeczy nieprzystoyne. Niech zaś twoich mienychdzą tylko te słowa. Zgrzeszelam. Panie bądź miłosirw mntę grzeszny.

P. 3. Kto się poniza będzie podwyszony. Wwaz ze Pan chrystus te sententya często wznowia, wiedział bowiem dobrze, któremu nie nieieś tajno, iako iest rzecz potrzebna y zbawienna, abyśmy te słowa głębocko wsercach naszych chorwali. Dla tego, iezli chcesz wysoko postapic, bądź wgodnoscich, bądź wcnotach, wiedz zapewne, ze pierwszy do tego stopien iest pokora, który iezli przestąpisz, y nanim nogą twoją niestaniesz, im naywyzy wstąpisz, tym prędzi y niebezpieczni spadniesz.

NA NIEDZIELE IEDENASTA

ROZMYSLANIE PIERWSZE

O Głuchym y niemym.

P. J. Wwaz wtym głuchym y niemym natury

ludzkiej nędzy y słabość, którą tak rozmaitym chorobom podległa jest, czego napiętnszą przyczyną grzechy nasze y przestępstwo pierwszych rodziców naszych wiają. Albowiem yż wszyscy swoje nakłonieli na wężowe namiętności, a zarwali je na zakazanie Boskie, którego niewykonali, nastąpiła zatem na wszystkich naród ludzki choroba wuszy tak duszne iakoy cielesne yż niestaką ochotą słuchają słowa Bożego, iako pochlebstwa świata albo szatana, zatłumy tego nieszczęścia zgrzechu idącego.

P. 4. Wważ iako y ty bywasz głucha na słowa Boże y nadchnienia niebieskie, a tego siąd dochodzić mozesz, jeżeli tak nieczynisz. iakoc Bog rozkazuje, y iako powołanie po tobie wyciąga, iako rozum przyrodzony, y własne pokazuje sumnienie. Głuchas bardzo yż wiedząc nierozumiesz, słyszac niesłyszysz. Wważ ięzco iako bywasz niema na chwale Bożą, a naprotz słowa y zbitnie rozmowy bardzo mówna.

Zatłumy.

Zatłumy samą siebie wtak wielki chorobie y mow do Pana otwórz Panie uszy moje na słowa twoje a mow albowiem wtępn czas będzie słuchała sługa twoja, zatłumy te namiętności na nieprzyjaciół moich zdradliwych, aby ciebie samego słuchali, ktoręmu otwarte byda maia. Otwórz także usta moje, abym cię chwalała y tobie spiewała, a ięzikęm moim cię nieobrażała.

P. 5. Wważ nieustająca miłość y pracę odkupiciela twego Boga od krainy do krainy od miasta do miasta, aby owce błędne zgromadzić y chore uzdrawiać. Wważ y tego wielką szczodrokliność y skądękolwiek był wszędy do braci y miłosierdzia swego, znaczne znaki zostawieć, chorym zdrowie dawać, smętnych ciesząc y inne cuda ludziom pożyteczne czyniąc. Panie oto ja uboga sługa twoja, wstąp do ubożego domu mego, pokasz dobroć y miłosierdzie wtym co mi byda widziysz pożyteczno.

Rozmy. 2.

ROZMYSLANIE WTORE.

P. 1. Przywiedli mu głuchego y niemego.

Vważ ze ten głuchy y niemy od ludzi do Pa-
na chrystusa był na uzdrowienie przyprowa-
dzony. Skąd obacz iaka słabość człowieka
wgrzechu będącego, którego do Pana Boga
prowadzić potrzeba, aby był uzdrowiony, bo
sam bez pomocy Bożej, y bez modlitwy świętych
powstać nie może. Jest iako owieczka zagubiona
która kiedy się od pasterza swego zabłąka, nie-
możego sama znaleźć, musi się pasterza szukać.
Zrozumi to wszystko sama u siebie która z-
niedoskonałości twoich niepowstaiesz, aż cię
pierny Pan Iezus światłem łaski swojej o-
świeci, y nadchmitem dobrym pobudzi, a mon-
z daudem błazec panie iako owca, y nalesc
cię niemogę iako słaba, szukay slugi twocy, a-
bym przykazania twego niezapominała.

P. 2. Przywiedli mu głuchego. Vważ mie-
łose tych ludzi przecieko chorému, ze się zaimm

do Pana.

do Pana chrystusa przycziniali y prawnego przy-
wiedli. Nasładowy ich starając się chorých na du-
szy do Pana chrystusa przynoczyć, ponieważ
cię na to sam Pan chrystus przyprowadzić y
kardemu kazał mieć staranie obliżim swo-
im, a to osobliwie masz czynić napominaniem
y opowiadaniem przyszłych straszliwych kawa-
niem, dobrym przykładem, a naostatek iako nau-
cza Benedikt s. w regule swojej, modlitwy nabożną.

P. 3. Vważ ze Pan Iezus na przyczynę lu-
dzi miłosiernych ktorzy chorego przywiedli
dał się nakłonić zego uzdrowić. Vważ iako się
podoba Panu Bogu modlitwa y przyczyna świę-
tych Bożych y kościoła powszechnego, poniew-
aż gotow jest zaraz czynić o co proszą. Vcie-
kay ze się do tych pomocników w potrzebach ma-
ich, y przez ich zasługi wołay do Pana Boga
twoiego. Panie przez krew syna twego najdro-
szą, przez pracę y zasługi świętych twoich, przez
modlitwy kościoła wszystkiego, uzdrow mnie.
pociesz mnie.

Rozmy. 3.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Odrzucił P. Jezus głuchego y niemego na stronę od ludzi chcącego uzdrowić. Wważajże stać ze dla tego nie możesz być zdrową na uszy y na język, że się nie odchylasz od okazy do grzechów, y nie strzeżesz się obcowania z ludźmi zbytniego, skotorego uszy nabite rozmaitymi powieszciami stała się głuchee do natchnienia y słowa Bożych. Chcesz być na język zdrową, odchodź ze na stronę, nie wiele gadaj, niewiele słuchaj, bądźcie język wolny natchnieniu Boga twego, y uszy nasłuchanie jego przykazania. **P. 4.** Wpuszczał palce swe P. Jezus w uszy jego. Wważ że przez to wpuszczenie palców Jezusowych, znaczą się Duch. S. skotorego P. Chrystus wpuszcza w ucho grzesznego człowieka kiedy łaską jego serce nawiedza y otwiera, aby słowa Bożego spożytkiem słuchać mogło. Iako wielka dobroć Jezusowa, nie tylko chorego leczy, ale też darte lekarstwa skuteczne na

zachowa-

zachowanie nabytego zdrowia, y dostąpienia żywota wiecznego. Wpuszcz Jezus moją w uszy sługi twójey mocne palce swoje aby się otworzeły na słowa wołającego ciebie oblubienca.

P. 3. Błotem się dotknął języka jego P. Jezus. Wważ że błoto z siłą Jezusową zmieszane znaczą nasze człowieczeństwo, które iako błoto słabe y podłe jest. To jednak błoto przyięte y złęczone z Boskim syna Bożego, tak się stało potężne, że wszelaka choroba nasza przez nie bywa wleczona. Dziwny się mądrości y miłości Boskiej, sktóry się raczył złęczyć siłą lichą naturą, jednak ią iako mądry a potężny mistrz, na czynienie wielkich rzeczy wyśtawił. **ROZMYSLANIE CZWARTE**

P. J. Otworzeły się w ten czas uszy jego. Wważ że narozkazanie Jezusowe uszy się jego otworzeły, y mowa się przywodziła. Iako Panu (obacz) bely posłuszne a wola swoją niemu nieposłuszna. Wważ iako jest zatwardziałose

Serca twego

serca twoiego, ze chociażś do niego tak częsty
mi mowami y nadehnięciem P. Bog woła y chce
ie naklonic, iednak nie, albo sprawnie, daremne
iego głosy. Wstydą się rzeczy nierozumnych
które tēmu są powolne, aliekiedykolwiek usłyszysz
głos iego, niezatwardzay serca twego, czynkając
abyś tēmu pocieche, a sobie miłość wniego spra-
wiła. P. Z. Wvāż ze P. chrystus, tēmu chore-
mu pierny słuch, a potym mowę przywrócił.
Skąd się ucz, ze chętniebydź sposobna do mo-
wienia orzeczech niebieskich y duchownych o
Panu chryście oblubieńcu twoim, pierny się
staray miec zdrowy y cały słuch duszny, którym
bys słuchała pilno cokolwiek P. Bog y oblubie-
niec twocy potajemnie mówi do serca twego
y to pilnie chowała. Proszę zawnrze Pana twego
abyś vszy serdeczne otworzył, y do ciebie iako
mistrz do uczennice mowiał, abyś potym chwałę
iego miłość y wolą drugim opowiadać mogła.
P. 3. Wvāż człowieczeństwo Iezusowe,

ysz tak

98
ysz tak bēlo mocy Boży pełne na czynienie
cudow, y iako zelazo rozpalone na wszystkie
strony skry wypuszcza, y wszystkie rzeczy o-
kolo siebie zagrzewa, tak człowieczeństwo
zbawiciela twego, ysz bēlo złączone z Bosstwem
związkiem nierozdzielny, moc Boska z siebie
wydawała, y wszystkich którzy się nim złą-
czeli, miłością y dobrodziejsstwem napełniała.
Daway pokłon tēmu odkupicielowi Bogu pra-
wodziwemu y człowiekowi, a zawnrze bądź przy
nim nigdy niezubożeierz, ani ożtebnierz.

NA NIEDZIELĘ DWUNASTĄ ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Błogosławione oczy które widzą co
wy widzicie. Wvāż ze oczy ludzkie bywają
często iako oczy Bazyliuszka, który wzrok
iem zabił, albowiem, ludzie oczyma dusze
swoje, iakoby naypewniejszy trucizną za-
razią y zabił, ysz cokolwiek przez nieo-
strozne patrzenie poymuią, wszystko wtru-

cizną y nazię.

ciznę y nagle duszy swoiey obrócaią, y nimi ma-
sto wdzięczności dając łaskawego y obronę,
Boga obrażają. Niemiey takich oczow, ktorych
żym używaniem miałabys y Pana twego gnie-
wać y dusze zabijać. chcesz żeby były błogosła-
wione patrzyć ze nimi na Pana Jezusa, na miłość
jego y na cnoty jego wysokie.

P. Z. Błogosławione oczy. Właż ze nietilla-
te oczy są błogosławione ktore widzą co Apосто-
łowie widzieli, ale też y te ktore wierzą w-
szyskiemu cokolwiek oczwisci świadkowie
widzieli y do wierzenia podali, jako sam Pan
chrystus znać daie mówiąc. Błogosławieni
ktorzy nieużyli a uwierzyli. Stąd uznaw-
aj wielkie dobrodzieystwo chrystusowe, że
serce twoie światłem wiary dobry oświecił,
za którym światłem jesteś błogosławieńska
nad wiele panow, krolow, y Cesarzow tego swia-
ta, ktorzy zaślepieni niedowiarstwem nie wi-
dzą tego co ty widzisz, y nie słyszają co ty słyszysz.

Błogosła-

Błogosławieć, Panie mój za takie błogosła-
wienie ktore od ciebie niegodna mam, day
w nim mocno trwać, aż cię w błogosławieństwie
twoim pożądanego jasnie oglądam.

P. Z. Błogosławione oczy. Właż szczę-
ście oczu twoich ktore mają spowolania za-
konnego, albowiem, wstanie zakonnym wi-
dzisz wiele dobrego, czego ludzie naswiecie y
naybogatszy nie widzą. Widzisz Pana chrystu-
sa, sktorem się przez modlitwy y rozmyślanie
raczysz, widzisz jego życie swiętobliwe czę-
sto się jemu przypatrując, widzisz pociechy
duszne y zapłaty obiecane, życie bezpiecznie-
sze, zdrady szatanskie, ośmiłość swiata, ciała
słabość y skłonność. Ojako błogosławione oczy
twoje. Niemieli ich zaprawdę tego widzi y ra-
dzi by widzieli co ty widzisz, radzi by zeli wza-
konie w którym ty żyjesz, a nie żyją y nie widzą.
Dziękując Panie za takie szczęście ktoreś dał
oczom moim. Uczyniełś im wiele dobrego z

miłosier-

miłosierdzia twego, y jes mię oswiecieł na pa-
trzenie dobrego twóich, sktórych bżywania y
bważania na duszę moję błogosławieństwo
spływa. **ROZMYSLANIE WTORÉ**
P. J. Pytał się ieden wpismie wczony
od pana chrystusa coby czyniąc mogł dostać
żywota wiecznego. Wważ iaką pilność y
miłość tego Doktora ochwałę niebieską. Ty
żaluy y wstyday się zepodobno niemięle dła-
sz. o te rzeczy naktórych wszystko dobro twó-
ie y zbawienie zawisło, y iakobyć to spamięci
y serca wypadło, tak otym niemyslisz, pytając
się rączy, oświecił nowinach y światowych rze-
czach, nie otym iakobyś się mogła do nieba do-
stać. **P. Z.** Wważ odpowiedz Iezusowę napy-
tanie Doktora. Będiesz mielował Pana Boga
twego nadewszystko y napierwsze jego przy-
kazanie miłość. Patrz iako droga do nieba
pewna miłość Boga, nadewszystko Boga y
miłość bliźniego. Xieroskażcie **P. Iezus** adow

czynie

100
czynie, ani siebie samey zabijać, ale tylko mie-
łować Boga, aby człowiek był zbawiony. Po-
rachuy się iako ty odpowiedz dosyć czynisz
y iako to przykazanie pełnisz, iakos ozięba
wmiłości Iezusowy, iakogo niemieluierz ci
tym sercem. Tak ci jest Panie mój, barzi co
inszego mieluje niżli ciebie. Vmieluy mię pro-
szę łaską twoją, zapal miłością, abym cię
mielowała samego, bos sam tylko godzien mie-
łości. **P. 3** Będiesz mielował Pana Boga
twego ze wszystkiego serca twego. Wważ że
Pan chrystus, który się każe mielować ze ws-
zystkiego serca, dopuszczał pierwszy ból swoy
włócznią przebić, aby on otworzynszy tobie
serce swoje wszystko darował y miłość osw-
iadczał, ten który się każe mielować z dusze
wszystkiej, naprzód, duszę swoją naderżną
smutkiem y zalem, chciał napelnić, y aż do
śmierci dla ciebie zatrwózyc, ten który każe
się mielować ze wszystkich sił swoich, dla

miłości twojej wprzód siebie swoje wszystkie
stracił nacierzy, tak bardzo że prawie zran-
diony y wsielach wyniszczony Bogu Oycu w-
ręce Ducha oddał. Oddawał że wszystko za
wszystko mówiąc. Godzię się Panie miłości
wszelaki, bos mię nadewszystko umielował y
duszę swoją za mię położył.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. 1. Człowiek niekiedy zstępując z Ieru-
zalem do Ierycha napadł na lotry. Tys to
jest człowiek ten zraniony, od wszystkich opu-
szony, y prawie opłakany, ktoraś dla tego że
pilny straży około siebie nie ma, wpadasz w-
ręce lotronu precielnych, dla grzechów rozmaitych
którzy nad tobą wielkiego okrucieństwa doka-
zuia, złościę Boży duszę złupia, y tak ia-
nia, że na nie bez zadziwienia y politowania mu-
dno patrzeć. Załuy takiego przypadku twego
doktorego przez grzechy przychodzisz.

P. 2. Wiesz że droga którą chodzisz na

tym swie-

tym świecie jest pełna lotronu y zboyców, co się
daie znać tego człowieka zstępującego z Ieru-
zalem do Ierycha, y dla tego potrzeba wpatro-
wać wedle nauki Apostoła, abyś ostrożnie cho-
dziła, y jeżeli chcesz być od nich wolna, niepu-
szaj się sama nigdy w tak niebezpieczną dro-
gę miedzy mistrza duchownego y wodza nudo-
gach tobie niewiadomych biegłego, sktorymbyś
orzeczach do zbawienia należących mówiła,
y na jego zdrowy radzie przestawała. Inaczej
iako pismo mówi. Biada samemu, albowiem
gdy upadnie, niema kobygo podnieść.

P. 3. Wiesz że ten człowiek który napadł
na zboycę stęponał z Ieruzalem miasta, w któ-
rym był kościół Boży na odprawowanie chwa-
ły jego y na oddawanie iemu ofiar powiniących.
Wpatruy się iako rzecz jest niebezpieczna,
od kościoła odchodzić, to jest zaniedbywać pon-
iności niebieskich chwał. Boży Ci zwłaszcza
kiedy się człowiek dobrowolnie Bogu na to od-

dał.

dały a wdawać się w zabawy świeckie y
czynki niezakonne także słowa Bożego y na-
uki zbawienney ospale słuchac, oziębłe się mo-
dlic, używania sakramentow zaniedbywac.
Bądź zawsze w Ieruzalem. bądź przykoszcie
iako Anna prorokini spiwając Panu Bogu y
iego błagając, a wręce nieprzyjaciół twoich
nigdy nieupadniesz.

ROZMYSLANIE CZWARTÉ

P. J. Vivaż ze kapłan y Leuita niemając
żadnego politowania nad tym człowiekiem na-
poły umarłym y zbitym przec odesł, a stąd
się wstydą niemiłości twojej przeciwko bli-
źniemu, że naśladowac tych ludzi bywasz nie-
ludzką y nieużyta, drugim y onym znakom mi-
łości kiedy tego bywa potrzeba niechcesz po-
kazowac. Niebądź iako ten leuita y kapłan
miału bliźniego prawda samą rzeczą niesło-
wy, włomnego znos chorego nawiedzay, albo-
wiem Pan chrystus tę miłość zaleca, że mie-

dzy

dzy wszystkimi przykazaniami Ewangelii
swojej, żadnego tak zachowania nie nazna-
czel, iako o miłowaniu Boga, y miłowaniu
a ratowaniu bliźniego.

P. 2. Vivaż do czego przyszedł ten mizer-
ny człowiek, złupiony iest, porażony iest, na-
poły umarłym iest, a nadto niema krob-
y go poratować wleczeć y oziwiać. Takci to
bywa szelwakiem grzesznym, który gdy
odchodzi przez grzech od Pana Boga, wpada
wręce szatańskie, staje się nagim, chorym,
umarłym, y takiego Pan Bog karze, że od niko-
go ratunku pociechy, ani lekarstwa mieć
niemoże, y kiedyby sam Samarytan chrystus
Iezus znowu się nad nim niezmilował, um-
arłby y zginął. Używajże nadobrze łaski
Bożej, żebyś iego przez grzech opuściwszy, do
takiego osierocenia nie przyszedł.

P. 3. Vivaż ze chrystus Iezus odkupiciel
twoj iest prawdziwym Samarytanem, który

często

często wiąże y leczy rany twoie duszne krechy
 kolwiek zachorujesz. Ten mając politowanie
 nad tobą od szatanow złupiona y zraniona
 wyciągnął ręce swoje na krzyżu, aby ciebie pod-
 niósł, rany twoie ranami swoimi obwiązał
 napuszczał winą y oleju, miał ścierdżia łaski
 y krwi swojej, y rozłożywszy cię na bydładko
 swoje, to też przygnuszy grzechy twoie na
 ciało swoje, zaniósł cię naprzód na krzyżu na-
 którym okrutnie cierpiał, a potem dokoscto-
 ła swego y do zakonu iako do gościnnicy, kiedy
 cię przez sługi swoje uzdrowił y ożywił. Wiel-
 bi tego za tak wielkie miłosierdzie a wołay
 do niego w chorobach twoich. Samarytanie mie-
 losierdny Iezu mój, niemiłay mię leżący, scho-
 rzały, opuszczony od wszystkich. Podnies mię,
 przymi mię, uzdrow mię, boć niemasz lekarza
 lepszego na choroby moje tilko ty Panie.

**NA NIEDZIELĘ TRZYNASTĄ
 ROZMYSLANIE PIĘTĄSZE**

o trędowatych

O trędowatych dziesięciach od Chrystusa uzdro-
 wionych. P. J. Wváz, że w ten czas kiedy P.
 Iezus szedł do Ieruzalem, trędowaci iemu
 zabiegali y o zdrowie trądu swego prosili, y
 oczyszczeni są. Dobry czas y sposobny Pana Ie-
 zusa o cokolwiek prosić kiedy idzie do Ieruja-
 lem, tak bowięm y ślepy wzrok dobry otrzym-
 ał, kiedy P. Iezus na mękę do Ieruzalem ro-
 stępował. Ieruzalem znaczy widzenie pokoju,
 który na ten czas na duszy twojej jest, kiedy
 masz sumnienie wolne, y serce od rozmaitego
 rozewniania spokojne, w ten czas przychodzi P.
 Iezus do Ieruzalem do domu twego dla tego iak
 nayprędzj zabiegay iemu, jego miłe przymuy,
 jego oopatrzenie w potrzebach twoich uzy-
 way. Iezu mistrzu mój zmieluy się nademną.
 P. Z. Wváz druga okolicznosc że Pan Iezus
 gdy szedł przez poystrzodek Samaryi, tym cza-
 sem uzdrowił trędowatych wołających. Iezu
 zmieluy się nad nami. Samaryja znaczy straż

albo perle.

perłę twarłą iaki jest dyament. Mieczes-
asz pilna dusze twoiey y ciała twego y nie-
dopuszczay przez zmysły nieprzyjaciolom w-
chodzić. a P. Iezus widząc że niemasz nikogo
ktoryby mu mieszkania bronił, będzie się prze-
chodził poysrzedkiem samaritey serca twego
ostrożnego y statecznego. Dac P. Iezus o co za-
wołasz na niego. Bądź jeszcze twarła iako dy-
ament trwała w dobrym przedstawieniu, meo-
dmienna w pilnowaniu serca twego, bo nie sta-
tek P. Iezus zdaleka myia.

P. 3. Vivaż jeszcze nietilko szedł przez sa-
maritę ale też przez Galileę, którą znaczy przed-
kosc albo posłuszeństwo, gdzie to jest tam się
P. Iezus przechodzi y bywa oglądany. Do Gali-
ley kazał P. Chrystus Apostołom, gdy się im miał
pozmartwytańiu pokazać. Cwic się wty cno-
cie wobrotnosci y posłuszeństwie na służbę chry-
stusową. Dopomóż panie doty cnoty, abym cię
przechodzącego się na duszy moiey zawsze miała

ROZMYSLANIE WTORNE

P. J. Stanow sobie do naśladowania tych
trędowatych we trzech cnotach. Miel bowiem w-
styd ysz do Pana Iezusa niesmieli, mieli pokor-
ę, ysz prosili mieli wytrwanie, ysz prosie nie-
prześli naślady ich, kiedy pragniesz mieć
łaskawego Pana Chrystusa, y w potrzebach two-
ich z niego chcesz odnieść ratunek, wołay y do
niego bier prześlanie, nakłoni ucho miłosierne
na płaczące wołanie twoie. wstydaj się niedo-
skonalsci twoich.

P. Z. Vivaż Sposob modlitwy prosty a dobry.
Niewymyślaj sobie przemowy długie y krót-
kie, albo dworny, nieczyniaj sobie wprzod
przystępu do wysłuchania, ale krótko wołaj zę-
ca załobnego. Iezu nauczycielu zmiel y się nad
nami. Wez się s Panem Bogiem wprostota ro-
zmawiac, y jego ołaskę poproszu a krótko prosie.
Nie jest Pan Bog nasz iako Panowie świata do-
ktorych y oratrey wymyślnych a pochlebnych potrze-

ba y przystępu sposobnego. Pan Iezus tego niepo-
trzebuie y iako mowi Patriarcha s. Benedikt mi-
nielomostwie ale nuplacz y zalu serdecznym
nas wysluchiw. Iezu mistrzu moy zmieszuy
się nademną, day oco proszę iakoś dał tym
proszącym miłości twoiey nakrotką prośbę
ich. P. 3. Wnuż ze tegosz miłosierdzia ko-
rego zadają ci trędowaci wszystkie rzeczy od
Pana Boga oczekiwają, bo wszystkie od niego
są wtego reku y rządzeniu trwają, ziego stołu
bogatego zwłaszcza żyjące stworzenie obroky
pożywienie biorą, y nie niemają, tylko to co im
miłosierdzia Pańskiego bywa udzielano y
dla tego wolał Iezu mistrzu stworzycielu y
odkupicielu zmieszuy się nad nami. Znay ślad
Boga za Pana wtellkiego, który daie co potrze-
ba, a nieubynwa mu nigdy miłosierdzia y do-
statkow, y iako tego stworzenie ubogie do nie-
go wolał. Iezu mistrzu moy wkochnay, prosz-
cie pokornie, zmieszuy się nademną.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Wnuż słowa chrystusowe. Idźcie po-
kaszcie się kapłanom. Iakoby rzekł trędowa-
tym na duszy ktorzyscie w tym trądzie byli,
ktorzyscie w grzechach iako wgnoiu leżeli, już
nastanie, iusz idźcie iusz grzechy opuszczajcie.
Idźcie z drogi śmierci ciemny, do światła śla-
skiay. Słuchay tego rozkazania, alciedy do sie-
bie czujesz trąd grzechu iakiego y głos wola-
cego Pana, idź pokasz się kapłanom, niemiesz-
kay bieżec abyś była uczynioną czystą.

P. Z. Idźcie pokaszcie się. Wnuż ze się ka-
że pokazać kapłanom iakoby rzekł. Iezeli cha-
cie bydzie zdrowymi, potrzeba abyście rany leka-
rzym pokazali. Obacz ślad ze podobno często
rany albo dusza twoja gnije, ysz zakrywasz ra-
ny, y niechcesz ich przedko odkrywac albo pokaza-
żaniedbynasz się ich iak naysprzedzi spowiadać.
Ślad bywa ze się choroba szerzy, dusza do dobrego
ślabieie, oziebłose gorę bierze, przystąpi zwy-

czay, za którym trudno chorobę uleczyć. Idź pokas-
rany twoje poki małe są a lekarstwem sakramen-
tu spowiedzi święty będą uzdrowione.

P. 3. Wnaw wielką godność kapłanską, któ-
rą tu zaleca Pan Chrystus, kiedy do nich trędowa-
tych odsła. Posła ich bowiem na objawienie cudu
w uzdrowieniu pokąsanego, częścią też dla przy-
kazania starego testamentu, częścią dla cnoty,
pokory, a nakoniec aby tym przeznaczeni i zaleci-
godność i moc kapłanów nowego zakonu, którym
się trzeba przez spowiedź pokazywać, i od nich
uzdrowienie brać, oprocz uzdrowienia które by-
wa przez za i służbę serdeczną. Wmiey szano-
wać kapłanów którym taka godność jest dana od
Boga, a Panu Bogu dziękuj ze tak potrzebnych le-
karzów dla chorób naszych zostawiał.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Idźcie pokaszcie się kapłanom. Wnaw
tego rozkazania, że Panu Bogu to jest miło kie-
dy między ludźmi zachoruje się zwierzechność i

poddanstwo

poddanstwo, kiedy nienuszyści panowie albo prze-
łożeni, ale jedni rozkazują i panują, a drudzy pod-
danstwo oddają, słuchają swoich starszych i
mają wuieczności, i znają te za swoje pastery
aby tym sposobem wieczne szczęście zasłużyli.

Wiesz co posłubiła, starayze się wypełnić od-
dać poddanstwo oblubiencom i tobie i ko-
mu należy. Oto ja sługa twoja panie niegodna
oddaję poddanstwo i upokorzenie moje serdeczne.

P. 2. Wnaw że ci trędowaci, kiedy szli są uz-
drowieni. Patrz jako posłuszeństwo ohotne jest
skuteczne, szli na rozkazanie pańskie i są oczys-
zczeni od trądu sprosłego. Pobudź się do tej cno-
ty i ona mieliby, która tak pożyteczna jest, że i syn
Boży przez nią się stał człowiekiem i świat odku-
piel, i Panna Najświętsza stała się matką syna Bo-
żego, a ja czemu nie mam być posłuszną licha-
stworzenie i grzeszne, którym przez nieposłuszeń-
stwo niebo utraciła. Będę moim panie zawsze pod-
da tobie i twoim namiestnikom, ty rozkazuj a do-
magaj.

P. 3.

P. 3. Gdy sali wzdrowieni są. Wváz ze iako ci twardowaci idac do kapłanow są wzdrowieni wchorobie swoiey, tak y ty postępując co dzień wcnoty święte, będziesz zdrowa na duszy swoiey, albowiem senot swietych poznasz niedoskonałości twoie, y postępując wcnoty, grzechy muszą ustępować, które się senotą niemogą zgodzić.

Idźże zarusze nieśtojąc, abyś się nazad nienurociła y powoli do nalogow narodzonych y nabytych nieprzyszła, a zatyż cięzko niezachorowała, ponieważ niepostępowac do doskonałości, jest odstępować y wcnocie wstawać:

NA NIEDZIELE CZTERNASTĄ ROZMYSLANIE PIERWSZE.

Zaden niemoze dwiema panom sluzyc.

P. 1. Wváz ze P. Bog sam panem twoim y ma do ciebie prawo przyrodzone, bo cię naprzod stworzył, potym cię zniemoli szataniśki przez krew syna swego wybawień, teraz cię rzadzi, chorwa, broń, zjwi, przyodzierva, iuz nie iako pan, sluge albo

niemolnicę.

niemolnicę, ale iako Ociec corkę sobie miał, y jedyną. Iakoszego znac za Pana niemasz, ktoryc się znac daie w dobrodzieystwach swoich, mon nabożnie. Alkogosz mam miec za pana stworzyteli y odkupicieli moy, tys sam Pan moy y Bog moy.

P. 2. Wváz duszo nabożna iako P. Bog twoy jest wielki y mocny Pan, iako iego długi y szerokie Państwo, przypatr się co ma pod swoją mocą, to jest wszystko swiata, y cokolwiek iego jest na świecie. Mowi onim prorok, tak wielki Bog nasz (ktori sobie), tak najniższym miejscu.

Panćmes Boże nasz nad wszystkimi rzeczami. Skąd obacz iakomu godna rzecz sluzyc zarusze samemu ktory sam prawdziwym panem jest. Godzićnes panie moy wszelaki pochwały y posługi odemnie sluzebnice twoiey, ktorćmu wszystko sluzi. P. 3. Wváz ze to taki Pan jest, ysz mu nietilko wszystkie nadołne stworzenia wedle powinności swoiey sluzą, ale teraz zácne y słachetne duchowne natury Anyelskie, naskimienie

iego

iego są powołne przednim cherubinowie y serafimowie. natwarz swoje padoły oddając mu pokłon y błogosławieństwo, a ty lichy stworzenie glina, błot iako mu nie masz służyć ięmu się upokarzać dla tego wszystkie się takiemu panu narody oddają, przy których y ty ięmu służyć pragniesz.

ROZMYSLANIE WIORE

P. J. Wiaż ze chociaż Bog jest prawdziwym Panem twoim, jednak siego zapierasz, od iego służby odstępuiesz, ianżmo iego lekcie z siebie zrucasz, y słodkie związki iego ranywasz y często mówisz, niechcę służyć temu panu, a to bywa kiedy do stworzenia przez affekt przystaiesz y Pana Boga obrazasz. Wiedz co czynisz pan twój jest któremu służyć królować, któremu nie służyć jest w piekło gorzce. Nie odstępuy od niego ale zawsze bądź przynim y pragniesz być mówiąc. chcę Panie służyć przymi panie służę twoię do dworu y łoku swego. P. 2. Wiaż ze Pan chrystus takiego chce służy, któryby tylko samemu służyć gdy mówi.

żaden

Żaden niemoże dwiema panom służyć, takiego chce, któryby mu się wszystkiego cokolwiek jest oddał. Taka to trudność Panu Bogu służyć, ponieważ człowiek słaby y do innych rzeczy widomych barzi skłonny dla zepsowanego przyrodzenia, niżeli do Pana Boga, y chociażby był doskonałym nad samego siebie nieskonczonym obyczajem, jednak na służbę Bożą nie jest godny y dostateczny. Starajże się pilno abyś iak nałepi podług siły twoich Panu twemu służyć y wszystkie mu się oddać, iego na pomoc używając, aby cię godną y sposobną uczynił.

P. 3. Wiaż ze chociaż trudno jest dla słabości naszej samemu Panu Bogu służyć, jednak dla tego się masz wylamować z służby iego, y ianżmo zrucac z siebie iego przykazania, ale owszem dla większy pochwały twojej y osławienia miłości przeciwko ięmu masz szcłonnosc twoię do innych panów zwyciężać y z służbą ochotną służbę złą nieprzyjaciółom Bozym wypowiadac, zazwyczajć y zapomocą tego który cię posłał y

któremu

któremu wiernie służysz, lekkać służba y miła
będzie. ty panie serca dodawaj y siły.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Władź Pány przeciwne panu twemu prawdziwemu chrystusowi Jezusowi, którym służać niemożesz służyć chrystusowi, których miśluąc niemożesz miślować chrystusa iako sam świadczy. Bo ponieważ jest wszelakim dobrem, y wszyskiego człowieka chce mieć na posługę, iezeli się człowiek przyłączy przynamni polowica serca dołogo inszego oprócz Boga już Bogu nieśluży, ale albo światu, albo ciału albo szatanowi. Ci są przeciwni panowie, którzy ciebie od chrystusa odrywają na twoje złe, y mówią, słuź nam cōtko, przypatruj się im dobrze a obaczysz, żeeli panowie.

R. Z. Władź pierrwszego pana, który jest świat ten sobie chce służyć wnabywaniu bogactw y dostatkow przez chciwość y łakomstwo. Ten y tobie często podaje do serca abyś miała dosta-

tek

tek na wszyskich rzeczach wzakonie świętym niekazać niedostatku cierpieć niwczym. Ale to Pan zły jest. mówi chrystus, niemożecie służyć Bogu y mającemu, to jest łakomstwu y dostatkom światowym. słuź chrystusowi przez bogactwa duchowne, pragni cnot świętych y nim się przysługuj, nieśtracisz Pana twego ani dusze twojej.

P. Z. Władź drugiego Pana czart, nieprzyjaciela Jezusowego, y twego któremu słuźą pyszni, nādęci, starając się orzeczy wysokie, osławę ludzką, ogodność doczesną, mizerną to służba, bo takim sługom Pan czart nigdy nie da odpoczynku, czasu swego ich zawstydzi y z wysoka zruć, a na ostatek do piekła wprawa-
dzi. Miałś pokornego Jezusa, iemu słuź wposłusci y wżgardzie pompy ludzki, a on pokorną wy-
wyższy, iako charde zwileć ponizac. Brzydz ze-
się tym panem, a mów do Pana Jezusa, tys chwala moja, ozdoba y godność moja, tobie słu-
życ będę

ROZMYSLANIE CZWARTÉ

P. J. Wnáz. rzeciego Pana, ciała ktorému służy ludzie obzarczy y nieczyści. tych służba zależy wurywaniu rzeczy miękkich y słodkich, nadogadżaniu ciała y brzuchowi, ktorých iako mówi Paweł. S. Bog, brzuch ich jest. Ten pan rozkazuje pięknie y smaczno iesc, miękko chodzie, miękko spaz, y długo zimna upalenia prace nieuznać. Naypodleysza to służba, mieć ciała nikczemne, gnoy, błoto, polcarim robaków za Boga. masz duszę stworzenie słachetne, bądź panem nad ciałem, nie sługa u ciała. Niech ciało tobie służy iako bydle, ty z nim panu nieskazytelnemu, pięknemu służyć nieprzeftaway.

P. Z. Wnáz ze tak wiele panom masz, ile chęci nieporzadnych, ktore cię prowadzą do tego co nie jest Bog. chce w tobie panować mielosć rzeczy doczesnych, porwinych ludzi swiatowych, chce panować proznią chwiałą, dobrych uczynków, chce radosć y wesele zbytne, chce fraśsunek fra-

sunek

sunek nierozumny, chce gniew, zardosc, lenistwo y wszysci wołają do ciebie iako pan twoy iako króluy ię moc mam nad tobą. Takie wiele panom iedyną sługę masz, komuś tu służy y komu się dostać. opłaciwáy nędze twoie, ktora pochodzi zslabosci twoiey a nie daway się im wstewola.

P. 3. Wnáz ze iezeli niepodobno y trudno służyć dwiema panom iednego czasu, iakosz może być abyś tak wielom panom służył iaci są świat, ciało, szatan y wszyskie namiętnosci twoie. Dla tego iednego mley zawsze pana, bo mu snadno wygodzić y służyć zbawienno. A kiedy cię namawiaią inszy panowie, do twego Iezusa wołay, onego przyznaway za pana mówiac. Przez chuci. że nie mam króla tilko Iezusa, nie mam Pana tilko pana swiata wszyskiego. Panuy wemnie y króluy sam chryste Iezu, niech niepanuią, nieprzyiáciele twoiey, pycha, zardosc, etc.

NA NIEDZIELĘ PIĘTNASTĄ ROZMYSLANIE PIERWŚZE

O młodziemiaszku wskrzeszonym.

P. J. Szedł P. Iezus do miasta Naim. Wváz ze wtęń czas kiedy Pan Iezus szedł do miasta Naim oto wynoszą iednego młodziemiaszka umarłego. Naim wylada się piękny, skąd obacz iako piękność tego światła jest podległa odmianie, y iako wroda ciała ludzkiego przez śmierć niszcze y ginie, y człowiek idąc do Naim, zamysla się stracić piękności y wrody zacząć, wtęń czas przypada śmierć, podcina kwiat młodości, piękność zginie, musig z domu wyntesc y ziemi oddać. Niekochay się wurodzie ciała twego, ani iey ufay, widząc do czego przychodzi, kochay się wpiękności duszy y wurodziny obłubieńcu twoin chrystusie.

P. Z. Oto umarłego wynoszą. Wvász ze wszystkim śmierć jest ludziomznaczona, ale godzina śmierci nikomu nie jest wiadoma,

y barzo om-

y barzo omelna. Dla tego gdy kto (chce) umrze możemy się słusznie dziłować y mówić słowa które jest znakiem podziwienia y rzeczy nagłych. Oto umarli, ten który był zdrowy umarł, był młody, był bogaty, a oto umarł, śmierć bowiem prędka jest, a iako złodziej niespodziewanie przychodzi, micy przed oczyma te słowa. Oto umarli y bierz wrozum, że też tobie słuzyc będą, zaczęć się y iak nalepi y mądze przeciwko śmierci gotuy, aby cię chociaż niespodzianie przydzie gotowa zastała.

P. 13. Oto umarłego wynoszą. Wvász że ten umarł był młodego wieku, aprzeci mu śmierć nie przepuszciała, ałego skwitniacym kwiatem y rozmaitymi zmysłami porwała. Niema braku śmierci między ludźmi, nie patrzy ani na młodość, ani na starość, bogactwo się niebot, nad ubóstwem niema polikowania. O iako się ciężko z śmiercią potylać ponieważ y nąpotężniejszy wspomniawszy na ten poedynek śmierci, błodnie

y lękaia się

111
y lekcia sie y kazdy od niego zwyciezony bywa
y obalony. chcesz iaz zwyciezyc nieufay ani siele
ani latom ani godnosc ale zicy pobożnie.

ROZMYSLANIE WTORE

P. J. Oto umarłego wynoszą. Wvaz ze po-
ztki tego swiata y owoce nie są insze tylko cho-
roby y miszerye natury ludzctey, a naosta-
tek smierc. Ieszcze wvaz ze P. Bog nie jest po-
czatkiem smierci, ani stapiela na ziemie za
iego zesłaniem, ale iaz sami ludzie grzechami
przyciągneli. Domysławay się skąd iako jest
nędzny zywot ludzki, ktory takie owoce wy-
daje nieszczesny grzech, ktory zywot utraci
a smierc wprowadza. Wvazay się przed panem
walcikiey nędzy a grzechu się wstruay, abys wie-
cznie na duszy nieumarła.

P. Z. Wvaz ze ten umarły na oczy ludz-
kie wyniesiony znaczy człowieka iawnie
grzeszacego, ktory nie tylko sercem na grzech
przyznawa, alego tesz czynkiem woczach ludz-

kich wyko-

kich wykonywa. Podobnas jest iemu nie tylko m-
ten czas kiedy cięszko grzeszysz, ale tez ilekto
niedobrym przykładem drugich gorszysz, kiedy
otobie niedobrze mówią y noszą cię na oczy
ludzkie przez sławę niedobry. Dla tego taką sm-
iere na ciebie przypada iaca gorzko optalcinay
a pan Iezus mielosierdziem ku tobie wzruszo-
ny ciebie od smierci grzechow ywzbudzi. Oia-
ko mię iuz często wynoszono zmiasta, iakom
cię panie często iawnie obrażała, zmieluy się
nad umarłą.

P. 3. Wvaz do czego ciało ludzkie przycho-
dzi, zego wdomu selerpiec niemoga ani obyć
ani powinni, ani sama matka ktora ie zrodz-
iela. Oto ie wynoszą, y iako smrodlinve a niepo-
zyteczne zmiasta zocz ludzkich iako gnoy
wziemie wrzucaią. Omizernie ciało, iakosz cię
tuczye, iako cię rokosznie chowac, a ty bedziesz
gnoiem y polcarnym robactwa. wiedz ze iako
się masz z nim obchodzic a wszelakie strawanie

oduszy

o duszy twojej mley. ciała tako. osłoni potrzeby
pod miarą opatruiąc.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Wváz ze ten vmárlý beł ieszcze młodzi-
kiem y dla tego vmárl nieumiejąc zdrowia sza-
nować, křo bōwiem dla muluczki roskoszy du-
szę swoję zabřia, y za tak małą cenę kosztow-
ną perłę przedaie, chociaś jest starym náciele,
jednak wedle duszy młodzikiem jest, niemając
bynajmni rozumu. Nie bądź dziecięciem bo. v-
mrześ, rzadź się dobrze rozumem, y nim dobrze
wvázay, co dobrego co złego, szanuy zdrowia du-
sze twojej, ktore jest nádroże na swiecie po
Panu Bogu.

P. Z. Wváz iako matka za ciałem synaczka
swego aż do grobu idzie. Mielosc, to spráwiela
wrodzona ktora y po śmierci miluje, nie tylko za
żywota. Náslady tey mielosci przeciwko bli-
znicemu twemu poniewás jest uczynkiem mie-
łosiernym. Prorwadź znábożeństwem do grobu

vmárlęgo

vmárlęgo, za duszę jego płacz przed panem Je-
zusem, aby tey beł miłosierw.

P. 3. Idzie matka za synaczkiem iedyńym
vmárlým. Idź ty za iedynią duszą twoją y nie
tільки ją mtełuy, kiedy żyte, kiedy jest włascie
Boży, ale też y owszem barzi kiedy vmrze
przez grzech. Nieopuszczay iey (tey) płacz zanie
cierp cokolwiek na ciele dla niey, poniewás cze-
sto ciało iey bywa okazyią do śmierci. Ná-
grodzie to kiedy zanią zziemie musisz iść
przed sędziego, gdzie wzianwszy chwale y cła-
to chwalebne uczyni

NANIEDZIELE SZESNASTA

O Vzdrowieniu opuchłym.

ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Pan chrystus vzdrowieł opuchłego w-
dzień sabbatu, niedbając na żydowski przy-
moroki. Bierz przykład z niego, abyś dni swię-
te wuczynkach miłosiernych wnáwiedzanu
chorych, w nákarmieniu v bogich w modlitwach

y w rozmysla-

y wrozmyslaniu trawienia. Albowiem dni swiete
na to sa postanowione, aby zmi wnie osobliwie Pa-
nu Bogu sluzeli y tego chwaleli, dla tego wtakich
sie zabawach czwiczyc mamy, ktore wiemy ze
sa mielo Panu Bogu, iakie sa bezynki mielosier-
ne. A ia w swieto nabawzi proznuie, ozieblo sie
modle, naywiecy gadam. Panie odpusc mi.

P. Z. Wraz ze to uzdrowienie wdzien
sabathni daie znac ze wsabath odpoczynku na-
szego ktorego czekamy wniebie bedeismie-
rzone wszelakie pragnienie, y chciwosc dusz
naszych, ktore sie zadnymi dobrami tego zywota
ugasic niemozę, wszystko pragną iako opu-
chle, asz przyda do odpoczynku niebieskiego, gd-
zie beda napoione zobsitosci domu Bozego, y
nigdy sie od niego nieodlaczę. Opanie daj zemi
pragnący przybyd? na ten sabath, na takie
swieto chwalebne y odpoczynek pozadany, abym
sie doskonale siebie nasycila. Rob a odpocz-
nies? po pracy, bąd? tu iakoby przez dni zalobne

zazwyczaj

zazwyczaj potym swiat wesolych.

P. Z. Wraz z iaka predkoscia bez zadny mu-
dnosci Pan chrystus tego opuchlego uzdrowiel
tillogo wia? wrecz swoje naswieczone, zaidz ad-
ronwym zostal. O ręce potężne y skuteczne, w-
ktorych nieskonczona jest moc zazaia, znay-
go zalekarsa naysposzniejszego y moru z Dawi-
dem do dusze twoiey. Błogosław duszo moja
Pana, y wszystko co wemnie jest, albowiem on
odpuszcza wszystkie nieprawosci moje, on u-
zdrowia wszystkie choroby moje.

ROZMYSLANIE WTORE

P. J. Wraz ze Pan chrystus mogl bezpiecznie
bywac nabankietach, albowiem iaki był swiato-
blivosti, ze nietilko stad mogla mu iaka szkoda
brosc, ale onszem ztego obecności znaczny pozy-
tele pożytek wespół siedzącym przychodziel, bo
swoją obecnością swiatobliwosc bankietom przy-
nosiel. Alkroby sioba niezasiadal wdzieczny go-
sciu chryste Iezu. Ty iako słaba dla naruszenia

sumnienia

sumnienia bankietow y zbytniego posiadania
masz się wystrzegac pomniac na pismo ktore mo-
wi. Zasiadli ludzie iesc y pic potym powstał grac
y około cielca wianego tancerowac Boga zapomnia-
wszy. Zasiaday schrystusem y w nim się wesel a
wesele twoie będzie zbawienne.

P. 2. Wvaz ze duchorwnym obyczaiem tys jest
ten człowiek opuchły, ponieważ pełna jesteś sz-
kodliwych wilgotności, chuci światowych y cie-
lesnych, ktorimi dusza twoja tak bywa czasem
obciążona y zatopiona, że tey niemożesz podniec
do pragnienia rzeczy niebieskich y uwazania
Boskich doskonałości. Tak ci jest panie, ciało
zeprowane pogięta duszę, y dla niego wody roz-
maitych porządliności duszę zatapiaia, ty mię
zbaw y wzdrow, od puchliny, abym się nie zadusiła.

P. 3. Vcz się od tego opuchłego przystępowac
do Pana Iezusa y temu rany twoie y potrzeby two-
ie pokazywac. Strzeż się żebyś spiernuszym ro-
dzicem Iadaniem katonu nie szukała, abys się

skrzyła

skrzyła przed obecnością Boską. Albowiem to jest
wielekac przed lekarstwem y para Boga czynia
niewłdomym, ktory wszystko widzi. Trudno się
staryc przed tobą mądrości nieogarniona widzisz
wszystko co w sercu moim jest, widzisz rany mo-
je pogniete, proszę weyrzy na chorą wzdrow po-
kornie prosząca, ktorys tego opuchłego zmielosci
twojej wzdrowiel.

NA NIEDZIELE SIEDMNASTA

Ktore jest mistrzu naywysze wzakonie przyka-
zanie. ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Wvaz ze Phariszeuszowie niedla tego do
Pana Iezusa przystapieli, aby się od niego czego
nauczeli y pożytek duchowny odniesli, ale żeby
iakoćkolwiek okazały do obmarwiania iego nale-
zli. Przypatrz się sama wsobie iezeli tak nteczy-
nisz kiedy do sluchania słowa Bozego, do re-
czy Boskich nieśtakim, umysłem iako przystoi
przychodzis, ale tilko zwyczajni albo dla pro-
zny chwali, stąd też bywa że się ntruczne

obraća

obraca, cobyć miało bydź za lekarstwo, czym
wszystko dla miłości Boskiej, y chwalił tego
a nązbawienie dusze twojej

P. Z. Wważ ze bårzo przystöyna rzecz jest
abyś do pana twego zwielską dusze pokorą
przystępowala y z nim wrozmyślaniu ospra-
wach twoich rozmawiała, wwatpliwosci się
radziela, kiedybys bowiem miała takiego pr-
zyściela, bårzo mądrego y do porady sposo-
bnego, niebys znacznego niezaczęła, abys
sięgo pierrwy poradziela, iako bårzi to masz
czynic z Panem twym, który jest mądrość
nieszkanczona, y iako pismo morwi aniołem
wielski porady.

P. 3. Wważ zec Bog ociec dał iedyne-
go syna za mistrza, którego się masz radzić, i-
akobys natym swiecie zela, jego słuchac abys
niepobłdziela, jego miłowac y czciec, zebys się
nudziczną mistrzowi twemu pokazała. Dzie-
kuy Bogu Oycu za takiego mistrza, a pragni

aby cie

aby cie ten mistrz nauczał pełnie wolę
Bożey, y oświecił ciemne serca niewiern-
ych, na przyęcie zbawienny nauki.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. J. Wważ ze niektorzy są, ktorzy wszy-
stko staranie o tym mają, aby iak nauczyć
umieli. Czytają biblią, czytają duchowne
księgi, y wdrugich się pytają a niczego u-
czynkiem niepełnią. Ty zebys niebela zlic-
by tak niemądrych ludzi, ktorzy się tylko
uczą aby umieli, albo ie za ucznie miało,
tego się ucz y natym przestawaj, co należy
do powołania twego, do zapalenia miłości
przeciwko Bogu y do pozyskania dusze. Niech
cie znam Panie niech znam y samę siebie,
a dosyc mam natym.

P. Z. Pyta się ieden Phariszeusz wpiśmie
uczony o napiernuszym y nawiększym wsta-
rym zakonie przykazaniu, a namniejszego
niwykonał. Tak ci to bywa na wielkie się

rzeczy

rzeczy często zapuszczamy, a małych zaniedbujemy, a piernyby od małych poczynac potrzeba, bo y wielkich dla słabosci niewypelnimy, y małych zaniedbamy. Xiebaż wysoki myśli, niewiesz się rzeczy nad sieć twoię, obacz pierwszyezeli wprzod małe rzeczy Boskie y zakonne mozesz wykonać, potym się zapomocą Bożą do wykonania większych porządzaj.

P. 3. Wvaz odpowiedź chrystusowę ktorą dał pharizeuszowi. Będziesz mielował Pana Boga twego ze wszystkich serca. Wszystkiek zakon y doskonałość zawarł Pan Iezus w miłości Boga y w miłości bliźniego, zebys niemo-
wiele cięskie y przykre rzeczy Pan do wykonania rozkazuje. Coś bowiem miłszego, co słodsze, co snadniejszego, iako mielować, z-
nawlaszcza Pana Boga, który jest wszełakim dobrem, y bliźniego który jest obrazem Bozym.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Wvaz że ten który się kaze mielować

od wieku.

od wieku cię umielował, y dla miłości przecinoko tobie najdroższą krew swoją wylał, y zynot za cię polozył, abys ty widząc iako drugo miłość twoię w ciebie kupował, tym się samym pobudziła, y zapaliła do iego miłowania. Wiem dobrze miłośniku, moję zemię umielował, iakos barzi umielować nie mogł, dziękując za to, y tobie miłość za miłość za łaską twoją zawsze oddawać obiecuję, y pragnę.

P. 2. Wvaz drugą częśćkę przykazania Bożego o miłości bliźniego, które tak P. Bóg ważne chciał mieć ze ie podobne pierwszemu o miłości Bożej czyni, y nierozłącza iednego od drugiego, yś niemoże być miłość Boża bez miłości bliźniego, ponieważ Bóg w bliznym bywa mielowany. Porachuy się iako temu przykazaniu dosyć czynisz, gdy niemasz politowania nad potrzebami bliźniego twego, gdy go nieratujesz, badź modlitwami, badź pomocą ile mozesz

do ciała

do ciała należącą. Staray się pełnić to przyka-
zanie, abys się oswiadczyła miłośnicą, y wczem-
nicą chrystusową.

P. 3. Wważ ze iezeli przeciwko przykaza-
niu Bożemu jest niemielować bliźniego, y nie-
pokazywać mu rzecz samą wiego potrzebach
miłości, iako niebędzie grzech ciężki, bliźnie-
go mieć wniemawisci, iego przesładować, zlic-
wdać, bez przyczyny zasmucac. Pewnie Bog
ociec, kiedy będzie rachunek czynił, położy
nieprzyjaćioły chrystusowe podnoszącem-
nog iego, a nieprzyjaćiele nie tylko się rozumie-
ią którzy wchrystusa nieuwierżeli, y iego prze-
sładowali, ale też ci którzy wem wierząc naukę
iego gardząc y przykazania iego którym się
wzajem mielować rozkazuje niemielować.

NA NIEDZIELE OSMNASTA

O Vzdrowieniu Paralizem zarzonego.

ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Przywiedli mu paralizem zarzonego.

Wważ.

Wważ tych ludzi miłość przeciwko bliźnie-
mu ktorzy przywiedli chorego do Pana chry-
stusa, a wcz się przykładem ich bliźniemu w
potrzebach tak duchownych iako y cielesnych
dopomagać. Wcz się drugich do Pana Iezusa
chorych, nauką przykładem y modlitwą przy-
wodzić, aby ich vzdrowiel. tak bowiem wiele
sobie zasłużył.

P. 2. Wiara tych ludzi ktorzy przywiedli
chorego pobudziła P. chrystusa aby go vzdrow-
wiel. Obacz stąd iako rzecz dobra jest, zalecać
się modlitwom świętych ludzi, nie tylko tych
ktorzy żywot błogosławiony wniebie prowadzą
y Pana Boga bez przestanku zazwyczaj, ale też
tych, ktorzy jeszcze na ziemi żyją, dla tego Pa-
wel s. zalecał się modlitwom, tych, ktorzy
chrystusa opowiadał, y jakub s. mówi, modlcie
się wzajem, abyscie bęli zbawieni. Czynze ty
tak. Niech cię drudzi miosą do Pana Iezusa mo-
dlitwami swymi, a zbawi cię.

P. 3.

P. 3. Widać iako Pan chrystus skłonniejszy
 jest do miłosierdzia niżeli do gniewu albowiem
 wiara tych którzy przywieśli chorego pobudziła
 go do miłosierdzia y uzdrowienia paralizem
 zarażonego przeciwnym obyczajem złose Phary
 zaiska niemogła do gniewu pobudzić y przeszk
 adzić mu w czynku miłosierdnego, y owszem tym
 bardziej pan miłosierdzie swoje otworzył y przy
 wiezionego chorego uzdrowił. Zaprawdę mi
 łosierdny y miłosierwy P. Iezus długo cierpiący y
 bardzo miłosierdny. Aty się bairzi y przedzi do gnie
 wu pobudźcie nieś do miłosierdzia patrz na Ie
 zusa. **ROZMYSLANIE WTORE**

P. J. Widać co Pan chrystus uzdrowionemu
 każuje. Wes łoszko twoie mowi mu naprzod
 czym nauczał cię P. chrystus, że po odpuszczeniu
 grzechow potrzeba abyś wzięła łoszko twoie to
 jest zebys na się wzięła grzechy niektórych le
 żała, y zebys za nie dosyć czyniła. Wes łoszko
 twoie mozesz uwazać jeszcze ze podostąpieniu

zdrowia

zdrowia dusznego masz znosić te naboże y zwy
 czaie wktorych słabosc twoja leżała.

P. Z. Idź do domu twego. mowi Pan chrystus
 Iakoby rzekł. Weyrzy na sumnienie twoie
 iakie było przed tym, a więcej niegrzesz. Dom
 twoy serce y sumnienie jest, doktorego każe
 P. Iezus isc pochorobie, abyś obaczła wielkosc
 grzechow, wielkosc miłosierdzia iego, ktorym
 ci ie odpuszcza, abyś napotym pilną stała około
 niego miała. Zstąd bowiem ze ozdrowiansey
 na duszy przez spowiedź, znowu wchorobę wpa
 dasz tychże grzechow ktoreś popełniła przed tym
 ysz niechodzisz do domu twego sumnienia, y nie
 bałas około niego.

P. 3. Idź do domu twego. Widać ze dom twy
 jest kościół Boży, dom modlitwy, dom sktorego
 wielkie odnosisz dobrodzieystwa. Do tego masz
 isc kiedy do zdrowia tak ciała iako y dusze przy
 chodzisz, abyś wnim porwinne dzięki Panu twojemu
 za iego dobrodzieystwa oddawała, y do sakramen

toru

ton kościelnych często przystępowała, a ztym n-
dobrym zdrowiu zawsze trwać mogła.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Idź do domu twego. Wvā? ze dom twoy
jest ziemia twoja, albowiem zziemię posła-
y w ziemię poydziesz? Dom twoy jest czysci-
e, albo piekło. Idź ze do domu tego. Wvā? ze w-
rzesz? y wproch się obrócisz? a jeżeli się pochuro-
bie oddalony przez miłosierdzie Boże niepopra-
wisz? musisz isc do czyszcza y dobrze się wypocic,
albo do piekła na wielki gorzec. Idź do domu tne-
go, pamiętaj na rzeczy ostateczne, a nigdy niezy-
rzeszys? pamiętając na sąd Boży. *De*

P. Z. Idź do domu twego kazać Pan Iezus
Poznanay ślad duszo nabożna, ze ten to jest
Pan, zaktorego ty dobrodzieysztwem od grzech-
ny choroby uzdrowiona do domu twego, to jest
do nieba sktoregos przez grzech była spadła zaw-
sze idziess. Dom to jest twoy własny, wnim du-
sza twoja wrodzona zalednym Boskim, y do

niego

niego na zazywanie chwaly wieczny siego
pielgrzymowania ciągniesz. Idź ze do domu
twego niewracając się do grzechow. Wvā? zay-
koszy iego, abys się nim do nabynania cnot-
y obrzydzenia nieprawosci zapalała. Dziękuy
nadostatek P. Iezusowi, ze cię wyrzuconą znieba
y z domu twego, znorw przez krew swoję, donie-
go przyprowadził, y w nim ci miejsce zgotował.

P. Z. Wvā? ze ludzie obaczynszy ten cud
Chrystusow wielbieli pana Boga. Błogosłanno-
ny Bog, który dał taką moc ludziom. Wiesz
dobrze co P. Iezus dla ciebie czynił, y co czy-
ni. Nieprzestayze Pana Boga chwalić, ktoryc
dał takiego Dobrodzieia. Nieprzestay chwalić
Pana Iezusa, który się wszyśkiego dał nadoga-
de twoje, y pragni od wszelakiego stworzenia
aby był chwalony y wystawiany.

NA NIEDZIELE DZIEWIENASTĄ

O weselu, które sprawował król synowi swemu.

ROZMYSLANIE PIERWSE

T. J. Wvā? z

P. J. Wważ ze przez tego króla widczy się Bog
Ociec, który w ten czas sprawiał gody Synowi swo-
mu, kiedygo złączał zoblubiencą w bogą naturą
ludzika, na które gody wznawał ludzi wszystkie-
go świata, bo każdego człowieka chce zbawić, y
wzornikiem być w łaski, którą nam swoim
wcieleniem syn jego chryśtus Iezus zasłużył.
Wważ stać wielkie oycu niebieskiego dobrod-
ziejstwo, który chcąc ciebie do wesela niebie-
skiego przyjąć y szobą zjednoczyć, pierwszy zna-
ną twoją lichą y skażytelną syna swego złą-
czył, który był Bog nieogarnionego maieństwa
równy oycu we wszystkim. Bądź pochwalony
oycie niebieski, któryś przez wcielenie syna
swego, tak podłose moję ozdobił y podwyższł.

P. Z. Wważ dobroć Boską niezmierną ko-
ra pokazał, że chociaż żydzi którzy przez za-
kon y proroki na ten zaczął bankiet wznawa-
ni y zaproszeni przysc niechcieli, iednak nie
dlatego zaniechał miłosierdzia swego, ale że

od-

121
od niewdzięcznych żydów przemił do Panów
których od błędów pogańskich y chwałcy dyabel-
ski przez naukę Apostolską, odnabiał, y do zazy-
wania bankietu chryśtusa Iezusa powołał. Tys
taką mogła być, albo wiem, spoganiśwa poszła
iednak stałaś się wzorniczka wesela tego
łaski, y wszystkich dobr przez chryśtusa zgo-
towianych, wesel się natym weselu, panu Bogu
za zaproszenie dziękując.

P. 3. Wważ osobliwą potrawę natym ban-
kiecie zgotowaną, samego chryśtusa Iezusa
który się ludziom daie jako baranka pieczo-
nego napozywanie, przez którego baranka grze-
chy bywają zgładzone y dusza posilek bierze
o Bankiecie dostatni y roskoszy, na którym
sam Pan Iezus jest oblubiencem, sam częstuje
sam siebie zapokarm daie. Częstujże mię miły
Iezu y karmi ciałem twoim na zbawienie
moje, któryś mię zmieloci swoiey do niego przy-
puszciał. Głodna dusza moja, posilla niemoże

mieć

mieć tylko siebie y od siebie.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. J. **V**waż że słuzyc Panu Iezusowi nie jest rzecz teskliwa, iako ludzic swiátowi rozumieja poniewaz ta sluzba pan przyrownal do wesela y bankietu, na którym wszystkie rzeczy bywaja weselnie mile y wesole. y zaprawde w sluzbie chrystusowej tak jest. znayduie się wni smale prawdy w rzeczy niebieskich pokoy, bezpieczenstwo, dobrego sumienia, y iakoby ustanowienie dobra mysl. Nietesknij ze sobie na sluzbie Bozy, wzakonie swiętym, ale owszem dziekuj Panu Bogu ze cie dotey sluzby, iako do bankietu roskosznegó powolat.

P. Z. **V**waż że iako ten krol poslal slugi swoje aby wzywali zaproszonych na wesela tak y ciebie posela, abys do niego prowadzil drugich tobie poleconych na bankiet niebieski, napominaniem, wofaniem, y przykladem. Czynze powinnośc slugi Bozy, chociazby czasem szlo o

iaką

iaką szkodę doczesną oprzymowki y szczytnia przeciwko tobie. Wzywaj Boga a nieprzeftawaj. Oto ci sluzi wzywaja asz do wylania ławie aby wolicy panski dorcy uczynieli.

P. Z. **V**waż przyczyne dla ktory wzwani nieprzysli na wesela. Jeden prawi szedł do wsi, drugi do kupiectwa swego, a drudzi slugi pozabiali. Dla tych takze przyczyn człowiek nieprzychodzi do wesela Iezusowego. Jeden się bawi okolo wsi, to jest okolo podłych rzeczy y ludzki godności nieprzystoynnych, Drugi się bawi kupiectwem, kupuje w swiata dostatek, uszatana godności wciela roskoszy. Naostatek drudzi slugi imaja y zabiaja, kiedy niechajac na upominania ludzi duchownych, skalutaje y naslawie zabiaja. Niebaw się kupiectwem zabaw swiátoowych, bo tak nierzadujesz wesela chrystusowego.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. **V**waż iako krol rosgniwany kazal

uprowa =

wprowadzić na bankiet ludzi rozmaitych, których
kolwiek naleśc mogli. Niewdzięczność to ludzka
sprawa i nieposłuszeństwo na wołanie pańskie
ze się. P. Jezus gniewa, i łaskę swoją do innych
ludzi przenosi aby zarywali wesela jego. Niestety
świąta dusza która tak Pana obraża, ze od niej
miłosierdzie swoje oddala, nie może już na
świecie innego naleśc, kiedy Bóg utraci. Boy
się rosgniwać Pana Jezusa niewdzięcznością
swoją bo straszliwa rzecz jest wpasć wręce jego.
P. Z. Widać ze między tymi ludźmi, byli
y dobrzy, bo ieden który nie miał szaty weselny
Stąd się pokazuje dobroć Boską, który iakoż
złych y dobrych, słońcem świeci niebożnym
y sprawiedliwym, spuszcza deszcz na pogan y
wierne, tak też do darów duchownych y nie-
bieskich wzywa złych y dobrych. Złych aby wy-
morwki nie mieli przed Panem Bogiem, iakoby
ich nie zapraszano, Dobrych aby się sprawie-
dliwość Boską pokazała, która dobroć ludzką cho-

choćlika

lichą, y od Boga pochodzącą, choćnie płaci za-
dźniwy się dobroci Boskiej, pragnąc być zlic-
by ludzi dobrych y pobożnych.

P. 3. Widać ze złych chociaż bywaia wze-
wani, wyrzucaia nakazanie wesela, iako się
znac daie tego iednego. Świątne y darowe
są sądy Boga duszo nabożna. Widać iednakie
wszystkich wezwanie a nie iednakie wrzys-
kich uczestowanie iedni wzywają weselo ban-
kietu pańskiego. drudzi go nie szkodząc
płacem zebow zgryzaniem y ciemnościami
podziemnymi przypłacaia. Przeleci się talc dze-
wnych spraw Boskich y sprawiedliwych, y za-
wsze się boy sądom jego, nie ufay samemu twemu
powołaniu ale staray się o conięcy, oszaty dob-
y piękne, abys mogła być sposródka wybra-
nych. O iako niepojęte są sądy twoje panie, bacz
mi miłosciw, abym na surowosc ich nie upadła.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Wszedł król aby obaczyć siedzących.

Widać.

Vváz ze P. Iezus przychodzi między zaproszone ypozywającecials swęgo y przypatruie się iako który przybrany y przygotowany iezeli się dobrze wyspowiadał iezeli lazyrudy odpuszczał iezeli niema woli wrócić się znowu do grzechow. Gotuy ze się iak nalepi, aby cię Pan Iezus znalazł wszacicie piękny y zebyc nienalalał na ostatnim sądzie. Przytaciolsko iakos przychodzi do stołu mego iakos y tu przysła. Niemiałas y niemasz szaty do wesela. Niegodnas zaśiesce przy bankiecie moim idź precz. Cieszkcie bawo słowa y straszne, day panie wstyszec słowa twoie miedle y wdzięczne.

P. Z. Vváz słowa. Niemasz szaty weselia a przypatruy się sobie iezeli nieślusz. chociaż boniactm P. Iezus wkosciele swoim cię posadził abys zazynwała iego bankietu, niemasz jednak szaty do wesela, ale chodzisz wszacich wytartych starego ładima rodzica twęgo to jest w grzechach y skłonnościach złych przyrodzo-

nych

nych, a niemasz szat nowego ładima chrystusa Iezusa, to jest obyczajow y cnót iego. Pros ze tego Pana o te szaty, bo ich sama sobie sprawic niemożesz. Złóż zemnie Panie starego człowieka y obyczaj iego, wdziay na mnie szaty twoie, nowe swiętobliwosci y sprawiedliwosci. P. Z. Vváz ze szata weselna jest miłość, która bę przyodżiany chrystus Iezus tego weselia oblubieniec y przez to szatę miłości, którą nas umielał poslubieć sobie kasciel iako oblubieniec y do siebie przyłączył. Wte szatę chce aby wszyscy synaczekowie y coreczki bęły odżiane, iako znac w Erwangelicy kiedy mowi. To jest przykazanie moje abyście się wzajem mielowali iakom ja was umielał. Potym. Stąd poznają wszyscy ysz motem u czniami iestescie iezeli będziecie mieć wzajemną miłość, staray się pilno o tę szatę, bęś lery na weselu bydź niemożesz.

ROZMYSLANIE PIĄTE

P. J. Zamillenaj ten który był odterola łania
ny ysz niemiał szaty weselny. Mogł odpowie-
dziec Panie jam jest ubogi, niemam innszy sukni
tillko tę. Ale ta wymowka na bankiecie Pańskim
miejscu niema, albowiem tenże król, który na-
gody zaprasza, ma szatę na weselie y wszyscy-
lernią ofiaruie, ale ten głupi człowiek nie-
chciał szaty piękny przyjąć, niemając woli z
siebie zrzucie śmiertnięgi grzechow swoich.
Tak ci będzie na sądzie Bozym, żadny wymo-
wki nieprzyniie od grzesznego, czemu niegodnie
przystępował do naswietszego Sakramentu, mu-
si mizerny zamillenaj na jedno słowo, bo chry-
stus Iezus który częstnie ciałem swoim, gotow
jest y suknią swiętną dać enot swiętych, był
jedno człowiek brat chciał. Bierzże kiedycy Pan
Iezus dać, bo wymowka żadna nieposluzy
przed takim panem, który gotow wszystko dać.
P. Z. Roskazał król związać tego nieprzy-
branego y wrzucie do ciemności. Vważ stąd

ialka męka.

ialka męka tym ludziom będzie, którzy się
na tym świecie własny woli kochają, y słucha-
li iey, czegokolwiek chciała, albowiem po śmierci
wszystka wolność im będzie odigta, y iako z-
wiązany ruszyć się do czynienia spraw dobro-
wych nie będą mogli. Powiążą ręce y nogi, y w-
rzucają je do ciemności piekielnych. Ponieważ
tedy ręce y nogi będą związane na przyszłym
świecie, staraj się abys wolności polci Plezus
dostąpiła na dobre zaznwała, y wszystkie na-
dostąpienie zbawienia obrociła.

P. 3. Tam będzie płacz. Vważ ialki kontea-
mają y miec będą wesela y roskoszy ludzi
grzesznych. Nic innszego tillko płacz y nierzeka-
nie wstawnicze, karanie beskonca męci, tale
cierpienie, ze ich rozum ludzki ogarnąć niemoze.
O mizerne roskoszy ialka zapłata wasza.
Chryście Iezu bądź ty sam roskoszą y weselem mo-
im, niedmi nie niesmakuie tyllco ty, albowiem
roskosz swoia nigdy nieginie, y roskoszy nierzan-
czone przymniąza.

Na wiedzieć

NA NIEDZIELE DWUDZIE STA

O Vzdrowieniu Syna Krolowskiego

ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. 1. Vważ ze ten syn chorował w kapharna-
um, ktore miasteczko było. Panna chrystusowe
nie iżby P. Iezus. iego pánem był dziedzicznym.
boć ubogim był, ale ysmu)nnim często przeby-
wał, a przecie dziwna rzecz wiele w tym mia-
steczku chorych było. Skąd się domysławay ze
niemasz żadnego mieysca tak świętego, żadne-
go zgromadzenia tak doskonałego, w którymbyś
niemiała chorować, y naduszy umrzeć, jeżeli
wielce pilności ocolo dusze nie uczynisz? Zgrze-
szel Anyoł wniebie, człowiek w raju, ludasz w
liczbie Apostołow chrystusowych, chrystusa
przedał. Bądź ze zawsze y w zakonie ostro zna.

P. 2. Vważ ze ten młodzieniaszek był synem
jednego bogacza y zácneho człowieka. Skąd w-
zumi, ze bogactwa, godności, familia zácna, ro-
koszy tego świata, są maską grzechow, rozmaitych

z nich pycha, prozna chwála, nieczystosc, lakom-
stwo pochodzi. Dziękuy Pánu Iezusowi, ze
cię od tych rzeczy ktore takich chorob są przy-
czyną oderwał do zakonu.

P. 3. Vważ ze ten syn chorował dla gorąco-
y poczyniał umierać. Chorulez y ty napozadli-
wosci ciała, y poczynasz umierać, kiedy pier-
wszych poruszenia, ktore są przyrodzone, y nie-
wmoiey mocy záticas nieusmierzasz. Zanosi
się na grzech smiertelny táciemu ktory affe-
ktem dopuszcza się roswodzie. Coż mam czy-
nić zeby do tego nie przyszło, y zeby zapak ciele-
sny dusze nie spaleł y nie zabił? potrzeba zebyś
tác czyniela, táko czynięmy na usmierzenie go-
rączki. Vymuśmy sobie obroku, wpięciu, wiedze-
niu, wpięciu, y w innych zbytkach szkodliwych.
oddalayse y ty okazyte ktore masz do porusze-
nia nieporządnego, albo wicm ogień niegasnie-
asz dawa odeymiesz, słońca także przy ogniu
bespieczna nie jest.

ROZMYSLANIE WTORNE

P. J. Wnáz pilne staranie tego lewika o zdrowie syna swego. Aty przeciwnym obyczajom niedbałas y leniwa do szukania lekarstwa dusze twojej ciężko choruiący. Niemyslisz bowiem iakobys zwyciężela niecierpliwosc gniew y insze affekty złe. Popraw się ktoras na to przyszedł aby wszystko złe zduszy twojej wykorzeniela, a piękna się stała y doskonała, oblubieniconi twojemu starwiała.

P. Z. Wnáz ziaka, prosba ten lewlik nalega y prosi pana chrystusa aby corichli przyszedł y syna uzdrowiel polciby nieumarł. Trzeba wstac do pana się beickac, leiedy poczynasz chorowac y polcusy cierpiec. Dla tego bowiem dusza twoja często umiera ysz czasu polcusy y niepokorow rozmaitych, ktore na nie przychodzą y ktore już znaczą chorobę, nieucielkasz się przez gorące modlitwy do Pana chrystusa o ratunek. Mieysze za pierwsze lekarstwo na choroby du-

szne modlitwy do Pana chrystusa, aby cie tak od szatanskich, iako y cielesnych natarzow obronił. Podobne bowiem są ognioni, ktorego jezeli zająs polci mały jest niegasisz, tak się pozym rozszerzy, zego zwiellca trudnoscą a szkoda y zaledwie usmierzysz. Tak y ciało sniimi skłonnościami. Umie dla tego co niskole do Pana wołay, aby gory nad tobą nie miało.

P. 3. Wnáz wiare lewika tego niedoskonale, ysz niwierzył, aby Pan chrystus niebadać przytomnym mógł uzdrowie syna iego. Tak y ty czynisz, leiedy się P. Iezus troszeczkę oddali, y cokolwiek nacię przepusci niepacierznego, zająs iakoby słaby wiary, tubuiesz się y mało onim trzymasz, gdysz on chociaż czasem od stąpi, niedokonca opusci y na jedno słowo nabozne ratunek przyniesie. Wniebie jest barzo daleko, ale widzi co się stobą dzieie y sprawi tam mieszkanie czego potrzebą moru y smierciem. Panie lezu niejestem goana abys wrzedł

do domu mego, wyryzy tylko znieba okiem mi-
losternym, a uzdroniona będzie dusza moja.

NA NIEDZIELE DWUDZIESTA J.

O. Krolu rachunek czyniacym zslugami z
swoimi ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Wvaz ze iako ten krol ktorego Pan
chrystus w przypowieści przytoczył rachunek
zslugami swoimi czyniel tak przydzie ten
czas ktorego P. Bog przydzie naczynienie ra-
chunku sloba ze wszystkich rzeczy ktoreś
czyniela. Boyze sie abadz pilną usprawad-
twoich dobrych, poniewaz sprawiedliwymu
y napotężniejszemu sędziemu iaki jest Bog su-
romy masz oddac rachunek.

P. Z. Wvaz zes ty jest ten sluga ktory wini-
en Panu swemu dziesięć tysięcy talentow.
Albowiem ze przykazanie Boze ktore nasobie
liczbę dziesiątka zamyla, grozićisz, straszisz
winna Bogu twemu dziesiąci talentow. Wvaz
iako to wielki dług twoy. Iezeli bowiem iedną

grzech

grzechu przeciwko przykazaniu Bożemu popełnio-
ny, tak ciężki jest, ze odkrośnięcia niebieskiego
wyrywa y do piekła posła, co rozumiesz iaki dług
Vczynią częste grzechy śmiertelne. O vhega slu-
go iakosz to wypłacisz. Lepi nam niezarabiac a
Pana Boga mielowac.

P. 3. Wvaz ze takes wiele Panu Bogu win-
na talentow, ileś od niego wziela dobrodziejstw
tak powierchownych iako y duchownych. Imie-
niem talentow morvi Grzegorz. S. znaczy się y
nammiesza rzecz, ktora mamy od Boga, a ty
mu tego długu nieoddajesz, niedziękując mu za
nie, nieczynując ich na chwale jego, na pożytek
twoy y bliźniego, a co większa tych talentow
podobno bieriesz okazya do grzechow, do pychy
do złego używania, do bezpiecznego życia. Por-
achuy wczas od Pana twego, y oddaway częś po-
winną używając tego na twoie dobre y jego po-
chwale. Niemielen od ciebie chco tylko pokornego
Deo gratias. Nadales panie sluge twoie rozmar-

tymi

tymi talentami znam ie do siebie tys wszystko
dał niech ci będzie wszelaka pochwała.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. J. Vważ ze ten sługa niemiał długu ska-
nypłacić. Wielkie jest obostwo twoie ponie-
wasz to wszystko co masz y co mozesz mieć
z samiey siebie, nie jest dostateczno na wypła-
cenie najmnieyszego długu ktorys Bogu win-
na przeba do cudzego się skarbu wdac y tam
zebrać ratunku. A kiedyś poydę tylko do Pana
Iezusa, w ktorym są wszystkie skarby y boga-
ctwa moje zamarte.

P. Z. Vważ iako ten pan kazał dluznika
zaprzedać żonę y dziatkami iego. Tak ci zna-
mi Pan Bog czynić będzie jeżeli niebądźim
mogli iemu długow wypłacić. Da nas wniemo-
w szatanom, zduszą, seiałem y zewszyskimi
rzeczami natym świecie miedzymi, ktoromy
zwikli mielować iako ludzic naswiecie mie-
lują żonę albo dziatki y oddali nas od siebie
na wieczne karanie. Nieprzykładay serca do

rzeczy

rzeczy na tym świecie miedzymi, abyś nie dla-
nich barzi niezadłużała y potym ich umiary
barzi niezalowiła.

P. Z. Vważ ze y (ty) natym świecie Pan
Bog nas iakoby zaprzedaie y tak straszy iako
ten król postraszal sługę swego, kiedy bo-
wiem odeymusię tobie rzeczy doczesne prze-
puszcza na cie plagi rozmaite, bierze przyia-
ciela, w ktorym się kochasz, wiedź pewnie ze
to są postrachy y głosy paskie, ktorymi cię
upomina y u ciebie długa wyciąga y mówi
oddaj co winna wieleś zebrała na register
grzechami twoimi, wypłacay dług abyś wol-
na została, y dołaskiew przyszła odpuszc Panie
bom ci zgrzeszeła.

ROZMYSLANIE TRZECIE

Lekarstwa na dostąpienie odpuszczenia długa.

P. J. Vważ pierwsze lekarstwo abyś wol-
na od długu została pokorę. Vpadł bowiem
ten sługa do nog pana swego, co anaczy było
konzenie y poddaństwo. Padayze y ty do nog

pana swego

Pana twego y twoje niewdzięcznosc a wielkosć
grzechon twoich wyznaway y zanie zaluy z
mocnym postanowieniem więcy niegrzeszyc.
Mow zianwogrzesznikiem. Niegodziam panie
oczu moich podnieśc do nieba do nog twoich
opadam, które nałożyły za mnie przybite były
iako Magdalena. Nie odrzucaj mnie od siebie.

P 2 Wyważ wtore lekarstwo, które jest
prośba. Albowiem tak mowi słudze sługo
odpuszczaj mi wszystkie dług boś mnie pro-
sił wielki wagi jest modlitwa iako w in-
szych rzeczach, tak też w pokucie. Sam Pan
Iezus to lekarstwo podał kiedy w pacierzu
modlił się rozkazał Panie odpusc nam grze-
chy nasze. Zażywajże iako pierwszego lekarstwa
wołając. Ojcze zgrzeszełam przeciwko niebu
y nie jestem godna być zwaną za córkę twoje
niech mój miysce między słuzebnicami
moimi.

P 3 Wyważ trzecie lekarstwo. Odpuscze-
nie bliźniemu twemu iezeli który to wi-

nien, kiedy cię obraził. Skąd się przypa-
sowie iako nie dbała bywać w używaniu te-
go lekarstwa, kiedyś okrutną y niemilosier-
ną była przeciwko bliźniemu twemu, któ-
mus małuczkich krzywd y długow nieche-
ła odpuszczać. Bóg się Pana Boga który się
sercem złym y niemilosierdnym obraża
iako tą przypowieścią znać dać, yż iako
ten król dał sługę swego królowi w ręce ze nie-
odpuszczeń bliźniemu swemu. Tak o ciebie nie-
bieszczą słobą uczyni, iezeli nie odpuszczasz
zferca bratu albo siostrze twojej. Panie od-
pusc winowaycom moim, bo y ja im odpu-
szczam. Odpusc y mnie bo y ja od nikogo win-
ny niewyciągam.

NA NIEDZIELE DWUDZIESTĄ Z

Iezeli się godzi dawać czynsz Cesarzowi.

ROZMYSLANIE PIERWSZE

P. J. Przyniesli Panu chrystusowi żydzi grosz.
Wyważ że twoja dusza jest iako grosz a grosz

niele, wazacy y piekny. Sam Pan Jezus przy-
rownal ią do gorsza kiedy powiedzial. Iako
mieniasta pilno zgubionego szulca gorsza y
wesele sie barzo spowinnymi swemi kiedygo
nawdzie. Tak P. Jezus szukał dusze twojej
aby ią zbawil y raduje sie wszystko nie-
bo kiedy sie jedna dusza znajdzie y nawro-
ci od grzechow do Boga. Osvietec mnie panie
aby m. zacnose dusze mojej od ciebie dana
dobrze mogla poznac y tobie dziękowała za
tak wielce kleynot.

P. Z. Czyi jest ten obraz y napis. Vważ
ze nagroszu twoim jest obraz Bozy y jego
podobienstwo. Jest obraz Trojce przenaświę-
szy, ysz dusza twoja ma rozum, wola y pa-
mięć co znaczy Troję nierozdzielna, jednos-
cności Boskiej. Jest nieśmiertelna iako
Bog, nieskazytelna iako Bog, wszędy wszy-
stka zye w każdym członku twoim, iako
Bog wszędy jest, w każdym miejscu, wszy-

ślicim

ślicim ciałem rządzi, iako Bog rządzi wszy-
ślicim światem. Iaki to jest grzech widzieć
iako wazny y barzo piekny, słusznego na-
szanować y wysławiać Pana Boga. Bada
pochlón panie mój nawieki.

P. Z. Czyi to obraz y napis. Vważ ze jest
ieszcze obrazem Boskim dusza twoja ysz
jest uczestnicą doskonałości tego, iaka jest
miłość, dobroć, sprawiedliwość y insze cno-
ty ktoremi na sobie wyraża Boskie podo-
bięństwo. Napis zaś na tobie jest Boski. Iam
jest Bog twój, y pan twój którym cię swo-
rzał. Jest drugi chrystusowy napis, karmia
jego napisany. Iam ciebie odkupił karmią
własną Jezus Nazareński. Naznaczona te-
dy jesteś dobrze, y niemoże cię miki zrekci Bo-
skich y Jezusowych wydrzec, jeżeli ten ob-
raz y napis będziesz chowała.

ROZMYSLANIE WTORE

P. J. Czyi to obraz jest. Vważ ze ten

obraz

obraz? bardzo się zmieniał, y na sobie nosi obraz
cudzy, nie yszby się dusza odmieniła, wisto
cie twój, który nigdy wrócić nie może, ale
z tym brzydnym dobru od Boga dany, bar-
zo jest naprawiana, ponieważ wola nie jest
posłuszna rozumowi ani Bogu, ale raczy
ciału y jego skłonnościom. Stąd się stało
obrazem szatańskim, gdy jego słucha nuro-
wch złościwych, stało się obrazem bydlę-
cym, czyniąc to jest bydlęcym sprzyrządzenia.
Przypatrz się samą sobie, a obacz znamię
tności swoich, iako się dusza twoja odmie-
niła do czego skłonna, a załuy za grzechy
twoje, które tak sprosną larwę y postać by-
dła, szatanowi kładą na Boskiej duszy
twojej obraz.

P. Z. Wważ ze ten obraz pospęcony przez
grzech y upadek pierwszych rodziców twoich
Chrystus Jezus larwą swoją odnowił, kiedy
za niego cierpiał y teraz odnawia ilekroć

zarzeczy

zarzeczywszy do niego się nawracać, przez
tę spowiedź, pokutę. A dokądże grzeszyć bę-
dziesz grzesznico? dokądże ten obraz śliczny
szpecie będziesz? y panna Boga do zału przy-
wodzić. Dokądże Chrystus Jezus będzie pra-
cował około naprawy jego. Nieprześtaw leżu
moy naprawiać y odnawiać, boć nikt inzy
nito niepotrafi, tylko ty, któryś go stworzył, y
kreną na omycie jego iako farbę z bólu twego
wytoczył, a mnie słabą ratuy, abym go ius
niepoprawiał tak często naprawionego.

P. S. Wważ iaki to malarz dobry P. Chrystus
który tak pięknie odnawia duszę twoją
ze obrazu szatańskiego czyni obraz swój
znaczynta gniewu, czyni naczynie łasky,
a czyni to nieraz, ale ilekroć dusza grzech
śmiertelny popełnia, y mocen czynić za-
wsze nad wszystkimi duszami, chociaż
by były niepolicone. Dziękuy Panu Bogu
za takie miłosierdzie nieprzebrane.

Rozm: 3.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Pokazali żydzi Panu chrystusowi grosz. Wnważ że przydzie ten czas kiedy Pan chry-
stus który jest bardo bogaty każde przebierać
grosze swoje. Winidą morwi w Euangeliey
Anyołowie y będą odłaczac złych od dobrych.
Będą przynosic przed páná wten czas grosze
aby poznawał co nánich zaobrazy y napis.
Staray się dla Boga, abys iego obraz miał draz-
li niebydz zskarbu iego wyrzucona. mądry to
pan iest, snadno pozna co iego, a nie iego.

P. Z. Czyi to obraz. Wnważ ze się tak oto-
bie pyta chrystus Iezus teras, y po smierci be-
dzie się pytał. Czyi naty pánnie obraz? Iezehi
rzeka obraz Boży, twoy chryście Iezu, albowie
cię naderuszysko mielowała, y twoim przy-
kładem, także zakonodawców swoich zelanie
odrzucał, albowiem dobry iest y twoy. Vsy
szysz odpowiedz zátym wesolą. Oddaycie co
iest Bożego Bogu. Szesliná duszo ktora się

panu Bogu

Panu Bogu dostaniesz od ktoregos poszła. A
kto mi da Pánie. abym się wręce twoie dosta-
ła. Ty miey day, y ty mię przymi, iako swoje
Pánie.

P. 3. Czyi to obraz. Wnważ drugą odpowiedz
slug Bozych, ktorzy otobie pánu dają, znac iá-
ko żyjesz, to iest rzeka. Má na sobie obraz
Cesarstwiey, obraz swiatow, pompy y wynio-
słosci, wiáki się Cesar? pánowie kochają.
Má obrazas bydlęcy, roskoszy, y inszych miero-
zumnych affektor. Coż na to pan rzecze.
Oddaycie co iest Cesarstwiey Cesarzowi, ad-
daycie co iest pysznemu szatanowi. O mizer-
na dusza taka, będąc Bożą dostanie się wrę-
ce szatánskie na wtęczne káranie. Szatany
dla Boga obrazu Bożego, dusze twoiey, ktory
cię samemu Bogu odda.

NA NIEDZIELE DWUDZIESIA, 3.
OWskrzeszeniu coticiey xiążęcy y o Wzdro-
wieńniu Nierwiaſty krwawą niemoc cierpiący

Rozm. 7.

ROZMYSLANIE PIERWSZE.

P. J. Panie córka moja dopiero skołała.

Vważ przedkość tego Xiążęcia y pilność oko-
ło córki swojej, yś zaraz jedno skołała
szedł do Pana Iezusa, nieczekał aż oziębła
y nagięła, nieczekał aż ją do grobu niesio-
no, iako wdowa umieścić Najm, albo siostry
Łazarzowe do dnia czwartego z swoim bra-
tem Łazarzem, ale szedł skoro skołała. Zna-
czy ta córka umarła duszę swoją przez grzech.
Vmiey ze wskok zabiegać aby mogła ożyć. Nie-
leż długo w grzechu, niedopuszczay aby ją nie-
siono do grobu, to jest zebys się oślawiała y
iawnie grzeszyła, staray się zebym niezgnięła
iako Łazarz długo leżąc w grobie grzechow.
Wskok do Pana Iezusa y do pokuty, kiedy zła
bosci przypadnie śmierć dusze.

P. Z. Vważ że iako ta umarła biała córka
Xiążęcia, tak dusza twoja jest córka Xiążęcia
nád Xiążęty y króla naysilniejszego to

jest

jest Boga, dla tego niedopuszczay aby do takiej
podłości przysłała, y zebym tak wzgardzona be-
ła, aby uświata, ciała y szatana stała się
niewolnicą. Przestrzegay godności swojej,
iako ludzie światow godności przemieniały
zwykli przestrzegac.

P. Z. Vważ że ta córka umarła, biała mł-
dego wieku y płci białogłowski przyrodze-
nia słaby. młodość borwień iako nierostro-
pna, słabość iako chora, snadno do śmierci
przyczyna bywa. Rozumij stąd że y ty dla
tego wpadasz podobno w chorobę y śmierć du-
chowną, yżes iakoby młodą y serca nie męs-
kiego, ale słabego, y tych rzeczy które się
podają y duszy o chorobę przynoszą odped-
zić zaniedbujesz. Rządź że się rozumem iako
stateczna, miej serce śmiałe y potężne a
by cię nieprzyjacieli nie mogli zwoiować y o
śmierć przyprawić.

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. J. Panie podź włoż na nie ręce twoje a
ożyje.

prosi.

Prosi Xpazę Pana Chrystusa aby szedł y reke
swote wlozet na umarlą corkę mocno wie-
rząc ze takim sposobem będzie do żywota w-
zbudzona. Dobrze wierzy Xpazę, albowiem re-
ka Chrystusowa ręka Boża jest. Znay y ty
duszo nabożna moc reki Jezusowej bo ta jest
przez ktorą wszystkie rzeczy na świecie sta-
nęły, ta jest ktora nie jest niepodobnego
do czynienia, ta jest ktora przebita nakrzy-
żu, ciebie zmocy szatanski wyrwała, zświa-
ta omełnigo wyrwiodła y do nieba cie prowadzi. Bądź pozdrowiona ręko Jezusowa.

P. Z. Agdy szedł Jezus oto niewiaśta knu-
ną niemoc cierpiącą przystąpiła. Znaio-
ma już była moc Chrystusowa ze kiedy się
tillko ruszał zaraż się do niego ludzie wpo-
trzebach cisnęli. Prowadzigo Xpazę do umar-
ły corki, aliter niewiaśta chora przystępu-
je. Powstażże ku niemu, y pros czego potrze-
ba. Przydzie czas, kiedy już y ty chodzie nie-
będziesz mogła y on zstąpiłi wybranyimi

zasiędzie

zasiędzie na stolicy oycowskiej.

P. 3. Wiaż ze ta niewiaśta tę niemoc cier-
piąca, znaczy duszę ktora ziednego grzechu
wdrugi wpada, niemogąc się zachować
y konca grzechom uczynić. Taki bowiem ciez-
kości jest grzech przez pokutę zaraż niezga-
dzony, ze swym ciężarem duszę wstrze grze-
chy ciągnie, aż do tego przydzie, ze musi du-
sza krwawą niemoc cierpieć, musi słabiec y
powściągnąć się iey trudno od nalogu, aż sam
P. Jezus. lekarstwo przyniesie, strzeż się ta-
ki choroby, wktory iakoby postopniach do
piekła dusza szepuie.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. J. Wiaż pokorę ty niewiaśty, albowiem
nieczystosc swoje uznawiając, miermiła sta-
nać woczy Pana Jezusa, niepokalanego baran-
ka, ale zaszła stylu, chcac się tillko krwią sz-
ty iego dotknąć y wierząc ze tak będzie wzd-
rowiona. Zawistdż się pokorę ty niewiaśty, le-
wą będąc grzesznica, nieznasz rednake tego do

siebie.

siebie iako podług y dla grzechu brzydką się sta-
wasz y do Pana Iezusa nieśtaką, ztakaby przy-
szło pokorę przysiępuiesz. Naśladuy tej chory
wypokorze, przysiępuy szelę zbożną y wsty-
dem, przysiępuy do nog jego iako Magdalena
niegodną się czyniąc patrzeć natwar? Iezu-
sowa. Wezmiesz y tak Vzdrowienie.

P. 2. Staw sobie jeszcze na oczy tę niwia-
stę y oprócz pokory. Vpatruy jeszcze wni trzy
cioty do naśladowania godne. Naprzod bow-
iem na sercu uwierzyła, że za dotknięciem
stat chrystusowych miała być zdrową. Po-
tym rzekła w sobie. Iezeli się tylko dotknę szaty
tego zdrowa będę. Naostatę dotknęła się
zwiają zywą y z wielką uciwoscia, y zawiś
zdrowie otrzymała. Coż to znaczy, tylko przez
wiarę, przez wyznanie dobroci Boskiej, przez
uczynki dobre, dusza ludzka zdrowia nabynwa.
Czyniż tak a zdrową będziesz.

P. 3. Oto niwiaśta stała się zdrową, dot-

knawszy

knawszy się szaty jego, chociaż ciężką choro-
bę cierpiała y do wleczenia trudną na który
oddalenia iuż wszystkie mądrość była wra-
ciła wlekarstwach y doktorach, jednak była
zdrową niemogła szaty ią Jezusowa wzdrowi-
ła. O sukienko błogosławiona Pana mego. O
Lekarzu doskonały chryście Iezu nie masz in-
szego duszo moja któryby cię wzdrowił, tylko
chrystusa twego. Kochayże się w nim.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. 1. Wiaż sposob którym wzbudził co-
reczkę umarłą P. chrystus. Naprzod mówi
nieumarła dziewczeczka ale spi, albowiem tak
bilo snadno Panu chrystusowi umarła od ser-
ierci wzbudzić, iako kto śpiącego od snu na-
zbudzić może. Wszystkie bowiem rzeczy obli-
wienico chrystusowa żyją chrystusowi, yż an-
zmar twysłaniem y zywotem y w którym w-
szyskie zło, niezeli się na świat pokazało. Wi-
erż ze mocno w Pana chrystusa y zywot jego

na sobie

na sobie wyrażay, albowiem kto wgnie wierz-
choćś w umrze wedle ciała będzie z nim ze-
nawieki y zduszą y ściągają, letorego czasu
smego wzbudzi do siebie.

P. Z. Nieumiała dzieńwczeka ale spi. Wna-
ze ta umiała znaczy ludzie grzeszne, ale ie-
dnak onich nadzieto jest dobra ze się popra-
wią, y jeżeli grzeszeli z słabosci a nie ze złości
grzeszeli. Tacy umarli są wprawdzie przez
grzech taki śmiertelny, ale jednak iakoby
spią, bo się wpaństają. Znaczy jeszcze ludzi
miedbających w zalkonnym zyciu, ktorzy wpra-
wdzie Pana Boga cęszko nieobrazają, jednak
mogąc być doskonalszymi nie o to miedbają.
Nie umarli ale spią. Wystzegaj się takiego
spania co dzień ślaray się iak najwyżzy rdo-
skonałości postępowac, bo iako spanie nie jest
poprawdnie śmiercią ale podobieństwem śmi-
erci, iak miedbalstwo, o doskonałość. Jest począt-
kiem do grzechów wielkich. Nie umieray ani

spi

spi boe oboje w zyciu zalkonnym nie przystaj.

P. Z. Nieumiała dzieńwczeka ale spi. Wna-
ze śmierć cielesna jest iako sen ieden, alba-
niem dusza nieumiera, ciało tylko zasnęło,
potym wstanie na głos pański, choćś na-
dluży będzie leżało y wproch się obróci. Stąd
nieboj się śmierci która jest odpoczynkiem
po pracach tego świata y szpikiem tego cia-
ła, jest brzegiem pokoju y drzwiami do zy-
wota wiecznego. Nie troskaj się o prace,
albowiem to ciało, które pracuje, przepowiad-
się pojdzie kiedykolwiek pozapłacę, czyn do-
brze ci zasniesz w Panu chryście.

NA NIEDZIELE DWUDZIESIA 4

Gdy obaczycie obrzydliwosc zpuszczenia.
RÓZMYSŁANIE PIERWSZE

P. J. Wna? ze te słowa chrystusowe są o
zpuszczeniu świata, nadobnego, letore będzie
przed ostatnim sądem. Stąd obacz iako na-
ty ziemi nie śmierdzi trwałego, musi się ze-

psonac

psować, nie masz nic pięknego, musi się stać
obrzydlivością, nie masz tak nic budownego
co by puszkami, leczykolwiek byś miał.
Co pomyślasz, tak jest, staraj się, abys na swia-
cie o świat nie bała, ale na duszy budunki pię-
kne czyniła, żeby w niej grzech puścić y oba-
lenia nieuczynić, y Pana Jezusa obrzydliwo-
ścią swoją nie wypędzić.

P. 2. Wszakże każdy człowiek schodząc się
go świata poznawa y widzi obrzydliwość
szpustoszenia. Widzi, iako świat był omełny,
y brzydki, nie masz w nim tylko próżność a
puszki, poki życie zda mu się coś pięknego y u-
łego, przyśmieri obaczy jego niestatek y podłość,
ponieważ sam z niego iakoby wygnany, w-
go y podło musi wstępować.

P. 3. Wszakże nadurzy bywa obrzydli-
wość szpustoszenia, leczy człowiek wzniósłszy
laskę od Pana Boga na kręcie, bratając, po-
nym żyjąc niedobrze, leczy z dobrego staje

się złym.

się złym, kiedy oblubienica Chrystusowa naku-
dowawszy pięknych pałaców Panu Chrystusowi
cnot świętych przyozdobioną się czystością ra-
boćstwem, wstydem iakoby wonnymi kmita-
kami, na początku nawrócenia mego potym
się stać oziębłą wdokonałości niedbałą.
Wpada fundament pokory, Wpada iść, setony,
cierpliwości, meśtwa, w ten czas puszkę na
duszy. Niechże niebda puszkę w domu twoim
nie tylko, obalać się dopuszczaj co stoi, ale też
przebudować wsieluy czego nie masz?

ROZMYSLANIE WTORÉ

P. 1. Niech wcielają nagory. Wpominaj
P. Chrystus abyśmy czasu przesładowania
Antychrysta wcielali nagory. Wszakże chociaż
ciężko jeszcze Antychryst nie przesładowie, jednak o-
ciec jego szatan przekłery, wojnę swoją prowa-
dzi wstawiczą. Wcielajże nagory iako nau-
cza Pan Chrystus, to jest nagorę modlitwy, albo
do Pana Jezusa który jest najwyższą górą.

albo do

albo do namieszszy Panney Maryey y inszych
świętych ktorzy dla swiatobliwosci swotey są
nazwani gorami. Do ciebie Panie podnosze
oczy moje zawsze spuse mi ratunek.

P. 2. Niech vciekają nagory. Vważ? ze tu
Pan chrystus niekaże iusz dbać o rzeczy do-
czerne, każe wszystko opuszc, aby tylko czo-
witek wrzedeł smierci duchowney, każe nago-
ry vtekać przed nieprzyjacielem. Atyś pod-
obno nierostropna, ze dla takiey szkody wrze-
czach doczesnych, ktora może przypaść, wolisz
na duszy iaką szkodę podjąć. Vciekay przed
okrucieństwem szatanskim przed okazyjami
nagory bogomyślności nie zroba niebiorąc.

P. 3. Vważ? ze ci nieuciekają nagory przed
nieprzyjacielem, ktorzy zamyslaią wprawdzie
swiat opuszc, mają chuci dobre wcnorach się
iak nabażni, czwyczyć, jednak zewszystkich za-
myślowi wsamey rzeczy nie niebypwa, niesza-
ją się przecię około swiata, y czegokolwiek swia-

tonowego

tonowego miec pragna, choc iusz wzakonie zyla
Vciekay na gory nie się niemiensaiący czym
predko co zamyslaniasz.

ROZMYSLANIE TRZECIE

P. 1. Vważ? słowa Iezusowe, kto na domie
ntechay niesztępuie aby co wziął z domu swe-
go. Iestes iusz na domie wysokim, na domie
chrystusowym zycia zakonnego. Opuszciasz
niskie swiatory budowania y wszystko co
wnich iest. Niesztępuyżę zgory na dol od zycia
swiatobliwego do zycia (za) swiatorywego. Badaż
iusz wzgorę na domie chrystusowym, y slych
iego przysiorokow za nim vbożim y wzgardzo-
nym postępuy do domu niebieskiego.

P. 2. Ktobybył na roli, niech się nasad nie-
wraća brąc suknie sweiey. Vważ? zes test na
roli duchowny, y vselas się pluga chrystuso-
wego oboi ręką, iusz orzesz abyś ziemię na-
prawiela to iest duszę twoję wykopujesz zny
chwały zle, ponieniasz nasięciem dobrym.

cnót rozma-

enot rozmaitych abyś pożytek przyniosła o-
blubiencomu y gospodarzewi twemu, a sobie za-
plate Trzymaj się iuż pluga Iezusowego, albo
wiem kto się obeyrzy od pluga mego naład
monu Pan, nie jest mnie godzien Trzymaj
mnie Panie iuż w służbie twoiej, dopomogay
wnoszeniu pluga y iarżni twego niech mi
będzie słodki y lekki abym słodkością omel-
ną nieurwiaziona towarzyszyna srobą y z-
swiatem zabawami nieutrąciła.

P. 3. Brada pierśiami karzącym.
Wuż ze dobre twoie obietnice y zamysły
iezeli które są bairzo są słabe y podobne po-
karmonu, którego małe działki pozynają,
albowiem od niego słabe są y zamałuczliw-
miatnem bywają poruszone. Tak twoje chuci
zmaley okazley się odmienią y donicbo-
pieczęstwu duszę przywiodzą. Staraj się
Pana Iezusa na pomoc wzywać, abys je ws-
kok nuykomynwała (bo zaniedbalsz wzm słabiej)

y w nich.

40
y w nich zawsze trwała, chodząc zochotą y mie-
lnością na drodze chrystusowey y czyniąc zara-
co reka twoja może czynić. Tak dusza twoja bę-
dzie umocniona na czas przesławiania szu-
tanskiego.

ROZMYSLANIE CZWARTE

P. J. Proście aby wcielenie wasze nie-
bęło wrymę albo w sabat. Wuż ze naidu-
szy twoiej wtęć czas bywa zima ciężka,
kiedys jest oziębła y leniwa wręczach Bos-
kich, y wtęć czas bairzo złe wcielenie przed
nieprzyjacielem, bo gdzie gorącości y mielo-
ści Bóży niemasz, snadno mielosć swiata
albo ciała zwycięstwo otrzyma. Pros Pana
Iezusa aby ciepłe y gorące zawsze serce two-
ie było, rebyś przedzy wcielała od pokus, a przy-
nim samym stała.

P. Z. Proście aby niebęło wcielenie wasze
w sabat. Sabat znaczy dzień odpoczynienia
Wuż iezeli wrobie niemasz częstego sabatu

nietakiego

metakiego w którym Bog odpoczywa, ale ta-
kiego, który jest poduszką czartowską, iakie
jest proznowanie y prześławanie w nabywa-
niu cnót, y dobrych Vczynków. Niedobre u-
ciekanie wtaki Sábath, proznując nieuydzisz
nieprzyjaciela, albowiem kto leży nie ucieka
po ki leży, ale owszem leżąc dacie się wręce nie-
przyjacielowi, y wołago mówiąc. Ono ja sam.
Strzesz się takiego Sábathu. Pania Boga pro-
sząc, abyem niedawał wprécach y Vczynkach do-
brych Vstawać.

P. 3. Proście aby wasze uciekanie nie było
zymnie albo usábath. Vważ. ze wedlie Grzego-
rza s. zyma iest śmierć naszą albo starosc. Sa-
bath iest odpoczynek posmierci. Skąd się sama
domyslic mozesz ze zła ucieczka wtakową,
zymę y wtaki Sábath, kiedy się człowiek nie-
będzie mógł ruszyć, y dusza iul wezmie za-
płatę, zła albo dobra. Dla tego uciekay po ki cie-
pło, po ki lata młode służą przed skłonnosejami

ciata

ciata, zwyciężając je przed niażdżami szatan-
skimi, nieprzyzwalaiąc na nie. Ratuy mnie Je-
zu. moy w ten czas ktorys mi dał doroboty, y
ucieczki, hoc y w młodosci bez ciebie nie bym
niemogę.

ROZMYSLANIE PLATE

P. 1. Iako błyskawica, tak będzie przyscie
syna Bozego. mówi Pan Jezus. Vważ. skąd
dobroc Pania Jezusowe. ze oznaymując przyscie
swoie na sąd, y iakim sposobem ma przys-
cie, dzieci niepowiada czasu ktorogo przydzie,
czyni to dla tego, abys zawsze była gotowa na
przyscie iego (nad spodziewanie) bo niemożesz
czasu pewnego. Iezeli tego nieczynisz P. Jezus
napadnie na cię nad spodziewanie iako bły-
skawica przypada, y porwie cię stęgo światła.
Gotuy ze się spanienkami mądrymi a nie zary-
pidy, zgłupieniami y głusnymi.

P. 2. Słonce się zaciemni, xterzyc nieda swia-
tłosci swoiey gwiazdy będą padać z nieba.

Vważ.

Viva? ze to będzie największy postrach ludziom
złym, albowiem ze niebieskiego światła y obro-
towi na złe zgiąć na świecie bzywali, posmier-
ci im też, ani słońce ani miesiąc ani gwiazdy
nie dadzą światła, ale się ciemnościami pokry-
ją, ysz są niegodnymi na jasne niebo patrzyć.
Chcesz się niebać na ten czas, tu się Pana Bo-
ga baw złym strasliwego, doznasz łaskawego.
Przeras panie serce moje sadem twoim, abym
się tu ciebie bała, a wesola przed tobą stanęła.
P. 3. Będą narzekać wszystkie pokolenia
ziemi mówi P. Iezus, to jest kiedy przydzie
na sąd ostateczny. Płac? na tym świecie gr-
chów twoich, abys na on czas przyszły na się nie-
narzekała, ale zebyś się stała zliżby tych, o-
letorych mówiel. P. Iezus y teraz mówi, ze będą
podnosić głowy swoje ysz obaczą bliskie od-
kupienie sobie zgotowane. Iaką radość wi-
dzieć niebo otworzone y Pana chwaliły przycho-
dzącego, aby służy swoje do domu swego wypro-

nadzień

nadzień. Prosz tego od Pana Iezusa.

ROZMYSLANIE SZOSTE

P. 1. Przydzie syn człowieczy w obłokach
niebieskich z mocą wielką y majestatem.

Viva? ze iezeli nie chcesz się bać przyscia-
talc wielkiego Pana, zazrywaj iednego lekar-
stwa, to jest abys teraz czyniło y pilnie przy-
scia iego na duszy twojej oczekiwala. Iemu
serce kiedy kolace co przedzi otwieraj, iego
nabożnie wzywaj y wołaj. Przydz gościu y
zbanicielu moym, przydz oblubincze mój do
ogrodu mego, decz niepielnego, przydz a łaską
swoją sprawn, co by się tobie podobalo, rozpadz
co jest niemilego oczom twoim, a nadeszalek
przychodzącego w mity częstowac y zatrzymy-
wac. Tak iezeli tu będziesz przymonwala,
przyscie iego przysze, będzie na pociechę, na-
nabojaśn. Bo iuz przydzie abys go jasno wi-
działa, y z nim największe wieczne królowala.

P. 2. Przydzie syn człowieczy z wielką

moć

mocą y maiestatem. Wvważ iako się na ten
czas zawnstają ludzie złi y niewierni. Przy-
dzie bowiem ten którego zydzi bluźnieli y
zabieli y będzie się mścił kierzyną swoję,
przydzie ten którego niektorzy Heretycy za
Syna Bożego nieroznawali y w ten czas po-
znają iego Boski maiestat. Przydzie ten ko-
rego ubóstwa wzgardy pokory, niedbalie zakon-
nicy naśladować się mściłali y zostaną po-
chanbięni widząc Pana Jezusa który był
na świecie ubogim przy sądzie nastolicy Oy-
conskiej, stałą mocą y stałim maiesta-
tem. Slusze wiernie Panu Jezusowi iego
miejscu, naśladowy a odniesiesz wielką po-
ciechę z maiestatu iego.

P. 3. Posle Anyoly swoje strabą y zw-
iellim głosem. Wvważ że iako Anyolowie
zynwych ludzi wzywają do dobrego, pishuią
na duszy y naciela tak też po śmierci na
sąd ostateczny będą umarłych wzbudzać

na trybunał chrystusow. Każdy Anyol si-
rosz człowieczy swego będzie wzbudzał.
Iako ciężko będzie powstać na głos stra-
szny trab Anyelskich człowiekiem złemu
który niesłuchał napomniania swego mie-
łego słowa żyjąc natym świecie. Sluchay
corko y day się prowadzić doleqda cię pro-
wodzi Anyol twoy, aby cię doprowadził
do Pana twego na chwale nie na zgubę.

ROZMYSLANIE SIODME

Posle Anyoly swoje strabą.
P. J. Niechay zawnsze wussach twoych
brzmi ta straszliwa bardo traba, która u-
marłych będzie budziła. Bądź iersz, bądź
piersz, bądź cokolwiek czynisz, niech ci się
zda iakobys słyszała straszny głos y one
słowa. Wstancie umarli podbieć na sąd
chrystusow. Wierłmi niebędziec nie cięsz-
kiego, natym świecie gdy będziesz myślał
te słowa, niebędziec nie smalcowale smuć

toniego, boć traba słymi słowy wszystko z-
serca wybić.

P. Z. Zgromadzą Aniołowie (ymarłych)
wybranych chrystusowych. Wważ pocie-
chę ludzi dobrych ze przynich Pan Iezus
posle Anioły y dworzany swoje aby te prona-
dzili przed maiestat pańskię zwersłem
y triumphem iaka pociecha ciału gdy sie z
duszą złeży y obaczy ze ie niebiesci ducho-
wie prowadzą ktore było prochem y błotem.
Iżeli takie poszanowanie na sad iako wię-
ksze będzie posadzić gdy im pan wlece.
Podzie błogosławieństw osiągniecie niebo nam
zgotowane od początku świata. Zaprawdę
iako sam Pan chrystus obiecuje. Przepasze
się będzie ich zastęp niebieski posadzał y prze-
chodząc się będzie im słuzek iakoż ci tu na
świecie niesluzyc dobry y sprawiedliwy Iezu
który tak sluzi swoje stanowić będzieś.
Będąc słuzek do śmierci.

P. 3. Niebo, ziemia przeminą ale słowa
moje nieprzeminą. Wważ iako są nieod-
mienne słowa chrystusowe. ysz prędy
niebo y ziemia wstanie nrz słowa jego.
Nie zeby niebo y ziemia miały upaść
iako by rzekł P. Iezus. Iako niepo-
dobna jest aby niebo y ziemia wstały
bez woli mojej tak niepodobna jest
aby się słowa moje odmieniły.
Bądźże bezpieczna w nadziei.
Wiem Panie Iezu dobrze
ześ wiernym w słowach
twoich, y szesliwym ktorzy
w tobie nadzieję pokla-
da. Daj mi tylko abym
ciebie wiernie mie-
łowała, a stanie
mi się potłęg
obietnic two-
ich. Amen.

Laus Deo opt. Max. B. V. M. J. O. J. O.
in exilio in monasterio Ducali in Camencz.

175
ROZMYSLANIA NA DNI
S. WIETE DOROCZNE ANA
PRZOD NA DZIEN S. ANDR
ZIEIA APOSTOLA

O Powołaniu Uczniow o Pana Iezusa
P. J. Chodząc Pan Iezus nad morzem
Galilejskim. Wyrzał dwu braci. Piotra
y Andrzeja zapuszczające sieci w morze
Wszakysz to weyrzenie Pańskie nie-
tak okieśm cielesnym iako Boskim na-
nie weyrzał bo ich od wieku na stan
Apostołski obrął, wyrwłocząc ich z wody
niebespieczeństwa sroiedzkiego. Szkute-
czne weyrzenie pańskie, które z grzesz-
nych uczyniło sprawiedliwych, ryb-
konu Apostoły. Powoływa bracią, zakła-
dając grunt kościoła swojego na mielo-
sci którą zawsze zalecał. Chcesz żeby
Pan Iezus na cie weyrzał, lochaj się
w miłości y zgodzie siostrzeńskiej.

146
P 2. Podcie zámna wezynie was
Rybákami ludzi, co też rzekł Pan do
Iakuba y Iana. Uwázysz ziákiego stá-
nu są powołani y do iák wysokiego, zy-
bákow stali się Apostołami y xiazęty
swiáta, sprostakow tak mądrymi, ze im
médrey swiáta wstępować musieli. Po-
tym uwázysz iáko słabe náczenia moc
Boska obiera na pogromienie nieprzy-
iációł swoich. Zabaw się na uwázaniu
stánu twoiego, przypátruiąc się szkad
ieštes wyprowadzona y dokąd.

P 3. Aoni nátych miášt opusciwszy
sieci y rodzice szli z nim. Doskona-
łosc Apostolska y násladowców ich, na
słowo páńskie odbiezy wszyškiego, y
posłuszeństwo doskonałe oddawa Bogu
y ludziom dla Boga. Opuszczają násla-
dowcy chryštusowi sieci, to iešć grzechy
y okázyje do nich, bo tymi sieciami si-

dla się ludzie. Opuszczają łódz, to iešć do-
bro doczesne y domy swoje, które mieli
albo mógli mieć. Opuszczają rodzice y
affekt do nich y dopokrewnnych. Uwázysz
iákos te rzeczy pomienione opuszczać, o
chotne serce Pánu Iezusowi ofiarując.

NA DZIEŃ S. MIKOŁAJA

P 1. Uwázysz ze Pan chryštus gdy miał
odchodzić stego swiáta do nieba, rozdał
talenta swoje to iešć dáry y łaski niebies-
kie między Apostoły, które y podziś dzień
między wierne swoje wedle swojej woli
y potrzeby káżdego człowieka rozdaie.
Wszyškie bowiem rzeczy które mają lu-
dzie tak przyrodzone iáko y náprzyrodzo-
ne, są bogáctwa y dochody samego Pána
Boga. Dziękuy Pánu Iezusowi za iego
mięłosc ktoryc nieštilco dał samego ste-
bie na śmierć, ale też niegdy przestaie
skárbow swoich udzielać wszyškiego, cze-

goc do zbawienia potrzeba.

P 2 Wiesz że Pan chrystus dał dobre
swoje na czynienie większego pożytku.
Niechce bowiem aby jego dary były dare-
mne, y niecierpi wdomu swoim sług nie-
pożytecznych, iako się daie znać śrego
który jedynym talentem nie niezarobił.
Dla tego iezli masz dostatki światowe,
leczmi ubogich, nagich przyodziewaj,
dopomóż w potrzebie będącym. Iezli ma-
dra, nauczaj nieumiejętnych. Iezli b-
miesz porządek, daj radę wątpliwym.
Iezli masz przytępił złudzi wielkimi
y łącz y przysięg, przyczyniaj się za ubo-
gimi y utraconymi. Iezli tego wszystk-
iego nie możesz, ciesz się smętnych, na-
wiedza y chorych y onym słusz zmielo-
ści wszystkich miłuy, bezinnoscia mo-
dlitwą y dobrą wolą, wszystkim świec-
cnotami, abys tak cokolwiek w sercach

siot.

147
sion twoich Panu chrystusowi na chwa-
lę zarobiła. **O Iezu y Dobrodzieiu** mo-
iakoś mi dał wiele talentów, a ja leniwa
y ospala nicem nimi niezarobiła. Wsty-
dzę się tego y przed tobą załuję, dopom-
oż proszę, abym niedbalstwa moje o-
chotną robotą y postępowaniem two-
tąch świętych nadgradzała.

P 3. Sługo Dobry wnidz doniesła
Pana twoiego. Wiesz słych słów iako
chwalebna rzecz jest w oczach Aniołów
y wszystkich dworu niebieskiego od-
dać pilny y dostatni rachunek najwyż-
szemu sędziemu, także sam Pan Bóg wy-
zna ysz mu się doryc stało od służby swego,
y własną ręką za jego wierność koronę
na jego głowę włoży. Oszczesliwy sługo
który te słowa usłyszysz. Daj Iezupom-
oc twoją do talentów twoich którymiś
mię nadał, abym nimi umiała robić y sza-
fować.

NA DZIEŃ POCZĘCIA P. M.

P. 1. Wwasz, że dnia dzisiejszego poczęła się nowa Iewa która miała być maską wieku przyszłego y naczyniem łaski y swiętobliwości. Przyszłego wieku początkiem był Iadani y Iewa, tego zaś wieku początkiem jest Iezus y Marya, w tym tam wieku naprzód był syn wżony Iadani, a potym zboku jego Iewa. W tym zaś naprzód się poczęła Panna, a potym zięcia wzięła ciało nowe Iadani chryśtus Iezus który wpaść Iadani naprawił y wzięwszy słabość naszą moc y bogactwa nam swoje darował. O Dziwna mądrości Boża, któraś tak mile sporządziła zbawienie moje, żeś wpaść podzwignęła y z niego lekarstwo na grzech obmyślała. Onieogarniona miłości, któraś słabości stworzenia twego do końca nieporzuciła, ale

owszem

owszem zniey matkę zbawienia mego Maryą wystawiła. Niech ci będzie cześć y chwala na wieki Panie mój

P. 2. Wwasz że kiedy kościół Salomona był Bogu oddany, tak w nim chwala była, że kapłani y słudzy kościoła nie mogli się zstać dla mgły, która Bogu kościół napelniał, na znać osobliwy obecności swojej. Tak dnia dzisiejszego wybudowany jest kościół Nświętszy, nie od Salomona ale od samego Boga, nie dla arki starego testamentu, ale żeby w nim Pan Bog sam iako wprzysłętku swoim mieszkał. Pomysle sobie iaka chwala y ozdoba była tej Panny, perwie się iey wszyscy Aniołowie dziwowali wielbiąc Pana swego, który tak mocen jest być stworzenie swoje. Winszuiec y ja tobie Nświętsza Panno taki chwali.

P. 3. Poczęła się Nświętsza Panna

bes grzechu

149
bes grzechu, w wielki Łasce Bory y weno-
zach rozmaitych. Pragni y ty, aby dnia
dzisiejszego tisz Panna przyczyną swoją
poczęła w tobie pokorę swoją, posłuszeństwo
wboistwo, czystość, skromność, wstyd osob-
ność, y wszelaką świętobliwość, albowiem
tak się stajesz matką Iezusową, iako
sam dajesz znać mówiąc, ktokolwiek czy-
ni wolę oyci mego, ktory wniebie jest, ten
moim ojcem, matką, bratem y siostrą
jest. Niech mi się tak stanie matka y
Dobrodziko moja, abym iusz sioła zaczę-
ła żyć nową świętą niepokalaną, y sta-
ła się obłubienicą, a przynajmni najniższą
sługą namilszego synaczka twego Iezu-
sa, znow Aue maris stella &c

NA DZIEŃ S. THOMASZA

P. J. Wpuszcz palec twój w bok mój.
Wiesz że Chrystus Iezus iako lekarz
nadoskonalszy leczy rany nasze ranami

swoimi

swoimi iako widzisz w Tomaszu. Wra-
nach bawięm iego. Naswiętszych ktore
dla nas podiał wielką się moc zamyka
na uzdrowienie ran naszych, ktorych ile-
kroć się przez wiarę y naborne modlitwy
dotykamy, tylekroć zdrowia na duszy do-
stępujemy. Oto ja chora Iezu, sługa twój
nie tylko dla iednego grzechu iako Thomasz
S. ale dla niepoliczonych. Przypuszczę się
do ran twoich do ktorych się uciekam y
uzdrowię mę Panie mój.

P. Z. Pan mój y Bog mój. Wiesz iako
się weseli Thomasz y iako Panu Ie-
zusowi za uzdrowienie dziękuje, nie ma-
czy iedno iakoby się zesznu ciężkiego po-
wał, albo zwięzienia wyszedł, albo po-
slepocie przeżywał, mówi wesoło. Pan mój
y Bog mój, iakoby rzekł. O iakom ja to-
żeraś ciężko spać, y iakie ciemności iako
ślepotą opánorwała biała duszę moją.

zemi

zēm słońca sprawiedliwości Jezusa nie-
widział, teraz żadnego już wemnie
nie masz niedowiarstwa, bo ty jesteś Pan
moy. Y ty często schoroby duszny pow-
staiesz y sieniności wychodzisz, kiedy
Pan Jezus grzechy odpuszcza. Wesel ze
się y mów: Ojacom ja to ciężko bę-
piana mego obraziła, wiaćcinęm wie-
zieniu grzechu y szatana bęła, gdy
Jezusa przez łaskę nie miała. A pan
Jezus weyrzał na mnie, y daki mi poznał
grzechy moje y onych się wyspowiadał.
Niech mu będzie chwala wieczna ja-
ko panu mego y Bogu mego.

P. Z Wraś ze ponieważ Jezus jest
panem y Bogiem twoim, bo się go,
jemu słusz, iako Panu, oddaway mu cześć
y pokłon iako Bogu twemu, mieluyg iako
Oycę twego. Niech nie będzie wia-
cy panem twoim godność, pożytek twoy

iaćci

iaćci własny, albo iaka rokosz y pocie-
cha doczesna. Prześcign słuzyc inszym
panom, ktorzy pokoiu niedają, y nie-
wolacę wieczną zawodzą. Wybier się
zmocy okrutnych tyranow, porządnosci
y grzechow twoich, ktorzy chcą mieć go-
rę nad duszą twoją, y mów śmiele Jezg
moy y Bog moy. O Iezu nasłodszy kto-
ry pragniesz wolności mojej, ktorzy chcesz
zawota mego, ciebie szukam, ciebie chcą
mielować, tobie część oddawam, twoją
się bydz, oświadczam, y twoją pragnę
bydz na wieki. Będż też ty Panem y
Bogiem moim.

NA DZIEŃ S. SCZEPANA

P. J. Oto ja poselam do was Prorok-
ow y wpismie uczonych. Wraśz iako
miesz mieć wuściwosci slugi Boze,
ktorzy na zbawienie twoje do ciebie by-
wają poselani. Szczęśliwe to bowięm.

poselstwo

poselstwo przeszkotce cie wzywa do-
przymierza z Bogiem. Słuchay ze ich
y odpowiedź dāwaj Bogu w sercu twoim
taką iaki od ciebie posłowie żądają, to
jest czyn zārās wczym cie napominają.
Bo iezlisz posłem wzgardzisz, oddali od
ciebie Pan Bog prorolci, to jest ludzie kto-
rzyby prawdę pokāzowali nauką y przy-
kładem swięteli, y ciebie niebieskim
pokaraniem kārmieli, ktore kārānie bā-
zo cięszkie jest, iako wzydāch obaczyc
możesz. Poselay zāwsze posły Pānie two-
ie, wolay nāmię, a dāy uszy y serce do
przymowānia słow twoich.

P. Z. Wvās z Pan Iezus niczego nie-
szuka ani prāgnie tilko zeby nās zgromā-
dziel pod skrzydła obrony swojej,
dla nāiżdoru nieprzyiāciol nāszych.
Iezeli się do niego uciekac iako kur-
czatko duszo uboga niebędziesz stāniesz

się lupem

151
stāniesz się lupem prakow okrutnych y zgi-
niesz. Sam cie woła, sam cie prosi, a czemu
nieidziesz, samabyś miała szukać pastora
iako owca błędna, sama obrony iako śla-
ba od nieprzyiāciol zewsząd otoczona.
Oto cie sam woła, a czemuś niechcesz?
Idź albowiem nierudziecznością twoją
y lenistwem Boga nā się obrazisz, alac-
dy będziesz wołała nieprzymie cie, iako
żydow nierudziecznych nieprzymie.
A dokaż ze mam tse Iezu moy tilko docie-
bie, wolay nāmię a zārās poydę do Pāna
mego, ctagni mię a pobieję za Bogiem
moim, y terās się do ciebie uciekam, cie-
bie chcę słuchać przy tobie iako obronie
moy chcę mięszkac, przymi mię y bron mię

P. Z. Wvās iako kolcosz zgromadza
kurczęta pod skrzydła swoje. Przypatrz
się wielki miłości Iezusowy, ktorą ma
przeciwko tobie gdy się przygromił do ko-

koszy

ko szy, kokosz dla kurezat. chora, się czyni
odmienia głos dla nich y farbę, y iakoby
ich słabosc na się bierze, pokrywając je nad
to skrzydłami swoimi zagrzewa y zanima
się przeciwko kani za starwa. Tak Iezus
twey wziął na się twoie choroby y bole-
ści, będąc słiczny y rumiany wybrany s-
tyśtaćorow, okradając twarz swoięy nakrzy-
zu odmieniał, stawszyc się bladym, posinia-
łym, y wplwanyim. Tenże cię do siebie wzy-
wa miłością zagrzewa y od szatana bio-
ni, pokrywając cię rękami iakoby skrzydła-
mi swoimi, ktore nakrzyzu rościagnął.
Gdzie y bole swoy otworzył naswieższy
abyś prawnie przy sercu iego odpoczywała.
O miłośny Iezu iako mię mielutesz. O
iako mieli odpoczynek y obrona bezpie-
czna pod skrzydłami twoimi. Roszerz się
y teraz Iezu mój dla mnie iakos ie nakrzy-
zu dla mnie rościagnął, zagrzy ozieblosc moję

132
NA DZIEŃ S. IANA EWAN-
GELISTY ktorego mielonsal Pan Iezus.
P. I. Wwasz wielką godnosc tego Apo-
stola, yż się osobliwie nazywa bezmien-
em Iezusa umiłowanym. Chociaż howi-
em P. chrystus wszystkich ludzi a osobli-
wie Apostolow mielował, iednak iasniey-
sze znaki mielosci pokazal Ianowi, g-
yszgo miał przy przemienieniu swoim,
przy wieczerzy napiersiach swoich pta-
stował, tajemnie mu swoich nad insze
Apostoly powierzel, y matkę mu swoię
przy smierci polecil. Przyczyna tey mielo-
sci wchrystusie była przeciwko Ianowi
ysz od poczatku zywota, wzięty czystosci
niendruszel asz do samey smierci. Olilito
czystosci iakos iest Iezusowi pachnąca, ta-
kiego do mielosci powabi asz iakosz się wtobie
ntekochac, ktora y przybydkim y zapalim
iego bywasz. Będę się wczystosci kochala,

Ty Iezu dopomóż pokornie proszę.
P. Z. Wważ iako wielka godność jest, y
skarb nieoszacowany bydz w miłości u
Pana chrystusa. Iezeli bowięm mielować
nie inszego nie jest, tilko chciec dobrego dru-
giemu, coż może bydz większego y szczę-
śliwego, iako bydz mielowanym od chry-
stusa, którego wola jest dobroć y miłość,
y czego chce to czyni wszystko z miłości
przeciwko człowiekowi. Szczęśliwa dusza
ktorą mielić Pan chrystus, ma z nim wszy-
stko dobre, żadne złe na nią nieprzypa-
dnie. Wmiejmy mię dobry Iezu miłością
twoją, bo iezeli mię opuścisz y mielować
niebędziesz, coż za pociecha y nadzieja mo-
ja. Niegodnam ci wyprawdzie miłości, ale
miłość twoja niech ogarnie niegodność moją.
P. Z. Wważ ze iako Pan chrystus mielo-
wał Iana, tak Ian S. mielował chrystusa.
Niepodobna bowięm rzecz niemielować,

miłości

153
miłości, mówi oblubienica kochankowi
mnie a ja kochankowi to jest mnie Iezus
mielić y ja Iezusa mielić. Tak Ian S.
mielował Pana Iezusa iako się dają sięgo
znać ze Iezusa przy męce jego nieodstąpił
ze listy swoje pełne miłości napisał. Nie-
mogło się serce jego miłośne uspokoić, ale
iako sam gorzał przeciwko Iezusowi, tak
chciał aby wszystkim świat miłością chry-
stusową gorzał, y nie tylko ludzie ale też
y kamienie, kiedyby mogło bydz. Nie może
się zataić, kiedy jest ogień, ani miłość
może proznować. Porachuy się iako cię P.
Iezus mielić, y iako ty pana Iezusa mie-
lujesz, a mów. Wmiejwałś Panie sługę
twoję, a ja ciebie niemelić. Zapal mię
aby mię mielowała y drugich do mielo-
ści twojej pobudzała.

NA DZIEŃ S. S. MŁODZIANEK

P. J. Herod rozniewany ze się medrey

do niego.

do niego niewrocieli, kazał pozabijać wszystkie dzieci które były w Bethleem y granicach jego. Fortel to był dyabelski który Heroda na to pobudzał, aby niewinne dzieci pomordował obawiając się między nimi odkupiciela świata. Dylbat ten wąs? na potomka biały głowy chęgo porzecz skoroby się na świat pokazał tak zawsze czart wśielaie dobre początki y zamysły twoie wniwecz obróci.

P. Z. Wwasz smutek onych Bethleemskich który podięły tracąc dziecięczki swoje ale się ten smutek w radość obróci wielką bo dzieci ich podcało szczęście wielkie. Albowiem wszystkie stały się godne wieczerzy barankowej na wieki: na którą podobno wielu z nich niewiezwanoby było. Wielki jest przywilej korony męczeńskiej którą otrzymały te dzieci welarwi się własny omysły dla

małutkiego Pana Jezusa.

P. Z. Niechciał P. Jezus zardas umrzeć po narodzeniu swoim, ale chorwał się na większe męki y obelżenia, aby było obfite odkupienie jego. Masz y ty okazywać męczeństwa dobrowolnego, w zakonnym żywocie który jest męczeństwem y śmiercią wsta wieczną. Rozmowa do Pana Jezusa ofiarując mu przykładem dziełek niewinnych wszystkie prace twoje.

NA DZIEŃ S. AGNIESZKI

O Dziesięci Pannach.

P. J. Wważay powołanie iednkie Pann głupich y mądrych, wezwano wszystkie na wesele Pana Jezusowe mądre na gotowały się na przyscie jego spłnoscia, a głupie nie. Pan? iako y ciebie bszanował Bog powoływając cię na wesele syna swego, a przestrzegay tego żeby cię między głupiemy pannami nienaleziono.

P. Z. Odwołczy przyscie swoje oblubie-
niec y posnęły wszystkie panny. Wważysz
mielosterdzie Boskie y nieskwąpliwosc ia-
ko się nieskwąpia nakazanie niewdzie-
cznych ale długo czeka a głupi ludzie spia
Wmiejżaycie tej dobroci pąnskiej.

P. Z. Nadspodziernanie przyszedł oblu-
bieniec. Panny mądre gotowe mając
lampy swoje przyszły na wesele a głupie
dopiero oleju szukają y niechcigno ich
puścić na wesele. Wważysz nadspodziernie
zarwołanie do oblubienca które się dzieie
przy śmierci który godzina nieperwa jest
temu błogo kto ma naczienie swoje pełne
oleju miłości nabożęństwa y cnot w sobie
należących czego głupim pannom niedosta-
wało. Rozmysłay żalczą żaloscią pozosta-
ły panny głupie odrzucone od oblubienca
onymi słowy nieznajm was a przypomni
sobie iako święta Jagnieszka mądrą panią

153
ką belą który masz wiary y męstwa
nasładować. Jagnieszka za barankiem cha-
dzi na wielki spiesz się y ty zanią
**NA DZIEŃ NAWROCENIA S.
PAWŁA.**

P. J. Wważysz iaki bel szawel abo Pa-
wel przed nawroceniem swoim idąc za
Pharizeuszami y Doktorami żydowskiemi
Prześladował wcznie Pana Ierusalem y na-
gardło im stał do Damaszku się wypra-
wuiac aby imię pąnskie wygładził.
Zniwiadomosei y stey zarlinowaci wiele
grzechow dzieie się. Niebądz pory wcz
bo się dasz czartu na posmięch.

P. Z. Nawrocenie iego przedcie wważay.
Sprędką światłosc znieba oswieciłago.
y pądszy na ziemię usłyszał głos szawle
szawle czemu mię przesładujesz. Rozmy-
slay iako to dolegalo Pana kiedy iego wier-
ne męczono y zabijano. A szawel zarwolał

156
Ktos ty jest Panie. a on. Iam jest Iezus
ktorego ty przesladuiesz. Wvazay laskę
Bożą skuteczną pokazaną Pawłowi, za
ktora zarazem się nawrociel y' ofiaruie.
się Panu Iezusowi na wszystko. Odmie-
nia P. Bog serca grzesznych, do siebie ie
pociągając. Zabaw się na rozmyślaniu
dobroci y miłosierdzia pńskiego y nad-
robą samą.

P. S. Kazał mu Pan do miasta aby szel
do Ananiusza, uczynielgo naczęniem swo-
im wybornym. Wvazysz iakim się stał
Paweł po nawroccniu swoim y iako gorą-
cy wmielosci Pana Iezusa ktorego iawnie
opowiadal zydom nic się niebojąc. Więk-
szy mielosci y ruzięczności Pan od tych
wyciąga, ktorego rás obrazieli. A Pan im
wszystko darował. Obroc oko na twoie
do Boga nawroccie.

NA DZIEŃ OCZYSZCZENIA P.M.

P. J. Zaniesli Pana Iezusa rodzicy do
kosciola abygo stawieli Bogu, y ofiarowali
za niego parę synogarlic albo parę golabiat.
Wvazay Pana Iezusa pokorę y ubóstwo
stawiącego w kosciele iako niemowlaka, ad-
kupującego małą ofiarę. Wvazay y to że
kosciol Salomonow niemiał nigdy lez-
toronteyczy ofiary nad tę która się tu
wspomina kiedy jednorodzony syn Boży
samego siebie za grzechy twoie Bogu oy-
cu ofiaruie. Zabierz myślą do nieba ia-
kie tam wesele przy tej ofierze.

P. Z. Wvazay Nświętszy Panny poko-
rę która niepotrzebusząc żadnego oczyszcze-
nia syna Bozego porwusz, stawiała się
miedzy niewiastami grzeszynyimi. Przypa-
truy się królowy niebieski stojący mie-
dzy grzesznicami.

P. S. Simeon S. od Ducha S. wspomniony
przyszedł wtępn czas do kosciola, y wziął

Pana Iezusa na ręce swoje. Wvazay zia-
leka vccinowścią on staruszek święty do-
dzieciatka przystapiel przywiellci groma-
dztie ludzi y biorąc ie na ręce swoje, do
piersi swoich przyrulet y całując rozplakał
się. Duchu Świętego spirawą poznal dzie-
ciatko sobie obiecane. Vvász szczescie te-
go światobliwego staruszka. Rozmowa
do Naswiętszy Panny y Pana Iezusa. Pami-
nie dzieckuiąc za ofiarę. a dzieciatko Bo-
gu ofiaruiąc. zmow. Ave maris stella.

NADZIEN. S. MACIEIA.

P. J. Wszystkie rzeczy dane mi są od
Oycy mego. Vvász ktore to są rzeczy
wszystkie dane od Boga oycy Panu Iezu-
sowi. Te wszystkie rzeczy, nabarzi jest
człowiek dla ktorego wszystko stworze-
nie stworzone. Stworzyciel wszystkiego
stał się bratem iego. Rozumie się też
zbawienie ludzkie moc odpuszczenia grze-

choru

137
choru, wrzelalka światobliwosc y rządzenie
kościola. Wvazay tę moc w Macieiu świę-
tym ktory na miejsce Iudaszone nastä-
piel. O iaka odmiata wkróleſtwie swoim
chryſtę Iezu Iudasza na szubienicy duszę
pieklu oddał. A maci S. miejsce iego posadł.
P. Z. Podcie domnie wszyscy ktorzy pra-
cutecie y obciężeni iestecie, aia vvas ochłó-
dzą. Staw sobie Pana Iezusa przed oczy
iako gospodarza dobrego, ktory robotniki
swoie karmi y napawa, a vvazay ziałą
miłością te słowa Pan wymowie raczył, za-
dnego stanu ludzi nieodrzucaiąc od zba-
wienia a nabarzi małutkim y pokornym
ktorzy obciężeni ciężarem ciała pod nim
ściekają. Wzywa pracuiących bo sie brzyda
proznorwaniem wslugach swoich. Idz do
Pana ktory cię wzywa do ochłody.
P. Z. Noscie iężmo moje na sobie a
vvezcie się odemnie zęm cichy y pokornego

serca

serca, a nadydziecie odpoczynek duszom.
wierzym. Iarżmo borwień moje słodkie iest
y ciężar lekki. Wvważay każde słowo pán-
skie pełne miłości y dobroćliwosci, a przy
pán z się iaki odpoczynek dusze mają w
pánu Iezusie, gdzie mają wszelakie skar-
by, świętobliwosci, wciechy duchowney.
zbawienia wiecznego. Noś iarżmo pán-
skie, bo słodkie, ciężar bo, lekki. Samgo
Pán Iezus nosi sztabę. Iarżmo tego, rady
iego, y prawa ciężar lekki. Rozmowa
będzie do Pána Iezusa chwytając się iar-
żmą y ciężaru iego.

NADZIEN S. KAZMIERZA

P. J. Wvważ y zadržuy się dziwnym
sądom Bozym, alborwień człowieka nado-
statkach ubogiego, wroszkoszach czystego
wgodnościach pokornego. Uczynic może y
terzeci y ktore jedynym bywają na samo-
korukę y śmiertelną truciznę, obraca dru-

gim

158
gim na lekarstwo y pozyskanie dusze swo-
tey. Pospolicie borwień dostatki tego swia-
ta, godności y roskoszy wielką bywają do
zguby okazyją dla złego ich używania. Pán
Bóg jednak to sprawuje ze drugim miesz-
kodzą. Przypatrz się Kazmierzowi. S-
ktory w domu karolewskim narodził, wio-
szkoshach wychowany y w bogactwach
opływający, tym się niewynosiel, ale iako-
by one podeptawszy wnetach świętych
stał się bogatym y sławnym. Reklac to
twoja Iezu sprawiela, ktorą y skamieni mo-
ze uczynic Syny Abrahimowe y święte.

Badz pochwalon zmocy y miłości twoiey.
P. Z. Wvważ iako to są mieli Pánu y blu-
dzi sławni ludzie tego swiata wielcy, gdy
wzgardziwszy światem y pompą iego, sa-
mego Pána Iezusa ntielują, affekty swoje
wmartrwiają, y żyją w bogactwach ubodzy,
wroszkoshach czysti, a to stąd ze zawiadozą

potyczką

potyczką, większa sława y zapłata bywa.
albowiem gdzie większa wojna, tam też
zwycięstwo chwalebniejsze. Vcz się ślad
w okazyiach do złego bydz stateczną, y w ten
czas cnotę pokazać y miłość przeciwko
Bogu kiedy najwiękrsze pokusy do grzechu.
Nieday się unapięniem zwyciężać, ani
szczęściem unosić, ani roskoszami szpecić
ani dostatkami od Iezusa odwrabiać, ale
stoy mocno abys większy sławy dostała.
Panie słabam ci sługą twoja ty oddałaś
pokusy y okazyie odemnie, ktorą y bez
okazyie do grzechu skłonna, a iezeli chca
próbować, day siele wpotycc abym mo-
gła zwyciężyc.

P. 3. Vvász iako się ten młodzienia-
szek w czystosci kochał, wołał śmierć w
młodym wieku podić, anizeli lewić
czystosci wrócić. Obiecowano mu zdrowie
ale niebespieczeństwem czystosci w

trącenia.

189
trącenia, on woli umrzeć, a czystosc do śm-
ierci zachować. Tak sobie święci wzięli
tę perłę drogą, iakie były męczniczeki świę-
te, które chętnie męki ciężkie y okrutne
śmierci dla zachowania czystosci wytrzy-
mały. Wiedziak y iako to cnota miała jest
Panu Bogu. Ty przykładem Kazimierza
S. bądź gotowa choroby wszelkie cierpieć,
nizeli Pana Boga tak nieczystością iako y
inzymi grzechami obrazić y monie jego
słowa w pokusach y okazyiach do złego wo-
leć umrzeć nizeli grzech przeciwko Bogu me-
mu popełnić.

NA DZIEŃ S. BENEDYKTA

P. J. Vvász wielką Dobroc Boską, oko-
ło ciebie, który nie tylko cię stworzył y
odkupił, y w wierze dobry wychował, ale
też obmyślił ludzi święte, którzyby cię
nauką y przykładem swoim do doskonało-
ści prowadzili, abys za ich powodem

chodząc.

chodząc, nie tylko pospolite wszy, tem praw-
no wykonywała, ale się nad insze przes-
cnoty wysokie wzbiwszy doskonałości
Iezusa naśladowała, y scisła droga chod-
ząc, powiększą zapłatę do nieba weszła.
Masz takiego wodza S. Benedykta, który
Regulę opisał y swoim cię przykładem na-
czel, iako oddalona od świata mozesz
śladu chrystusa mieć y jego naśladować.
Dziękuyże Bogu, a wstydź się
iezelis po ten czas niezela, podług nauki
mistrza twego.

P. Z. Wvász iako ten. S. Patriarcha
zbawienia dusz ludzkich, od siebie same-
go szukać począł. Pierwy sam szczegulny
na puszczy mieszkał, sam na się pierwszy
robiel, anizeli około drugich, pierwszy się b-
czel, czego by drugich miał nauczać, pierwszy
czyniel, czymby drugim do czynienia swie-
cił. Ta powinność każdego człowie-

ka, aby samego siebie naprzód pilnował
y od siebie miałose przeciwko bliźniemu
zaczynał. Cosz mu bowiem potym, chociaż
drugich nawraca y wszystkim światu Bogu
pożyjska, kiedy durze swojej zaniedbywa.
Ale do tego taki może niewiele drugich
sprawic, który sam pierwszy dolrze nieczyni.
Robże sama około siebie wystawicie Pan
Iezus na lichterz, abyś drugim świeciła y
ich nauczała, iezeli wleć ciele Panu Iezusowi
świecisz y jego iako mistrza słuchasz. Bę-
dzie y robota około inszych sporsza, ponieważ
nauka bywa skuteczna którą cnota poprzedza.

P. Z. Wvász iako ten. S. Ociec nieustaw-
iał w robocie około dusz ludzkich, które do
chrystusa prowadziel, chociaż mu się na
jednych niepowiodło, od których był truciźna
wygnany, ale szedł szukać owiec inszych nie-
posłusznych y złe opuszczających, miałose to prze-
ciwko Iezusowi sprawiela, która się y śmiercią

odprace dla imienia iego nieodstrasza, y
niemoze się nigdy zwycięzyc, ale się szerzy, iako
ogień żadnymi wodami rzeczy przeciwnych
nieugaszona. Pałay taką zarliwością, która
jest zmadrością, y cnota złączona, y chociaż
ci się na iednych z tych nieporodzi rozumu
ze za stąd ysz cnota ma zawsze swoje nie-
przyjaciele, wczym iednak niema wstawiać,
jeżeli chce być chwalebniejsza. O Panie
moy iako ja oziębła, iako lednym niemie-
łym słowem odrązam się od posługi twojej,
tyś pracował dla mnie aż do śmierci, pra-
cowali y przodkowie moicy, a ja predko v-
stać. zapal mię miłością, twoją, zebym
miłości twojej wszystko wnaciesznych
pracach zwycięzyc mogła.

NA DZIEŃ ZWIASTOWANIA PANNY MARIEY.

P. J. Posłany jest Anyoł Gábryel od Boga
do miasta Galileyskiego. Luc. cap. 1

P. J. Wniasz osobę posła samego Gábryela
świętego, który się wykłada moc Boga. Dale
znac Duch S. ze nawiąbanie człowieka
mocy samego Boga było potrzeba, y nawi-
stowanie tej nowiny, posła dziełnego, ja-
ki jest Gábriel S. który przed tym te no-
winę dawno opowiedział Danielowi pro-
felowi. Obecnie pobracie Anyołom szła-
wiekiem, którzygo przed tym do raju puszc
medzieli. Powtóre wstaway te okoliczności
od Boga, która przydać powagi legatom, y
wieczne zamysły Boskie o zbawieniu ludz-
kim wyiawia.

P. Z. Do miasta Galileyskiego imieniem
Nazareth. Galilea wykłada się ziemia zy-
dowskiego przeprowadzenie, albo zmięyska
poruszenie, bo Bog prowadzi się do człowie-
ka za poselstwem Anyelskim. Nazareth
wykłada się poświęcone miasto, albo ławi-
niące. Albowiem stamtąd miał wynieść on

kwiaty polny chrystus Iezus y swięty nad
swiętymi drugich poświęcający

P. 3. Do panny posłubiony mężowi ktorę
mu było imię Ioseph z domu Dawidowego, a
imie Pannie Marya. Wwasz naprzod zaci-
ose panny ktorą Bog od wieleki obrat za mat-
kę synowi swemu. Poslubiona była mężo-
wi, dla tego aby czart przeleśty był oszuka-
ny, a głowa jego starza była od potomka
biały głowy. Bła poslubiona Iosephowi
zsfamiliey Dawidowy, mężowi wielki swia-
toślności y Ducha s. pełnemu, ktoręmu po-
wierzona była straż matki nowcy nąswie-
cie. Imię Panny Marya, to jest wynyszona
albo pani, przez macierzynstwo bowiem
na ktore obrana była, stała się podwyszona
y Panią y królową. Te pominięte okoliczno-
ści brwazone gotują serce do dalszych taie-
mnic. wroznowie wydmywały Pana Boga
twego y mądrość jego niepojętą, wobiawia-

nin

162
niu taiecznie swoich, a prosziliśmy aby
dłż zrozumieć taieznice wcielęnia syna
swego. znowu s. p. n. y s. Ave maria
NA DZIEŃ S. WOCIECHA

O Pasterzu Dobrym

P. J. Wwasz iako ten pasterz dwojaki
zynwot prowadził, pracowity y bogomyś-
ny. Pracowity na biskupstwie, bogomyś-
ny w zakonie Benedykta s. y gdy mu się na
pracowitym niepowodziło, dla złości owiec
biekał na osobność, szukać pożytku dusze
swoiey. Nasładowy tego Pasterza y bądź nie-
tillko martha, ale y Magdaleną. Martha się
turbuie około wielu rzeczy. Magdalena w-
polcuiu odpoczywa wnog Iezusowych słu-
chając słowa jego. Vchoc często na osobność
a zwłaszcza kiedy czasem postępku y poży-
tku wrowcach niwidzisz, abys sobie taki
pożytek uczyniwszy, schrystusząc się złączy-
wszy, y owce ięmu polecinwszy snadni spra-

wieła

160
wiele co powinność rozkazuje.

P. Z. Święty ten Pasterz niewymawiał
się pracę około owiec niewdzięcznych,
choć i widział iakogo szanuią, iako przy
mują, iako słuchają, ale orwżem gotowy
był y pracować y wżgardy cierpieć, by ie-
dno by mógł Bogu pozyskać. Ty się pono
frásujesz ybrántasz pracę kiedy widzisz
ze albo wdrużdzi, albo samą w sobie postę-
pu niwidzisz. Nieczyn tak, zapłata pra-
ce twojej nieżgnie, chociaż tu bys poży-
tku ieś, a sama około siebie robiąc, kiedy
kolwiek požądany pożytek odniesiesz, albo
przynamni wdobrym nieustaniesz.

P. Z. Święty ten Biskup zabity, ciałem
swoim srebrą y złotą niwiele przeważał,
kiedy się pobożnym polakom łaskomstwo
pruskie przedawał. Znać ze się niekoch-
ał wdostatkach światowych, którymi ani
na duszy ani na ciele niebył obciążony.

Niepokła

Niepokładay serca pod te ciężary, albowiem
cię do ziemi pogrązą, y dla nich ka niebu w-
zgórę się niepodniesiesz. Wwarsz y wiele
królowską spolać leu temu świętemu ze
taki summy srebra niezałował nabyć kupie-
nie ciała jego. Kochay się y ty nim, także
y wkośerach świętych inszych czcąc ie. Wio-
zimowie dziękuy Panu Bogu za takiego pa-
sterza. Pasterzowi polecając potrzeb y kró-
stwa polskiego.

NA DZIEŃ S. ROBERTA

P. J. Wwarsz pragnienie tego oyci świę-
tego y wsielowanie do doskonałości ysz nie-
prześiając natym co mu Pan Bóg dał senior-
świętych na Przeoroświe y opactwie będą-
cemu na puseza, się wdak skilla braci aby
odzwierzechności wvolniomy lepi mogli Panu
Ierusowi w podłości y wżgardzie słuzyc. Nie-
stoy na jednym miejscu, która do obłubie-
nicą twego idziesz, bo stojąc niedoysziesz,

ale rączy

164.
ale raczy przez osłabienie Ducha poweli o-
deydzierz, odchodz na puszcza, na osobne
często zobłubieniem rozimowy, przez modli-
twy y rozmyślania, pragnąc na każdy dzień
wyżey postąpić w doskonałości, y przynamni
jedem stopień iakięy cnoty do cnoty przysłać.

P. Z. Wvász iako zwierchnose może
bydź przeszkoda do postępku w cnotach s-
więtych, ponieważ święci Boży od nich
ciekali y one dobrovolnie porzucali. Nász
tesz Ociec Robert S. opuściwszy najprzed
przeorośtwo potym opaciwo, na osobność
y podłość gardząc godnością udał się. Pra-
gniż zańże bydź wzgardzoną y namnię-
szą, w domu Bozym, a iezli sposłużenia
sktorego się trudno wysłać, ciężar na cie
przełożenia kładą, znos ciępliwie dla
miłości chryśturowy y posługi drugim.
możesz bydź y wzgorę niską y pokorną,
wzgardzoną (acz trudno) iedno chcieć.

P. Z. Wvász iaki bel doskonałości ten
mąsz święty, ponieważ się aniego klasz-
ry spierały, aby w nich mieszkał y samego
Papieża prosili, aby podłatną igmu się
do pierwszego klasztoru wrocic leżał. Sta-
rą się bydź przykładem wszystkim w
domu Bozym, aby na twoie cnoty drugie
patrząc, zwielleć radością y miłością sie-
bie między sobą mieć pragneli, siebie
pociechę miały Panu Bogu dziękując za
taką oblubienicę. Wrozimowie dziękary Pa-
nu Bogu za takiego Oycę, do ktorego niasła-
dowania iestes powołana a polecaj się S.
Robertowi, abys iego córką prowadziną bydź
mogła.

**NA DZIEŃ S. S. PHILIPPA Y IA-
KVBA**

W domu moim mieszkania wiele iest.
P. J. Dom chryśturow iest zgromadze-
nie wiernych woliących na tym świecie

w tym domu wiele mieszkania, bo wiele jest
siano ludzkich, wiele zakonow, w ktorych
tak w domach mieszkanie maia rozny
mnotami y sposobami, rozni iakoby rzemie-
snicy na wasseratach swych, na dom przy-
szly robia. Y tys jest w pewnym mieszka-
niu y leaciku tutecznego domu, robze ia-
koc prozkuwie opisali rozmaitych miesz-
kania y rzemieśników swięte przyklady
biorąc: senoty w cnotę postępując.

P. Z. Wvász drugi dom w niebie ludzi
triumfujących, w ktorym takze wiele mi-
szkania, to jest w tele zapłaty, a rozny,
podług rozności zasług, albowiem iako
gwiazda od gwiazdy rozna jest w swia-
tłości, tak y wybranych zapłata będzie
rozna, choc na iednego Pana wszyscy
patrzeć będą. Vsieluy abyś mieszkanie
miała iak najwyższe y napiętnieysze bo
milcomu drogi y sposobu Pan Bog do zapłaty

163
iak najwyższy y największy niebion
P. Z. Wvász trzeci dom w niebie same-
go Pana Boga, ktorogo Philip pragnął wi-
dziec. Panie pokas nam Oycu adory tu
mamy. W nim rozmaite mieszkania są,
to jest wszystkie doskonałości, miłośnier-
dzie sprawiedliwość, miłość, mądrość, wze-
chmowność, wieczność. Przypatruy się
krotko tym mieszkańcom pragnąc doie-
ich doskonałego w niebie poznania. Panie
pokas mi oycu. Na ostatelc wvász, czwarty
dom Iezusa obłubienca twego, dom wsze-
laci cnoty, pociechy y nadziei twotey, w nim
mieszkanie wiele jest to jest wany rego w-
ciele xawiętszym dla ciebie grzeszny iako
wopoce wykowane, aby cie w nich za-
kret od gniewu oycowskiego, y od nieprzy-
iactwa spiektła bronił. Miei się dotego mi-
szkania y w nim odpoczywaj przez na-
bozne rozmyślanie, w nich się kochaj, y

zarich szukay pociechy, albowiem nieodpa-
dnie od mieszkania gornego, kto w tym miesz-
kaniu przebywa, poniewaz tam to tymie-
zgotowane. Choway mie Iezu wlych miesz-
kaniach twoich teras y przynierci.

NA DZIEN ZNALEZIENIA KR- ZYZA. S. H.

P. J. Vrasz wielkie staranie S. Hele-
ny matki Cesarzki okolo nalezenia Krzy-
za. S. na ktorym odpoczywał owoc wieczne-
go zywota chrystus Iezus, aby nie był wpo-
rzuceniu y wnieuszanowaniu, iako gdy
niewdzięczni mieli, ale zeby wielką sromo-
tę, wielką też chwale Panu chrystusowi
sprawiał. Miec też wposzanowaniu figurę
zawsze tego krzyza, pomniac ze nanim obli-
bienie twoje zawieszony cierpiął. Godno
jest łozę wszelaki uciwosci, na ktorym od-
poczywał, acz barzo twarzo y bolesno obli-
bienie moe. Godziene y ty chryste mied-

166
sci, chwały yzes przez krzyż twoj swiat od-
kupiel y narod ludzki.

P. Z. Trzy krzyże znalazł S. Helena Przy-
patruy się im, a wiedz letory dobry y letory
chrystusow. Piernuszy jest lotra złego, który
znaczy krzyż grzechu śmiertelnego na du-
szy, ma cztery rogi, zła wola przed grzech-
em, niepokoy po grzechu, wstyd y potępie-
nie. Odrzuca y ten krzyż iako złey, bo jest
barzo ciężki y do piekła na potępienie po-
graza. Drugi krzyż lotra dobrego, który
znaczy krzyż pokuty, ma cztery rogi, za-
ła grzechy, wkrzyżowanie y uinartwienie
złych affektorow, ochota na odpuszczenie wsze-
laki krzywdy, dosyc uczynienie. Chwyta y
się tego krzyza, a obłapią go z Magdaleną,
ktedykolwiek czujesz się piernuszym krzy-
żem z słabości, obciążona. Załże Panie za
wszystkie grzechy moje, ktorymi przybie-
lam cię na krzyż. Poprawę obiecuę.

P. 3. Trzeci krzysz Jezusowi, znaczy krzysz
sprawiedliwosci, ktory noszą ludzie dobzy
morwac z Pawłem S. Przybitym jest schry-
stusem na krzyzu. Ma czter rog, mielosć,
posluszenstwo, cierpliwosc, pokora, ten no-
szą, y ty nos za panem Iezusem, y tego szu-
leay s Helęną chorwając mielosć, iako chry-
stus przeciwko nieprzyjaciolom, posluszen-
stwo do smierci przelozonym, cierpliwosc
w rzeczech przeciwnych, pokore wewszystk-
im, tak przydziesz do cnoty, chwaly wywy-
szenia iako Pan chrystus. Day mi Iezu
moy, twoy krzysz nosic bmartrwienia samy
siebie, y cnot na krzyzu wyrazonych, a dopo-
mosz zebyim przynadinni z symonem Gireni-
czykiem iaką cząstkę jego nosła tobie, ad
ciebie ratowana pomagając, y slobą nago-
rę odpoczynku wysoka wniebie sezeslinwie
przyse mogła.

NA DZIEŃ S. STANISŁAWA

167
P. J. Wwasz iako ten Biskup S. przypa-
truiąc się w Paryzu ludziom zakonnym y
w wielkich cnotach chrześcijańskich dosko-
nałym, chetał wżgardzić proznością swia-
ta tego, a wubóstwie w podłości, w bogiego
y wżgardzonego Jezusa nasładować. Przy-
patruy się na tym świecie, ludziom swi-
ętym, pątnikom wczystości, wubóstwie
y cierpliwosci sławnym. Patrz iako mie-
łowali Pana Jezusa oblubienca swego,
iako dla ntego wżgardzone były, w bogie, a
niezaniedbując ich nasładować, bo ie Pan
Iezus dla ciebie przed tobą, takie wystawił.
P. Z. Wwasz iako ten Pasterz dla iedny
owce zły, to jest Krola Bolesława wiele pra-
cował, modlitwą, postem, disiplinami, na-
pominaniem dsz do smierci oclutny.
Wiedziat iako droga iest iedną dusza
przed Panem Bogiem, bo zanie syn Boży
zywot położył, wiedziat ze y z iedny dusze

rachunek miał Panu Bogu dawać; dla tego
około niej pracował, aby iey nie zgubił, y sam
dla niej nie zginął. Miei staranie około dusz
powierzonych tobie y około každy z osobna,
patrząc ze na každy iest krew Jezusowa,
ktory ty winna, bedziesz iezeli dla ciebie-
zginie, napominay karsz, modl się za nie.
A iezeli niemasz komu prawdy mówic do-
pusc ze ią sobie mówic, kiedy tego potrzeba.
Masz y krola złego swobodnego w państwie
twoim, to iest ciało, y chuci iego, mów ze mu
zawsze prawdę, karszgo, umartwiaj, aby
gory niemiął, y dusze twoicy swoimi złości-
ami za sobą do piekła niepociągnął, musisz
za tego osła odporwiadać, iezeli mu złego do-
puszczasz.

P. 3. Wviesz ze posłanicy olawny tego
Biskupa Pan Bog praisłwo urządził na
strzeżenie posielcanych członkoru iego y
swiatło wystawieł nad rybą jedną, aby

iedęn

iedęn palec nie zginął. Takto to Pan Jezus
mieleł i mieł smilki y piacowniki swoje, ta-
ko pełni słowa swoje, ktore David onim pra-
powiedział. Strzeze Pan Bog wszystkich
kości swiętych swoich, jedna z nich nie bę-
dzie póluszczona. Niezależny mizernego
ciała na prace dla Pana Jezusa, albowiem
oproc tego ze nie zginie żadna cząstka z
niego, będzie w niebie pięknie świecące.
Pobudź Panie leniwego osła mego, y śla-
bemu dopomagaj, abym tego pasterza na-
śladowała, y z nim się w domu twoim weseleła.
NA DZIEŃ S. IANA CHRZYSTIELA
Elzbiecie wypełnieł się czas porodu
y porodziła syna.

P. J. Wviesz ślad ze ludzi sprawiedliwych
y doskonałości idących, własna iest wszy-
stko czynic swego czasu. Mowi mędzecz
wszystkie rzeczy mają swoy czas, iezeli in-
sze rzeczy, tedy y człowiek mądry, czasu swe-

go

go pewnego pewne rzeczy ma odprawować.
Czas płaczu jest, tenże mędrzec mówi, pierw-
wy mówi czas płaczu, y sz szpłaczu tego sw-
iata, następnie wesele wniebie. pierwszy trza-
ba milczec, nizeli morwic, albowiem nieumie
dobrze morwic, ktory się milczec nienauczył.
Zachował to Jan S. ktory niewynny pł-
kał y pokutował y milczał na puszczy przez
trzydziest lat, potym mówił chrystusa opo-
wiadaiąc, y weseli się z nim krolując. Vniej
przykładem iego zachować czas.

P. Z. Grzeszny człowiek nigdy niema cza-
su do dobrego życia, zawsze bowiem ma co
go turbot: y odnawrocenia odrywa, dla tego
ode dnia do dnia odkłada, aż przydzie
smiere y gniew Boży. Niedaj się zwodzić
nieprzyjacielowi, leciędyc podać, że mozesz
bydź lepsza, nabożniejsza, doskonalsza, a
nizeli teraz, nieprawdą to, ponieważś im
dale w niedbałstwie żyesz, tym barzi od do-

konalsci.

konalsci y od Boga odstepujesz, y trudniej-
sze nawrocenie do niego sobie czynisz. Poki
czas masz czyn dobrze, bo niewiesz dnia
pewnego ani godziny ktorego wstanieś.
Jan S. wpiąci lat Panu Bogu służyć począł
y do doskonałości ise. Otako się niemam
zawstydzić przed Bogiem tego pacholecia
którym w takich leciech iesze nic dobrego
niepoczęła. Dolegajże leżec będę, wzbudz Pa-
nie niedbałą.

P. 3. Wypełnił się czas nieplodny do
porodzenia. Nietrac nadzieie chociaż
się zdasz bydź przez długi czas nieplodną
w dobrych uczynkach. Trwaj w dobry
woli ku Panu Bogu, iego pomocy wzywaj
o łaskę bez przestanku pros, przydzie czas
kiedy owoc dobrych uczynków nieplodna
przyniesiesz, albowiem on jest ktory dale
grzesznym y niepotężnym łaskę y pomoc
do dobrego. Sprawże to we mnie Panie.

od ciebie

Od ciebie v bogu y vschla pomocy czeka.
NA DZIEN S S. PIOTRA Y PAWLA
Tys jest Piotrem, a naty opoce zbuduie ko-
sciol moy

P. J. Wvrasz iako Pan Bog czi stworze-
nie swoje, y iako sobie wazy ludzie poprzy-
jeciu natury na sie ludzki. Nie postanowiel
Pan chrystus Anyola za fundament, y glo-
we kościoła swego, chociazsby to belo zw-
iellca chwala jego, ale człowieka ktorego
nazwał Piotrem, to jest opolca. Mielosc to
sprawiedla moy Iezu twoia, ktory iakos po-
czal człowieka mielowac, dokoncasgo vnie-
lowal, y dla niego człowieka po sobie zosta-
wiel, a człowieka grzesznego nam grzesznym
na pocieche, y nasnadnieysze grzechow od-
puszczenia dostapienie. Niech ci b dzie
błogosławienstwo nawieli wieczne.

P. Z. Na opoce Pan chrystus buduie kościół
nie na piasku, bo chce aby trwaly bel. Aty-

czemu -

czemu budujesz y stawiasz zycie twoie,
sprawy twoie na piasku, na wodzie, zaczy-
niesz wszysko budowanie v pada y niszczyc.
Piasek jest prozne a wielkie v fanie wa-
miej sobie, w ludziach, wrzeczach przemila-
jacych tego swiata. Niebądź mędrszą
nad chrystusa, mądry to budownik, bez
sie od niego, w Panu Bogu nadzieje polca-
dac, nie w sielach twych, bo on jest nieodm-
iennym fundamentem. nie upadniesz opo-
ka jest, rękę podklada mocy swojej nie-
sluczesz się. Człowiek zaś odmienny jest
chociazs się wiernym bydz poleczuie przyja-
cidem, mowi pismo v Ieremiasza. cap.
37. Przeklęty człowiek ktory vfa w celo-
wiaku, kładzie ciało iako ramie swoje, a
od Boga odstępuje serce jego. Trzymaj
mię pamięć ktorys mę postanowiel na to-
bie, na łasce y opiece twojej, a nigdy nie-
vpadnie domek moy.

P. 3.

P. 3. Bądź Pionem to jest opoka, bądź
stateczną, wdobrych uczynkach znoś bicie
młotow, którymi cię tłuką przesładowania
y utrapienia tego świata podaway twarz
nietyl rzeczom przeciwnym y pracom go-
torw na wszystko co od Pana Chrystusa po-
chodzi. Tak się buduje kościół Jezusow
na duszy twojej mocny y dobrze okondny
Budujże lezu iako wola twoja święta
y gotuy sobie stateczne a mocne mieszka-
nie, zebym ani odwiatow szatanskiego
poduszczenia ani od wod świata upływają-
cego mogła bydz obalona, ale zebym nałasa
twojej stała, y ty wemnie odpoczywał.

NADZIEN NAWIEDZENIA P.M.

P. J. Wwasz mielose wielką y gorącą
syna Bózego przeciwko narodowi ludz-
kiemu, ysz ty godziny, który się począł
wzrywocie Najsłwieźszy Panny Mariey, za-
rós matkę pobudził do nawiedzenia Elzbi

ty

171.
ty, aby przesłanca swego Jana poświęcił
Iako słońce zarus ieno wschodzi, promie-
nie wypuszcza, tak Pan Chrystus słońce spa-
wiedliwości y światło prawdziwe, na oświe-
cenie każdego człowieka przychodzącego
na ten świat, zarus ieno przyszedł, począł
ludzie oświecać łaską y wiarą prawdzi-
wą. Niemilay mę światłem swym chry-
ście lezu, bo y ią zarusze w ciemnościach
grzechowych mieszka ięca światła łaski
twojej potrzebuje.

P. Z. Wwasz ze Pan Bog nie daie darow
swoich ludziom nadarówno. Patrz na
Nasłwieźszą Pannę Marię, która wprze-
d wkąciku y wzawartym domeczku miesz-
kała, y obcowania się z ludźmi chroniła,
a iego się bydz matką Boga poznała, powsta-
ła y wyszła, aby zbawienie ludzkie pomna-
żała ile mogła, na którego wykonanie po-
czętego syna Bózego wzrywocie swoim

nosiła.

172
nosiela. Wważ straż, że dobra jest osobność
od ludzi y oddalenie serca od wszystkich
rzeczy, którego znając się bydz słabyimi,
i tak nabarzi mądry szukać. Jednak kiedy
miłość Boża y powinność nadznaczona do
tego nas wzywa, lepi wytrwać y staranie mieć
o duszach ludzkich. Mierz w dobrym sta-
wianiu zbawienie dusze twoje, także zba-
wienie dusz ludzkich. o które się Pan Iezu
y Najsświętsza Panna także barzo starali.

P. 3. Wważ ze Panna Najsświętsza id-
zie dokąd ją Duch .S. którym napełniona
bela prowadzić, bo to własna Ducha .S. od-
tych podłych y ziemskich rzeczy człowie-
ka do niebieskich podnosić y to sprawować
aby się światobliwymi myślami zabawił
a ziemskimi gardził. Różnij się iakie
są chuci serca twego, y jeżeli zrozumiesz
ze się barwią około świata, wiedz że nie
są z Ducha .S. y nie idziesz za powołaniem jego.

Chodź w Duchu, a poza dliwość ciała y swi-
ata nie będziesz wykonywać. Prowadź
mnie Iezu moym Duchem twoim, abym od
świata na wysokość doskonałości, y przyka-
zanie ciebie przysięmą.

NA DZIEŃ MARVEY MAGDALE

Oto niemiasta

P. 1. Wważ Marię Magdaleny życie
sprasne y grzechow. pełne, którym oddali-
wszy się od Boga, świata y ciała służała,
y zadziwionawszy się mow. Oto niemi-
asta grzeszna. Wważ y okazynie które ją
do tak złego życia przyniosły. Takie były
wroda, dostatek rzeczy doczesnych, bespie-
czeństwo w obcowaniu, proznowanie y
zaniedbanie dobrych uczynków. Poradź
się z sobą, jeżeli nie służą te słowa. Oto słu-
ga chrystusowa, od chrystusa oddalona, a
jeżeli tak anaydziesz załuy, jeżeli nie dzie-
luy Panu chrystusowi, stoy przy nim, a o-

leaziey od ktorych cię już wybawieli wy
szeregaj się znowe pominąć na sądy
świarsze Boskie.

P. Z. Oto niewiasta. Widziałeś grze-
szną, obacz pokutującą y spodwiniem
mow. Oto niewiasta. Tę jest niewiasta
ktora świat mielowała a Panna Boga prze-
śladowała, teraz Panna Jezusa mieluje a
światem się brzydzi. Tę jest która się
niewstydziała grzeszyć y pomiescie na
zepsowanie oczu ludzkich chodzić, teraz
się niewstydzi do domu Phariszeuszowego
przysc na pokutę. Tę jest która nad po-
trzebę uстроiona pyszno chodziła, teraz
do nog Jezusowych podło iako seżeniętko
upada. Wvász szerzy insze iey sprawy
w domu Phariszeuszowym przeciwne spia-
wom, ktore na świecie czyniła, a zadzi-
wuy się łasce y mocy Boży, ysz tak szpe-
tnego naczęnia tak piękne y palające

uczyniel

175.
uczyniel. Nasładowy do tego Magdaleny
czyniąc znowe pilne staranie o odmia-
nie zynota, a Pannę Jezusa prosząc, aby
cię przychodzącą do siebie przynował.

P. Z. Oto niewiasta. Widziałas po-
kutującą. Obacz iako łaską Bożą wielką
y cnotami ozdobioną w miłość przeci-
wnko Jezusowi była bardzo gorąca, w bog-
mysłności głęboka, w słuchaniu słowa Bo-
żego ustarwieczna, do uślugowania iemu w
potrzebach ochotna, tak z zynota iako y
po śmierci jego mielująca, na koniec napu-
szyć aż do śmierci, na ostrzy pokucie zy-
iaca. O iako wielką łaską Bożą, iako od-
mianną dziwną iako pokutą prawdziwą.
Mieluy y ty Panno mrego z Magdaleną za-
luy zęgo kiedy obraziła, nie tylko iedne-
go dnia, nie tylko przyiedny spowiedzi ale
przez wszystkie zynoty, abys się stała uče-
śnicą miłości y łaski Boży z Magdaleną.

Mow tu.

Mow tu do Pana Iezusa. O naślaskawszy
Iezu y wielci grzesznikow miłośniku
racz zeproszę łaskę twoją, to we mnie
sprawic, coś na duszy Magdaleny sprawił
Daj mi proszę poznać grzechy moje y o-
ne opłakiwać. Niech mi świat y ciało o-
brzydnie, a ty mi naroskoszniejszy lew
zasmakuy, abym iusz ciebie nadewszy-
silko miłowała, y ciebie za miłośnika
y oblubinca aż na wieki otrzymać.

NA DZIEŃ S. IAKUBA.

Mozecie pic kielich ktory ja mam pic
P. J. Wvász ze tymi słowy Pán chry-
stus odwodzi bezniorow swoich od prągni-
enia doczesnych godności, a zaprasza
ich do prągnięcia picia kielicha swego.
Wiedział bowiem dobrze, że bezpiec-
niejsza rzec jest na tym świecie cierpieć
y być wzgardzonym, a niżeli zyc wroszko-
szach y w sławie wielki wznosić. Albo-

więc.

174.
niem Dawid kiedygo saul prześladował
niewinnosc zachował y nieprzyjacielowi
swemu, ktorego iuz miał wrękać swo-
ich, kilka razy przepuścił, wsczesiu az
y polcoiu cudzą żonę wziął, y męża jej
zabiec kazał. Wrzeczach bowiem przeci-
wnych dusze się wniża za grzechy zaliwie
zná się byda na tym świecie iako narwygria-
niu do niebieski oyczyny prągnie chuci
cielesne wśmierza, samę siebie poznawa y
tesknąc na ziemi do Boga postępuje Viny
ze słuchać rady mistrza y oblubienici me-
go, y z nim napriay się gorszkiego kielicha
abyś z nim zym wkolectwie jego zasieć
mogła narwieki.

P. Z. Możemy pic Panie kielich twoy
mowia bezniorwie do Pana Iezusa.

Wvász iako się ci bezniorwie nawszy-
silko odwazają, rozumiejąc ze takim spo-
sobem mogli dostać tego oco prosili. a

tym

nym się pobudź, abyś była odważna na
wysłać pracę dla godności niebieskiej.
Nie bądź bojaźliwego, ale wielkiego serca,
ufać w Pana Boga, i w rzeczach przeciwnych
tylu nigdy nie podawać. Albowiem
jako P. Chrystus nie chce ufać w samym
sobie, tak też nierad widzi serca bojaźliwego
i przedko upadającego. Mówże
choć teraz do Pana, kielich twój zbaw-
ienny Chryste Iezu będę pijała, a twego
imięcia będę wzywała na pomoc. wszy-
stko mogę cierpieć, ale tylko w tobie
który mnie umacniasz. Dajże siłę kto-
ry kielich twój do wypicia podałeś.

P. 3. Możemy pić kielich twój.

Wiesz że wiele mogą bracia albo sio-
stry przez prawdziwą i świętą miłość z
sobą złączoną. Mówi mędrzec. Brat i sio-
stry drugiego brata jest jako mięso po-
łączone. Zachowajże miłość społeczną, a

bys

175.
bys się miała kogo poradzić, żebyś miała
ktoby cię upominał do dobrego i wzbudził
modlitwą i pomocą poratował, tym spo-
sobem wiele będziesz mogła na wytrzyma-
nie wysłać trudności i przyłoci, i
zjednać sobie miejsce w najbliższego oblu-
bienia i bratniej twego Chrystusa, który
cię w utrapieniu nigdy nie opuszcza, chce
i na cię przepuścić dla dobra twego.

Mów do Pana Iezusa. Wiem ci dobrze
mój Iezu, że miłość spólna ciebie pora-
bia, ciebie zduszą łączy, i jest potężną
pomocą na wysłać trudności. Ona w-
szystko zwycięża, wszystko im się nie przy-
jaciółom obroni, samym piekielnym mo-
czarzom odpor dać. Sprawnie proszę wa-
mnie abym wiedności i święty miłości,
jako twoja orzeczek zawsze zela, i na się
na wszystkie czasy i ciężkości umacniała.

NA DZIEŃ S. ANNY.

P. 3.

176.
P. J. Wvász iakcie przymowiel ta święta
Pani odnosiela dla nieplodności swojej,
ialco ofiary iey iakoby v Boga nieważne
bely y odrzucane. Szleci obacz iaką wz-
gardę bludzi czyniela nieplodność ciele-
śna wstarym testamentencie, a ztym się
domyslay, że v Boga większe obrzydzenie
czyni nieplodność duszna a włascza wto
czas kiedy sām Pān Iezus mǎ pilne oko
dusze staranie. Postawiel iǎ na roli dobry
porwolǎ iǎ do życia zakonnego, dodaie iǎ
rosy niebieskiej, posiela iǎ nauką zbawie-
niǎ, karmi iǎ ciałem swoim, niedopus-
zcza iey psychac y winiwecz się obracać,
przecię jednak żadnego owocu nieczyni.
Potrzeba się takiey duszy obawiać aby
iay sām P. Chrystus nieprzelcǎ, iakó nie-
gdy dżemo figury y aby iey nieodrzuć
także nigdy dobrego pożytku nieuczyni.

P. Z. Wvász iakó S. Anna te przymo-

wki cierpliwie nosiela, y nie ludziam nie-
mowiać, samego Pānǎ Boga nosiela aby
iǎ spierzelićwa ludzkiego y złego rozu-
mienia wybaniel. Bądź, że y ty cierpli-
wa ze pod czas nieczynisz tak dobrze, ia-
kobyś chciała, y mierzǎs iestas wnetach
doskoniła, a włascza kiedy mǎsz do tego
wola dobrǎ. Jednak przymowek o zby-
tniǎ nieplodność w dobrych uczynkach,
które czuiess, albo od własnego sumnie-
nia, albo od starszych twoich nie cierpi,
ale tę nieplodność staray się wleczyć, y
uciekać się do Pānǎ twego, aby on sām
zniesc iǎ sciebie rǎczel. mow y teraz do-
niego. Weyrzy proszę Panie Iezu na sług
twoie, każde mi rzecz przymǎwia zǎm
niedobra, Przymǎwia przeszle życie kto-
rego niepoprawuie, przymǎwia stǎn za-
konny, przymǎwia iǎ dobrodziestwa two-
ie, ktorychem niewdzięczna. Dopomoz.

ze mi proszę abym ius w oczach twoich
zyla bez przynowek y niesławny.

P. S. Wwasz że Anna S. po modlitwach
wstarwiecznych, znieplodny stała się płodną
y matką matki Bóży. Ządziwuy się re-
ce mocny, stała się modlitwa wysłucha-
na, który też nierychło wołających do-
siebie wysłuchwa, jednak im tak dale-
oco proszą, że y Panu Bogu większa ch-
wała, y ludziom większa pociecha stąd
roście. Winszuy takiego szczęścia Annie
S. do niej się biegnąc w potrzebach two-
ich albowiem znalazła łaskę u Pana swego.
Wcz się także od niej w modlitwie nie-
stawać y mów teraz nabożnie do Pana.
Zmiluy się Panie Iezu mój nadciwny ubo-
gą sługą twoją. Do ciebie wołam twojej
pomocy wzywam, wysłuchaj mnie wspom-
ośz mnie, widzisz dobrze czego mi niedo-
staie, chcicy tylko zmiłoser twojej, a-

stanie

177
stanie mi się dosyć wmoiey porzebie.
Niemnieć. Panie nie mnie, ale Náswięt-
szemu Imieniu twemu, stąd będzie
chwala na wielki wielkon. Amen

NADZIEN. P. M. SNIEŻNY

P. J. Wwasz że napokazanie miew-
sca naktorym, chryśtus Iezus chciał mi-
ec kościół matce swojej, obfity śnieg spu-
ścił, czasom barzo gorących, czym chciał
dać znać ysz Náswiętsza Panna wielkie
mą podobieństwo szniegiem. Albowiem
iako śnieg jest biały y pialny, tak Panna
Marya dla czystości pamiętskiej y Angel-
ski niemiłości, słiczna biała y iarna w-
szyskiegmu światu. Stąd y ry bez się ko-
chac wezystości pamiętskiej, którą tak P.
Bóg wecieł w Náswiętszy Pannie ysz ią
uczynił matką syna swego, y na iey w-
ieczną pamiątkę pobożnym ludziom
do serca przez cuda swoje podaje, aby tey

kościół.

178.
kiesioły budowali, y onę iako krolowā
niebieską czcili.

P. 2. Wważ ze śnieg na dół z góry spa-
da, co znaczy wielką pokorę. Nās. Panny
ktorā stawszy się matką Bożą, nad co-
większą godność na świecie bydz niemo-
ze, iednak się stąd niewynosiła, ale się
służebnicą zwała, y iako iedna służebni-
cā podła Elzbiecie chory służyła. Przyp-
atrz się iako się ludzie na godności będąc
odmieniali, iako się wynoszą, stanu swe-
go pierwszego zapominaia, drugimi gā-
dzą y iako mowi. S. Bernard własnych ro-
dziców y polcewnych iezeli są ubogini-
znać niechcą. Przypatrz się y sama sobie
iezeliś takę pokornā, iako pokornā Panna
Mārya, czili się proznością y pychą nie-
wynosisz, iedny cię Pan Bog dobry duchow-
nymi albo powierszchnymi nad insze
napelnia. Bądź śniegiem, na dół spadaj

przez pokorę iako śnieg, pomni że z zi-
mie poszła, y iako śnieg na ziemię wrócić
musisz.

P. 3. Wważ ze śnieg prędko na ziemi
taie, y przym Nās. więtsza Panna ma szn-
iegiem podobieństwo, albowiem do rzeczy
do czesnych nigdy się sercem niewiązała
od wszystkiego co świat ma wielką go-
dnością, rokoszami gādziła, ktoreś mie-
mogła, wsamym tylko Bogu serce y myśli
połkādając y zawsze mówiąc. Częstka
moia Bog moy. Obacz iezli serce twoie
takie, iezli niestateczne do rzeczy odmię-
nych. Podobno iako kamien na ziemi le-
ży, y od niej nieodstaie, aby się ku niebu
podniosło. Bądź ze iako śnieg nieprzysła-
dając serca do świata, bo cokolwiek na
świecie iest, śnieg iest prędko giniący,
dla tego y serce twoie od świata magina-
ć Boga pragnąc. Mow tu do Panna. Panie

Iezu moy daj mi proszę, iako najmilszy
matce swojej serce do ciebie skuteczne,
a światu niechajgo y czasilka niezoście.

NADZIEN PRZEMINIENIA PANSKIEGO

P. J. Wwaszysz Pan chryśtus wzią-
wszy z sobą trzech uczniów na górę, prze-
mienił się przed nimi, y chwale im ciała
swojego pokazał, ale zaś porzym na gorze
kalwaryjskiej nie trzyma uczniów, ale
wszystkim w hieruzalem będącym po-
kazał się bez ozdoby y chwale, kiedy na-
leżyło wisząc stać się wzgardą y najsme-
wiskiem ludzkiem. Porachuy się ścądie-
żeli nieprzeciwonym obyczajem czynisz,
nieżeli uczynił Pan chryśtus. Podobno wt-
ych rzeczach, które do pochwały twojej
służą, chcesz być od wszystkich widzia-
na y wszystkim wiadoma, tych zaś które
służą do zawyżenia y wzgardy, chcesz

aby

aby nikt niewiedział. Patrz na chryśtu-
sa, trzyma się pokazuje uczniom chwale-
bnym, a wzgardzonym pokazuje się leżąc
mu.

P. Z. Wwasz ze Pan chryśtus, aby nasze
słabość umocnił, y lenistwo wzbudził, po-
kazał swoim chwalebny przemienienie
zapłatę onę wieczną, którą mieć będzie-
my posmierci, jeżeli tę żywą wpraco-
dli miłości Bóży y wdobrych uczynkach
przepędzimy. Obacz ścąd iako jest mał-
szy świat, wzapłacie swojej, jeżeli Pan
Bóg Świat iako chytro y zdradliwy wiele
obiecuje, a mało daie, albo nie. Pan Iezus
zaś w tym przemienieniu, ścąd tylko wpra-
wodzie chwale ciała pokazuje, tedy na po-
smierci y aiato y duszę chwalebne uczy-
nił. mon tu. Aktoszeiby, niesłuzek Panie
moy wiernie y ochotnie, który jest wierny
w obietnicach twoich, żeby czegoś kochnik

dla ciebie

dla ciebie niecierpiat, ktorys jest choyny
dawca wzaplacie obiecany. Będc ia tobie
Panie sluzela a sz do smierci

P. 3. Wvász ze tilko trzy uczeniowie
bali przy przeminieniu pāńskim, skąd się
zboiaznią domyslay, iako ich mało bywa
wybranych do mielego znim przyiacielst
wa, a to niedla czego inszego, tilko ysz ich
nieb arzo wiele jest, ktorzyby umieli dosta
nale samych siebie zaprzec y pāna chry
stusa nasladowac. Mow do Pāna Iezusa
Daj mi proszę Iezu moy, abyin ia to mo
glā prāwdziwie wykonac, ciebie naslado
wac, ciebie za nāmilszego y nāywięszego
mieć przyiaciela, abyin cię moglā widziec
w wieczny chwale twoiej.

NADZIEN S. WAWRZYNCA

O ziarnie pszenicznym

P. J. Wvász podobieństwo ziarnā psze
nicznego, stosując ie spānciu zbawicielsm

twoim

twoim. Ziarno pszeniczne wzjęmte wrzu
cone, leiedy obumrze pożytek wielki przyno
si. Chrystus Iezus przez smierc siononnā
obumarszy, wzjęmci zagrzebiony, wielki o
woc z siebie wydaie, iaki jest między inszy
mi powołanie poganstwa do znaiomosci
Boga iednego y prāwego. Gdzie wvász iako
y ciebie powolal y slugā swoiā wybornā v
czynil. Dziwuy się dobroci iego zoną pogan
ką mowiac. Takci jest Panie y Boze moy,
ysz y my iako szczęcielca zyiemy odrobi
nami, ktore spadaiā zstolow pānow nasz
ych, wybranych twoich.

P. Z. Wvāzay iako ziarnā pszenic
nego nieszanuiā zeby pożytek przyniosło,
przenosząc ie zmięysci nā mięysce wzję
mte wrzucaiāc, melāc, y tłukāc. Przypātr
się iako oblubienica twego szanowāno pi
zypominaiāc sobie zelzive melci, y powo
lcznia iego, co wvāzaiāc rzeciwym sercem

zawolay

zawolay. Adolekade cię moy najsłodszy le-
zu ziarno pszeniczne, y wyborny pszenic
mielosc przeciwko mnie przywiodla, oby
tesz y serce moje, takasz mieloscią zwanio-
ne, mieleniło się dla ciebie cierpieć, gdzie
pros o cierpliwosc wprzeciwnościach.

P. 3. Uwiesz iakim ci się polarmem
stało to ziarno pszeniczne w naswieczym
salcramencie. Do tego uwazay iako dusza
twoja jest ziarnem pszenicznym, o którym
tak pan mowi. Kto mieluie duszę swoję
straci ją, alko ma wnienanwisci dusze swo-
ię na tym swiecie, do zywota wiecznego o-
ny strzeze. Przypatrz się afektom y namię-
tnościom twoim, iako im dogadzasz, jeze-
li więcej nizeli Bogu, jezeleli więcej wadzysz
zdrowie y dogody doczesne, a nizeli wiecz-
ne. Tu weyrzy na swiętego Wawrzynca, ia-
ko miał wnienanwisci duszę swoją a sama
do siebie rzecesz, doleć idziesz coiko obla-
na

na, na co roswodzisz się słym, co roswodze
wiesz. Vczym rozmowę do Pana Jezusa
tymi słowy. O pszenice wybranych twoich
chryście lezu, bądź y mnie nędzny ziarnem
ozynwiałącym, abym nigdy nieumieriał
ozynw obumiałe ziarno dusze moicy, nacz-
nienie owocow godnych pokuty.

O KORONIE CIERNIOWY

P. J. Uwiesz ysz noszenie wienca, abo
korony jest znakiem wesela y radości, a
złozenie zaś jest znakiem smutku y żalo-
by. Panu, zbawicielowi memu wieniec cie-
niowy wciśniono na głowę jego, na złoza-
nie zalką ochotą y mieloscią szedł na sm-
iere. Przypomni sobie figure pisma swię-
tego, iako ofiarę koronowaną, oddawa-
jąc ie Panu Bogu, Ofiaruy y ty te wdzięczną
ofiarę Bogu, twojemu, przypatrując się
mielosci obłubienca twoiego.

P. 7. Noszenie wienca znalcień czysto-

pamiętnski. Anoszenie wieńca cierniowego
znale jest pilny. świąty czystości święty jako
naucza Duch S. Sepi. auter tuas spinis to jest
uczyn płoń seiermnia wuszech twoidch. Przy-
patrz się jako ten miłośnik pamiętnstwa
uczyniel płoń mocny cierniowy oblubił swoim
swoim, idz y ty a śmianowszy z tym pā-
leangm, czystosc twoię pamiętnską oblubił
convi twemu oddaway, dziękując mu za ten
dai powołania, y zawałay jako błogosławio-
ne są dzieńce chrystusowe. Do tego uważ
iako ta korona cierniowa, wystawiac przed
oczy dziwne upokorzenie jednorodzonego
Syna Bożego, y sprowolałm Jeremiaszem
narzekać. Upadła upadła korona głowey
naszey, poniewasz wszystkie pociechy, obl-
bieniec twoy dla ciebie odiał sobie. Przy-
patruy się jako myśli głowey twoiey chę-
da y płochę, wesela wieniec cierniowy kła-
da na głowę Pańską.

P. 3. Została korona cierniowa na pa-
miątkę wieczną, wyćśiwā Pānā Jezus-
wego y nāpostrach nieprzyjaciolom jego y
w dzień sądny przylrzyzu Pańskim będzie
wystawiona. Pozdravlay pokornie ono cie-
nie, krwiaz barankowa, skropione, a proszę
aby na ten czas kiedy wezmie wieńec nie-
śmiertelnosci, sądzac surowie grzeszniki
tobie bę miłośiernym. Kazał oblubienciec
twoy Katarzynie S. Senenskiej obierać so-
bie, albo w tym swiecie wieńec złoty, a na
onym cierniowy, albo na tym cierniowy, a
na onym złoty. Obraci mādā pānterka-
wieńec cierniowy w tym żywocie nadziym
aby złoty nawięci otrzymała. Podaje y tobie
oblubienciec twoy, też kondycia obierayze
co chcesz, a mięś świeżā pāmiątkę cierno-
wy koronny, wewszystkich dolegliwościach
twoich, abys sobie nietesniela, a Bernarda
S. oycā twego nādādując, zawię nāpiasiach

twoich ten snopek ciernia ostrego.

NA DZIEŃ WNIEBO WZIE CIA P. M.

P. J. Wważ naprzód iako mieluchno
umierała P. Marya, nad ktora stoja Aposto-
lowie swieci, od placzu prawie umierali
zaluiać matki swojej y nauczycieli, wdy-
chay y ty nabożnie za miela matkę y sto-
stra swoją, dzwuiąc się talcigimu rozłącze-
niu z światem, letore też porylea ludzie po-
bożne. Nienależonno ciała pamięńskiego
w grobie bo do nieba wzięte jest. Nieprzysta-
ło bowiem aby słazymia pamięńska miała być
naruszona. Wważay tu głębokosć mądrości
Boskiej, ktora tak umiała zataić matkę syna
swego, aby oni świat obłądny nie wiedział
aż czasu od Boga naznaczonego.

P. Z. Przypatruy się procesiey śliczney, ko-
ra idzie nieba na ziemię. Chrystus Jezus
znowyślicini woysci Anielskimi, y groma-

183
daj dusz swiętych, wychodzi poprzemianię-
szą matkę swoją. Wważayze iakie tam
witania y winszowania, ktorými się nad-
gradzają one prace, letore podejmowała dla
syna Boszego y dla zbawienia naszego. Mo-
że się rozrewnić serce twoje, przypatrując
się iako Bog namnieyszą pracę, choyną za-
płatą nadgradza.

P. 3. Skuchay muzyki wesoley Anielskiej
ktorzy kwoli królowny swojej, od siebie nie-
iako odchodząc, nowe spiewające wyprawu-
ją, dzwuiąc się jedny pamięnce pokorny,
tak od Boga wynyszony, przylącz się do chó-
row Anielskich, pomagając im nowego we-
sela. Naostatek uważay uwielbienie y koro-
nację, kświetszy Panny, przypominając so-
bie, iako ono miasteczko małe w ktorym
Pán przemieszcniwał szeroko się rozszerzelo.
Winszuy Nás. Pannie patronce swojej wiebo
wzięcia, y koronaciey prosząc oto, aby przy-

dokonaniu

dokonaniu tego niedźnego zywota, przyjeła
cie wopiektę swoię. zmonu. Ogloriosa Dnia
NA DZIEŃ S. BERNARDA

Otos my opuscieli wszystko.

P. J. Przypatrz się Panu y obłubiecnowi
dusze twoiey, iakie rzeczy dla ciebie o-
puscił opuscił co miał nadzienieszego
Boga oyci swego, dwor niebieski, y naswie-
cie obrał sobie barzo ubaruchny zywot bo-
y liszki ianki miał, y ptaszeta gnadełca,
a syn człowieczy niema gdzie głowy swoiey
slełonic. Do tego wważay serdecznie, iako
Pán dla ciebie opuscił sławę, a obelzenie
na się przyjął, opuscił zdrowie, a przy-
jął bolesci, opuscił radość, a przyjął fra-
sunek y żalosc. Pobudżay wsobie afekt
podziwienią, zdumiewając się iako Bog
nieogarnionego maiestatu dla ciebie się
poniżel. Do tego wważ iako lichie rzeczy
są tego świata, ktore dla Boga ludzie opuszcza-

ią, ktore dni serca nasycie niemoga, ani
wiecznością trwać wealosci swoiey, y om-
żem wiele samolowek miał, ktorými lud-
zie nicostrozne łowia. Przypomni sobie dosz-
ki świata tego y wezasy, iako marnie prze-
miał.

P. Z. Wważ dziwną smialosc ludzka,
ysz dla małych rzeczy opuszczenia, pytaia-
się Pána o nadgodzie. Otos my opuscieli
wszystko, a cosz nam stego będzie. Ta smia-
losc dobra jest, albowiem Pán Bog na afek-
patrzy, anie nadatek, wiele opuszcza kto
afekt od dobr swieckich odciąga, mało opu-
ściel Piotr S. ale opusciel wszystek świat
afektem. Porachuy się sama z sobą, jeżeli
wsobie czujesz, doskonale opuszczenie swia-
ta, y afekt daleci od porwinych y od innych
rzeczy ktore postępkowi duchownemu, prze-
szkadzają.

P. 3. Ráduy się zes dla Boga uboga zostala

wnoszując sobie tego szczęścia przed Bogiem
twoim, y koehając się winim, a dziękując
Panu twemu za ten dar tak wielki. Władny
zapłatę stoletnią na tym świecie, a potom
zyskot wieczny. Weźmi sobie wzor ciot
y opuszczenia Bernarda S. który na tym za-
sądziel doskonałość swoją, aby iako naubo-
szym stał się dla Chrystusa, wspomni sobie
na gorące żądze y mony, którymi pokazo-
wał iako prawdziwie Bogu swojemu słu-
żył. żadny rzeczy na świecie niepragnąc.

Wrozumie Proś przez przyczynę Bernarda
S. oblubienca twoiego, abyś się stała na-
śladowcą tego doskonałości zakonnicy, we-
dle Paskley Boży nabywając.

NA DZIEŃ S. BARTŁOMIEJA

W wyszedł Pan Jezus modlić się na górze.
P. J. Władz z takim nabożnictwem mo-
dlił się Pan Jezus, który niemając tego za-
dru potrzeby, y niemogąc mieć w modlitwie

żadnego

żadnego rozerwania szkodliwego, jednak
na góry wstępuje na osobność od ludzi, aby
cię nauczył, aby serce twoje daleko było
oddalone od rzeczy światowych y pozadli-
wosci, a iako ma być podniesione do niebie-
skich, w ten czas kiedy się Bogu modlisz y pr-
zed oczyma jego stoisz. Mowi Prorok wołałem
do Pana ze wszystkiego serca mego, ten bo-
wiem wszystkim się sercem modli, który
się wszystkiego do tego co czyni przykład,
ani się na innsze rzeczy rozpuscita przez ro-
zerwania y myśli niepotrzebne.

P. T. Był Pan Jezus nocując na modli-
twie. Władz iako P. Jezus odkupiciel twój
modli się w nocy, y iako pasterz dobry czuje
gdy owieczki jego spią, y iako pilny gospodarz
gdy ludzie nieczują, modli się za ich zbaw-
ienie y obronę. Opasterzu mój dobry iako
często sen na oczu twoich niepośtał dla
mnie, ja spie a ty nademną czuiesz, iakoby

się

sie wiele złego. Działo zdusza moją, kiedyby
tak pilnego y czynnego pasterza nie miała.
Dziękuję a proszę czuy y teraz aby szkody
takie owieczka larwią twoją odkupiona nie
odniosła.

P. 3. Nocował P. Iezus na modlitwie.
Widać ze P. Iezus odkupiciel twój w ten
czas pokutę czynił, kiedy się w nocny modlił
za grzechy swoje, ktoreś ty w nocny popełnie-
ła, trawiając czas mienamodlitwie, ale na rozma-
nych y myślach szkodliwych, mowi o tym Pan
Iezus przez proroka. Czegom niezażwał to
musiał wyplacać. Złazd ty pobudź się do po-
kuty za grzechy swoje y z Dawidem nakazda-
noc omnywaj łzami łozę twoją, widząc od-
kupiciela twego, tak cierpko pokutującego
za grzechy ktorych nieuczynił. Załuję y
teraz Panie za grzechy moje za ktoreś ty po-
tował niewinnie y załował. Dopomóż aby mi
ci ich opłacać pomóc, a nowymi ciabie

o zał nieprzyniwdła. Zauważ się, że widzisz
sie bydz tak ospałą, że dla zbawienia twego
niemożesz czasem wytrwać na modlitwie
jedny godziny y chociaż obcowanie spanem.
Bogiem, niema żadny gorzkości, albo ciesz-
kości, ale owszem niewymowną słodkość, to-
bie jednale tą zabawa gorzka, y często po-
dobno tesknisz sobie nad tą marną, niebie-
ską, bärzi pragniesz do czasnku y cebule
Egypski, to jest do swiatowych rzeczy. Wład
z Iezusem przynajmni godzinę.

NA DZIEŃ POSWIACANIA KOŚCIOŁA

P. 1. Widać ze dusza twoja jest kościołem
Bogim, a nie tylko dusza, ale y ciało iako mo-
wi Paweł S. jest przybydciem Ducha S. le-
ry kościół bywa poświęcany przez Sałwa-
mentą świętą, łozę, pokutę, ciało y łozę
Iezusową przez cnoty, złaskiey Bazy pocho-
dzące. Tys podobno ten kościół często zgwał-
ciał, y komu inszemu poświęcała, to jest

nieprzyjaciółom Chrystusowym y moim, le-
dyś mu do dusze twojej przez zezwolenie na
grzech otworzela, a Pana Chrystusa z niego
wyrzuciła. Wstydaś się y strzasy się, ze-
tak kościoła Bożego y Pana iego nie miełona-
ła, a odnawiaś y poświęcaś co dzień, to co
się naprowało, pokutując y chotami swie-
tymi przyodzabiając, aby dusza twoja była
świątynią Boga twego.

P. Z. Wważ że iako roczną pamiątkę ob-
chodzisz poświęcania kościoła tego widome-
go, tak też masz obchodzić pamiątkę po-
święcania dusze twojej, dziękując Panu
Iezusowi że dusze twoje rączył sobie wybra-
ć za osobliwe mieszkanie y za miłość przyby-
tek, kiedy cię nietilko uczynił wierną świa-
cą, ale y obłubienicą swoją, y ozdobił cię
y poświęcił rozmaitymi darami swoich łask
y łaskami. Dziękując dobrodzieiowi mojemu, zes-
mię łechcie stworzenie sługę grzeszną podziw-

gnat

gnat y nakosciół twój: poświęcił, samgo
proszę naprowianego poprawiać, niebepieczne-
go pilnować od upadku, porzeczony ozdabiać
zgwałcony poświęcać, boś ty jest panem
iego, stworzem sprawcą ozdoby y poświęcenia
em iego na wieki.

P. Z. Wważ że masz kościół dusze twojej
odnawiać, zamysły y pobożne przedsięwzięcia
powtarzać y one zamedbywanie wykony-
wać. Naśladować, wtym Pana s. który mówi
o sobie że tego wszystkiego cokolwiek prze-
szło dobrego zabierał, a o tym co przed nim
było myślał, wsiełując nakazy dzień dodo-
skonałości. Wważ jeszcze iako przykładem
Zacheusza masz odnowić dusze twoją, aby
do niej P. Iezus przyszedł. Zacheusz znalazł
czystego Zacheusza, wystąpił na drzewo wi-
dzieć Pana Iezusa, ształ się ochotnie na głos
Iezusowi, przyjął go wdzięcznie y ofiarował
się na rośdanie chotny iakimuzny. Bądź że

y ry

y ty czystego serca wstepuy na drzewo bogo-
myślności abyś Pana mego poznala, zstepuy
przez pokorę spiesz się przez pokorę do dobre-
go, pragni Jezusa y iego zmięłości przymu-
daj iemu wszystko co masz ponieważ u
bogim niemasz co dać. Wprzecz panie łaską
twoią abym ci mieszkanie godne zgotowa-
moła.

NA DZIEŃ NARODZENIA T.M.

P. J. Wważ słowa pienia salomonowych
Jako lilia między cierniem, tak moja przy-
jaciółka między córkami ludzimi. Wszystkie
borowiem początek chrystusowi wedle ciała
który w Ewangeliu swojej Matheus 5. sze-
roko wypisuje był jako pien czerstwy ponie-
masz wiele się gałązek tych wydawało y
nawdawało albo prawnie wszystkie miałyby
dobre, to jest przodkowie chrystusowi grze-
szni obojczy płci y pełny niedoskonałości się
rodzili. Jednak Nasz Panna Marya święsz

pnia

pnia wyrosła jako lilia ciernia wszystkie śli-
czna, czysta, niezmarzona y od wszelkiej mady
grzechowy wolna. Złazd się radziwoy, dziwny
moey Panski, która ze złego drzewa proze do-
bry pożytelec. Bezynie iego prosić aby y tobie
drzewem zprzyrodzenia zepsodanym dopomogł
na rodzenie owocow dobrych wenotach świętych
P. Z. Marya zktory się narodził Jezus, kto-
ry się zowie chrystus. Wważ jako Ewangelii-
sta w tych słowach zawarł wszystkie doskona-
y zacięność Nasz Panny Maryi. Niemozę miłoby
miec pochwały jako stać ze się narodziła na-
to aby była matką Syna Bożego, y stała się
początkiem odkupienia wszystkiego świata
wielleci są zacięności Aniołowie wielkiego sze-
ścia beli patriarchowie, sktorych miał się chry-
stus narodzić, ale naradziwszy ją pamiętkę
która sciała swego y larwie swojej wydała
ludziom zbawiciela. Ciei ją jako matkę Bo-
żą, y matkę zbawienia mego, wmszuw naró-

dzienia

dzienia, perdrawiaj już lo'olulęci w niebie, aby
zawsze iako poczęła matką twoją byś raczała

P. 3. Viva ze mądrość Boska y wszechmoc-
ność nieszlkonczona. Zbudowała sobie dnia dzisiej-
szego dom to jest Nas Pannę y wystawił w ni-
m siedm słupow bardzo wielorych, napelniając ją
Zaraz przy narodzeniu siedmią darów Ducha
Ś. dziwnym do tego sposobem ją przyozdobił
dobrami wielkimi, tak przy narodzeniu przyro-
dzonymi iako nadprzyrodzonymi, aby takiemu
mieszczanowi iaki jest syn Boży stała się go-
dnym przybytkiem. O wszechmocności y mudo-
ści Bożej. O Pannie iako dziwny y choiny wma-
ce twojej dla zbawienia mego. Bada pochwa-
len zwielkosci darów twoich, ktoreś dał Nas
Pannie a niewypuszczaj mnie w boga, ktorąś
wziął za służebnicę złości twojej, dając mi
aby odrobinek darów niebieskich, ktorými w-
obfitości namilszą matkę twoją napelnil.

NA DZIEŃ POD WYSZENIA KRZYŻA
Świecącego

P. 1. Teraz cięzko tego świata będzie przez wy-
rucenie. Viva ze chociaż P. Jan Chrystus krzy-
żu tego świata to jest szatana przez śmierć z-
wodził y przez wyrzucil, ty jednak często ro-
zgardziwszy własnym Panem swoim moć się
iego podać y przez grzech swoim nie laczysz.
Ileż toielki żal leżurowi czynisz, yż tak
by niewdzięczna iego dobrodziejstwa y zapo-
mniała cięzki iego meki, dajesz się wręce
nieprzyjacielskie, ktorých cie wyrwał y na-
smiere sobie zarabił, a P. Jan Jezus cie żywo-
tem dawał. Zwycięzay tego nieprzyjaciela
ktorego Chrystus zwycięził y wypędzay
przez, ktorego on lażysz wypędził, aby wrobie
mieysca wemiał.

P. 2. Viva ze P. Jezus dla tego był od zię-
mie podniesiony na krzyżu, aby cie tak wiel-
kim dobrodziejstwem iakoby powrośkami
mocnymi do siebie przyciągnął y do naskado-
wania ciot swoich, a potom do zapłaty wie-

czny przywabiel. Przypatruy sie sobie iako --
idziesz za Panem Iezusem iako emiekczało
serce twoje twarde, iako jest daleko oddalone
od swiata, czlis tu? na krzyzu spaniem wzgny
czlis ieszcze niepodleczyzem nic przytorego
niecierpiąc, czlis blisko nieba przez smalcona
nie sobie roskorzy wiecznych. Daj się ciągnąć
chrystusowi iezeli na ziemi leżysz, postępuj
za nim do siebie cię ciągnie, do nieba prowadzi
dzi ktorec przez krzyż zgotował.

P. 3. I a iezeli bede od ziemi podwyższony
wszystko do siebie pociągne. Wvva? ze P.
Iezus był podniesiony od ziemi kiedy na krzy-
zu wisiał y kiedy zwiellą chwiałą tryumfują
w nieprzysiaciel do nieba wstąpił y zasiadł na
prawicy Oycy swego. Stąd ciągnie każdego
do siebie bo każdego chce zbawić y każdemu
daje do dobrego sposobu. O Panie Iezu mój a
kiedysz się spełni ta obietnica moia we-
mnie? kiedysz mię do siebie pociągniesz? y

porozoy

190.
porozoy ktore mię przy ziemi trzymają ro-
zerwiesz? kiedysz mię z sobą złaczysz? kiedy
mię widzeniem twoim roskorznym nasycisz?
Ciągni mię proszę pokornie do siebie Iezu
mój mocą miłości twoiej. A iezlim ja jest
do tego przeszkoda, iuż ci teraz daję ręce mo-
je y wolę moję, ty ja zwiaw? mocnymi poro-
skami abyc się sprzeciwiać niemogła, ciągni
ja aby od ciebie nieodpadła, ciebie wanie
mój pragnę, ciebie szulcam do ciebie wady
cham, dajcie abym cię znalazła y otrzymała.
NA DZIEN S. MATHEVSA

P. J. Przemieniając P. Iezus obaczył człowie-
ka na cie siedzącego. Wvva? miłosierdzie
wielkie Iezusowe, ktory się przechodził aby
do nieba wzywał. Widzi Matheusza w pro-
nego wręczach swiatowych, woła go do nasla-
dowania siebie, od bronięcia wzywa do brze-
gu bezpiecznego, od śmierci prowadzi do żywo-
ta. Takas y ty mogła byś, jednak przechodząc

się

się P. Iezus weyrzał na cię y oderwał cię od
swiata na służbę swoją. Wielbi za to miłoście-
dzie Pańskie.

P. 7. Wváz iako miał y pożyteczne było
przechodzenie chrystusowe ponieważ zywot
dawał. Przechodził się wstarym testamen-
cie Anyoł w Egipcie y zabijał wszystkie re-
czy pierworodne. Chrystus zaś Iezus iako
Anyoł wielki rady y miłości przechodził
się ale od śmierci wybawiał iako wybaw-
ieł Matheusza y iako ten który na wonnym
wleczy doryc około siebie wszystkie miejsca
po których idzie napelnia wonnością. Tak
P. Iezus kiedykolwiek się przechodził wszę-
dy zostawiał znaki dobroci y miłosierdzia
swego. Iezeli takcie dobrodziejstwa czyni
P. Iezus przechodząc się, coż tam czyni g-
dzie odpoczywa. Zaprawdę szczęśliwa dusza
w której mieszka. P. Chrystus stawał się go-
mieć zawsze w sobie przez cnoty swięte.

191
P. 3. Obączel człowieka. Wváz wi-
kim poszanowaniu jest człowiek, że Pa-
chrystus który samym wyprzeniem wdra-
wia dusze. Baziłszek wzrokiem samym lu-
dzie zabija, a Pał Iezus weyrzeniem du-
sze ożywia. Progo aby na cę weyrzał okien
miłosierdzia swotego. Weyrzy mieli Pań-
na mię y zmieluy się nadęmną. Matheus
niepátrzel, a zmielował się nad nim który
bóć zapamiętał y Boga y zbawienia swego.
Miłosierdzie bowiem Bóże wprzeda na
y zmielować się bnie pierwszy użeli my-
chcemy albo prosimy. Oni wymóinne my-
łosierdzie twoie Pańie o oko miłosne,
weyrzy na mię która oczy moje do ciebie
podnoszę.

NADZIEN S. MICHAŁA.

P. J. Kto przyjmie iednego ślych mał-
czkich wymię, moje imię przyjmie.
Wváz wiakim poszanowaniu P. chrystus

chce mieć tych którzy się dla niego pokornymi
i w zgardzonych stają, ponieważ co się
im stawa tak przyjmie jakoby się im sta-
ło. Nie tak postępuje świat i bardzo różny
jest wszędzie swoich od sądów Bożych, albo
wielkim tylko wielkich i potężnych ma wci-
wosej, a małych i ubogich lekce waży. Patrz
abyś od rozumów ludzi światowych nie była
oszukana, ale raczej idź za rozsądkiem chry-
stusowym, między ubogich i w zgardzonych
wpatrując w nich Chrystusa Jezusa ubogie-
go i podłego w tym świecie. Patrzcie aby-
ście nie gardzili żadnym z tych małych.

P. 7. Wszakże jakie ma staranie Pan Jezus
o bezcenne i sławę małych, którzy się dla
niego upokarzają i godnościami tego świata
także bogactwami gardzą, że zakazując imi gar-
dzić obiecując się ich w gardy mścić czasu
sweego. Weź się stąd własną czcią i godnością
gardzić i ome nie mieć nie dbać kiedy to może być?

bez wzgorszenia i obraży Boży. Poręczaj
sławę swoją wręce Jezusowi który się za nie
zaśtanowi, i staraj się o ciebie będzie kiedy obiecy
tobie pożytecznie. Bądź w tym jako Dawid
prorok (właszcza niewinna będąc) który
o sobie mówi. Ja jako głuchy niesłyszalem
i jako niemy nie otwierałem ust moich, albo
wielkim w tobie samym. Panie ufaj.

P. 3. Wszakże wielkie dobrodziejstwo które
nam Pan Bóg dał, iż oznaczył Anioła. Ka-
żdemu osobnego aby go pilnował, wielką to
łaską Bożą i wielkie nasze uszanowanie.
Jesteśmy stworzeniem lichym dla upadku
w grzechy rozmaite. Aniołowie są duchami
świątymi, którzy opo-
wro-
dzoney swo-
iej za-
nosci mają mieszkanie w niebie i za-
wsze widzą twarz Boga samego. Jedną nam
służą, i nas pilnują. Dzięki za to Panu two-
mu mówiąc. Panie a cożem ja jest, Jes mój
uszanował i wielbił dając mi służbę po-

193.
dły dworzany swoje na posługę y stworz pilna
Bądź pochwalony y błogosławiony Panie który
tak sobie wazysz człowieka mało wazacego.
Apomieniasz Anioł widzi twarz Boga swego
wmiuze mu baczność wszelaką oddawiac y nie
nieczynic takiego, co on widząc miałby się
zawstydzić y zasmucic.

NA DZIEŃ S. IADWIGI

P. J. Wważ słowa mędrca. Wważała scie-
szki domu swego. Wważ że każdy człowiek
sprawiedliwy ma ścieszki zynota swego
pilnie bpątrować to jest wszystkich myśli y
poradliwosci swoich tak pilnować aby z nich
niepochodziło co by miał stać Boży miało o-
brózić. Wicé iako gospodarza dobrego w tym
zależy pilność okolo domu, kiedy zawnsze bpa-
truje iezeli się iaka szkoda w dobrach domo-
wych miała, iezeli iaki pożytek wrost tak
człowieka sprawiedliwego w tym ma być b-
ważanie ścieszek swoich aby się zawnsze wcho-

wał

wał, ile w dobrym postępuje, ile wstaje, czego
niema, co mu przybeto, y iako naucza Bernard
s. ma uważać dawne defekty y grzechy aby
za nie żalował. Żalując płakać, płacząc paniu
Bogu się podobać y pełny napotym zynot
prowadzić. Przypatrz się Iadwidze. S. czyli
się nietaką medytacją zabawiła, ponieważ
za tey powodem a łaską Bożą, y pełności
duszny y obcowania powierzchniowego swiego
znacne przykłady po sobie zostawiła.

Wważay że y ty co się w domu swoim stało.

P. Z. Wważała ścieszki domu swego.
Wważ że niedosyc duszy nabozny przeszle
rzeczy bpątrować, ale też y terazniejsze
y przyszle, terazniejsze affekty swoje ma po-
znawac, onym na złe wybiegac niedopuszcza-
jąc przyszle ma niedoskonalsci zdaleka prze-
glądac, niektóre swojej słabosci może wpasć
aby się ich strzedz wmiata. Zachowała to
Iadwiga S. która opłakiwaiąc przeszle me-

dosko --

doskonałości swoje, sama siebie pilnie poznawała, światem wzgardziwszy, aby tylko to miałowała, co iey było do zbawienia pożytecznego, a obawiając się niebespieczeństwen na świecie na żywot zakomisy od świata oddalona za chrystem poszła. Vmiey same siebie poznawac y affekty swoje ktore czujesz na dobre prostować, a boy się zawsze, abys tego nieutraciła co masz y wto nieupadła od czegoś wieleka.

P. 3. Vwa? co zapozytki następuią zumażania spraw swoich. Stąd idzie wniżenie samego siebie, albowiem poznawszy człowiek swoje niedoskonałości, niemoże się wynosic, ale raczej płacze y wniża się. Ieszcze stąd idzie miłose bliźniego, bo znając swoje słabose, snadno nad słaboscią y potrzebą bliźniego mamy potowauie. Idzie wzgarda świata, widząc bowiem swoje zącnosc y wielkosc przyszły chwały, widząc iako ziemskie rzeczy człowieka o

grzech

199.
grzech y frasunek przywodzą gardziwszy takim iako groziem. Idzie nakoniec miłosc Boga, gdy wważa dusza iako ją wmielonal Syn Boży stawszy się dla ni człowieka y za nią żywot položynszy. Dostapiela tych pożytkow Iadwiga S. iako mozesz poznac iey żywota. Ty Pańa Iezusa pros abyś dała koronę zabawę okolo dusze twoiej, zaktowahy sama siebie y światem doskonale wzgardziła a Pańa Boga y dobr niebieskich się zamiełowala.
NA DZIEN S. VRSZYLE.

P. J. Podobne jest krolestwo niebieskie dziesiącom państwom. Vwa? ze krolestwo niebieskie jest przyrównane do państwa, ysz iako na inszym miejscu Pań chrystus mowi, wniebie żadnego małżenstwa niebędzie, ale ci ktorzy schrystem mają lewelowac będą podobni Aniołom Bożym żyjąc wciele wwieblionym, bezcielesnych porządliwosci, ktore wciele skarżelnym panują. Stąd rozumie ze ciało niemamie

niebom

45.
bem spólnego, y nie szpetnego niewiadzie domie-
ba, ani Duch Boży mówi sam Bóg będzie odpo-
czywał na wieki we człowieka ysi ciałem jest y
za ciałem idzie. Vmywajże szaty twoje brzy-
dząc się wszelaką duszę y ciała niepełnością,
przykładem tych S. pańienek, bądź pańienką,
albowiem czystości y pańienstwa niebo przytę-
P. Z. Vwajże że ponieważ królestwo niebie-
skie gwałt cierpi, y gwałtownie ludzkie go do-
stawaia, dla tego też dla pańienstwa jest
przyrównanie albowiem przez nie iakoby gwał-
tem człowiek go dostaje. Niemoże byż widzieć
gwałt iako żyć w ciele bez ciała, y narzędzi nie-
bieskich zywot prowadzić, y będąc człowiekiem
Anyłow naśladować. Gwałt zaprawdę musi
sobie czynić w tym człowiek, a zatym gwałtem
dostaje nieba. Patrzą na te pańienki święte, iako
ciało zwyciężeli aby nieba dostały. Gwałt bez
niech ciała słonnemu doroskoszy y pierzeot
świątynnych, chcąc się gwałtem wdrzeć do nie-

ba, y wolały zywot ciała stracić, niżeli pańienstwo
naruszyć. Dobitady się tak nieba gwałt czyniąc
ciału twemu, y zabijając je przez bractwo
nie złych affektor, aby y pańienstwo wciąż by-
ło, y większa chwala zwycięży ciałem poręczy
tobie wniebie brośla.

P. Z. Vwajże że do zachowania pańienstwa
nie tak syły ludzkie iako łaska Boża osobliwa
jest pomocna, moc to jest Ducha S. ze człowiek
gwałtem nieba przez czystość się dobiia, ponie-
waż za powodem ty mocy młodziuchne y
roskosznie wychowanie pańienki w tym woio-
waniu zwycięstwo otrzymawaia, więcej y
pędsze nad inne ludzkie mocniejszy wszelak
swotch. Żnadyż moc łaski Bożej przez którą
ciało zwyciężasz y czyste chowasz, nie przypy-
sując tego siłom słabym twotim, co niosie
od Boga pochodzi, y jeżeli w tym iaką trudność
czujesz, nieskładaj na Boga przyczyny, iako-
by to iemu było sprawić niepodobno, co wsła-

biuchnych Pamienkach wykonywa, ale niezy
wyznaway niedbalstwo y słabosc swoje kto-
rac narzmo pąskie z siebie lekcie y słodkie
czynt cieszkcie y przykre. Panie Iezu moy
tys czystosc moja wchorwaniu czystosci tobie
wszystko przypisue, tobie się oddaie, bion mię
od nieczystosci chorwaj iakos poczał nieczysto-
sci dsz do śmierci.

NA DZIEŃ S. SYMONA Y IVDY

P. J. Iezeli was świat nienawidzi, wiedzie
ze mnie wprzod miał w nienawisci.

Vvā? ze te są owoce świata tego gniewy,
zaiątrzenia, nieprzyiaźnie, zaskroci, obmowy
potwārzy, prągnienie pomsty y larynd bliz-
ich, tych osobliwie ktorych złi ludzie widzą
w enory y sprawy dzielne bārzo y sławne.

Skaąd wiedz ze iezeli pąnuse gniew w sercu
twoim, albo nienawiscie pierwsze iestes z świata
a nie z Boga.

P. Z. Vvā? ze dobrych dla tego świat prze-

śladiue

196
śladiue ysz nieida za wstawaami y zwyczaja-
mi iego, albowiem enory ludzi swiętych gniaz
obyezaie y potępiaia ludzi swiatowych. Dla tego
niezborni mowia w mędrca: Oszukaymy spra-
wiedliwego albowiem nie iest naim pożyteczny
y przeciwny iest sprawom naszym. Postanow
ze vsiębie samemu zawsze Bogu sluzyc nie-
swiatu, poniewasz świat miało zapłaty enory
nienawidzi, y yiałbay nie naimowy swiatone
na przesładowania, na posmiertiska ktore od-
nosisz, sztaąd ysz się zabawiasz? rozmyślaię
staarasz się ocnory, zes polcorną, wzgardzona
czci nieprągnięca, ze mortificacickey zarymasz
y do swiętych sakramentow wczęszasz? Jeze-
lis borwem mądra zgniewu y przesładowania
świata masz się raczy chwałie y weselic a
nizeli smęcie.

P. Z. Mnie miał pierwszy świat w nienawisci.
mowi P. Iezus. Vvā? iakco są fałszywe sądy
ludzi swiatowych, gdyś P. Iana Chrystusa, laory

dla dosko-

dla doskonałości y dobroczynności swojej naj-
godniejszy był miłości czci y wszelkiego po-
szanowania, miał jednak mieniamyści. Ge-
gosz się tu spodziewać mozesz, od tego który
prześladował syna Bożego, kteraś może być
złote większa albo ślepoty iako cnotę istotną
mieć w pogardzeniu. Czili będziesz pragnęła
mieć miłości od niego który Chrystusa Jezusa
niemiłował, onym wzgardził, iako złoczyńce
należczy przybił y wystawił go na posmiewi-
sko y wzgardę ludziom. Gardzi nim śmiertelnie
bo on tobą pogardzi, a wprześladowaniu od nie-
go, tym się wmiemy cieszyć ze Pana Chrystusa
nie winnego prześladował, iego samego miłując
który w świecie jest w pogardzeniu nieoszukanie
iako świat który miłujących siebie miłuje.
Przyimi miś Panie do siebie y odwróci miś od
miłości świata, do miłości samego siebie.

NA DZIEŃ WSZYSTKICH. SS.

P. J. Błogosławieństwo jestesie kiedy wam lu-

dzie

197
dzie będą złoczyńcy. Właż iako jest najcz-
stwszy stan świętych ludzi, których chwalił
wszystkiego świata syły wzmniejszyć y wygubić
niemogły, ale rączy przez złoczyńców przesla-
dowania, zmiast wygnanie, kląstwa y potnu-
rzy, stali się sławniejszymi, iako złoto przez
ogień bywa piękniejsze, płótno przez pranie y
bicie, tak święci Boży stali się chwalebniejsz-
mi przez rzeczy przeciwnie y ciężkie. chęsz
sławy nieśmiertelny y natym świecie y wniebie
dostać szukającie iey przez ogień y ciernie, bo
iey tak Chrystus y iego uczniowie szukali. Aia
niechce nie uciepieć Panie, dodać słońca y siły.

P. Z. Zapłata wasza obfita jest wniebie.

Właż iako Pan Bog nie jest skąpy w dobrach
swoich kiedy bowiem mówi, że obfita Zapłata
będzie sprawiedliwych, snadno się mozesz doro-
zumieć, że to będzie bez wszelkiej skąposci.
Iezeli ziemskie bogactwa ktore Bog natym
świecie dłym y dobrym udziela, czestować lu-

dzie

dzisie do podziwienią pobudzaia, iakcie będą do-
statki ktoryy tenże Bog samym sprawiedliwym
na zapłatę prac, cnot, y wtrapienia ktore tu dla
niego niwycierpieli oddawac będzie, y iezeli
tak szczodry iest Bog nadawaniu, iako szczodry
nie ma byd? woddawaniu zapłaty za bezynki
dobre. Pobudzay się tą szczodrobliwoscą do
cnot swiętych, masz choynego dawcę, choynosz
mu daway, wszystkoć zapłaci choynie y obfi-
cie. Obfituyże iak nabarzi wprace y zapłaty
godne.

P. 3. Wváz droge krotko, ktorą swięci
Bozy dostapieli krolestwa niebieskiego, nie
iest insza iedno ta ktorą w Ewangeliey Pan
Iezus opisał. Vbostwo duchowne, cichosc, pla-
cze, pragnienie y taknienie sprawiedliwosci,
mielosiardzie, czystosc serca, pokoy sprawiedli-
wosc, cierpliwosc wprzesladowaniu. Pocięcha
twoia y nadzieia iezeli torem idziesz chry-
stusowym y nasladowcom iego, albowiem o-

trzymas? krolestwo niebieskie, ziemie zy-
wą, nasycenie doskonale, pociechę nieusta-
iaca, skarb mielosiardzia Bozego, dziedzic-
two, syndwskie wniebie, widzenie Boga y o-
trzymanie wszystkiego co wnim iest. O do-
bra meoszacowane, iako was pragnąc dusza
niema iezeli nieidziesz tymi drogami, nsty-
dąy się niedbalstwa twego, y boy się nieczę-
scia przyszłego ktore zlych ludzi czeka w
piekle. Panie Iezu moy ktorys mię nauczał
drog twoich do nieba, y przyprowadziłeś mię
na nie wywiedziona zdrog zdradliwych y
na zgubę prowadzących, dąyże mi chodzie
drogami przykazania twoiego, abym za po-
wodem twoim ciebie Paiza mego otrzynda-
mogła, ktorys mię do szukania siebie powo-
łac zaczął.

NA DZIEN ZADVŠNY

P. J. Wváz sprawiedliwosc Bożą, ktorą
płaci kádemu podług záslug iego, zlanu

złię, a dobremu dobrze. Dacie świętym swoim zapłatę w niebie, dacie złym zapłatę w piekcie albo w czyszczu. Nietylko miłośiernym jest, ale y sprawiedliwym, y gdyby sprawiedliwosci nie było, cnotaby zapłaty nie miała, a złosoby gorę brata. Chwałę pa-
nia twego z tego sprawiedliwosci mówiąc z Da-
uidem: Sprawiedliwys jest wewnątrz filich, dro-
gach swoich. Aponieważ taki jest, bo y siego obra-
zyc, ktory cie wieczniet karde może, stardę sie
go, nielować y cnot nabynwać, ktoryc to wieczną
chwałę zapłaci.

P. Z. Wvadž tego sprawiedliwosc surową
gdys? znannieyszego uczynku rachunek zas
odbiierac będzie, y nikogo do nieba nielopuści-
asz się dobrze wyskwadzy y wymysle wczyszc.
Tam karzanie bywają grzechy powszednie
pokuty, zaniedbale, niedbale, zycie, uczynki do-
bre, nielisznie y ospalsznie czynione, y wszy-
stkie insze grzechy, ktorych się tu spowiadamy,
a zanie niepokutujemy, skąd iako wiele dusz

w piekcie

w piekcie, gdys? z tego na swiecie bardo wiele a
pokuty mało, wiele ich y wczyszczu ponieważ
żaden bez grzechu niemoze byc? człowiek przy-
namni powszedniego, a dosyc czynic za grzechy
nie sporo, ktorych czasem za grzech sobie niema-
my, y zawsze grzesząc, zawsze nakazanie za-
rabiamy. Vez się stąd nieladko sobie poważac
grzechow popełnionych, y choctasz się spowia-
das? y odpuszczenia dostajes? pamietaj zanie
dosyc czynic y co kolwiek cierpiec, bo musisz
cierpiec wczyszczu bardo ciężko, ale y mało tu
wypłacać, albo się ich ile mozesz wyswizgać
boc y te karanie gotują.

P. Z. Wvadž ze przyty sprawiedliwosci Bo-
ski, ktora pokazuje po smierci w karaniu grze-
chow naszych, znaydusie się miłosierdzie, tego
bardzo wielkie, albo wiem przez zły y spowiad
odpuszcza winne y karanie wieczne w piekcie,
ktore zasługują, sinieretne grzechy, a karze
karaniem doczesnym, w tym zas karaniu

miłosier-

mielosiernie postępuje, ponieważ przymusi
modlitwy, ofiary, zasługi swoje y łacru swoje na-
mszy ofiarowane, także iakimuzny, binarnie
nia na bmnieszzenie karcenia od ludzi patym
swiecie żyjących, y podaje do serca, abo przez
naddmignia, abo przez obiawignia abyżmi nad
nimi mieli politorwanie y onych ratowali. O
mielosci Boża letora y usprawiedliwosci miło-
wać y folgorwać bmniesz. Naslady y tego mielosia-
dzia, bważając młci przedcow twoich wczyscu
cierpiących, y zmiłuy się nad wolatącymi ratun-
ku twego, czyn dla nich cornożer? albowiem
co im uczynisz, to y tobie drudzi czynić będą
zmow rozaniec zanie albo septemystamy. *De*

NA DZIEŃ S. MARCINA

Żaden swiece zapalwszy niestawia wslarytosci
P. J. Wważ ze swieca twoia durzna jest wia-
ra catholicka, letora cię oswiecił? sąm P. Bog ta
nferna bydy wslarytosci, ale się pokazać ma
przez wyznanie wsty tego, co człowiek wierzy,

y przez

200
y przez uczynki dobre, bo iako swieca nie jest
pozyteczna kiedy się swiatła nikt nieczyni,
tak wiara, bmarła jest bez dobrych uczynków.
Swieć ze zapaloną wiarą y mieloscią, aby two-
ie swiatło drudzi widzieli y Pana Boga chwaliłi
P. J. Wważ ze się niemas łaryc zdobrymi uczyn-
kami, kiedy tego potrzeba y niewstydać się tego czy-
nie ścądby mogła wrosc chwala Bogu twemu y z-
budowanie bliźniego, tylko nie czyn tego dla próżny
chwały twojej, bo ta lotwini, uczynki dobre psuje.
Niechay będzie uczynek iawnny, ale intencja y ser-
ce skryte do Boga samego prostowane. Tak swie-
cil Marcin S. kiedy niewstydał się płaszcza brnąć
bbogiemu dla chrystusa y nagość jego pokryć, dał
się towarzystwu wposmiech y wntenawisc, ale
to wszystko miłość cnoty zwyciężała. Aty się
podobno wstydać upokorzyć dla respectu lud-
kich, wstydaś się iawnie modlić aby cię za nabo-
znicę niemięno, a cowniejsza powinnych uczyn-
ków dobrych czynić zaniebnywać, dla naruszenia

godności

godności albo sławy twojej. Niekreć się podko-
rzec świeć kiedy potrzeba świecić, słzy się kie-
dy widzisz, tak byś był pożyteczny.

P. 3. Widać że wyczu zakonnym, nie masz się
wzgorę podnosić na świecznik, tak abyś światu
iśna była y temu się podobala rosprawach twoich
bo to rzecz niebezpieczna, dosyć że wrym traciła
świecisz w którym cię P. Jezus postanowił świe-
cić Bogu świecisz y siostróm. Jeżeli światło two-
je dobre jest, wystawicie na godność będziecie po-
żyteczna. da cię P. Jezus na przykład światu
y ludziom obcym aby na cię patrzał, y Boga ch-
walił, siebie pociechę odniósł. Wspomni na Mar-
cinia, który potajemnie będąc biskupem, dał su-
knia ubogiemu, świecił pod korcem, tylko Bog wi-
dział a ubogi to światło, iednak y przymszy zawał
P. Jezus cudownie to światło wystawił ludziom na
oczy, y teraz światu wszystkimu iśne jest. Swia-
tło moje Chryste Jezus daj mi świecić tak aby y tobi
chwala y mnie zbawienie pomazać się mogło.

NA DZIEŃ OFIAROWANIA P. M.

P. 1. Widać nabożne y odważne serce Panny
Mars ze niemając iedno, że iedyna pociechę mo-
dłitąmi u Boga, uproszona wystąpiła zrodzoną
iednak iśną od siebie oddalaia y Bogu na słu-
żbę ofiaruia. Wstydaj się tu twojej skąpości,
przeciętko Bogu, którego mu niechcesz statecznie
oddac, czego potrzebujesz y co mu powinna
niechcąc się dla Jezusa niemowle krwie własny,
ale rzeczy doczesny, który się kochać opuścić
y Bogu ofiarować. Anna y Joachim dają córkę
swoją, a ty mniejszych, choć chociaż jego są za-
kładać. Bądź odważna, iako Jezus był dla cie-
bie odważny, który ciebie samego, wszystko
go dał, y nie żałuj opuścić dla niego, co może
być przeszkodą do miłości jego, albo znależem
serca, które go, którego ty na iemu oddała światu
podziękować, nigdy mieć nie masz.

P. 2. Widać stateczność w słubie uczynionym
tych rodzicom, albowiem iako słubowali poton-

świno swoje Bogu na służbę oddać tak wykona-
waia. Wiedzieli dobrze i tak brzydki ten Bogu
lewny obietnicie a nicedate. Wiesz y ty coś obie-
cała na chręście y w zalewie oddałaż ze siateżnie
abyś za niewykonane ofiary swow i kawałanie
bela. Viva? y ślad zaciętość służbowi dobrowolnych
ponieważ y wstąpił testamencie zwyciężne
władzi świętych bely y Bogu się bardzo podobali
dla tego y ty dawne porządku, na nowe się zdoby-
wały święte przedsięwzięcia, abyś Panu swemu
była ofiarą żywą, dobrowolną y miłą. Ofiaru-
jąc się Jezus mój y teraz przymyśl grzesznica.

P. 3. Viva? i tak ofiary z sobą małuzka a
namierza za panienka do kościoła jerozolimsk-
iego przyniosła. Nie wiele ich wprawdzie przy-
niosła ale wiele rosobie mające. Dwa piąte-
ści wszystkich co miała duszę y ciało, duszę na
pożitanie woli Boży na wspomnienie dobro-
dziejstw jego na miłość y na pragnienie jego.
Ciało na czynienie prace y wzięcie rozmaite

202
miła to ofiara była Bogu, bo ta miła przystawczy
wzrost i matka syna swego, którego stała
się ofiara krowa na odkupienie wszystkich
narodu. Niechce y od ciebie tylko duszę a ciało,
woli własny y serce, dajże mu to ochotnie na
twoje dobre. Nie stratała bwa i tak Panu
nas. Służby uczynisz y na swój się nie wra-
cała, na wet y dorodzień, albo powinnych, ale
zawsze przyskoczyć miżkała na służbie Boży.
Niebezpieczna bowiem rzecz y wudna, służby na
świecie wykonywać, dla tego y teraz i klątwy
od ludzi oddalone na to są ustawione. Mowi
Bernard S. niebezpieczna czystość wprost ko-
szach, wprost nudością, pokorą, wgodnością
posłuszeństwo wpaństwie, które w rzeczy na-
świecie się znajduje. Kochaże się z nas wiel-
szą Paną, w osobności niewracay się na świat,
opuść wszystko, bądź przyskoczyć miżkać
przy bólu Jezusowym, abyś bezpiecznie oddać
mogła coś obiecała, zmons. Ave maris stella

NADZIEN S. CECILIEY

P. J. Wiaż: chocijakie wesele przy weselu
miałem takim które odprawowała Cecylia S.
z Walerianem, wesełił się świat i rodzicy o-
boley strony z nowego przysłego przytacie-
stwa wesełił się Walerian znowy miły oblu-
bieniec, wesełalo się też niebo zniepołączany
pianterki Ceciliei y z niewinocenią przysłego
wielu wieimych do chrystusa y statecznych
smierci dla miary podiety. Weselela się Cei-
lia z swego oblubienca Jezusa w którym nadzie-
ię czystości swy polela dala. Weseł się y ty wie-
bem chwalać Pana Boga który y z wesele swia-
rowego bnie bezynie niebieskie.

P. Z. Wiaż: dzinną moc Bożą która się
nad Walerianem pokazała. Przy dobrym myśli
swiatowu dał mu Bog do serca myśli dobrą
niebieską, y który niemyślił tylko o świecie
y spowinowaceni cielesnym zoblubieniec
swoim, za lasca Bożę myślił o Bogu y z Bogiem

się zjednoczył. Pokazała się moc nad Cecilią
albionem iey czystości cudownie obronił y ta-
kie iey serce dał ze będąc w takich okazyjach od
oblubienca swego Jezusa bymami miedstapie-
ła, y wiary mu dochowała. Reka to wszystko
sprawowała która y znieczystych czysto czyni
y czystych dzwinnie bioni. Wz się stateczności
od tey Panny w słubach twoid, gdy tak bed-
iesz w nadziejnych niebespieczeństwach y
w okazyjach oczywistych obronę od Boga mieć
będiesz, iezli słaba wprzedsięwzięciu za słabą
okdzyą upadniesz. Do tego wiaż, iako P. Bog
przez słabę naczynia wielkie rzeczy nadzwie-
swoię czyni. Cecylia słabiuchna wedle płci mu-
iey, a przecie takoby pszcotka robotna dwu bra-
ci uodu: zasnego Panu Jezusowi pozyskała, y o-
latnikowi swoim męznym sercem zwyciężyła.
Tak bnie P. Bog czci tych którzy go w słabo-
ści mieli, y słabę wybiera aby potężne
czaru swego zawstydził.

P. 3. Viva? muzykę Cecylię rozgą odmuzyka smu-
tony, gdy grano worgany do śpiewa albo dobry my-
śli Cecylia śpiewała na sercu Pańu swemu. Niech
serce moje y ciało moje Pańie będzie niepokolane,
aby mi nie była zawstydzona. O talco muzyka w-
dzieczna Bogu, y wesola, myśleła ta pamiątka, iako
by młodziemianka do Chrystusa nawrócie przed-
tęca, myśleła ta pamiątka iako czystości docho-
wać nasładowy ty pamiątka wowszyszkim mówią
do oblubieńca swojego. Bądź usercu moim Pańie
aby mi cię pielenie s Cecilią zawsze pięknie śpiewała.

NA DZIEŃ S. KATARZYNY

Podobna jest leoleśno wiebiecie dziesiąciom
pamięm. **P. J. Viva?** ze dziesięć pamiątek. **P.**
Chrystus przysparza do leoleśna niebieskiego
albowiem mierni którzy się wliczbie dziesiąty za-
myślają, mają zachować Boga przykładnie ktore-
go dziesięć jest. chce od nas **P.** Bogu miary y czyn-
kory, abyśmy w dobrych czynkach doskonałymi
byli, przez wykonanie przykładu Bozego.

Mieczy.

207.
Mieczy, wiać y one w dobrych czynkach staray
się zaisze pokazać.

P. 2. Wzięwszy lampy swoje roznęły między
oblubieńcowi. **Viva?** ze lampy palające są dobre
czynki, ktore w kach nosimy, gdy drugim tu-
mi świecimy, iako wspomnieli do tego **P.** Chrystus.
Niech tak świeci światło nasze, aby widząc czyn-
ki nasze, dobre chwalił Ojca, ktory w niebie jest.
Przypatrzcie się przeciwnym obyczajom, sobie iako
lampy nosisz przed Chrystusem, iako świecisz dru-
gim, czyli nieradzy dymem. Złych przykładów dru-
gich okarzasz y zarzadasz. Nie takie lampy ma Ka-
taryna s na przywołanie Chrystusa. Alia idzie
umłoscia, ktory żywa dla niego i dądość i dnie
czystoscia, ktory nadmonami pochlebnymi nierad-
idzie seierpliwoscia, niezmyśloną, ktory meli
cierakie, statecznie znosi. Tak wychodzi przedmko
Ierusowi pomieniasz masz do tego okazyje, chociaż
nie tak przyłoe słabosci, twoscy.

P. 3. Viva? ze iako lampy pospolicie bywa

skłana.

skłania y wnt ogień niemore bydź bez oleiu, tak
człowiek wdobrych uczynkach swych słaby jest,
miejmy mowi Apostoł skarb cnot naszych w nacze
niach, sklanych. Niemylroś się zdobroci twojej
ieżeli iaka jest, milcz waczey osłabosci twojej, a po
nizay się bo nie tak przedko szkło, bywa zepsowane
iako przedko człowiek z dobrego z tym się grawa.
Pamiętay zes z samy siebie nie nie jest, tilko skła
nne naczynie, światło ktore w tobie jest, to jest do
bre myśli y uczynki bywa chowane y pomniane
od oleiu łaski Boży. chodź ze upokorze głęboki
przed Panem Bogiem, bojąc się aby naczynie się
niestłukło y ogień niezagasił łasky Boży. O miło
sierny Jezu ty słabosc moję wmacniay y pod
strzyż mi ty oleiu nieoddalay, abym rusł zbie
twojey do śmierci chwala y cnotami na chwałę
twoję świętą, aż do śmierci świeciła. Amen.
Chwała Bogu w Trójcy jedynemu.

Roku Pańskiego 1657. 26. maji.

Pr. Gaspar Professur Premerensis. mpp

ROZMISLANIA OŚPIRNOŚCI I CIĘS
KOSCI GRZECHY
Część pierwsza dla pokutniaka i dla syna
ziemi swoje

[illegible]

Boże u Bogu podobna rozumie polnosc niesmiertelnosci.
Ciebie Bogu pomynna zato nysylo. choc bi bat wieci nie udy
nie, ieno ze cie siewolbat nysylo, pomynna
Zal zagrochy

Z tegoż Białam podziw stworzyć mojemu Białam sprasiałem bu-
cyferem wstąpię na górę atynsłonea y bude podobna nazywam.
bude stworzę, jako y on, to stworze tego on stworzy niemożę, y
stworzę Białam ach nie stędyż, tyżiac tyżiac grzechon ktorzych by
stworzy niemożę bogostędy niemożę. To stworzenie moie, milo-
ny grzechon moich, ale ach nie stędyż, tyżiac tyżiac stworzenie moie,
nie moć, ale niemoć, niemożę, ale stędyż, niemożę, niemożę,
ale głupstwem stworzenie; ogady bym tak mogła być niemożę,
ne Iny Białam grzechon moich takom była niemożę ich. Bie-
B momentu niemożę bym ie obrociła, tegoż momentu Bie-
Białam aby Iny Białam yniwie Iny Białam, ale ach nie stędyż mo-
glam Iny Białam, niemożę grzechu Iny Białam; dlatego stworzę moie Bie-
moie, to niemożę niemożę ktoras moie stworze Iny Białam niemożę
moie, was, Białam moie stworze ktoras niemożę, grzechu moie
ie, i stworze niemożę moie yniwie moie Białam Iny Białam niemożę
mogła obroci, odmian my niemożę niemożę, niemożę, niemożę,
mi moie, niemożę niemożę Iny Białam, niemożę niemożę niemożę
procz grzechu moie. DOPRAWA.

Chce Boże mój pamięci namiętnie stworze mago. y porządki na
cie, chce do użnać, zem odziebie. odośleam się na Boga, nego stro
żemna grzechu morch. namiętnie się ofiarując wbyłcie moim
ie która bieżniebie. namiętnie mi, dostręgo ale spomocia, twora mo
y chce do Binić co się łobie podobia, chce pamięci namoie nie, y
tak chce być namiętnie, iakonyć Baniwałymie, opyśba,
pogarda, upokorba, utrapia, niebieda tego było moienie
bonie nieobuie nie.

Ro

ROZdział z duży pokutliwego y naba iaka
jest y naco srobona

[illegible]

З а с е р д е ч н ы

Oiaćo

Verbind

oniabio

oniobiosa niech sie kropie deszczu waszego obroca. ngorzeleia lby
 Za grzechy moie, ognia dy polericie promienie swoje. a mia
 niech wy puszcza cie krowane kropie slydach odu waszych. o ob
 lei zaszawicie sie najbowni plach zemna, ozywioły wybytkie yti o
 gnieu naby sie dyszytay yty moze zedkamy zszawamy zprumienia
 my, nakropolley sie serdecznego plachu moie rozbiedkac, yty sie
 mia iak wiele maż proskow niole tak wiele may serdecznego zatu
 Za grzechy moie, ylabkonie popowiedza proskancie wofolo spri
 naci, a garklamy waszemy oplakuycie grzechy moie. zupley smodu
 mia do wody piciu lby moie, zarylenicie zatawie nadlosie moie poma
 ga to mi znowe grzechy pomagay zalonac, adiei lby znowe moie
 no ia dla tego nie nasie ale na grzechy moie nadelkay ktorych sie ia ni
 zdekam narwieley.

POPRAWA

Zapę maż was, y okazya; abyś spowsonia zacie mogła nach
 wale boska iestbde go Bog nie odiał, iako odiał tym ktorzy go napie
 lele niemidzy, zniemacz takto napolepienienwiedna wielko swoje.
 niebadz ze iusz gupia atego wybytkiego naco patrzyś, zego stacha
 sz, smakowosz, zego sie dotykasz, uzyway dla Boga ychwal yzgo bo
 krom Boga koniec bych zochy zguba, iako dlyś niemaz iusz pro
 slych stacz ktorychos zadywala tak ydysieybych iutra zupstou
 bych: miazgie iutra niebadz, niebadz be balona, nie zabryay
 sie tym corast leu zbanianu twemu gnaw sobie troche uclay, n
 zymawiac sie odlych stacz spowsonych, ktora ciapznowda
 do obrazy Bosley, lopy ze sie ty zwyceidy w nich naly bicia miał
 dacz przed nie zwyceidie. pamietay zekada zech spowsona
 madoz byś y triciżna ydwinem. nie trui sie onieobiosa duzo
 boc niemaz dim: ypatuy yto zabis sama siebie, sieł swoich
 wybytkych nachwale boska zadywala. pamietay zewybytki gi
 nie, zego konwie Bogu nieczasz, polowacie taj outrawico
 tak wiele słow mysly uclawiem yszu tak wiele, chamuy sie
 iusz nutracio swojey.

h o

ROZDZIAŁ 4 dusza pokutująca w sprasności grzechow

Sprownosc grzechow wyraza duch s. wypisio s. gdy grzech
 wna do nie csta, albo wynolania y odgadzenia uclawiego, ktodzi
 maż gardza mowi Bog bedecznami beda, bezecnim kazdy sie bde
 dy niechce: Inim zabiadac. Bog zolaleo sam taky, ktorzy zbe
 zeonym grzechnikiem zabiada y zgrzechnika mi re, y grzechnika
 zszumie, tak zbie Iniego ludzie drudy gozba, a le ma szumie
 bo to Pan mielosiermi ch zabac nim czośe zszinwocio, zallo yd
 obo zada, wroc cie sie zszepanczy do serca, serca ubiernego slache
 tiegum: zonna iestbo duch s. sprownosc grzechu do stodim leora
 snenia jedza. oflodyni zgniele, y smrodlyne, dla wriprzon yskia
 l nich ktora sobie dacz bacz zszpanione, oflodyni popinie onym
 ktorzy sie zupicla dusza moie, prianica gniewu Boskiego dowiala g
 do dradzzy nieadyn ze stoda ro, gdy zochda pie. oflodyni stoda
 zych ybenicne ziarno dusz moey nicimione ybenicne dacz nsta
 t, zallo my stodiny grzechowe zozamel, dusza uclawawaku, a
 marie same stodiny grzechowe. Yszbo chacz duch s. bybytkie gr
 zechu wyrazie zonna go do woni du, a grzechniki do ysa ktorzy Inno
 cial znowu iako pieś, bybytkie to zech pa zdy napst, yd zoco
 garkem zolaleka wyzduciat znowu, gdy woni swoy lby ypli
 ka, gdy to Bogo szzymac niemogt znowu zocher: Niemaz dlonie
 lea ktora bi sie woniducym zochydzial y samo sie wla na p. sz
 rodbenia wonitem wla szym bocy dy. zallo sam grzechnik zali
 ktora sie niebydyby. pyim wonitem swoim. do sprownosc grzech
 slou, ktory ras sumie nie wyzduciat, znowu sie wiaza, ylabawo
 inay swoje, gdy lide grzech reden on pontazdazac. o sprownosc nie
 szachana. iakly to nie przedcinlo zszrodzeniu, a zsz bode zsz
 ko. niemaz, o grzechniku sprowni gnaw zonnica yszrodzenia, ynie
 wclawely, stokomi ogazze, oflodyniem zszdlyna. Bode moy zmiatui
 sie o zszgimi grzech moey bybytkiny day mi wieci zozumiu nadzys
 glupiego.

Zal

З а л с е р д е ч н ы з а г о в о р

Piekne nabytkie sprosznosc! nijsedem gozdech mego, wieknie cie
mnoisci, porownane siciennoscia gozdech meo, wieknie noc praterel
na znosa gozdech mego siodena, wonne sa nabytkie srodody, nijs
gladem smrodu gozdechowego. smaczn! na probniusz! woni!, gdi
go postawie polu wonitku gozdechowego miodu. Wszyna nabytkie
Bede, stanna nabytkie nie slawa, gdyia Bodecznym gozdechom niem
stofuje. opluga swo nie oplakane ycalym morsam tej miodu, siana
zo niepodobna donybielienia ynabielnym promieniem stoniecznym
cofia polane sioda ozi ruz! tak zzyne. wsmrodzie gozdechow mo
uk, a niechca. Zanolam na Boga, obmi mie Bode zgnoprawo
sci! moi, Zanolam, abymie nybielitel nad sniez bialosc! lasky
swoej, miam ze polsbe bura wody serca mego na gmicie, mone, miam
ze polsbe bura ciepla serdeczno! na wybielienia. moie Zolalska Znoia
Bode moy, nabytkie bode, a zora ruz! pragne, zosledze serca a
bi sie, noda Zolosci obracielo, z ogniem mialo szym sercu! Zagosla
to a serce usucha iako! ruz! slucha, y placi y zaturu obfycio y go
raca, nabytkich gozdechow swich. **POPPANA**

Розграна

Gdy namie przyjdzie stać się gościami, tak sobie pomieślę żeż ni
no łaniec, bo Bóg ci dca żemna spolkować, żeż wonit bżylży
Bart dca ngabe serca mogo, żeż żgnieś y pomazano pyścami
sąrodlywymi swinskami słodżyni, dca mian brawnych synon
żgobowane, z tym siaczką chamonai odgrodzi mogo.

Wzrost: 5' 10" waga: 150 lb. kolor włosów: ciemny
 kolor oczu: ciemny kolor skóry: biały
 kolor włosów: ciemny kolor oczu: ciemny
 kolor skóry: biały

Graschnicy. ngzadachy. nedlug. Propra. s. laza. iako. zmynie. nloa.
 lazy. blotipy. spropa. blozo. gzbach. nakozra. sig. Baz. groy.
 iako. blozo. porlycach. lak. id. Inio. s. Iloam. iest. cno. za. mam.
 am. bry. s. na. yfal. 3. s. aniepranosi. blozam. nalyce. blozo.
 spta

Spługażwa która zdomon nylewaia, oniepażna duszo, jętaś
sie ulycą nakłtora nysytki sproszniia nylaty, myły z chci
twoie. cołokwie sproznego bato nprozadlynogosciach znowek, nysy
tło sie zo nnyusną ulycą nylato. Także duży gożebna, możanie
stusnie nysnac, ulicą smrodu nysytkiego. a borytly zo smrod bo
gu daleko brytby nysy on gnoy słowieszy który kasał ieso pro
nokonni. bło gożebone znacjato idabel niepaśeslywa, która tak
naułycy staro zisie błożem pomieśala ynbło zo pomieśala. Tak
ci Bog nysytki Yczabala, korośt dusze nabodna karze, nylacie
sie kochoły nylacie obracalyja. Niezłodni moni prorok ia
ko mado nysytkone, ktoresia y pokoro niemoze, y nylewaia zdo
gu namajnosci iego zabie podoptano y błoż stoł bato. budylyw
to morze serco łuckie, ystaro zdożagu nylewa, a nanywzua na
brzeg. Także błoż gożebone, wlotorym dusza jako snynia sie wa
la y lenydz y padzias zepieniac sobie szym błożem ale lenydzac
nylacie laiz. y nierytydlywie jako snynia, pomażansz sie błożem
gożebonym chodzy. Także serdeczna, d... d...

[illegible]

210
kropła zależei łwoy, nyskło zomrze łwoym bedzie. kropł
ka to mato, zafura, mielura, niechce, góspjyc, zenywie nymbo.
Bogomoe zafurk chrypsowych abełia iale moze sardacna
sprucha łwoia: nypuśam moy Tezu, y nabejia kropolley zdo
bynam, zafura, mielura niechce, góspji, niechce przymace
łwoi glada gódech moie. **P O PRAWA**

Chce sobie gódech wrozymie moyu talc stawie iako na
pluganśa bło ycho, to sobie moie bede mactureś ochodam.
ciale me, nierada biś sie chrypla pomadana uciwota, nabe
wiku narwa, spoodlyn bło, zdat sie byd nieżnoine, a nadu
jy kaźdo blocko zhisieś przynamni nyk wółkym bedzie
powadeniu duśa uciwota iako zżewile.

R O Z D Z I A Ł 6 dusza pokutniaca ieśce spro śna nagosci gódech uwaśa.

Teżdy baś coieś nyskła sprośno baś nagosci, ktero
sie jmo przysrodzenie bobydy. ledno adam zgośeśet, zara
uśna nagosci swoie, nypuśet sie siebie samego cheat mu
Bog pokadać zialo baś duśe obnaśet, zdaty by baśe nu
wymaści: pilnie a pofot s napomiera noc ustapiela, a drien sie
przeglęśet iako wóciem przyspój uciwie choier: dstoniek góspjy.
włocy góspjy bo iniała bójciego yodumu włanego niewidy y
dlate go niewydy sie nagosci swoz alew drien pokade, iako
nieżeraśmoy przynamni bera lotoz poofaźni smierotani noc
na spapi: choc uciwie noc góspniku, ale uariotow y uwylkie
nieba ktero nacie patra drien, nypuśet sie nagosci swoiey ialep
to nagosci góspniku: baś baś jukienly lafley Bodi y enot npi
leuk nadprysrodzonie zofare, gódech zdiere znieo nyskło o
dżia z nadprysrodzona zofanwie duśe baś Boga y bój nyskłyk
nadprysrodzonych daron iako palec nazy podobna sie poredyśa
onym opetany odesta cowngobach miefkały nago baś zadne
odżienia: miefka duśa wrobie duchowym gódechonym naga.
ad

ad. dżia opetana łwoy klenot dżat bo odżenie, to jukie
n ka, ach nyskła zia sarkio, odżiat sie wóskleżowa iale nyska
ka iale, pzedkła zato, ktera sie nawiele nie zeddaś, zasty
duśe nyskła pochowara. **Z a s a r d a c n y**
fakt nagosci łwoia oduśo moie kłocie odżet jukienly: podo
bno zofyżenica gdyntuś, iniały mie prośe kłoty mia
sto obchodis, yobielymie y poranialima yndiały płaś moy
odżenie ci kłoty muron podaga. Nieżnoia dżat yonocy choier
wóambonieniu zofubieniem siedziei do łwoia yonynasie: ba
ci comuron iniała zego sardaga, ci co iniała bronis, dżat
y iale boqactwa yrośkocy przyciela ydawnly iniałowe pricu
kno płaśyć lafley Bogy. zduśo zewilek. aco nyska yaniotwie
jani oddaś z pżyly odbierara gdy Boga obraży: odbierara du
śe, jo nysgodna lepszego, obnaśia góspnice, yco iay Bogdat
zafley swoz zoon dla ztości iay odbierara słybie obnaśia iab
dem wyżnawam: słybieśmi aniolku srozu moy odebrat yogodachu
baśe niewynasieci, kłoty ni goś Bogdat pzed gódechom: słybieś
yodymowal lancuchy zbycie moy y pżyly kamianie drogic, bopde
d ywynie niemiotara perat. belam pzedłym kłoty sroga: baś sta
ła pżyboku namieśwego mago, obdożona wódmayłocia. Bofleyk lileto
bow ach nyskłyś spadła kłotana zglony moiey ztośa lancuch wiefley
yielialny wódoni nysyie moie, nie mogo oduś podnieśi ywnebo wol
no wópszei zeklełabym ziohom, nagan nyskła zbywała malley moiey na
ga sie wroce doniogo, yalemito niewydy, ciatuśo memu słyzy niem
nie kłota na lercie zywot od złytyś mo nyskła, ynasziaz niary
swiaty nie naga nyskła ałenwukienca niewynasieci y słylenotamy nie
biefleyk yielienosci. słyeklełabym sie pzed Bogiem moyu iale adam
wraiu ale oko Bofleie nyskła mie obaży na oyci mo Boga me
wolat, oyci zgośeśe tam pzed zoba nie iedem godna byd cooty
łwoia

Zwoia, a on sie smieluje, y każe przyniesć Bażę lasley jwoiey
 y pierścien miłości włoży narekła moia **POPRANA**
 Bede nasładowała Zebrała nagię, który tak długo zebrała
 Julienka wyszebrze. Zebrała pokropiła śląg do śląga groź do groźa
 przytłada, tak yia od światła do światła od miedziennika do miedzi
 nieśky, od wysławcon do panionek od a poszolen do pastryjarchow
 odtych do naspietży zainy odredzy zany Liana Złoty wydr
 ży chodzy bede, aś sobie znovu Julienka lasley Bóży wyszebrze
 Rędział 3 dusza pokutująca szrofną plamę zła
 chowa rniaża

Tomasz doktor uniwersytecki Powiada że Zgorzechu sprasna pla
 ma albo Zmaza nadużył dożare bo aśkolwiek plama z polyciecia
 lepe zbecy ma, gdy zbecy spetna piękny detyka, npsat se, przed
 podobienstwo mięsie zęś dusza, gdy sie przed miłością zła doży
 ka zbecy, swożonich: ytraci swietność albo ozdoba dworalea.
 jedne która ma Zmaza podgrzodone, druga która ma Zmaza
 to Boskie, bo grzesznik przedcinio rozumowi y przedcinio Bosley
 swietłości, Boga od ściepnie, a swożenie krom niego mieluje, y tra
 ie sie brzytki jako ja brzytki za sprasności w ktorich serce polia
 da. of 2 8 g. Taką plamę Zmaza biała dusza ona na przodku
 piękna jalamonowa oktory moim pyśmo s. nlozelam plamę al
 bo Zmaza nachnate Zwoie chwalebne boniem sprasny jalamonowa,
 plama grzechow rozmaitych Zęspierala, y tak piękna dusza zgo
 stała sie jako plam Zmaza o białą Zmaza przyszedł on choru
 roley, on licy fer Zaczny, ktoromu to przysnana pyśmo s. Zabel
 sygnatem podobienstwa Boskiego, welen madości y doskona
 ści wozdobbie, nidełgiach rayłych pośbaniony, npsaleniemy ka
 mianmy dogiemni cnot s. ozdoby panuaci seroko nadypsmi
 aniolamy, pośadona nagorze s. Bosley, Zazaj doskonaly od pośadku
 swożenia swo. a nacoż mudo wysła Zkory ludwie Zgorzebat, Zorucny i
 Zgori

Zgori bosky, Zgubiel madości y ozdobe swoje, naziemie poszucony
 przedoblysem Zkolow, aby nań padaly z niego sie karaly Zmaza
 ta sie Zmazolobnośc ie, ogień sie a ogień nieczny Zarat npsy szałku
 Zoiast ne wne Znościan ie, który go posera, aco nawiezła stat sie ia
 ko nie przed Bogiem y nawiezła niebadła, jako by go Bog Zapo
 niał, piśles y wadek przed to grzechow plamę natęgo licy fara podi
 psat. coż będzie Zduża moia, maletory nieczna dyiabel ska, ale
 Zęzię plam, a sprasniętych nps natęcy fode.

Żal serdeczny

Słusnie nadłobą plamę spiewał nad nim sem cherobolimym y ośad
 la odartyk sionky wyszła ozdoba iay, obacięła niepryiacielowi
 y nadobialysie Zni y głowa chwiała ktorę zachwalały pogardziły
 nia plaga Zwo iay na nogach iay nglia iay cęgnola y Zapoślo Zale nę
 swach nysheca iay Bog pożyjać komusie przysnana ocarle y
 onie y co do pocięku Zmiesz odemnie wyszły sie Zęgnia y Zmowa
 onośko miasto doskonały ozdoby. Zaczni Zduża moia, Zaczni onie
 Zęgny sygnia, ozdoba zorożolymo Zaczny plam serdeczny, a nie
 ch cie nylt nracie sy Zęgny Zęgny ozdoby Zęgny, Zęgny Zęgny
 Bog naysie Zęgny ozdoby. niasie ozdoba poruspa niasie Zęgny
 Zwoie, niasie na Zęgnia nylia Złot Zwoia albo niam napelniona iay
 sem Zęgny iay. aniolowia pokoru psalaly nadłobą gady Zgorzebat
 plam Zęgny przed anielamy Zęgny Zęgny, aobac iay iay Zęgny
 opuścić boga serwora sę iay nacy pocięku sę, kaśdacia Zęgny
 ra mieluje Zmaza jamego Boga mieluje niasie Zęgny iay. obro
 Zęgny do nio, a Zęgny sie albo mure oddala baś Zmaza y baś Zmaza

POPRANA

Plamę nasłoni nycieria, y nysprawia, ozdoby nysprawia, nysprawia
 big plamę dusza moia serucha Zęgny Zęgny, Zęgny Zęgny, Zęgny
 Zęgny iay mego Zęgny Zęgny. aofiaruie sie Bogu mamu nysprawia
 Zęgny plamy y Zmaza Zęgny Zęgny. ofiaruie Zęgny moie nysprawia
 my chorob rozmaitych, plamę moia nysprawia, ofiaruie Zęgny Zęgny
 moia

212
moi naplamy żebrania że niech się bog mści nademną Istotci moi
która zmażała słęzny obraz jego.

Rozdział 8 duża Pokutująca beztępińska albo bez
rozumna sproność grzechowa uważa

Główny rozum przyrodzony spronością się grzechowa będydzy ylu
dnie poganscy grzesznych banierozumna sądzieli, y wolęli bezczyna
my niż bezstępną podziwiać y samo przyrodzenie kory sie grzech
em y niechca grzesznik a bygrzech iego kal ianiny, rozum pokazuje
że grzech jest nierozumna sproność. porównany oświeciwiele beztę
piamy stał się podobny utraciel mądrości która wzięt od boga stał
Bogu odgi odziania niechce mądrości drog żywioch. stał się podobny
oslepionym od pył synowykon: stał się ślepym iako ślepiy przy kło
ry do dośny pienynnaga łota nalać niemogły. albo wie iako oni y
rybyskonie, którzy nie wydrżeli gdzie były za chłystwem stał się grze
nie głupym labanem forsującym się obojętym: stał się gołe
być zwiędzioną niemającą serca. stał się sędzią y sam którego
chaldeyscy oslepiali stał się psem według ydaraśa lebory se
kai niemogło złożyć na boga. stał się skłapa według ieremya
śa który stał nańceny był y zbył cieleśny stał się zmija w
dluk y salny sty, mając iad pod wargamy swemy stał się węd
y iaszkorką według iana s. lebićciela, który na godyśniky ro
tał: narodził się iaszkorky, którcia narucił ucielać przedgn
nem na skapującym. — **Żal serdeczny**

Żeśdem bezrozumu, oslepiet mi grzech, opalałam od grzechu,
pożeniemelać się nęstygi coś podobne: ponieważ rozum nie
mam, bede bezrozumu wolala podomach y porębach zom zgo
śola, yzdriemy że iako śalony, wyrozumie my każdy ma
stry. wyrozumieśmy y ty Boże mój mądrości wieczna, gdy no
kie notie iako nierozumna bede wyrozumiać yśedłoba grzesz
moje, yłobie ty bogu memu wyrzucić na ośy nieśkonczone
mnie siardżig, dobroć nieśkonczona. Zastępy zbawiciela me
nie

nieśkonczona. Już to prośno boże mój iako nierozumna
ki że milony grzechów moich są iako kłopotliwa wglądem nieśkon
czoności dożyci troicy ymaki. Zastępy, dlatego omeremore,
muszę że kłopotliwa zastępy ymalościardżiu troim y poranach
odku yćciela me. Palam się beztępią, wiec iako beztępią poży
nie. yśe bede obdalu serdecznego bede wsta iako wol. bede
dżig iako skłapa podciżaran smordnani, bede yćciela i
le len, doleścia yśkonoszą śięty nędzy Boże wyżyty nato be
sty aście serce moje o odmienięcie yśkonoszą, ydajmy rozum,
yñacięty mie nadrodzo pokory chodży bede yśkonoszą na
domna ośy żworie, yśkonoszą a bym nieygnala. **POPRANA**
Nieskonczony dżig, iako sobie beztępiamy pożytiar, nie
da, ich byga, dożydzenia sadziar, nieśkonoszą sie zoi mem to
nieśkonoszą, wiec że beztępią miast przeżgnalt boiażia bo
śka yśkonoszą dobrego rozumu. iako beztępię sie miast nę
bie yśkonoszą aśte yśkonoszą, gniony, chłety ymalości
śa domiśia nra dżim, plawamy że ośy leam, podnos ymle
ryćko niedaraw potra ynapoju dośkonoszą bi leard beztępi
ony nieśkonoszą nieśkonoszą.

Rozdział 9 duża Pokutująca śmierć grzechowa
uważa

Ośy rozumie kaśnodżia ducha s. mony śmierci iś śmie
ri naniecno blywpa y pożydżny bo paktia nęś on oś
dy Istoty grzechowy. Zec sie że może ziaś śmierć naniecno
blywpa naderło śia śmierci która duszy zynat duszy ożymu
ie bog ias iei zynobem, ten zynat dżig yśkonoszą odduśy tal
że ślępnie zbolęcia zec sie może, duśa grzechowa yśkonoszą
nie że zrodzwaiaś z bogiem moim ogrośka śmierci grzech
wa: Zago zynat utraćta zut dany s. gdy po grzechu boga
puleat, gdy nardkal, że daleko odskapiet odnie, gdy śypat
dżig

[illegible]

Coraz więcej duszo moja! Leczby potężniejszego Boga światła
namiar napawiał, ręką Jegoś się żałował. wspomni sobie
całyś świata. S. Syna, która niedoścignąta ale takko niedziela
coś namyśla gośdcom pośmiertni przygotowane. rozumem i kład
byż was on bojaś. kłopotliwosci wody od góry zważyć
na świat wyszedł niaśleś. by płaczem pośmiał wiatmuszka odku
pował gośdchy swoje ale byż yniaśleśa przyśleś niaśleś z przed sto
cam byż uśleś yniaśny byśieś był yniaśleś. byżieśy odin
bie

nie odinogal - wrogom by sie lelati, ynamias by sedt ynamias
 godzyna laza by sie w narzonac. tak sie to piekło nie odinogal by
 duszo moia iest se przed pieklem. Satorachis wiasno chocia swo
 piekła Satorachis godziny moie, nastadny de przymamy pobaziony
 kiedy godziny swiatych niechca, tak pobudugialo by oni po
 kutowaly opozynamni niebad. Saporachis nad potapione
 o Boze moie gorze serce moie nys pobazione bo sie od Satorachis
 niechca, gorze ody moie nys pobazione bo lasly nys pobazione
 forgie godziny moie. Smilay Satorachis nademna, niech upredse plad
 pieklny pladem Satorachis, nys pobazione nys pobazione, Satorachis
 Satorachis. tu Satorachis y Satorachis chce, Satorachis od Satorachis nys
 Satorachis. nys pobazione. **POPRAWA**
 Chce Satorachis nys pobazione. Satorachis pobazione Satorachis chce na
 to pamietac, aby mie co nys pobazione po Satorachis pobazione, Satorachis
 bre mowia: pobazione mylob, pobazione cie, pobazione ie Satorachis
 to nie piekło, pobazione odpłacy ogien pieklny, pobazione Satorachis
 do Satorachis smialały wosci Satorachis. **Wzawa Satorachis**

ROZDZIAŁ II. *duża Polakubniaca iważa odwrót*
Bolesy odgryznięcia

Dość Biegi uwaśałaś spoznać grzechu same sobie, iż uwa-
śać badnieś ialeym iest grzech względem Boga a naposledu nie-
ścio Bóg od grzesznika odpraca cięśby do odwrót brada nam
mowi, byś przez proroka usły was odwieść, iut doście cięśpleci
wielka, szło odwrót Bieście onśrał pakturacz ydła tegobir-
ze ex pakturował zbiem oto, clemus sie, bode moy, odemnie od-
wrót, odwrót dzieś zwad zwoia odemnie y scalamis, pomie-
śany, nie odwracay ze. zwad zwoia, abjalon syn dawiad sm-
iere śobie raśy obśrał nieście, a no cya nieście, a coś da-
ryd y zwad iego, względem Boga y obście Bieście, tegob-
obście, pragneś dusza pakturadonem spoznać bo nany obście
nie iego

dlug przykladania two: coſby nato monyſz dyſzo moi,
yniebaſz iſzto ſtoſci twoj y pochlabuieſz ſobie nę-
du twoim, niemydzy przyſzyny dla twoj Bóg wie-
nym ogniem grzechu karai nieproſzanie: nieprzyde
ſie iuſz temu Bóg tak ſprawiadliwy. Ze grzech nie-
mo karze, ſo niemydzy wſta ſtoſci grzechu two: y on
tem miaſzys ſia dymowai, ſkryſz taky ſnie wſyſz-
iſy Bóg niekarat wieſnie. Idoaſz ſe ſie naſe dca-
ny ſol ſa goſzchy twoie a nagraſzday ſolſy waſe Boga
lago wſyſzſzym. **Poprawa**

Rozes niegodobna dyſzo moi, iſzly ci prymuſeſz doſe
iakoſi Boga ſniowaſta, ſkryſz miaſe bagoſe ſolac no ſni-
wage twoie y onſtem ſkryſz nie nia iſzty ſiiala, ſo
Bóg moy tak go unſownie wyſkryſz wyſeſz moi, ſo
ſniowage twoie, ſkryſz ſie ſe ſe ſe dcaſe niſolota,
gdy uſadno cſownieka naſniwie niebode miaſe ſna
niemyſz opinii doſzy oſeſe Boga ſanownie ſkryſz
Pano moe niapragai aby ſia lito mna wſercu ſwym
bawiet, aby omia niſyſet ſem co niſiſiſcie, chca
to mna ſiſniſcie uſtragienie moie, a pragnai doſe
aby koſdy iſeſe naſpody omnie raſurniat, chcaſe
naſzadai ſkryſz twoie Boga memu

Rozdział 14 duſa ſakuruiaca wwaſa iako
grzech Boga gniewa

Choc by lito wſyſzkie raſurne ſniowone wieden raſurn
ſpoyat, y wſyſzkie iſzty ludſkie wieden iſzty on
raſurne poſe, ani iſzty wymowic by mogly iſzty
gniew Boga iſzty grzechony: monyſz iſzty raſurne
ſakurui domynila: ſe ſapalſywoſcia go ſonnie pyſno: ſe
to iſzty

116.
forſeſt niepoſchamowanym gniewem, rozgniewaſ ſie Pan
ſapalſywoſcia na ludſkoy yſiedyſztem yſiedyſztem
ſie ſwym ſkryſzſz. ſonnie ſie gniew Boga ogniew
ſapalſy ſie, iſzty ogień ſapalſywoſcia two: a iſzty ſie
ten gniew ſaymie niſyſte niſzty dyſy, bodeſe goſat
naſiſky. bat ſie danyſ: ſe gniewu iſolat na ſe
no, ſonnie niekarai mia ſapalſywoſcia two: ani mia
ſkryſzſz ygnienie twoim. bat ſie y iſzty ſprawiadliwy
gdy moniat, kſobimi to dat aby mia niſyſte po
kſat y ſaſaiet, aſy przyſzty ſprawiadliwoſcia two: ^{ſapalſywoſcia}
wolyſy by poſeniſy ſpoyat niſyſzſz, niſyſz na
ſa niſyſzſz poſzty nagnien B doſe ten gniew
Boga niſyſzſz. ſe on B niſyſzſz niſyſzſz, ſniwie
ſkryſz niſyſzſz ſwoich y ſe ſwym ten ſe aſeſt
wſercu ſprawiadliwieſe bodeſe bodeſe koſdy ſprawiadliwy
niſyſt gdy cſady wſeſe iſzty naſzſz niſyſzſz
iſty B yſeſe ſwoie omie wſkryſz grzechnika

Zoſeſe ſe dcaſe

Oſprawiadliwoſci Raſta niſyſzſz, ognienie B
niſyſzſz, kſore niſyſzſz ſapalſywoſcia niſyſzſz
moſe, ſe mie pal ogniu ſapalſy, ſe mie ſieſe ognia
ſty mieſz, bodeſe niſyſzſz odpuſciat. ſe koſ moſ
grzechnika goſowne niſyſzſz meſy, ſe koſ ſe
ie odſprawy ſemna, poſty niſyſzſz niſyſzſz
ſe koſ grzechnika niſyſz, y koſſaſ aby wni obne
ly ſeſe przyſzſzſz, two: y ty ſam Bode poſt
reſe

reke Boska walemy maiey, wboleściach moich,
wutrapieniu moim, a nowieki mie niekorz, niewolę
samą nasad stręśliwy, boć przedtęba niebedzie u
sprawiedliwiony wszelki żyjący. uchronay od gniewu
barankowe bo gdy ten baranek naśpatnił sie sadz
ie rozniewno, cięży gniew ić bedzie niż nagniew
luzszo łwa. Zastudelam gniew, a wieczny gniew sa
le gdy sie rozniewa. B mox, namzałosierdzia swo
ie w pomny, iśce naśpatyci miłosierdzia siedzą
obchoi ze sie samna według miłosierdzia swego

POETRAWA

Niechajby dyżo aby sie Bog gniewał, gniewa
sie by nagradzły swoje, y dlanich na siebie same,
bac sobie nieprzyjaciółem w Bogu leżan: sobie
bala nieprzyjaciółem w barciu, niepochebrey so
bie, słuszai gniew wyercu zasto pobuday
na sie, niażotuy sie niepięsie sie zżoba, pomnie
ialo sie B obcho dzy stalienny pamięci ić
kaszty, uprzedzay ze by sprawiedliwosci B spra
wiedliwosci swoia, a bad? sedzia swoia rziat
liem swoim, ośkarżay sie sama przad sobam sadz
sie swowio, bo kto sie biał sadzay niebedzie sadzo
ny
Rozdział 18. dyżba pokutująca swada
grzech ile iest. Prościn B miłuiącemu
Przyrobenio to samo bętyiom dale, ze miłuiących
meaku

219
miłuią, miłosi. Tak iest mocna ze ynasłowniny
sa sara swiaze, smok bętyia okrutna a przacie
stowielony letory. ziamy wygnat wal kamien
dręgi przynasy, len siadły, stowielony za dobrodziej
stwo służy, y swiędyne dlanie. goni. kon nad zabytan
lanom swoim iędy, i od trupa nie oślepure: prz. ze
Zanim nwođe skaże yżym wspot. tonie i łbonice nad
trapan siedzac ięsie niechac odgłodu zdyka. dywa
słuchly miłosi choi ięserach miłuchay. spramue, nsa
mym yżera luekym niepełni sie oni przypowiasz, chęd
bie miłuiący miłuy bo zasto stowiel, miłalko nie
miłuię. sie ykożure, y zabyia to. letory sie wzym jar
deżne kęcha, nie tsebo przykłada, na blypy to y
na gęst by przyklad na Bogu. leto boważ barzy umie
lowal y miłuię ialo Bog: a przacie nikt nie bly nęgi
nie miłosci postowiatu, a nie tello postowic miłosci, a
le stosci nie usnawa ialo Bog. y dalec wyfasie stowia
ka zstolosci. ludu moy, com ci użymał, abo wżymam ci
sie uprzykładał, ze sie tak semna obcho dzy. y nadru
gym miayru co to iest ze kochanek moy widomu maim
mole zbrodni norobiel: barzo sie pylnie pyta opři
cynie letora dozych zbrodni łalio kochanito prz
widła: y danyd s. nospbie Chrystusowy, na a chłose
la, letory bet figura iudaso nadszkoiac, to sobie namu
cy. uciwa, kędy bi nędy nieprzyjaciółny iaty stord
zel

cel mi zniosł bym to łaciń odnieć, a te by słowicie redue
serce zemna, ktorys wy pol zemna potraw żąznal, y wo
mu pierskiem redue słynie chodziel. Tenagie powstaję
kiedy miko. dywno: ociepkoż to Boga kudy słowie le to
remu Bóg serce swoje dał, na Boga ile serce podnosi. Chy
stry Pan wieszedzy nie spomniat żadne. Jedynego ko
łowania ktore miolo na żarutę polkai, wspomniat
randie make swoje ogolnie, ale ani bysłowania ani ko
ronowania osobno nie wspomniat, a to psacie osobno wspo
mniat, ieden znas mie wyda, bo to naderzysł by bolalo
Jesyo Pano se od uania umiłowanie miot biał wyda.

Zal serdeczny

Wyde o Boze mielutacy, y niedywnie sie ze blizej nęd
grzechonny memi dla to ze mie mielutę, niemiemci
przygonie mądrosci twoiej. B. ale psacie to poiac nie
moge, coe potem mielutę ze żłoznice, ze muryne
grzechonny ze psawradna, ktora cie odla pnyby inbych
mielutnikow. Sulko: co by oicie cymial słalym dzie
kiem, ktora by psawrad, wodził racy mu żżymal
ktora mi by ruszy: bęnie niemogł, kudy bi ono dzie
cko recysko. Ktoremu oicie żżymno y niemy wladne
na oycu obracalo, coraj. To done żżymy żżymato, oia
oica sie żżymatożyc ystosłwie porzżymie, pany by
oicie psawrad tole bęene dziecko, o naga by rap
se psawrad. a ty Boze mey, psawrad mozy moie, sieło
moia, bęktore naturku y rusze bym sie niemogł,
choi wydysz żżymoci twoiej, żżymonstie psawra
nia twoe

nia twoe, bęktore bym sie rusze niemogł psawra
le to bęie żżymon, niedypszaję ani mie opszaję redue
żżymu żżym. B. a to żżymosci żżym, mielli leumnie bę
żżymie niegodna, a będay żem bęie kudy kudy bęie albo psawra
te mielose żżymie, albo wiec żżymato mam by cie dady
obżżymie mielutacy Bóg onie psawra mure psawra leci,
nie psawra żem ci na łaka mielose nie psawra bęie,
żżyma, mielose ita nader żżymie oddawala, żżymie
żżyma mieloga sęo serce bęemine żżymie psawra ita żżymie
kudy mielutę, ale niemoge o mielutacy dey mi mielose,
o mielutacy nie żżymie żżymie ciebie Boga me, o mielose,
u dady mi mielosci, a to mi same dady abim cie mia
lo mielosci. B. Bęktore by mielutę. B. mielutę, ale
to naima wiele dady ze żżymosci serdeczny. Żżymie,
żżymie ze cie mielutę iole. Żżymie mielutę.

Poprawa

Żżymie żżymie co psawra serce słowicie i kudy bęie
le sci, żżymie ze sie abim mielutę nie obracalo, a lebar
zy a będay psawra ita bęie mielutę, mysl sobie u
psawra, ze chęby psawra bym żżymie psawra
mielutę bęie psawra ita bęie Bóg y psawra niemy
dady bęie mielosci kudy bęie, ia u Boga y dady
psawra sie o to abim ono same nad psawra mielutę
la, węie ze żżymie, co węie dady psawra y psawra
y psawra

Wygryz to siebie, co żądze przeto, co chce pomnie
Panie, co chce obłąkać co dusze moi niech będzie
wola twoja w każdym słowku myśli, w postępku meim
Rozdział 16. dusza pokutująca uważa iako
grzech jest przeciw Panu Jezusowi.

Jezusa Pana zbawiciela swiata, na to Bóg ogłosił na
swiat. Żeś ty, żeby zbawiał swiat, y od grzechu odku-
pił y alla to Pan Jezus miał się zawyść do grzeszni-
ków, y myślał że nieprzyjaciół wolać sprawiedliwych ale
grzesznych, y grzeszni komu rad zaświadał, y iadał choi się
nie forszewownie gorzeli y kaźnia przeciw grzesznikom
grzesznictwy ganiąc. Żywił, y cudo, albo na oswiadcze-
nie to żebet majęciem prawnym, albo naryskow-
nie mie grzechon, cymet prace wysłucha naboićce y mela-
dla grzechon podrymował, ślad obaczyci możeś że gr-
zech jest przeciw P. Jezusowi a Pan Jezus przeciw
grzechowi. Zaświadać

Oiakoś chciał zabieć grzechom moim Bóg moim Panu
moim zbawicieli moim, iakoś czerpnął dłać, iakoś pro-
dla umierał chce przystąpić do domu grzechon, y
mnie do grzechu, uścinieś cobyło potębić, alic niedo-
ład, to spowola mnie przebiała się iako przed wyzko i-
nie dobrućyż to twierd do grzechu spragnie. O Jezusie
los mój tydzień byś Jezusem, to jest zbawicielem,
oiakoś cześć mój do serca mego. Y am jest zbawienie
twoje a to cie serce nasłuchale o zbawienie Imię Pa-
nie, pokaż mi się na sercu moim obadzi mi łaska prze-
ciwko

ciwko grzechowi y bronić mie a by wiać przystępną nadala to
mi Panu do domu twoo mienięcyż Jezus moim nym przyst-
kie na swiecie grzechu. opanuje ten zbawny chłamek
prysionek domu przeciw a będzie spokojni takty i-
moio, bronić i-
niech naświadczenia doży dusz moich, iako
lewn bierdka nieninne, a musi minac się onet y nie sa-
byie dusze moicy, sino pieworodne, doist radu do dobre a
ni takty B. Zaśmi moim Jezus zaśmi bła przeciw sobie,
a nie taktoż, ożgrzechu a nie przeciw niemu; odleć czo-
od przysięgam się słuszy grzechowi. a do Jezusa przystoie
na słusze zbawienia. Poprawa

Jakoś wydzwała słuszy twoie a by słuszy naprawo-
ści, takie i-
słuszy u P. J. a pamiętaj żądze nabo, y błać sobie moim,
Je mienim Jezus zaświadał na słusze przeciwko grzech-
owi, a pomaż to go bywało niebezpieczna y joma i-
woli, a pomaż to go bywało niebezpieczna y joma i-
dłoty, słuszy że się o to siebie żądze przystępną B. a bła-
miej obecnaj i-
przed odcenia dusze twoicy, a uścinie
dla siebie na przystępnym, y mow sama sobie i-
moim Jezus nie obrażę, a uścinie czerpnąć od pokory uścinie
wolać że na Jezusa Pana i-
ban mie bo gnie bo udone a przeciwnie wolać, y słuszy wolać,
nieprzeżycie wolać, a wolać sama się bła przeciwnie nie
przystępną, bo ani tam chryśty, błać, ani ty bła-
chryśty, mienięcyż grzechu swo, ale takta Błać
ba, chryśty, Pan Słowa

ROZBIŁ 17 DUSZ ZŁUTUJĄCA UWAGA JAKO
ŻECH IEST PRZECYWNIE DOBROCI BOSTEY.

To nazwać ją słose grzechowa se sie niekonieczny dobroci B
sprzecinia, boigt se cokolwiek pomysli mozesz dobre^o oznaczysiem
B. temu przyblizemu sie grzech sprzecinia, ydlato^o iez B nie
przyjacielom Przeciwnikom takym iednym nawieczie y stad ten
chozagrzech prandywa ydoskonala by nieznase, iedy sie dusza
niabednie grzechem brzydiele dla dobroci Boskiej do nienag
sie grzechem nadapzytko brzydzy, kiedy dobroc Boska na
duszbytko samistonazy sie dlani sie grzechem brzydzy, i
ko iez adwersarzem glownym? Jezus tedy dusza poznala do
broc Boska a ony sie samistonala, rebis poznala iako sie by do
broci grzech sprzecinia, ynim sie dla dobroci Boskiej brzydiele
Ynawz dobroc B. niekoniecznosc tych punktow

1 Ma B bozka ypo to jwice ktoram wyrzadz onymy stony:
Tam jest ktorzym jest, a ty sie grzech sprzeczniwa, ktorzy B.
ialko moze jezuzie Inosi bogo nadzuply grzechni przes ta
sca nramas

7 Ma B. nieśmiertelności okłoty morzy Pańwel. 6. sam ma
nieśmiertelności, yżwia płóci niedokupaj nieśka, a dyso
łbora grzeży Pa umiera. ydla do smiertelny iad grzecho
wy. Jpłeci na sie nie smiertelności Bopler

Ma Bóg doskonałości, który nieświeżo nie potrzebne, a lito-
ry nieświeżo niebranie y dołbory, synaśce ieświeżo pościaga-
cieś yni doskonały mory, a lito oświeżo nieświeżo naś do
skona

Skonany jest, a nad grzech comaze byds niedoskonalsze; kto
ry jest tępogłowy, wyżytych. cnot

4 Ma Bóg nie odmianowić: Jam Bóg nieodmieniam się, y słowo
się co nie odmieni, choć się, niebo yżnienia odmieni, a przed
— oile frazy, odmiany na duszy cieni satorby D. cieni słodziej
ka, przyjacielu nieprzyjacielu

5. Ma Bę Brande, i sam iest Brandę, a prandę wielką, i nioł
nypytie Bęczy moeniy są, a griech (prozym iest blamstauem
od ciarda blance podobiacem.

Test Bog ^{znie pochodząc} ystotnie pełny y zupełności się wpyłtę przy
obłęd, a grzech spragnosi kłórn, nie samo wielkie brzydki
1 Test

Jeżeli Bóg mażdrością nie skonałona: nabyłoby wady wady
i jedna dla niebawie przed oświeceniem; nabyłoby wmadrości
Brosiel ymadrości jowie wlat nabyłoby sprawy jowie,
a grzech głępiłbym, na która polepani wnieśli na złą

8. *Też Bog* światłości i ciemności wnym niema, a grzech
ciemności, który nie jasności niema.

2 Jest Bóg miłośnica, y miłośca ^{wszystko} cokolwiek stworzył:
y grzech jest iadem brzydliwym a bożnieśnym, y przeciwno-
duży y przeciwko Bogu.

10 Jest Bóg Pokoim, y uszytko upokoim sprawiam, y upokoim się
dby. a grzech wieczny pokoy Bogu wyporządza

II Yest Bog milosliarnem, amielosierdnie ie°, nad wyzbyliemy
dialamy ie°. a grzech iaz naobrudnierz bym kaen gubiasym
dupe miadnie

12 Jeſt Bog Doſiaſycalem, białkoro^o płakał ieronymi^o grodz
ze ſie daleko odnie^o oddał^o agraſch, jeſt mułkiem bra
pawin

piacym dusze bezprześcanku

13 Jest Bóg obrońca, w wyszłym ktorzy go szukać prawnym,
a grzech dusze zdradziecko wydać ciarłu.

14 Jest Bóg sprawiedliwy, a sprawiedliwości unicestowi, y szceno
je obaczę oko ię. grzech wielce niesprawiedliwością y B
y duszy czyni

15 Bóg Jest dobroczynny, y dobroczynności swoje oświadcę,
gdy rozkośnie słońca, wschodzą, nad stamy y dobrani. a g
rzech komu cobyć czyni

16 Bóg jest sąsiedźliwy, który dacie wyszłym obficie, ani
komu niemyślnia. a grzech do wyszłego dobra, wrota samu
ka, a domownicy nadie odwraca

17 Bóg Jest dobroliwy, dopokuty ciarłowiek przynosić. a grzech
szczęśliwy odpokuty odwraca

18 Bóg Jest łaskawy y nadochraca. Zważy, swojej odwrę. biedę
sie donieć nawracamy. a grzech okrutny odwraca duszę od B.

19 Bóg jest wspaniały, który wyszłego wspaniać. a grzech
aek miedza niemocą y nieporadnością

20 Bóg jest cięży y szcoby, a grzech gorzki y wrzedszacy naboga,
gymste

21 Bóg jest. s. ktoru Anielowie spiewaia. s. s. a grzech jest
przekleństwo

22 Bóg jest stworca, zaccę y sprawnę, y strasem wyszłego
stworzenia. a grzech nie jest stworzenia Bóstwem a le jest d
niem niebezpieczny szcoby ludcy

23 Bóg jest Panem królem wszechmogącym, a grzech poddanym
ciarłowym

24 Bóg jest wyniosły, y wysoka rzezy zła leka wydzę. a grzech
poni

poniżony. samo piakło podoba wydzę

25 Bóg jest rzezy miłości godna, y serce ludcy on sam sobie bierze

26 Bóg jest wyszłym. przadany. grzechu nieba. bierze bierze nę
wyszłym szatanom

27 Bóg jest chwalebny, wielki Pan y chwalebny. bierze y szcoby
ni nad wyszłym Bogy. grzech jest szcoby, a straszny
szcoby nę wyszłym szatanom

28 Bóg jest inym nieporównany, bo woblekach szcoby sie
stronna Bogy mowy szcoby grzechu mowy parowno. maby

29 Bóg jest najbogatszy, y chynny nę wyszłym ktorzy go nę
wola grzech jest miedza niedla

30 Bóg jest błogosławiony, a błogosławiony nę wiachy. grzech prze
kleństwo a prze kleństwo nę wiachy

31 Bóg jest niekonczony. zaczę y szcoby y chynny godzien niekon
czony, grzech niema w sobie żelko ciarba a szcoby

Przyjmię że sie tu ię iak do doskonałościom. B wyszłym
grzech sie nagłowe prawie sprzeciwia. a szcoby y szcoby
przechy by to B szcoby y nę sie zabochany, w szcoby
w sobie szcoby szcoby, y szcoby doskonały szcoby ktoru
maby miedzy aktowy. enot położona szcoby

32 Bóg jest najbogatszy y chynny nę wyszłym ktorzy go nę
wola grzech jest miedza niedla wisi to maby

Nauka o przygotowaniu do światobłyny smierci Wszechwładcy

Zaprawdę że przestroga daie cytelnikowy by nauki, a by wiedział, yż sie tu podawaio bedzie, niepodaje sie w wyszłych stanach y sposobności ludzich, ale tylko tem którzy sie na bożenstwo, y służbę Boga udają, sa udziela służby Boskiej zaprawieni, y nym nawlekse sie starania, y zarysły zoszczeli, oby sie Boskiemu maiestatowi iako naybarzy y zyszczeli y przypodobali, tak na wyszłym żywocie swym, iako też yndolekionemu żywota, bożst smierci swego. Sądy m iako sobie żyda żywota doskonałego przed Bogiem, tak też y przesica 3te światła do Boga pragna, sie światobłynie doskonałego, y doskonałego światobłynego. a tak małce abo nie się tu pyse przygotowaniu do dobrej smierci iakoby sobie y namiechanoży, y cież maig, ale sie daie na ulko opise gotowaniu do maieci dobrej smierci Czym którzy sie z na doskonały żywot udali, cytelnikowy tedy nauki tu podamy, iako bedzie wni cytal, niech nadstule by przestrogy wyszłego bierze y miotkanie, y sobie wyształ dzydry, abo skiemu maiestatowi awchale obraca.

Si cież dobrze umrzeć

Dobrze umrzeć iest, iako pismo s mowy umrzeć wżanu B. iżest wżane y przypodni, y miłości Boskiej bez grzechu s miotłone. Znać dobrze umrzeć, mianatym naley natanie, aby było sakramenta ss. przysmierci przysia, ani na tym by konając nabosna stoni nownel, a bo ich słuchał, ani na tym aby miało ywielu modlących sie y męse s ofiarujących y

929.
poży synnomy utracianomy cymygd iakoby miał, ani na tym aby wiele iatmian naimie losierno uatnyby odhkał, a bo rośdat umierając. bo aś to rdecy, y tym podobnie bardo sa dobro y dobry smierci wiele panoe mego, nie sa rednoli sa ma dobrze smiercia. dobra smierci iest iako sie s obito w losce Boskiej żywota bo doskonał. iako sta smierci iest iest ac ogniewie Boskym umrlec wyszachu smierdzalym umrlec wuichaleu grzechowym czo Boga kaśde niech udowa

Trójacy są ludzie dobrze umierający.

Trójacy ludzie mogą być dobrze umierający, za tym ybro iako dobra smierci. I niektorzy umierają wżany tylko losce B ymiotłoci a przypodni iao. a bież y sta za dobry smierci. Dobro umierania, iako umrlec mego byda nag rzechnieby, bala redno przysmierci prawdywa, zagradu iakotcia, y pokuta. I Bogiem sie siozim poiradzał. I niektorzy umierają wprawie y miłości B. tak y ich go dym y momeci smierci iakotcia wudytu smierci miłości Boskiej, y tole 3te światło wyprawała przed B. iakotcia miotłoci iakotcia wżane podlara iakotcia stonakia. I tak nabatulu die umierając poniechawsy wyszłkie innego starania y myślenia, yżany sie tylko Bogiem swym ystawiencie, iale sieły iakotcia bany y iakotcia miłości pragnienie, zaskracania, spierzenia sie, do Boga swe czynie iakotcia, y ich wżanych abo podobnych alioch y spryach serdas nie miotłomych ostatni momeci żywota iakotcia, ym ga byda ze iakotcia zadse y aicy miłości Boskiej

włudziach umierających. Tak gorąco, że przed nie dusza
życiela wychodząca omiata y osypłona bywa. od wyspły
żmazy grzechów poprzednich, y odkropania przez grzechy
nie dośkonalsi dośkonali, tak yż bez duszy, wrosto do
żynienia obliwa. y zstąpienia Boskiego przychodzi. Co ażeż
le iest Bosko, iednakże raka y dozwici Boska skrocona nie
iast y stworzającemu się o to albo wyprawiającemu się nie,
żożyna przed śmiercią, chynosi Bosko y brzożbowy
ciela swiata doży łaski wrota otworzyć może. 3. Nie
ktoryś też umierając, niakale wmielosi Bosy, iako pier-
wsi y wtory, ale też dla mielosi albo wmielosi, Bosy,
iako by ich wstanie żożyna żalynosi y gorącości mielo
sci Bosy raniata, młela, wstela y dożmieri przypro-
siadziata iako się ona cieży wypymie. 5. o bciemica
Boska ze młela y użtacie odmialosi że raniata iest
mielosi, że mielosi iest nad śmierć y nać wyspły
żaby yolażnicy. Tak też sposob umierania żalby iest
Bosko y ożożim dar Bosky nieaby 2 B wżym słagym
bet. oależ łaciń choć też yżmeci żalacy się do tego
Boga sposobnomy czynia wadły miory łaski Bosy sobic u
żalony. A tak wyspły Boga y dośkonata służby jego ser-
decznie mielący o baka się śmierć mora do leżożo i
sły nieprzyda przygami wotorym ordynku u miarzącu
niech się nalesi użalung. że by ich śnac śmierć żalata
upżyma ożerdecznie mielosi Bosy żalawionich. Pierw
żym onym sposobem dobrze umierac, prawda że doży i
żożmianu nieżożo, ale dośkonalsi y Boga użymia
miel

905
mielącemu nałakły śmierci niema byci doży, ale doży
nałakły y Boga mielący żalata pragnac. Aboniam iako raku
mu żlowiakory dośkonalsi mielącemu nie ma byci do
ży aby żalke poppyłym żytem dożym bet y bez grzechów
iżmacy żym prowadzić, ale potrzeba żaby wyżożmy c
notamy, y gorąco a dżmacy wprzadac dobre użymy płażm
laci. Bosy swiata y gorżal y coraz to dety yżmacy wadły Bosy
się pomnażat. Tak też żakowemu cielek niema byci doży
doży poppyłu śmierci się starac, y tym się samym a by iako
wiel wleżca Bosy żynata dośkonat kontentowac, oależ pżyżmacy
potrzeba aby śmierci ieo bala śmierci swiata, śmierci łochanów
Bosy, śmierci dośkonata gorąco, ożymy myłosci Bosy żapiadac
nona śmierci ktoraby duszę nżym iestle żywoci obagu y wie u
podobanu y umielonemu żalata żaprawionu y użalona, nał
ży nieożymu, odni duszę, negaciata iay wduży, nieprżymu
iay wduży: ale żnia przed mairat Bosy one żaprawdziato,
żak ożmacy wprzadaci by ony bżożmacy a mielący mi-
laci y chwały żapat wdużeci. y na wyspły wicżmacy tam one
ożmacy. Ożmacy bonim imierci żalona iest ono ożymu wst
ma, łakowna przed ożmacy żożymy iest śmierci swiata ieo, o
le, śmierci day bala aby się wyspły Boga mielący starac y
ona mielosi żerac Boska cieży.

5 3

Do swiatobynny śmierci cnyczenia, nalogu Potrzeba

Do

Dobro wy śmierci oiały się rzyś miewało światym y dośkonalsi. mi-
lującym sługom Będym należały czynienia y zwyciężać te które
się dotąd prześladać będą wiele y skutecznie przy wspomoc-
niu Pańskim pomagac mogą. Dośkonalsi każdaś nabożność,
a by dla siebie przebiegał stać co będzie rozumiał sobie stając y p-
rybiegał stać y nad comu się będzie stać lepiej. radno w tym czasie
pójść każdaś aby czynienia które sobie dla święty śmierci u-
podobą, wczas sądy wola y dobrze przed śmiercią zaczął wykonywać
y mieć się zwyciężać zwyciężać tak żeby kiedy dośpy śmierci przy-
bliżyć się będzie podsyłać y lubo przed sobą lubo przed sobą chobli o sobie
będą odnawiać, żeby mówić to czynienia były mu pożyteczne to co
się nie tak mało wiadome ale też ystwy stać y nagle obrocone, a
bo miem nożym barzo wiele należało także to każdyś sobie obaczyć
może być drugie zaważania y dowodów.

§ 4 Pragnąc trwać śmierci

Alto przyrodzenia ludzie mają id się śmierci boia, y niemo-
gą, ani też

ROZMISLANIE: DOŚKONALSI: R. 1714

- 1 Szukałam go anie znalazłam z wolałam anie porozić mi
3 znalazły mię świadnicy ohoło miasta y w Biedę mię z-
nialy mię z przyjaźni płacz mojej y którego miowu pilnawo
hanki'houm 5

Wszystko ludzi ostatnie rzeczy czekać, ale nieważniej na-
nie pamiętać. Oblubienica króla krystofowa ma wzięcie sobie
pamiętali. to jest za pamiętne onamysłwego swego pamiętali
ostatnie rzeczy twoje a nawiły nie sądy się wyraziła ten mem-
rali. w pieśniach sął monowych kochania oblubienicy stowit
my ktorom wy by polubił ktorą słona skończyła być dośkonale
a rzeczy, na które yadnie każda oblubienica krystofowa
Pierwsz słona dośmiercy. które y trzecie dośadu, dwarte y
te sfośte dopotrzenia stuzyc będą.

ROZMISLANIE PIERWSE

Szukałam anie znalazłam śmierci oblubienica krystofowa

- 1 Przygotowanie tak się stać sama siebie iakobys ducha B odo-
wała I Przygotowanie prosz pini abys toruła co by było
przy śmierci a gdy Bóg maś na śmierci się gotowała,
I P Vnaw iako śmierci cieplea będzie ti Pałonnyci, która przy
śmierci rżenie te słowa, szuka tam anie znalazłam, szuka-
łam nieważnych dobrach stana Pałonnego, szukałam nieważ-
nych słowamentach zgotowanych dla zbawienia mego, szuka-
łam nieważnych wniesie y na ziemi zgotowanych. szukałam nieważ-

y potu, sukala m. wodałam od smuta niedy salonnę,
wypogardzić niedostatku a nie znała tam: y nicem dobrego zi-
rac y sukalarz niebażęta, a pżeciem tego ktoręgom sukala nieda-
ła sta, na pętniałam się niewymyślny, mebelumy serdecznie ni-
pokoju pętniałam nie pomiarkowawsze Dale pogrążył mi się płomień melan-
cholye, pętniałam się zgoniało życie moje, a pżeciem nie znała tam czego
sukala, kom znała sta? Bogo bym niechciała, pętnięło po pętnięciu nie-
dne podobieństw. Sukalę obłubienicę obłubienicę chrystu
sa alei mia stożnego obłubienicę obłubienicę nieświeży wy a nie
dnie nieświeży słowy sąrt pętnięły orakie moje żnym brachonny
bada, dąć murek pży dnie, słuby murek pżymotne a lenie dnie dny
nyc pżydnie. słuby pżymotne pżymotne, y bostwa nściele-
go, dny pżymotne pżymotne, y ognisty, a nieświeża pżymotne, o
iakeas odmiare pżydnie, iakiego okrutne go terańa nalażęta mo-
gac mić obłubienicę bogo stawionego, obudzi się pży dnie
maś, a sukaly iedłyś utracieła może iedzie nalaś.

P Radaby utratna obłubienicę pżymierci znała sta, co bazy
wota utracieła, cheata by sukali gazybisierę one dny lata, wotem
sama sie sukala albo tego yn bogo wocioty. a le obady dędas
u pżymotne a dędas u pżymotne, on co pżymotne wotem a bimu otworzo-
no. scizna choroby obłubienicę utratna, scizna bolescy smiertelne
ale nazywają sciznie sumnie wlasne slabosci bedzie pżymotne dędas
ta do nala pętniętego y gorącego pżymotne by trze ba o statny rō-
po sukali zgubionego wotem, tręga dędas bedzie pżymotne dędas do
na dędas, iedła ustanawiają niedopuszczalności dędas. dędas pżymotne,
pamięć wotem ustanie na wspomnienie grzechow, iedła pżymotne
bedzie mogt wirażyc dędas pżymotne to sci pżymotne.

277
w sukaliu bonie sukala gazybisierę. obłubienicę dędas nala
stojac one stowa mowic bedzie. wotem a niechciała obłubienicę
pżymotne pżymotne y pżymotne a wotem dędas, terańa sie dędas
iedgi ginieś nala y nala; o obłubienicę moy wotem dędas. Be-
muś my sie to stać tak nie wotem, dędas barankowa natura, wotem
odmiare, y staniemy się dędas; terańa terańa nalaś moy nie-
dędas sukali dędas to mogt dędas pżymotne; y nala dędas toist
wotem pżymotne pżymotne, nala wotem pżymotne
dędas moy dędas tego ktoręgo mowic dędas moia

3 P Angotowie swięci pātraci bada na obłubienicę utratna y pży-
ni sie nadnia corzeli prorok aniolowie pokoju dędas li dędas
a lito dędas pātraci, pātraci nala ktoręba dędas, nie
dędas wotem obłubienicę a wotem grzechowym umiera y stu-
pnie sie dędas dędas może pżymotne; spadła korona dędas
tworcy, stonem dędas dędas na wotem nala y dędas dędas
pżymotne od obłubienicę niebieskiego, do pżymotne ogni-
stych obłubienicę pżymotne; dędas dędas aniolowie na
dędas obłubienicę, ied dędas pżymotne obłubienicę twom dędas
stusony, a wotem pżymotne ognisty dędas obłubienicę twego
pżymotne, dędas pżymotne upomynły, wotem dędas, pżymotne
dędas dędas dędas a nichoi dędas do pżymotne pokoju dędas
dędas dędas dędas ktoręgo wotem nala nala chrystu. onie dędas
na gędas dędas dędas dędas dędas pżymotne dędas
cos nala dędas dędas dędas dędas dędas dędas dędas
wotem dędas dędas dędas dędas dędas dędas dędas
nie pżymotne dędas obłubienicę nalaś ied dędas dędas
nie bedzie dędas dędas

ulatam a nie znależtam. Duża obłubienica Zściata wyjechała
Bezgotowanie iako wpiernym

[illegible]

a bym ci dala pocatowania nadzwadny skie i a lo rudast,
a lo polutne i a lo magdalena

3 P Oblubienycu tyzstu soni pulcy zycisz wiec to ze nad toba
brzmi on glos oblubienca twego, Bulcay cie a naydzicie, lo
lacie i a bode nam otworzono i edlybys dotego czasu nie znala
sta Bulcay ze y po przysiegay corley ieruzolymskie aby ci powiedza
ly, onamy szym twoym i wyslytlym sielom swoim kasy a by go
bulcay, a wiec to co panet - s. powiedzial ze nie daleko jest od
kaddego Inas, boi wrom z yemi chodzimy i edzimy i edzimy sta
iez namylszy twoy tulko wynie zadzwy zmyslnosci, zlych na
togow twych grzechow twych ktore dusze zamknely y zawiast
a z Inay dzies oblubienca i walam dzwy i edly y la kadzys mo
gla otworzyc tozys choici by zdrowie cielesne utracie przysp
to nastepuie na afelety y zmyslnosc twoie, niech sie to dzwy
tamia belesty wyspila a znaladla Inay grzesna oblubienica na
mylszego twego wobecno sie iago, y pierwse to maby dz Inalod
nie i a koci apofot upomina zeres y obecnym jest y gotowim
ie y odpucyci zlosci twoie, nie zarole nie dam sie siac, nie da
tydrien, a letego momentu ktorego zatniez jerdodnie za
grzechy twoie, a jad nich nastepuie ktore Inalodie nie ma
dzierzy mon zysabmiesz zechoi bys mie zabiet y przed pieklo
za pronia dzys, zedzie iana dzire wtobie nie utracie zohadu
nie utracie zaydu y potadzie namylszego twego wmylosci
niech sie becto odpuczajac sie grzechy ti biat glawie bonie
le umitowata i a koi wiele bago ynsta y umitowa tak wiele
samago

samego redynego boga oblubienca twego miluy Inaydu
na loniec utraconego zbanicola wserdadny stasie a mon
da widom - s. nie satam o d i edz leas ci serce mego by more Ina
poim pomiesatam piermy tza more wnaprz upadla nysp
na poz dzedt do yst morich y postanie more zlewata mamy,
kadzie glowa wed glowca dopadla i edz re zmoedely gozble
mi dany . Rozmyslanie 4

Notatam inre od podnatmi oblubienica na sadydore
Rozgotowanie i staw sobie przed ody sedniego oblubien
ca y stan przednym tak i a koi na ostatnym terminie staniez

2 Pros abicie zysadriet y karat a nie chowat sadu ztoza nadzien
gnienu y sprawnie dlynoscy swoicy

1 P Vtracisz wy niednie oblubienica swego nie sbeledyna obla
bienycu y oba dzyszy zagonie Inaydzie nysp wicy zjed nysp
kie wielcy scirona zatoscia niuypowiediana zanova nysp
limy rozumne mi sulamy swimy narye i edze otuche zedoo
gonie baci yrdinamai glosiego ustyby kazyany yrdinamny sie
uy i edze zrasmitosiernie oboie a lei sie nie sbeledyna nitym
omely zanova na lewo oblubien cona y ktori niegdy nie sbe
brana i edz sie beta a lei sie talerem leuni wia wia zmadla y
sledepta i edza kroydelca Ina nie padnie zanova narany sobie
ach nie sbeledyna zbanicnie a lei sie zadna ti nie sbeledyna go
le biez nie otworzy zanova naono serce oblubiencowe ktore
go przedzym miotoci doznawata a lei glosuiny do zedibila
jerdodnie

usprawiedliwienie przed obliczaniem twórcy w Belerio iako.
suchay de panta s. co mony leidi by smysle tu sadzily nie sado
no bi nas sadzicie sie tu oblubienico a nie bacz sadziona a stisla
sie sadz choi ienotale ialeo drugzych sadzysz, dobadz tale spre
go mie da na sie ana drugzych schoway go w pokony

Rozmieslanie 4 Znalezy mie straznicy

1 P Bogotowanie Stan sie na sadzico Bozym mie dzy Aniolem
strozem a wartem przelelelym

2 Pros pana abys nazyh skargy nie pobi cho dzieta ale sie sama
strzegla z przednym skardzela

3 Nie dosic de sumie nie oskarzy obwinyona oblubienice przy
stazy straznik wart przelelely. ktory wysyt kie myslu stoway
uczynky ste pitnie zbierat y naten sad chowal. pzedosi nazyh
przed Boska sprawnie dlynoscia, a pzedosynszy uczyny skargy
strazna z talosna. pzedelenie sie sedsza oblubienica galy pur
nysz ras warti obacz, y westchnawszy szacze: aich przelelely
oblubienice nad wysyt kie strachy nazy straznyshy, y nad wysyt kie
bzydlesci nazy bzyt chysz, szoba ia wiedny z smiercia nie pra
wiany slub wemne. oszlywiesie staly. bto stanowiesie dwinia
co obra yu sumiacie. Izub mietale bode, tale prai stracona oblu
bienice Jezus napieky obra dushnych y cielesnych nie miala. anatal
straznego oblubienica nie yadala. Jezus by moie wiednie myslene
ty. yusz to pradne wolanie nie szedna duszo, pozdoby nadarta przy
patrze y pzednie dotwarzyego. y doglosue, wiecniei nanie yadze,
nuemnie glosu suchai. o ody rozum o oblubienice luy su sonyd, pat
rzez polk szama ci na namyslu swego duszy rozumne studzycies
glosu swego

231
glosu swego. Obroc oblubienice ody dolosysza. y uszy doglosue.
tale pmaswiecie iakobis nio niemy dzieta y nie szysla leomniego
ozwysie y owad sie szym Jezusie owat y szepot. s. nie niemy
telle Jezusa ukazywanego dosze i natym. niech przesoboda
odusza szerca wysyt kiego odpadnie co od Jezusa P. szyna

2P Nietelle greschy ale y dobrodusztwa Boskie wart przypomni
Bogu nasadu. y szelone sprawnie dly nosci boska uczyn sad mne
dymna a mie dzy ta oblubienica twora. iamsie rednym gresedom
obra zyl wiednym nomen cie nie dalowiemie poprawio, nie poslati
domie kadnodzieion spowiednikow, nie kanelo kropelka redna krowa
odkupienia namie. Sadnego dnia mnie sakramentu nie pospanowiel.
poluty smie yonpad ku moim nieszwal, a lemie odpocadku swata o
gum pichlynym palys y aich nie szetysh polys bogiem poti palys bode
sz. ata dusza plynata iak woszu nadobrodziej swach twoych, asa
mimy do szodity swami twemi ledwie nie nala szay moment cie obra
ta. nazy idzie godzine o Bode, ktoribicie nie obra szay, obra szumu
wbiecia. szpomai sobie iakos ia wiele raz sz pbiomiat dala szay, nanie
samos jey szulcat, samos notat szigat y szicagat do szicbie. szicaga
my taloych lasu bolo. lewie sie prawni kown sz oblubienice twoy szelom
drogiego okupienia twego sz sakramentu twore pograz szia, ta swisto
kractea dusze pod wysyt kie szarty, ktorbi y idzie nie usnaly. i szli
sprawnie dlyn sz Bode iakobes sprawnie dlyn sz sad mne dymna, a mie
dz ta oblubienica sadzicie ty sama pulynasz szas. a sadzicie niemy dym
ale mie dzy wysyt kie szarty. u szawey sz sz niemy sz ny sz szysy, ata
polutuy ia loby wart polutowat galy miat szas dotego y talos Boska

3P Dobry straznyk straznyk aniolesz sz twoy sz talosny welli szu
sta nie y polk cie szedna sprawnie dlyn nie potegzy poti onnie obkap
obdobu

od bolu twego, a le Patasnie baszo, nasad twoy patrosie be
die, podelkreie pogodna sie Stoba, Bascucie odda y donieba
odidzie. pomysli ialeie tam zagnanie twoie bedzie, kiedyci nie
na, a podelklatu dobra noc wnie ten namysly proz. biadyi Banie g
Je raz odemnie oplacianaychowanico moia ktorabi Bani oblenai
gdybm placiac mogt albo smutku pogrzebi gdybm sie mogt smuci.
oddai wiec innemu probow, ale nie stowey Baitwoie lepiecie strzedz
bedzie boie nie upuści nawiely, lepi go jachai bedziez boprzymy
choc bys niedziela. niebedzie na duzo poltorym ia jobie pociachy (Cicak)
o biewowat, wystasmi nawielyny swoy smutek. gotowatam cie oblubien
cony niebieskawemu, y obiewowalem to jobie zemie Brelei wrota iemunia
t oddai. alec miana dżure nieprzyjaciel Breley odbiera. Panowat bym
Patoba ialeom przedym wolat. ale ius nawieli wbyplekiemu niteby
Patca dane abi y put stowa Patoba, wiecnie nie wysleto. y dżurey oba
dżys mie iebede ra na sadzie walnym opatubnym. ale nawielsie pote
pienie twoie. ale niebede na oblubienico stymieie rospanie z dżure
stym prodom ktorzyie wzymoie ma cie dżyn slym strzedz, y narekad
dosamy smierci nawieli rospanie z dżure. z dżure z dżure niebede na nastowo
ia kie doniego a opatny rasmu podzieku y albo z dżure mowii niemod,
upadni przedym a podzieku. z dżurem natek dży y nato sie nie
z dżure z dżure. bogo niedlugo popoztu y dżurem prodelektu. poleyi z dżure
oblubienico trzymay sie anioła proza. niechoc wynysa a on wynysa.
a pamae tay zato Je patrosy nawielytke y gotow ci pomoc, telko aniel
leo aniel slym sposobem dy iale on, nbowadzy swie zego chwalaie bogo

ROZMI SLANIE S V deo Bono miy
Prokulum I pomysli z dżure notaria dodalexotu Z Proo abiego pro
d smierci, wistuchata y trawie od sadzicta. IP

I P Z dżure do piekła niwypadnie oblubienica, ludy wnie rade
sa tak okrutnie, z dżure tepotepienia uderzenia po tepieniu nazy
wieletemu Ironnia z uderzi wnie nawieli oblubienico, ludy rosla
Je abi poyzobata, natek ktorago uderzowata natwaz roznie
wana y z dżure lony rany jego. czebracy bedzie nato patrosy. a n
li dopiekła rospanie z dżure wyskocze rospanie iednak aniel y dżure
nie, potrosba abisie pzymowipelnio poyzby natek ktorago
koryzowata. podniecie smutne a nieszczesne o dżure oblubienica, a
dżure uderzi twarz oblubienicowa y krowana rani jego, ialeo blyska
niec albo z dżure pioruny. y z dżure onie z dżure silniwadem ia y pro
kleta zemie kiedy obra z dżure utracone z dżure moie z dżure
bimy bato potepienie, gdybm ty twarz y tych blydn odkupie
nia mego. nawieli bato nie obaweta obisiei mie teraz spytaty cor
li iero z dżure slym ialei iest. alchochani was, ktorogom iale z dżure
z dżure uderzany swoim, nawieli bawas, dżure bawam nam koda
nie. onim dodai. sadnego. opi satubym sprawiedly wosi jego, y gniew
baranka nad nad wistiki z dżure bawosi nawieli z dżure, totelko o
demnie wiewcie okochanku nawieli z dżure nie skonczenie stodli.
y miety w dżure tym ktorbi go milnia, tak nie skonczenie z dżure
z dżure z dżure y z dżure natek jego odstapily. namysly oblubienice.
z dżure z dżure z dżure z dżure. alec widze z dżure nie przyjaciel
nglone. oni wistiki ktoros cie slubowali z dżure ialeo
sprawiedly bedzie ten, ktorzy teroz nielozierony. nie spu z dżure
cie oke smierci s dżure y sprawiedly wosi. iego smierci s dżure
sie z dżure y z dżure z dżure y z dżure z dżure. sprawiedly
s dżure z dżure, a do godnych pozithow poluty, do o s dżure nad
soba

22
sobą doprawi i zia swego do uszczerbienia sie namacy jego
grzechu, do powynas i i utafni sie pobudaycie

P Uderzenie wtore, badnie niebezpieczny, oblubienice, glos oblubien
ca delotwistycznego, albowiem usamy swemi utafnemi namowy one
sentencya, y z przelicta, naggon wieczny, nie suchatlas nigdi
ialkomow oblubienice, y niedbatas też oto aby do ciebie nowyt g
iedly do ciebie leidy mowiet ta godnie padaromas mowiet. a t
teras y on mowy y tysty szyp, amamato zechoi dluga wiecznosc
bednie dluga mowie bonisfienidona, niewynida iednale zistowadup
ale wiecznymi dasy nacy brzmie beda, y potysiacu lat odowie sie
to stowlo idz y to stowlo przalicta wuspach twoych a iedly komu
tedy oblubienici zistowadup przalicta ciepleie beda bonami gli
m zeta davorolno podi samna, y postta zapinam do talonu, a p
cie topodi samna, wystoiy nawidne idz odemnie. doni g
zeta mowiono prziaciollo moia, oblubienice moia, zio fero moia, ata
ra zia y oblubienica, wpralicta y zio fero moia, y prziaciollo wto
iedno stowlo przalicta, obrocielo iedenici rus tyllotytut lero
lewnyesko dostat namieley tak sie zwai talisie podprisonai be
diesz przalicta y zayomayz wmlakach piekietnych y mienra
utafnego, y to telko bediesz pamietati przalicta. y toleolwiel
prididie potobie dopielta a pitacie, litasiesz niebediesz nu
umiatu wieci odpowiedziei telko zai przalicta. o sie st
elko, o golibice, o syna garlyce, o wibranu poroglu albo dast
ley zezusowe ymiate bi litasdas zetytuty, wiadon przalict
ty od mienie zayomariu wzytylech tytutow, anati telko pomni
cie, sam grzesna, a stuga chrystusowa, dlatego ialko grzesna
pokuto

22
pokutowaci ialko stuga stucie oblubienicowi beda, wiecy
nie umiam telko pokutowai a stucie

3 P Uderzona oblubienica rusztesz upadla wiecznie padlo dze
wo na agwilonstka zoiest naputnocna strona, ruszani wiecznie
lozei bednie, ialkogdy stobinca nasmiere ofadba, wci goruz
tym samym ofadba, tak delerz ofstany wiecznie cder ofsa
dzy dufo przalicta yodelerzic anist ofsa py, sedna o
didie, niebosie sam kate, pieklosie otworzy sama oblubie
nica Iniesiedzym oblubienicem do stanie obuzdza sie na
wytkie strony, aniamas ktobrya ratowal kogo bez przalicta
wzysci przalicta, wniebie sie oglosi delerz dze ata daleon
nieu potepiono, y podzialkuia Boga wzysci zadelerz dalem
uderza y zdelna, sprawie dlwys Bogo, wpralicta nowma da
bamy zdelalonnayz dolcom paniez przalicty idzie y zanyre
pieklo, o bday zeta miedidnamy niepostata. natwarzy o
lubienice potepiony pocinie sie polatowai potepienie, ynsti
tka zdelerzic, telko dedia zychtora, ognie piekietne ob
ma, ktore ialko sie rad zayma nudy nie wigajna cy niebar
ty to dla boga ktotale myslu a dowa nie poprawia Balone
farty zwieznoscia stoy, ofelat rus ktobamu wiezy amie
misti opopravie

ROZMISLANIE 6 Z traniazymie

I P Stan sie mysla wpralictym padole, a przalicty sie ranom
pralicty oblubienice. Z tranta serca zwai dalem godczym pros
pana alktu oblubita

2 I Pierwsza rane oblubienica odwiecie nasercu, albowiem z oblubie
nieg swie pan Jezus nasercu nazywie cierpiat z oblubienice one
stowa mowiet, tranielas serce mnie y leidy wstana wbole uderzone
utafne

[illegible]

2 P ^Wzora rane obłutienica odnieszcie na oku ialec bonnem Branie
to obłutienica iednym okiem moym, ośim sam swrad dy gdim
ny Branieta. Jecia moie sio dro moia obłutienica Branieta poru
mo iednym okiem moim, tak na ukaranie tego nie bese srego
oka iey, wielek rane nanim odnieszcie pielki. Bona prod obłutien
le jnym oba dy wiekne ciemnojei ognie y płomienie, siarazy go yial
ska albo radei sierny potopionych wogniu sie skwardace, alicie
bolasi obru, a dula pda, gdy ogien piekielny wnie ubrzy y Brden
ce oki samego Papaty: Papaty boriako Brdenyca oia chryzoforowego
ta, tak nad Brdenyca oia maly niewypowiedziana bedzie ciopiala, a
choc wysztes, a choi wysztes oia ognia nie rozpaly, yilden iednak
stoski uponialey nie ugori, ogotobyce oia nieprichodziec natalka,
a dula kregus nanie Jarobichie ty moziec pssalmista, wysie wol
pronia dule oia moie, iedna tykca tykca obłutienice. Jedu
sony, prokulni ognien palac moie, wpralle iedny yskier
ly ognia piekielnego, choibi prumieniany tyz plynal, niedale
ie, a dula kregus. Zaka potopionego niemoga ty plynal, ktorogo
siaraka ognia tykplami plynac bedzie o Bode moy niech se takowia
pla dle daby siaraka niewidni niepla kati

3 P Na oku zai dusznym ciupla rane obłutienicy. Zada dla al
bonnem Brdzumie potopienia srego ykto. kczora natym na lezy se bo
ga namieky nie oba dy. kumeka nad wysztekni maly, kczora je
Dowie pena dumny. toie z moka straty oia kato strata kczora
spaci lamenow, przeliet na duse niupale sa, przyprawy oia
Bac oia, lezibys okiem niebeto, nie obalek strato wydzenia bo
stiego przyslo. toniednoina. Z okiem, arozumnym okiem be
dziej, a dula kregus. wydzia niebedziej. y stad smutne oia zaydzij
dula

Z P Chwało! Zbi obłubionice swojej Ibaricel. Zabywora iako onieś-
 ley po serbskono y obmici nilegoz niny na obradela iako onieś-
 trawka siarukam y stomka kontendowatas ni, alai nie poci-
 Baby ti onieś-ley zabywrat npielle o diadu y boci, y zabywrat beda
 pzedwazytka niucznosi y poci obluca kaci cagokolniuk zabamy do
 iac bledis mogla zoulkai y potrawiat iatolna zabon swoydr-
 die odmielliego glodu koci y swoie y potapienych towar y bon
 swoyich groyc beda aiakopy nrielle ty negdiie wspot potapien-
 groyc y kaci niepristana zabawka ony kinyamy nader nryc-
 tyny o onieśka miedzy iakie kody wstia y poci dlaoga zyk de
 boni lezowmy kedy kolniuk Boga ylbarego ukacieta. Zabyw-
 zyk samony twozey y kadde stomka twozo ystowomac ieni iakoci
 cha onieśka stomka niłogo nigdy niukajac aabogaiu y pociu
 sunnieniu iadnym stomkam niyowraci nuchie kontendura bedzy
 twoie trawka y stomka, zbiez potrawkany niwymylamy, alaiakym
 iakim onieśka konyfowmy dobiadnania zabon nalega - obze zwa
 Baby

Oj! niedarmo pobużety y okazażcie do pokuty. Byłoko
 tego Znachiera, Zażynay. dlatego cie wola abyś przys
 ta dlatego dociebie postaćno jwa poseta abyci doniego
 przy prosiabicy, y dżo Znachiera donamietowego choi
 byś na fobie go szechy wżyckiego swiata miało wieśly y daz
 Znowu sie posłydniesz, niedłatego niedłatego ruż wstaway
 ależysiac leroo raży sie posłydnayby, bysiac leroo raży
 sie porzynay, y lubo zic: złośćia y ośchłōsia dargā Znowa be
 dze ie: pōdciie gwałtem. pomniac Zeneraj nalogy Ste Zwi
 ciedzi: przydżie. pomniac Zes tego godni abyś woschłōsi
 y smutku caty Zynoz przabeta.

Trochęćki odpędy odniek. Znalastam tego, którego mi
twie, duża moja, zadrzymatango zniepazigatango aży wpro
wadze do domu natley moiey y do zadrzećley rodydzieltimoy
Przygotowanie przy oblubienicowych nogach postawie zdrzymia
iż sie sukienkiy jego

2 Odeślta odzrybnatą, odwrod pielersnych, ode dołny potopni
nia obłubienica, widząc żeiżpode maciś, bukac y naleśe leż
rego utraciła; opuśda yodchodsy odzgo ośym dotegoda
su rozmyślata y y puelto y sad niestronnie dostrawinyś y dśie bu
leci tego leżorego mielwie dażayey, y od będzy odpieleła
y odśadu zalem jerdębnym wbrupona ialeo drugo magda
lena buka y pitasie, iedły żeiście wbiely namuśbego mogo po
niebzie me, pozde, a odbiorę, wbietygo gożuchy opolcu
tziaca obłubienico odbieray go odnyh, wbiety go ste
nalogi, odbieray go odnyh, wbiety go a fetyły nieporadnie
odbiery

[illegible]

[illegible]

P Trzypuskiego, skalebnice seu oswiada oblubienica Trzyp-
cia widziacem swoim. Te trzypusze. y baktusze. Bomusz tale
bardzo moci swoy dajsz. Bombapalonym ad mielosci serca mo-
nieka daze, mocna koniam iest wielko miere mielosi. biza
len miere nysztke zwierca, tale mielosi zwierca nysztke-
y boko iest. co dawyla. s. przy Boga Trzymalo gdy mniat
iam. Bole nysztkei serca mogo, miedze poruszony. nawie-
ley, i skora ta. obfiteci uszala patrzysz comony odwrócic
kies zwad twoie odemnie y patem. co frusbowany a tale frus-
bowany Tem Boga zapomniał. Paragdasie oblubienica chi
strajona obfiteci serca twego. licoz by mognie do Trzymac
namia Boga Twego: niedzi serca albo radez niacz nysztke Trzym
lignieci umielosi. Ten kmiabale mielosci Trzyp na Parantley-
Basto ten kmiabale niechey by twoie ralecorofa kropia. Bosto
ten kmiabale promyslam poracemi serca Trzyp ogdeway.
y niedopustay aby lebo mielosci. niw nac ale y obruszyc y
Inwalic

Ina Hic

[illegible]

KÖNIGLICHE
UND
UNIVERSITÄTS-
BIBLIOTHEK
BRESLAU.

I Q 1 2 1

Pol., XVII w. (1656-1657), pap., k. 241, 7 ochr., 19x15.5 cm

Oprawa z desek, pokryta skórą brązową, nadniszczoną, tłoczona z ornamentami roślinnymi w ramach. Pismo części od k. 1-204^r jednostajne, staranne, od k. 204-241 inny charakter pisma, kursywny. Prowieniecja: na wewnętrznej stronie okładki przedniej u góry notatka: Katarzyna (sic) Rańska prosi o rekwiem i dalej inną ręką: księgi z libryiry Trzebnicki R.P. 1669. W pośrodku naklejka Buschinga z roku 1810 z napisem: Aus der Bibliothek des Jungfrauen Stifts zu Trebnitz.

Rękopis pisany przez Gaspara, profesora z Przemętu, jak świadczy notatka zamieszczona na k. 204^v.

Rozmyślania duchowne na ewangelie.

K. 1-144^r Na Dzień Zmartwychstania Pańskiego o Rozmyślania Punkt I (rubro Na końcu (k. 144) notatka: Laus Deo Opt. Max. B.V.M. 1656 in exilio in monasterio Ducali in Camenz

K. 144^v i 111b. czysta

k. 145-204 Rozmyślania na dni święte doroczne a naprzód na dzień Andrzeja Apostoła (rubro) koniec k. 204^v ... Chwała Bogu w Trocy iedyne Roku Pańskiego 1657 26 maji. Fr. Gaspar Professus Premetensis mp.

k. 205-223^r Rozmyślania ostrożności i cieskości grzechu

k. 223^v-225^r Nauka o przygotowaniu do światobliwej śmierci Przestroga czytelnikowy.

k. 226-241 rozmyślania o ostatnich rzeczach.

BU Wr

I Q 121

Pol.; XVII w. (1656-57); kodeks papierowy: 19,5 x 15,5 cm; kk. 241 + 8 nlb.;
oprawa nowożytna, skórzana, ozdobna, zniszczona, ślady po zapinkach.

Na Dzień Zmartwystania Panskiego: Rozmyślanie. (Zbiór nauk i rozmyślań religijnych)

Prow.: Trzebnica: Zakon Cystersek, Katarzyna Raiska; dawna Biblioteka
Uniwersytecka

Uwagi: karty nlb. puste